

ACTA ERASMIANA

Tom XII

Redaktor Naczelny
Miroslaw Sadowski

Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych
Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław 2016

Redakcja Serii

Redaktor Naczelny:
Mirosław Sadowski

Zastępca Redaktora Nacelnego:
Agnieszka Kuriata
Barbara Jelonek

Wrocław 2016

Rada naukowa:

Dr hab. prof. nadzw. UW r Mirosław Sadowski- Przewodniczący
Dr hab. prof. nadzw. UG Anna Machnikowska
Dr hab. prof. nadzw. UW r Jarosław Rominkiewicz
Dr hab. prof. nadzw. UŁ Tomasz Tulejski
Dr hab. prof. nadzw. UŁ Maciej Chmieleński
Dr hab. prof. nadzw. UR Artur Łuszczyński
Dr hab. Małgorzata Łuszczyńska UMCS
dr Tomasz Scheffler
dr Bogusław Sołtys

Zespół Stałych Recenzentów:

Dr hab. Artur Ławniczak
Dr hab. prof. nadzw. UW r Łukasz Machaj
Dr Radosław Antonów
Dr Paweł Sydor

Zespół Redakcyjny:

Mgr Małgorzata Samojedny (redaktor językowy)
Mgr Katarzyna Sadowa
Mgr Aleksandra Spychalska
Mgr Andrzej Bryl
Mgr Magdalena Debita
Mgr Adam Kupczyk
Mgr Łukasz Piątkowski
Mgr Katarzyna Piątkowska
Mgr Patryk Stalski
Mgr Małgorzata Kania
Mgr Ewa Baszak
Mgr Barbara Zyzda

Korekta:

Agnieszka Kuriata, Barbara Jelonek

DTP i layout:

Agnieszka Kuriata, Barbara Jelonek

© Copyright by Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych WPAiE UW r,
Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa & Authors
Wrocław 2016

ISSN 2451-2060

ISBN 978-83-65158-06-2

Spis treści

Wstęp

.....s. 7-9

Artykuły naukowe

KATARZYNA PIĄTKOWSKA

Wprowadzenie do obrotu jako znamię wybranych typów czynów zabronionych uregulowanych w pozakodeksowym prawie karnym. Analiza orzecznictwa.

.....s. 10-22

ALEKSANDRA GŁOWACKA

Wina osoby prawnej. Koncepcja winy anonimowej.

.....s. 23-35

WERONIKA KUNDERA

„Kurica nie ptica, Polska nie zagranica?”

.....s. 36-64

DAMIAN CHMIELECKI

Ustrój państwa polsko-litewskiego w latach 1573-1581. Ustrój mieszany, czy demokracja szlachecka?

.....s. 65-79

TOMASZ DASEK

Audyt wewnętrzny w systemie kontroli publicznej na podstawie przepisów ustawy o finansach publicznych.

.....s. 80-92

Sprawozdania

AGNIESZKA KURIATA

IV Międzynarodowy Kongres Religioznawczy. Religia a społeczno-polityczne przemiany współczesnego świata, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni 2015. Sprawozdanie z konferencji naukowej.

.....s. 93-101

KATARZYNA SADOWA

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji The Critical Legal Conference – Law, Space and the Political, Wrocław 3-5 września 2015 roku.

.....s. 102-110

AGNIESZKA KURIATA

"Język-słowa-rzeczywistość". Forum Linguarum jako przestrzeń kreatywna. Sprawozdanie z konferencji naukowej.

.....s. 111-119

BARBARA JELONEK

Asiam Explorare 2015, czyli Azja w badaniach studentów i młodych naukowców.

.....s. 120-125

MAGDALENA DEBITA

Sprawozdanie z II ogólnopolskiej studencko-doktoranckiej konferencji naukowej Wiara a polityka i prawo. Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie się doktryn politycznych i prawnych, na scenę polityczną i opinię publiczną, Wrocław 2015.

.....s. 126-146

Recenzje

BARBARA JELONEK

Recenzja monografii naukowej "Miłość po japońsku".

.....s. 147-154

KATARZYNA SADOWA

Współczesny Egipt widziany oczami Polek - recenzja książki Moniki Abdelaziz i Ewy Zarychty „Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie”.

.....s. 155-165

MAŁGORZATA SAMOJEDNY

„ISIS – wewnątrz armii terroru” – Państwo Islamskie oczami Michaela Weissa i Hassana Hassana. Recenzja książki.

.....s. 166-174

ACTA ERASMIANA XII

Wstęp

Z przyjemnością oddajemy w państwa ręce Tom XII serii wydawniczej *Acta Erasmiانا*, który składa się z trzynastu tekstów naukowych podzielonych na trzy części, w ramach których znajdziemy artykuły naukowe, sprawozdania z konferencji oraz recenzje książek. Celem prezentowanego dzieła jest przedstawienie osiągnięć młodych naukowców, którzy podjęli się zaprezentowania swojej wiedzy i opinii w artykułach dotyczących tematyki prawnej.

Pierwsza część *Acta Erasmiانا* składa się z pięciu artykułów naukowych o różnorodnej tematyce dotyczącej m.in. prawa karnego oraz aspektów doktrynalno-politycznych.

Katarzyna Piątkowska, w artykule otwierającym tę część naszego Czasopisma, przybliży pojęcie „wprowadzania do obrotu”, które występuje w wielu aktach prawnych. Autorka stara się przedstawić poglądy przedstawicieli doktryny, a także, bazując na różnych definicjach legalnych rozproszonych po pozakodeksowym prawie karnym, prezentuje własne stanowisko co do tego problemu.

W następnym artykule Aleksandra Głowacka poddaje analizie koncepcję winy anonimowej (nazywanej przez niektórych autorów też bezimienną, organizacyjną), związanej z odpowiedzialnością osób prawnych, opartą na zasadzie winy. Autorka

zajmuje się również problemem odpowiedzialności osób prawnych w ogóle. Jej praca stanowi omówienie reżimu odpowiedzialności opartego na art. 416 Kodeksu cywilnego oraz teorii organów osób prawnych.

Autorka kolejnego artykułu, czyli Weronika Kundera, porusza problematykę złożonych relacji polsko-rosyjskich. Artykuł w bardzo wyczerpujący sposób traktuje o stereotypach dotyczących tych dwóch narodowości oraz o próbach wyjaśnienia ich genezy.

Damian Chmielecki w tekście „*Ustrój państwa polsko-litewskiego w latach 1573-1581. Ustrój mieszany, czy demokracja szlachecka?*” zebrał dotychczasowe badania na temat ustroju państwa polsko-litewskiego z lat 1573-1581. W artykule Autor prezentuje dwie koncepcje określające ustrój państwa polsko-litewskiego, a mianowicie ustrój mieszany (*monarchia mixta*) oraz demokrację szlachecką. Celem artykułu nie jest więc jednoznaczne opowiedzenie się za jedną z tych koncepcji, ale raczej przybliżenie problemu.

W artykule zamykającym tę część Czasopisma Tomasz Dasek dokonuje próby scharakteryzowania ewolucji pojęcia audytu wewnętrznego w systemie kontroli publicznej. Porusza także zagadnienia dotyczące audytora wewnętrznego jak i standardów oraz sposobów w ramach których audyt powinien zostać przeprowadzony. Autor przedstawia również własne spostrzeżenia dotyczące omawianych zagadnień.

Kolejna część publikacji składa się z pięciu sprawozdań. W pierwszym z nich Agnieszka Kuriata zrelacjonowała wydarzenia związane z *IV Międzynarodowym Kongresem Religioznawczym*, który odbył się w Gdyni w 2015 roku. W kolejnym sprawozdaniu Katarzyna Sadowa omówiła wydarzenia oraz prelekcje towarzyszące międzynarodowej konferencji naukowej „*The Critical Legal Conference – Law, Space and the Political*”, która odbyła się we Wrocławiu w 2015 roku. Autorką trzeciego tekstu w tej części jest Agnieszka Kuriata, która przybliży przebieg wydarzeń konferencji

„Język-słowa-rzeczywistość”. Forum Linguarum jako przestrzeń kreatywna. Sprawozdanie z konferencji naukowej”, organizowanej przez Interdyscyplinarne Studenckie Koło Rozwoju Administracji ISKRA działające na terenie Uniwersytetu Wrocławskiego. Barbara Jelonek, w następnym sprawozdaniu, przedstawia problematykę poruszaną podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej *Asiam Explorare 2015*, której celem było przedstawienie badań studentów i młodych naukowców dotyczących krajów azjatyckich. Tę część zamyka artykuł Magdaleny Debity, dotyczący II ogólnopolskiej studencko-doktoranckiej konferencji naukowej *„Wiara a polityka i prawo. Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie się doktryn politycznych i prawnych, na scenę polityczną i opinię publiczną”*, która odbyła we Wrocławiu w 2015 roku.

Trzecia, a zarazem ostatnia, część naszego Czasopisma składa się z trzech recenzji naukowych. W pierwszej Barbara Jelonek przedstawia zawartość monografii naukowej *„Miłość po japońsku”*, wydanej po ogólnopolskiej konferencji naukowej o tym samym tytule, która odbyła się w 2014 roku w Krakowie, w drugiej Katarzyna Sadowa dokonuje recenzji książki, która wyszła spod pióra Moniki Abdelaziz i Ewy Zarychty zatytułowanej *„Księżyc zza nikabu. Polska muzulmanka w Egipcie”*. W trzecim tekście Małgorzata Samojedny prezentuje z kolei zagadnienia poruszane w książce *„ISIS – wewnątrz armii terroru”* autorstwa Michaela Weissa i Hassana Hassana.

Zarówno Redakcja jak i Autorzy Tomu XII *Acta Erasmiانا* wyrażają nadzieję, że prezentowana publikacja zyska uznanie Czytelników.

Mirosław Sadowski
Agnieszka Kuriata
Barbara Jelonek

Katarzyna Piątkowska

(Uniwersytet Wrocławski)

Wprowadzenie do obrotu jako znamię wybranych typów czynów zabronionych uregulowanych w pozakodeksowym prawie karnym. Analiza orzecznictwa.

ABSTRACT

Placing on market as a feature of criminal offences in different acts. An analysis of the judiciary.

The author of the article conducts a thorough analysis of the concept of “placing on market”, which is a feature of many criminal offences included in different acts. The Polish Supreme Court found, that “placing on market” is defined as first, and only first, transmission of goods marked with a forged trademark to traffic by their producer or importer. Such an interpretation caused huge controversy in doctrine, the effect of which were many judicial glosses written by the opponents and supporters of this opinion. The opponents claimed that “placing on market” includes also the acts of trading goods marked with a forged trademark. The effect of the debate between doctrine’s representatives was the amending of provisions of The Industrial Property Law Act in 2007 and the which took place on the 29th of June 2007 and the Pharmaceutical Law Act in 2014. The author presents different views of doctrine’s representatives on the interpretation of the concept of “placing on market” and, referring to different acts, legal definitions and legal rules, shows her own point of view.

Słowa kluczowe: wprowadzanie do obrotu, wykładnia językowa, orzecznictwo

Znamię czasownikowe „wprowadza do obrotu” współkonstruuje wiele typów czynów zabronionych uregulowanych w ramach tzw. pozakodeksowego prawa karnego. Ustawodawca posłużył się tym terminem m.in. w ustawie Prawo farmaceutyczne¹, ustawie

¹ Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne, Dz.U. z 2008 r., nr 45, poz. 271 z późn. zm., dalej jako: u.p.f.

Prawo własności przemysłowej², ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia³, ustawie o kosmetykach⁴, ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii⁵, ustawie o substancjach chemicznych i ich mieszaninach⁶, ustawie o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych⁷, ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁸. Jednocześnie przy konstrukcji niektórych przepisów ustawodawca posługuje się znamieniem „dokonania obrotu”. *Prima facie* zdawać by się mogło, że różnica pomiędzy dwoma terminami jest wyraźna i że nie mogą być one rozumiane tożsamo. W wyjaśnieniu wątpliwości interpretacyjnych z całą pewnością nie pomagają funkcjonujące w niektórych aktach prawnych pojęcia „użycia w obrocie” i „uczestniczenia w obrocie”. W praktyce powstał niemały zamęt pojęciowy, który nie pozostaje bez znaczenia dla prawnokarnej oceny zachowania sprawców niektórych czynów zabronionych. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie najważniejszych orzeczeń w tym zakresie, przede wszystkim Sądu Najwyższego, oraz próbę odpowiedzi na pytanie, jak rozumieć owo pojęcie na gruncie tych ustaw, które nie zawierają stosownej definicji legalnej. Aktualne pozostaje przy tym pytanie, jak bardzo rozszerzać przy tym można granice karalności w konsekwencji zastosowania wykładni funkcjonalnej, wszędzie tam, gdzie względy polityki karnej przemawiają za jak największą ochroną danego dobra prawnego, a gdzie ustawodawca zawiódł nie dostarczając odpowiedniej normy prawnej.

Pojęcie „wprowadzania do obrotu” na gruncie aktów prawnych zawierających definicję legalną

W zdecydowanej większości aktów prawnych zawierających definicję legalną „wprowadzania do obrotu”, ustawodawca sprowadził je jedynie do pierwszej transakcji, inicjującej istnienie danego towaru (produktu) w obrocie. I tak, w ustawie o systemie oceny

² Ustawa z dnia 30 czerwca 2000r. Prawo własności przemysłowej, Dz. U. z 2013 r., poz. 1410 z późn. zm., dalej jako: u.p.w.p.

³ Ustawa z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia, Dz. U. z 2015 r., poz. 594, z późn. zm.

⁴ Ustawa z dnia 30 marca 2001 r. o kosmetykach, Dz. U. z 2013 r., poz. 475.

⁵ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz. U. z 2016 r., poz. 224 z późn. zm., dalej jako: u.p.n.

⁶ Ustawa z dnia 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, Dz. U. z 2015 r., poz. 1203

⁷ Ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, Dz. U. z 2015 r., poz. 298.

⁸ Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Dz. U. z 2003r., nr 153, poz. 1503 z późn. zm.

zgodności⁹, w art. 5 pkt 2, ustawodawca sprecyzował, iż przez wprowadzenie do obrotu należy rozumieć „udostępnienie przez producenta, jego upoważnionego przedstawiciela lub importera, nieodpłatnie albo za opłatą, po raz pierwszy na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym wyrobu w celu jego używania lub dystrybucji” oraz podobnie w ustawie o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego¹⁰ w art. 3 pkt 32: udostępnienie materiału wybuchowego przeznaczonego do użytku cywilnego lub wyrobu pirotechnicznego po raz pierwszy na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej. Z kolei na gruncie ustawy Prawo o miarach¹¹, zgodnie z jej art. 4 pkt 15, pod pojęciem tym należy rozumieć „przekazanie przyrządu pomiarowego po raz pierwszy sprzedawcy bądź użytkownikowi przez producenta, jego upoważnionego przedstawiciela lub importera” oraz analogicznie na gruncie ustawy o kosmetykach w art. 3 pkt 2: odpłatne lub nieodpłatne przekazanie kosmetyku po raz pierwszy przez producenta użytkownikowi bądź przedsiębiorcy uczestniczącemu w obrocie handlowym”.

Zupełnie inną konstrukcją, odmienną od kierunku wykładni językowej opartej na języku ogólnym, ustawodawca posłużył się np. w ustawie o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych¹², na gruncie której w art. 3 pkt 18 definiuje wprowadzenie do obrotu jako „udostępnienie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, produktu GMO”. Szeroka definicja znajduje się także w ustawie o substancjach chemicznych i ich mieszaninach- art. 2 pkt 19 ustawy definiuje wprowadzenie do obrotu jako procesy, o których mowa w art. 3 pkt 12 rozporządzenia nr 1907/2006, o ile ustawa nie stanowi inaczej oraz w ustawie o nawozach i nawożeniu¹³, gdzie w art. 2 pkt 13 mowa jest o tym, że pod pojęciem „wprowadzenie do obrotu” rozumie się: „ a) oferowanie w celu zbycia, sprzedaż oraz inną odpłatną albo nieodpłatną formę zbycia nawozu lub środka wspomagającego uprawę roślin przez:

⁹ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. o systemie oceny zgodności, Dz. U. z 2014 r., poz. 1645 z późn. zm.

¹⁰ Ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, Dz. U. z 2015 r., poz. 1100 z późn. zm.

¹¹ Ustawa z dnia 11 maja 2001 r. Prawo o miarach, Dz. U. z 2013 r., poz. 1069 z późn. zm.

¹² Ustawa z dnia 22 czerwca 2001 r. o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych, Dz. U. z 2015 r., poz. 806.

¹³ Ustawa z dnia 10 lipca 2007 r. o nawozach i nawożeniu, Dz. U. z 2015 r., poz. 625.

- producenta - w przypadku nawozu lub środka wspomagającego uprawę roślin, wyprodukowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,
 - importera - w przypadku nawozu lub środka wspomagającego uprawę roślin, przywiezionych z terytorium państw trzecich,
 - producenta lub inny podmiot wprowadzający nawóz lub środek wspomagający uprawę roślin na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej - w przypadku nawozu lub środka wspomagającego uprawę roślin, wyprodukowanych lub wprowadzonych do obrotu na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej,
- b) przywóz na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nawozu lub środka wspomagającego uprawę roślin, przeznaczonych na potrzeby własne”.

W przypadku wskazanych aktów prawnych taka, a nie inna definicja legalna, zakładająca możliwie najszersze rozumienie wprowadzania do obrotu, wykraczające poza pierwszą transakcję, wynika z konieczności dostosowania polskich przepisów do wymogów wynikających z ustawodawstwa europejskiego.

Zdecydowanie najszerszą definicję wprowadzania do obrotu zawierała uprzednio obowiązująca ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii z 1997 r.¹⁴ Przyjęta przez ustawodawcę technika legislacyjna wynikała z celu, jakim jest możliwie najszersze penalizowanie obrotu określonymi w przepisie środkami. Ze względu na brzmienie ówczesnego art. 6 pkt 30, brak było rozróżnienia pomiędzy pierwotnym i wtórnym obrotem tymi wyrobami. Ustawodawca uznawał wówczas za wprowadzanie do obrotu wszelkie udostępnienie osobom trzecim- odpłatnie lub nieodpłatnie- środków odurzających, substancji psychotropowych lub ich prekursorów.

Jeszcze na gruncie ówczesnie obowiązującej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 20 marca 2001 r.¹⁵ uznał, że „uczestniczenie w obrocie i udzielenie innej osobie, w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, są odrębnymi zbiorami zachowań, przy czym <<udzielenie>> innej osobie jest specyficzną, wyodrębnioną przez ustawodawcę formą wprowadzenia do obrotu, gdy adresatem obrotu jest konsument środka psychotropowego i pozostałych, wymienionych w ustawie substancji, a środek ten przeznaczony jest na zaspokojenie jego potrzeb jako konsumenta”. Pogląd ten podzielił Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 10 grudnia 2003 r.¹⁶, dodając, że „nie może więc być mowy o kumulatywnej kwalifikacji art. 43 ustawy oraz art. 45 lub 46

¹⁴ Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, Dz. U. z 2003 r., nr 24, poz. 198.

¹⁵ Sygn. akt II AKa 34/01.

¹⁶ Sygn. akt. II AKa 412/03.

ustawy, a nawet przymiot konsumenta po stronie uczestnika obrotu nie przesądza o kwalifikacji prawnej niezależnie od okoliczności faktycznych sprawy”. Art. 43 § 1 brzmiał następująco: „Kto, wbrew przepisom ustawy, wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe, mleczko makowe lub słomę makową albo uczestniczy w takim obrocie, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”, zaś art. 46 § 1: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, udziela innej osobie środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ułatwia użycie albo nakłania do użycia takiego środka lub substancji, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. § 2 i § 3 przywołanych przepisów stanowiły, odpowiednio, typy uprzywilejowane i kwalifikowane wobec typów podstawowych określonych w § 1 obu artykułów.

W obecnie obowiązującej ustawie z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii „wprowadzenie do obrotu” dostało zdefiniowane w art. 4 pkt 34 jako „udostępnienie osobom trzecim, odpłatnie lub nieodpłatnie, środków odurzających, substancji psychotropowych, prekursorów, środków zastępczych lub nowych substancji psychoaktywnych”. Wskazać przy tym od razu należy, że wprowadzenie do obrotu- stanowiące kolejny etap po nielegalnym wytworzeniu, przetworzeniu czy przerobie środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej – jest czynnością polegającą na przekazaniu tych środków osobie trzeciej, obojętnie w jakim celu (np. magazynowania), odpłatnie lub nie. Osobą trzecią w rozumieniu art. 4 pkt 34 u.p.n. nie jest konsument, czyli osoba nabywająca środki psychoaktywne w celu ich użycia. W ostatniej sytuacji, w której odbiorcą jest konsument, następuje nie wprowadzenie do obrotu środków psychoaktywnych, lecz ich udzielenie innej osobie, a ocena zachowania sprawcy następuje z uwzględnieniem art. 58 i 59 u.p.n.

Na gruncie ustawy z 2005 r. ustawodawca bardzo wyraźnie oddziela wprowadzenie do obrotu- jako pierwszą transakcję inicjującą byt towaru w obrocie- od kolejnych transakcji w ramach owego obrotu. Widać to wyraźnie na przykładzie art. 56 § 1, który stanowi: „Kto, wbrew przepisom art. 33-35, art. 37 i art. 40, wprowadza do obrotu środki odurzające, substancje psychotropowe lub słomę makową albo uczestniczy w takim obrocie, podlega grzywnie i karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Wprowadzenie do obrotu jest pierwszą czynnością związaną z przekazaniem innej osobie określonej porcji środków odurzających, substancji psychotropowych lub słomy makowej, zaś samo przyjęcie (odbiór) tej porcji stanowi już uczestnictwo w obrocie. Podobnie kolejne transakcje- dotyczące tej samej partii środków psychoaktywnych – należy traktować w kategoriach uczestnictwa w obrocie, pod warunkiem, że ich odbiorcą nie jest

konsument. Jeśli nabywcą był konsument, ocena zachowania sprawcy następuje z uwzględnieniem art. 58 lub art. 59, a zatem konsument, któremu udzielono środków, nie popełnia przestępstwa uczestniczenia w obrocie z art. 56¹⁷. W orzecznictwie przyjmuje się szeroką interpretację znamienia uczestniczenia w obrocie. Dla przykładu, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25 maja 2006 r.¹⁸ stanął na stanowisku, że „uczestniczącym w obrocie jest zarówno ten, którego zadaniem jest magazynowanie wymienionych środków czy substancji, które dopiero po zgromadzeniu ich w większej ilości wprowadza się do obrotu, jak i ten kto udostępnia np. lokal dla wprowadzenia tych środków do obrotu”. Tak szerokie rozumienie tego pojęcia bez wątpienia podyktowane jest względami polityki karnej w zakresie zwalczania szeroko rozumianej „przestępczości narkotykowej”.

Pojęcie „wprowadzania do obrotu” na gruncie tych aktów prawnych, które nie zawierają definicji legalnej

Prawo własności przemysłowej

W orzecznictwie pojawił się przed laty problem wykładni pojęcia „wprowadzenie do obrotu” użytego w dyspozycji art. 305 ust. 1 u.p.w.p. Ze względu na brak stosownej definicji legalnej, wystąpiły rozbieżności interpretacji w zakresie strony podmiotowej czynu stypizowanego we wspomnianym przepisie. Od przyjęcia konkretnego kierunku wykładni tego pojęcia zależy nie tylko rzeczywista ochrona obrotu gospodarczego przed wprowadzaniem do niego towarów, m.in. z podrobionymi znakami towarowymi, ale także zakres kryminalizacji określonych zachowań.

W uchwale podjętej w dniu 24 maja 2005 r.¹⁹, Sąd Najwyższy zaprezentował stanowisko, wedle którego „<<Wprowadzeniem do obrotu>>, o którym mowa w art. 305 ust. 1 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. - Prawo własności przemysłowe, jest przekazanie przez producenta lub importera po raz pierwszy do obrotu towarów oznaczonych podrobionym znakiem towarowym”.

Sąd Najwyższy powołał się na stanowisko prezentowane w cywilistycznym piśmiennictwie, w którym wskazuje się przez „wprowadzenie do obrotu” rozumieć należy czynności prawne, których podstawa prawna może być rozmaita, np. umowa kupna-sprzedaży, dostawy, darowizny, zamiana poprzez umowę leasingu, a także umowa dzieła. Następuje ono w momencie utraty kontroli nad tymi przedmiotami przez osobę uprawnioną, a

¹⁷ Zob. szerzej: A. Muszyńska, *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Kraków 2008.

¹⁸ Sygn. akt. II AKa 383/05.

¹⁹ Sygn. akt. I KZP 13/05.

zatem wówczas, kiedy możliwa jest ich dalsza swobodna cyrkulacja. Nadto, za taką tezę przemawia, zdaniem Sądu Najwyższego, także przewidziana w art. 155 ust. 1 u.p.w.p instytucją wyczerpania prawa ochronnego na znak towarowy. Z brzmienia tego przepisu Sąd Najwyższy wyprowadził wniosek, że „już pierwsze legalne przeniesienie władztwa nad przedmiotem oznaczonym znakiem towarowym powoduje wyczerpanie się, a przez to wygaśnięcie prawa do znaku”.

W celu wzmocnienia swojej argumentacji, Sąd Najwyższy posłużył się nie tylko względami możliwie najbardziej ścisłej wykładni językowej, lecz także argumentem założenia o spójności obowiązującego systemu prawnego, przywołując definicję określoną w ustawie o systemie oceny zgodności, gdzie mowa jest o „(...)przekazaniu po raz pierwszy”. Wszak gdyby to pojęcie należało rozumieć szerzej, rozciągając je także na dalsze transakcje, to ustawa wprost wskazywałaby taką wolę ustawodawcy, tak, jak to miało miejsce na gruncie ówczesnie obowiązującej ustawy z 1997 roku o przeciwdziałaniu narkomanii.

Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2005 r. jest niezwykle ważna, bowiem potwierdziła już wcześniej wyrażone na tle art. 57 nieobowiązującej już ustawy z 1985 r. o znakach towarowych²⁰, stanowisko, że kolejne wprowadzenie do obrotu towarów oznaczonych z cudzym (podrobionym) znakiem towarowym jest legalne. Stanowisko doktryny było podzielone²¹, a samo orzeczenie to wywołało niemały oddźwięk społeczny. W prasie pojawiały się informacje o sytuacjach, gdy na bazarach sprzedawcy towarów z podrobionymi znakami towarowymi okazywali policji zafoliowaną uchwałę, która, *de facto*, zalegalizowała dystrybucję tzw. „podróbek”.

W innym ze swoich orzeczeń- wyroku z dnia 10 stycznia 2007 r.²²- Sąd Najwyższy odniósł się do uchwały powiększonego składu 7 sędziów z dnia 2005 r.²³, podzielił stanowisko w niej wyrażone, a nadto stwierdził że „o wprowadzeniu do obrotu decyduje moment zamierzonej utraty kontroli nad przedmiotami przez dotychczas uprawnioną osobę. Chodzi o takie wyzbycie się przedmiotów, które <<umożliwia ich dalszą swobodną cyrkulację>>. Kolejne, dalsze transakcje tym towarem, dokonywanie nim obrotu, nie mogą więc stanowić "wprowadzenia do obrotu" skoro ów towar już się znalazł w owej

²⁰ Ustawa z dnia 31 stycznia 1985 r. o znakach towarowych, Dz. U. z 1985 r., nr 5, poz.17 z późn. zm.

²¹ Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy podzielili m.in. Z. Cwiakalski, *Glosa do uchwały z dnia 24 maja 2005 r.*, I KZP 13/05, „Państwo i Prawo” 2006, nr 1; O. Górniok, *Glosa do uchwały SN z dnia 24 maja 2005 r.*, I KZP 13/05, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2006, nr 3; krytycznie odnieśli się do niej: M. Mozgawa, R. Skubisz, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r.*, sygn. I KZP 13/05, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 6, s. 144-152.

²² Sygn. akt. IV KK 426/06.

²³ Sygn. akt I KZP 29/05; uchwała zostanie omówiona w dalszej części artykułu.

<<swobodnej cyrkulacji>>. Stąd też w pojęciu <<wprowadzenie do obrotu>> mieści się tylko pierwszy obrót owym przedmiotem (towarem), a nie kolejne jego dotyczące, następujące po sobie transakcje”.

W uzasadnieniu prawnym Sąd Najwyższy wskazał, że aby można było mówić o wprowadzeniu do obrotu, muszą zostać spełnione kumulatywnie dwie przesłanki. Po pierwsze, musi zaistnieć wola udostępnienia produktu konkretnej osobie, a nadto musi mieć miejsce jej realizacja poprzez przejście faktycznego władztwa nad produktem, przy czym to ostatnie następuje w momencie utraty kontroli nad przedmiotami przez osobę uprawnioną. Owa utrata ma z całą pewnością charakter czynności jednorazowej, zatem w jej pojęciu „mieści się tylko pierwszy akt zaistnienia towaru w obrocie, nie zaś kolejne transakcje”. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że gdyby wolą ustawodawcy było rozciągnięcie tego pojęcia z czynności rozpoczynającej obrót danym towarem na dalsze transakcje, odwołałby się do odpowiednio sformułowanej definicji legalnej, której jednak nie zawarł w ustawie Prawo własności przemysłowej.

Reakcją ustawodawcy na wskazane uchwały była zmiana treści art. 305 u.p.w.p., gdzie obok pojęcia „wprowadzania do obrotu”, pojawiło się pojęcie „dokonywania obrotu”. Zmiana dokonana w 2007 r. była także odpowiedzią na postulaty formułowane w piśmiennictwie. Jak pisała K. Szczepanowska-Kozłowska, „(...) odpowiedzialność z tytułu naruszenia prawa ochronnego powinna obejmować wszystkie podmioty, które dokonują obrotu towarami, na które znak towarowy nie został nałożony przez uprawnionego bądź osobę posiadającą zezwolenie na używanie znaku”²⁴.

Przed zmianą wprowadzoną w art. 305 u.p.w.p. mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy przykładowo hurtownik zakupił u producenta lub importera towar z podrobionym znakiem towarowym po dużo niższej cenie niż towar oryginalny, wiedząc, że ma do czynienia z „towarem pirackim” i następnie go sprzedał dalszym nabywcom, nie mógł ponosić odpowiedzialności karnej na podstawie art. 305 p.w.p.²⁵ W istocie, sprawca, który dopuszczał się czynu o wysokiej społecznej szkodliwości, pozostawał bezkarny. Poza produkcją, importem i pierwszym wprowadzeniem do obrotu, wszelki dalszy obrót takimi towarami był

²⁴ K. Szczepanowska-Kozłowska, *Wyczerpanie praw własności przemysłowej. Patent i prawo ochronne na znak towarowy*, Warszawa 2003, s. 286.

²⁵ E. Traple, *Dalszy obrót towarami z podrobionymi znakami towarowymi bez sankcji karnej?*, „Glosa” 2005, nr 4, s. 77.

legalny²⁶. Oczywiście i koniecznym zatem, z punktu widzenia polityki karnej, było wprowadzenie modyfikacji w zakresie art. 305 ustawy prawo własności przemysłowej.

Ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych

Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów w uchwale podjętej 21 września 2005 r.²⁷ wskazał, że „<<Wprowadzeniem do obrotu handlowego>>, w rozumieniu art. 12 pkt 3 ustawy z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, jest przekazanie przez producenta lub importera po raz pierwszy do obrotu handlowego wyrobów tytoniowych, o których mowa w tej ustawie”.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przyjął, że pojęcie „wprowadza” należy, zgodnie z jego znaczeniem potocznym, rozumieć jako czynność inicjującą, dającą czemuś początek. Stąd zwrot „wprowadza do obrotu handlowego” oznaczać będzie jedynie czynność dokonaną przez pierwszy w procesie dystrybucji podmiot, z wyłączeniem każdego następnego podmiotu uczestniczącego w takim obrocie. W przeciwnym razie oznaczałoby to, że każdy kolejny podmiot uczestniczący w obrocie określonym towarem także go „wprowadza” go do niego wprowadza, mimo że pozostaje on już w obrocie, a zatem nie może być przedmiotem czynności „wprowadzania” go do tego obrotu.

W ocenie Sądu Najwyższego, co prawda *ratio legis* przepisów ustawy jest ochrona zdrowia osób palących papierosy przed skutkami ich używania, jednak założony cel może być osiągnięty różnorodnymi metodami i nie sposób przyjąć, aby uniwersalnym panaceum w tym względzie miał się okazać jedynie podlegający wykładni przepis zawierający pojęcie „wprowadzania do obrotu”. Zresztą, podobne względy funkcjonalne, jak ochrona zdrowia i życia obywateli, mogłyby przemawiać za o wiele szerszym rozumieniem pojęcia „wprowadzenie do obrotu” także i na gruncie innych aktów prawnych, jak ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego czy ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o wyrobach medycznych²⁸. Mimo to zawarte w nich definicje legalne wyraźnie- choć niejako „wbrew wskazaniom funkcjonalnym” – ograniczyły rozumienie „wprowadzenia do obrotu” do pierwszego aktu obrotu. Zdaniem Sądu Najwyższego, gdyby celem ustawodawcy było penalizowanie zachowań stanowiących już

²⁶ B. Krakowiak, B. Depo, *Czy podróbka raz wprowadzona na rynek staje się legalna*, Rzeczpospolita z dnia 5 lipca 2005 r., nr 155.

²⁷ Sygn. akt I KZP 29/05.

²⁸ Ustawa z dnia 20 maja 2010 r. o wyrobach medycznych, Dz. U. z 2015 r., poz. 876 z późn. zm.

kolejne „etapy” obrotu, zawarłby stosunkowe zastrzeżenie posługując się definicją legalną, tak jak ma to miejsce np. w art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin²⁹, art. 2 pkt 3 ustawy o materiałach i wyrobach przeznaczonych do kontaktu z żywnością³⁰, a także w ówczesnie obowiązującej ustawie z 1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii.

Uchwała była wielokrotnie przytaczana w uzasadnieniach prawnych kolejnych judykatów, stanowiąc punkt wyjścia i kierunek dla innych rozstrzygnięć.

Prawo farmaceutyczne

Na gruncie ustawy Prawo farmaceutyczne znamię czasownikowe „wprowadza do obrotu” współkonstruuje cztery typy czynów zabronionych, określonych w art. 124, 124a, 126, 132a ustawy. W praktyce najczęściej występują kwalifikacje z art. 124, który stanowi: „Kto wprowadza do obrotu lub przechowuje w celu wprowadzenia do obrotu produkt leczniczy, nie posiadając pozwolenia na dopuszczenie do obrotu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

U.p.f. nie zawiera definicji legalnej pojęcia „wprowadzanie do obrotu”, co stało się powodem rozbieżności interpretacyjnych w orzecnictwie sądów powszechnych, a w konsekwencji doprowadziło do zajęcia stanowiska w tej kwestii przez Sąd Najwyższy.

W wyroku z dnia 11 lutego 2014 r.³¹, Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska forsowanego przez skarżącego, że określona w przepisie art. 124 u.p.f. czynność sprawcza, polegająca na „wprowadzeniu do obrotu” lub „przechowywaniu w celu wprowadzenia do obrotu” środków farmaceutycznych, oznacza – zgodnie z jednolitą linią orzecniczą Sądu Najwyższego - wyłącznie „pierwszy akt zaistnienia towaru w obrocie, a nie kolejne transakcje”.

Sąd Najwyższy odwołał się zarówno do uchwały z dnia 24 maja 2005 r.³², jak i do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2005 r.³³. W ocenie Sądu Najwyższego, wykładnia omawianego pojęcia dokonana w pierwszej ze wskazanych uchwał nie odnosi się wyłącznie do ustawy prawo własności przemysłowej, albowiem identyczne rezultaty w zakresie interpretacji osiągnięto, przy zastosowaniu tych samych reguł wykładni, w przypadku innych ustaw. Co więcej, w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego,

²⁹ Ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin, Dz. U. z 2016 r., poz. 17 z późn. zm.

³⁰ Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o materiałach i wyrobach przeznaczonych do kontaktu z żywnością, Dz. U. z 2001, nr 128, poz. 1408, akt nieobowiązujący.

³¹ Sygn. akt V KK 272/13.

³² Sygn. akt I KZP 13/05.

³³ Sygn. akt I KZP 29/05.

zaprezentowano bardziej uniwersalny pogląd, zgodnie z którym, wszędzie tam, gdzie wolą ustawodawcy jest rozciągnięcie pojęcia „wprowadzenia do obrotu” na dalsze transakcje poza pierwszą, powodującą zaistnienie danego przedmiotu (towaru) w obrocie, czyni on to wyraźnie w treści danego aktu prawnego za pomocą odpowiednio skonstruowanej definicji legalnej. Takiej zaś definicji na gruncie ustawy prawo farmaceutyczne nie ma. Zatem, skoro pojęcie to wchodzi w skład znamion czynu określonego w art. 124 u.p.f., nie będąc jednocześnie w tej ustawie zdefiniowane, „przyjmowanie innego jego znaczenia niż wynikające z reguł języka ogólnego oraz języka prawniczego naruszałoby, (...) <<gwarancyjny kierunek wykładni przepisów represyjnych i mogłoby się spotkać z zarzutem stosowania wykładni rozszerzającej na gruncie prawa karnego materialnego”. Na koniec, dla wzmocnienia swojej argumentacji, Sąd Najwyższy wskazał, że przecież u.p.f. odróżnia pojęcia „wprowadzenia do obrotu” współtworzące czyny zabronione określone np. w art. 124 i 126 od „prowadzenia obrotu”, które występuje np. w art. 66, 67, 68 ustawy. Wyraźnie oznacza to, że pojęcie te mają odmienne znaczenia i w żadnym razie nie mogą być używane zamiennie.

Wątpliwości interpretacyjne, jakie powstały na kanwie wcześniejszych orzeczeń sądów powszechnych, stały się przedmiotem interpelacji poselskiej nr 10575. Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości sprowadzała się do konstatacji, że ówczesnie obowiązujące instrumenty prawne były wystarczające dla ścigania wszystkich czynów, a wszelkie zarzuty o zbyt ogólnej konstrukcji przepisu art. 124 u.p.f. oraz o brakach w opisie znamion czynu, który ów przepis penalizuje, są bezzasadne. Ostatecznie ustawodawca dokonał nowelizacji w zakresie kryminalizacji dalszego obrotu, wprowadzając pod koniec 2014 r.³⁴ przepis art. 124b o następującej treści: „1. Kto wytwarza sfałszowany produkt leczniczy lub sfałszowaną substancję czynną, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 5.

2. Tej samej karze podlega osoba, która dostarcza lub udostępnia odpłatnie albo nieodpłatnie sfałszowany produkt leczniczy lub sfałszowaną substancję czynną, lub przechowuje w tym celu sfałszowany produkt leczniczy lub sfałszowaną substancję czynną”.

Ustawodawca wprowadził do przepisów karnych czynność czasownikową polegającą na „dostarczeniu lub udostępnianiu” (odpłatnie lub nieodpłatnie), co z całą pewnością przesądza o rozszerzonym zakresie kryminalizacji, znacznie wykraczającym poza pierwszą

³⁴ Ustawa z dnia 19 grudnia 2014 r. o zmianie ustawy- Prawo farmaceutyczne oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2015 r., poz. 28.

transakcję, inicjującą byt danego towaru – sfalszowanego produktu leczniczego lub sfalszowanej substancji czynnej – w obrocie. Przyjmując założenie o racjonalnym prawodawcy uznać należy, że skoro dopiero wprowadzono przepis o takiej treści, czynny tego typu, polegający na obrocie produktem leczniczym (poza pierwszą transakcją) nie były wcześniej, tj. do dnia 8 lutego 2015 r., kiedy zmiany weszły w życie, spenalizowane na gruncie u.p.f.

Uwagi końcowe

Znamię czasownikowe „wprowadza do obrotu” współkonstruuje wiele typów czynów zabronionych uregulowanych w pozakodeksowym prawie karnym. W przypadku niektórych aktów prawnych, zawierających odpowiednie definicje legalne, wykładnia tego pojęcia nie budzi wątpliwości. Trudności interpretacyjne pojawiają się wszędzie tam, gdzie nie ma takiej definicji. Wówczas oskarżyciele- co oczywiste- posługują się możliwie najszerszą wykładnią, by móc objąć jak najwięcej zachowań zakresem ścigania. Analiza przytoczonego w artykule orzecznictwa wskazuje, iż zasadnym wydaje się, iż przy dokonywaniu właściwej interpretacji przepisów należy pamiętać o jednej z podstawowych dyrektyw wykładni nakazującej przy ustalaniu znaczenia danego zwrotu, uwzględnianie znaczenia, jakie przypisuje mu się w całym systemie prawa lub jego części. Ową część stanowi najpierw dany akt prawny, a w dalszej kolejności gałąź prawa, do której interpretowane pojęcie należy³⁵. Za słuszne należy uznać stanowisko, zgodnie z którym, przy braku istotnych wskazań wynikających z wykładni systemowej, to samo pojęcie użyte w różnych aktach prawnych powinno być rozumiane tak samo.

Prowadzi to do konstatacji, że gdy celem ustawodawcy jest rozciągnięcie pojęcia „wprowadzenie do obrotu” z pierwszej, inicjującej byt danego towaru w obrocie- a tym samym poszerzenie zakresu penalizacji na dalsze transakcje – czyni to wyraźnie w treści danego aktu prawnego, posługując się odpowiednio skonstruowaną w tym celu definicją legalną. O ile w przypadku przepisów o charakterze administracyjnym ta kwestia raczej nie jest doniosła, o tyle w przypadku przepisów o charakterze represyjnym (penalnym) ma ona istotne znaczenie. Z zasady *nullum crimen sine lege* i gwarancyjnej funkcji prawa karnego wynika m.in. nakaz ścisłej interpretacji przepisów karnych (*nullum crimen sine lege certa*). W obszarze prawa karnego obowiązuje szczególna zasada stosowania wszystkich rodzajów i reguł wykładni przepisów. Zakaz stosowania rozszerzającej wykładni jest bezwzględny w

³⁵ K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 250.

stosunku do każdej wykładni, a zatem ściśle określa zakres ich stosowania. W obszarze przepisów karna żadna z wykładni nie może być stosowana w sposób prowadzący do rozszerzającego wyznaczenia zakresu zastosowania norm w nim zawartych (z czego wynika m.in. zakaz stosowania w wykładni przepisu karnego reguły logicznej *per analogiam*)³⁶. Nawet wówczas, gdy względy polityki kryminalnej nakazywałyby przyjąć rozszerzone rozumienie danego pojęcia, zwłaszcza bazując na założeniach wykładni funkcjonalnej, nie należy tego dokonywać w sytuacji, gdy mogłoby to doprowadzić do rozszerzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Oznacza to, że wszędzie tam, gdzie ustawodawca posługuje się znamieniem wprowadzenia do obrotu, należy je interpretować możliwie wąsko, sprowadzając jedynie do pierwszej transakcji inicjującej byt danego towaru w obrocie. Jedyną możliwością pozwalającą na rozszerzenie granic karalności danego zachowania w ramach wprowadzania do obrotu jest wykorzystanie odpowiednio skonstruowanej przez ustawodawcę definicji legalnej, i to jedynie na gruncie tej ustawy, która ją zawiera.

BIBLIOGRAFIA

- Ćwiąkalski Z., *Glosa do uchwały z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 13/05*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 1.
- Górniok O., *Glosa do uchwały SN z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 13/05*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2006, nr 3.
- Krakowiak B., Depo B., *Czy podróbka raz wprowadzona na rynek staje się legalna*, Rzeczpospolita z dnia 5 lipca 2005 r., nr 155.
- Mozgawa M., Skubisz R., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2005 r., sygn. I KZP 13/05*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 6.
- Muszyńska A., *Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz*, Kraków 2008.
- Opalek K., Wróblewski J., *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969.
- Szczepanowska-Kozłowska K., *Wyczerpanie praw własności przemysłowej. Patent i prawo ochronne na znak towarowy*, Warszawa 2003.
- Traple E., *Dalszy obrót towarami z podrobionymi znakami towarowymi bez sankcji karnej?*, „Glosa” 2005, nr 4.
- Zawłocki R., *O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny. Rok LXVI”, 2004, Zeszyt 4.

³⁶ Zob. szerzej: R. Zawłocki, *O metodzie interpretacji przepisów prawa karnego*, „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny. Rok LXVI”, 2004, Zeszyt 4, s. 93.

Aleksandra Głowacka

(Uniwersytet Wrocławski)

Wina osoby prawnej. Koncepcja winy anonimowej

ABSTRACT

Legal person's guilt. Conception of anonymous guilt

The Author of the article conducts an analysis of the concept of anonymous guilt in Polish civil law and discusses the issue of liability of legal person. The paper concerns regime created by the article 416 of Polish Civil Code. This study includes the problem of legal person organ's theory, bases and conditions of liability of legal person. Herein a special attention has been devoted to opinions of doctrine and judicature on the problem of anonymous guilt and relation between articles 416 and 429 of Polish Civil Code.

Słowa kluczowe: wina osoby prawnej, wina anonimowa, teoria organów

Art. 416 Kodeksu cywilnego¹ traktuje o obowiązku osoby prawnej w zakresie naprawienia szkody „wyrządzonej z winy jej organu”. W konsekwencji, przepis ten należy odczytywać wraz z art. 1 oraz 38 ustawy – stosunki prawne łączą bowiem osoby fizyczne oraz osoby prawne (jak również podmioty określone w art. 33 [1]), a osoby prawne działają przez swoje organy. Nie ulega wątpliwości, że wyrządzenie szkody, o którym statuuje art. 416 Kodeksu cywilnego, musi nastąpić przez zachowanie człowieka – to znaczy, jak wskazuje się w piśmiennictwie, stan lub zmianę układu jego ciała, nie przez

¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny, Dz. U. 1964 nr 16 poz. 93.

samo przeżycie psychiczne, niezwiązane z zachowaniami zewnętrznymi². Czynem ludzkim, uzasadniającym odpowiedzialność na podstawie analizowanej normy, może być zarówno działanie, jak i zaniechanie³. W przypadku organu osoby prawnej, rozumie się przez niego część składową konstrukcji osoby prawnej, obejmującą pewien zakres kompetencji, z mocy których określani ludzie mogą działać ze skutkiem dla osoby prawnej, zaś w uproszczonym znaczeniu – piastuna organu, czyli osobę fizyczną bądź osoby fizyczne, uprawnione do występowania w charakterze osoby prawnej⁴. W tym miejscu wyraźnie zaznaczyć należy, że kompetencje organu, nawet przy założeniu konfiguracji, w której w jego skład wchodzi inna osoba prawna, wykonuje zawsze osoba fizyczna, określona przez treść przepisów determinujących strukturę osoby prawnej, albo przez tę osobę prawną umocowana. Z uwagi na wszystko powyższe, jak również mając na względzie fakt, że odpowiedzialność kreowana przez art. 416 Kodeksu cywilnego ukształtowana została jako odpowiedzialność za czyn własny na zasadzie winy - o czym będzie mowa poniżej – rodzić musi się pytanie o możliwość przypisania winy osobie prawnej, stanowiącej przecież twór niematerialny, organizację ludzką. Właśnie na gruncie tej materii funkcjonalne uzasadnienie znajduje użyteczna koncepcja winy anonimowej, polegająca na ustaleniu zawinionego sprawstwa jakiejś niezindywidualizowanej osoby spośród danej grupy.⁵

1. Odpowiedzialność osoby prawnej za czyn własny

Klasycznym wyrazem dotychczasowego podejścia nacechowanego dążeniem do zrównania zasad odpowiedzialności osób prawnych i fizycznych, była konstrukcja oparta na teorii organu osoby prawnej. Przedstawiciele nauki – między innymi M. Safjan – wskazują, że tendencja współczesnego prawa cywilnego do tego, aby „lokować” odpowiedzialność za szkodę przede wszystkim po stronie podmiotów zdolnych do kompensacji przemawia również za rozbudowaniem, a w istocie nawet za zaostrzeniem odpowiedzialności osób prawnych, które najczęściej zapewniają większą gwarancję kompensacji niż osoby fizyczne⁶. Ponadto, przyjęte zasady rządzące przypisywaniem

² Z. Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972, s. 30 i n.

³ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*, Tom 6., *Prawo zobowiązań – część ogólna*, wyd. 2., A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014, s. 389.

⁴ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*..., s. 391.

⁵ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej za winę własną i cudzą*, „*Studia Cywilistyczne*”, t. XVI, 1970, s. 550.

⁶ M. Safjan, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych. Stan obecny i kilka uwag de lege ferenda*, „*Studia Iuridica*” 1994, nr 21, s. 187.

odpowiedzialności osobom prawnym, mogą sprzyjać wyrównaniu słabszej pozycji poszkodowanego i osoby prawnej, z której działalnością wiąże się szkoda⁷. Podobne zapatrywanie wyraziła J. Dąbrowa, konstatując, że wyposażenie osoby prawnej w zdolność do ponoszenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jej „własnym” działaniem umożliwia bardziej skuteczne sięgnięcie do majątku samej osoby prawnej dla wynagrodzenia szkód pozostających w określonym związku z jej funkcjonowaniem⁸.

Fikcja osoby prawnej, kreowana przez art. 416 Kodeksu cywilnego, a konstruowana na podstawie oceny zachowań osób wchodzących w skład jej organu, umożliwia przypisanie osobie prawnej odpowiedzialności za zawiniony czyn własny - przy czym, jak zauważa M. Safjan, stanowi to wyłącznie konwencję normatywną, za którą kryje się w istocie formuła odpowiedzialności za czyny sprawcze innych podmiotów⁹. Przyjęcie takiego rozwiązania, zdaniem autora, przy jednoczesnym utrzymaniu w stosunku do osób prawnych ogólnych reguł konstrukcji odpowiedzialności za czyn cudzy prowadzi do tego, że o charakterze odpowiedzialności osoby prawnej – jako odpowiedzialności bądź za czyn własny, bądź za czyn cudzy – decydować będzie rodzaj relacji wiążących sprawcę szkody z osobą prawną. Również judykatura, uwzględniając potrzeby praktyki, ewoluowała w kierunku obiektywizacji odpowiedzialności osoby prawnej, poszukując dla niej uzasadnienia w elementach szeroko rozumianej bezprawności, nie zaś winy w ujęciu podmiotowym po stronie bezpośredniego sprawcy szkody. M. Safjan w kontekście analizy art. 416 Kodeksu cywilnego wskazuje, że przyjęta w nim koncepcja nie miała nigdy większego zastosowania w praktyce, o czym świadczy stosunkowo niewielka liczba orzeczeń wydanych na podstawie tej regulacji, a same sądy jako podstawę odpowiedzialności osoby prawnej za czyn własny niejednokrotnie powoływały art. 415, z pominięciem konstrukcji winy organu osoby prawnej, sprowadzając w zasadzie tym sposobem „winę” osoby prawnej do bezprawności zachowań, związanych z wykonywaniem należących do niej zadań¹⁰. Konstrukcja odpowiedzialności, oparta na winie anonimowej (której idea zostanie wyjaśniona w dalszej części pracy), oznaczać musi, w świetle poglądu cytowanego Autora, przyjęcie trzech założeń:

- 1) odejście od przesłanki winy w jej znaczeniu subiektywnym (podmiotowym),
- 2) uznanie, że określone zachowanie sprawcze angażuje odpowiedzialność osoby prawnej o ile tylko wiąże się ono z działalnością osób, którymi osoba prawna posługuje się przy

⁷ M. Safjan, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych...*, s. 187.

⁸ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej...*, s. 9.

⁹ M. Safjan, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych...*, s. 188.

¹⁰ M. Safjan, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych...*, ss. 193 - 194.

wykonywaniu swoich zadań (bez względu na to, czy mowa o organie, pełnomocniku, pracowniku, podwładnym, czy osobie, której powierzono wykonanie czynności),

3) poszukiwanie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a działalnością osoby prawnej, jako pewnej wyodrębnionej, samodzielnej struktury organizacyjnej¹¹.

Tendencja nauki i praktyki do obiektywizowania odpowiedzialności osób prawnych i poprzestawania na ustalaniu bezprawności czynu i rezygnowania ze stawiania zindywidualizowanych zarzutów członkom organów osób prawnych jest wyraźna, chociaż niewątpliwie wykracza to poza literalne ramy brzmienia art. 416. Na uwagę zasługuje rozwiązanie przyjęte w *Draft Common Frame of Reference*, który w materii odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedstawiciela osoby prawnej nakazuje odpowiednio stosować przepis o odpowiedzialności zatrudniającego za szkodę wyrządzoną i jest to odpowiedzialność niezależna od umyślności lub niedbalstwa (art. VI.-3:201 ust. 2).

Zaakcentować jednak już w tym miejscu należy, że wina organu osoby prawnej przybrać może charakter winy w wyborze, uzasadniającej przypisanie jej odpowiedzialności na zasadzie art. 429 Kodeksu cywilnego¹². Niezależnie od odpowiedzialności osoby prawnej, równoległą odpowiedzialność ponoszą, na podstawie art. 415 (z zastrzeżeniem odstępstwa wynikającego z art. 120 Kodeksu pracy), osoby fizyczne wchodzące w skład organu osoby prawnej które działały w sposób zawiniony. Odpowiedzialność tych podmiotów przybierze kształt odpowiedzialności solidarnej¹³.

Dyskursem prawniczym objęto problem zastosowania art. 416 do odpowiedzialności jednostek organizacyjnych, nieposiadających osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną – „ułamnych” osób prawnych w rozumieniu art. 33 [1] Kodeksu cywilnego. Wydaje się, że uzasadnione jest stanowisko, zgodnie z którym art. 33 [1] § 1 umożliwia stosowanie art. 416 do wskazanych jednostek, z zastrzeżeniem pewnych modyfikacji, sankcjonowanych sformułowaniem użytym przez ustawodawcę w przepisie, a mianowicie stosowaniem „odpowiednim”. Sposób działania poszczególnych ułamnych osób prawnych w obrocie jest bowiem zróżnicowany¹⁴.

Symetryczne powiązanie z działaniem organów osoby prawnej jej zdolności deliktowej, wprowadzone w sposób wyraźny w polskiej ustawie, jest konstrukcją

¹¹ M. Safjan, *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych...*, s. 194.

¹² Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1 – 449* [10], K. Pietrzykowski (red.), s. 1357; B. Lackoroński [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz, Tom II, Zobowiązania*, K. Osajda (red.), Warszawa 2013, s. 442.

¹³ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz...*, s. 1357.

¹⁴ B. Lackoroński [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz...*, ss. 442 – 443.

atrakcyjną ze względów systematyczno - teoretycznych¹⁵. Wyposażenie osoby prawnej w zdolność do ponoszenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jej „własnym” działaniem umożliwia najbardziej skuteczne sięgnięcie do majątku samej osoby prawnej dla wynagrodzenia szkód pozostających w określonym związku z jej funkcjonowaniem. W braku uznania w tym zakresie zdolności deliktowej osoby prawnej osoby poszkodowane jej działalnością nie uzyskiwałyby w wielu przypadkach żadnych podstaw do wysuwania roszczeń odszkodowawczych przeciwko osobie prawnej, co z wielu względów nie byłoby słuszne¹⁶.

2. Art. 416 Kodeksu cywilnego – przesłanki odpowiedzialności

Zgodnie z przytoczonym już we wstępie art. 416 Kodeksu cywilnego, osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu – a przepis ten stanowi *novum* w regulacji Kodeksu cywilnego, którego źródłem jest ugruntowane w okresie przedkodyfikacyjnym stanowisko doktryny i orzecznictwa¹⁷. J. Dąbrowa dokonała bezpośredniego przełożenia wspomnianej teorii na dziedzinę odpowiedzialności deliktowej¹⁸. Stosownie do art. 38 Kodeksu cywilnego, jak już wskazano, osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i opartym na niej statucie – działania podejmowane przez osoby fizyczne, pełniące funkcje organów osoby prawnej, są traktowane jak działania samej osoby prawnej. Każdorazowo więc, zachowanie osoby fizycznej, realizującej kompetencje organu, jest działaniem osoby prawnej – jeżeli ponadto zostaną spełnione następujące warunki: osoba ta musi być powołana jako piastun organu, podejmować swoje zachowanie, występując w charakterze organu oraz nie przekraczać kompetencji organu (ostatni aspekt dotyczy działań będących czynnościami prawnymi)¹⁹. J. Dąbrowa podkreśla: „osoba prawna w ogóle może działać jedynie przez swoje organy (...). Logiczną zaś i naturalną do pewnego stopnia konsekwencją takiego ogólnego stanowiska organu względem osoby prawnej jest, że jego działanie także w sferze czynów

¹⁵ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 9.

¹⁶ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 9.

¹⁷ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz*..., s. 1356.

¹⁸ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 10. Zdaniem Autorki, przy uzależnieniu odpowiedzialności osoby prawnej za szkodę wyrządzoną własnym działaniem od stwierdzenia przesłanek powstania tej odpowiedzialności właśnie po stronie jej organu miano na uwadze, jak można przypuszczać, dwie okoliczności. Jedną z nich jest przekonanie, że takie rozwiązanie ustawowe spowoduje istotne ułatwienie dla ustalenia poszczególnych przesłanek powstania odpowiedzialności odszkodowawczej mającej obciążyć osobę prawną, a drugą – prawdopodobnie względem na to, by przy zasadniczym uznaniu celowości społecznej obciążenia osoby prawnej tą odpowiedzialnością, nie rozszerzyć jednak nadmiernie możliwości jej powstania, ograniczając je do działania osób zajmujących najbardziej eksponowane pozycje w strukturze organizacyjnej osoby prawnej.

¹⁹ Z. Masłowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, J. Ignatowicz (red.), Warszawa 1972, s. 986.

niedozwolonych poczytywane jest za działanie samej osoby prawnej, a zawinione delikty organy obciążają osobę prawną jako jej własne; art. 416 k.c. jest systematycznie zharmonizowany z art. 38 k.c.”²⁰. Rzeczywiście, przy założeniu wymienionych przesłanek, możemy mówić o czynie osoby prawnej, rodzącym odpowiedzialność odszkodowawczą, jednak w okolicznościach konkretnego przypadku nie jest wykluczona również osobista odpowiedzialność piastuna organu za tożsamą szkodę²¹. Z. Banaszczyk szczegółowo ujmuje katalog czterech przesłanek, koniecznych dla bytu odpowiedzialności osoby prawnej po myśli art. 416 Kodeksu cywilnego:

- 1) szkoda musi być wyrządzona przez organ przewidziany w statucie osoby prawnej lub przepisach regulujących jej ustrój, przy czym organ ten musi być powołany w sposób tamże określony,
- 2) wyrządzająca szkodę czynność prawna musi mieścić się w granicach jego uprawnień wynikających z realizacji przypisanych mu funkcji,
- 3) pomiędzy czynnością organu osoby prawnej a szkodą musi istnieć normalny związek przyczynowy, oraz
- 4) wyrządzająca szkodę czynność organu musi nosić znamiona winy²².

Warto poświęcić kilka słów samemu problemowi działań osoby prawnej – podstawową grupę czynów organów osoby prawnej, które będą poczytane za jej własny czyn niedozwolony, stanowią będą decyzje organów podjęte w wykonaniu funkcji statutowych, nawet, jeśli bezpośrednimi przyczynami szkody będą czynności innych osób (pracowników realizujących te decyzje). Decyzje mogą przybrać postać czynności prawnych *sensu stricto*, bądź też czynności – uchwał – o charakterze organizacyjnym²³. Z. Banaszczyk zauważa, że nie sposób wykluczyć, że za czyn niedozwolony osoby prawnej będą uznawane także czynności czysto faktyczne, realizowane przez jej organ²⁴.

Możliwe jest zatem przypisanie czynu wyrządzającego szkodę osobie prawnej, kiedy został on popełniony przez osobę fizyczną, powołaną jako piastun organu osoby prawnej, występującą w tym charakterze i w granicach kompetencji organu²⁵. Ukształtowanie takiej odpowiedzialności, będącej przecież odpowiedzialnością za czyn własny na zasadzie winy, rodzi zasygnalizowane we wstępie pytania o możliwość przypisania winy osobie prawnej, stanowiącej organizację ludzką, twór niematerialny. Zdolność do ponoszenia winy jest

²⁰ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 7.

²¹ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*..., s. 392.

²² Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz*..., s. 1356.

²³ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz* ..., s. 1356.

²⁴ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz* ..., s. 1356.

²⁵ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*..., s. 438 i n.

wszak przymiotem osób fizycznych. Przejawia się ona na płaszczyźnie ocen, ponieważ wola osób fizycznych, pełniących funkcję organu osoby prawnej, jest uważana za wolę osoby prawnej, a ich działanie jest działaniem tejże osoby. W związku z tym, negatywna ocena ich decyzji i postępowania, będąca podstawą przypisania winy, może być odnoszona bezpośrednio do osoby prawnej, w której strukturze występują. Cytowany przepis (art. 416) nie stanowi jedynej podstawy odpowiedzialności deliktowej osób prawnych – odrębnie unormowano bowiem odpowiedzialność Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego za czyny organów władzy publicznej (art. 417 Kodeksu cywilnego).

3. Wina organu osoby prawnej. Wina anonimowa

Odpowiedzialność osoby prawnej na podstawie art. 416 KC oparta została o zasadę winy organu. Wina stanowi ogólną zasadę odpowiedzialności deliktowej, jednak za szkodę odpowiadać może również podmiot, który nie ponosi winy, ale jego odpowiedzialność uzasadniona jest względami ryzyka lub słuszności²⁶.

Problem odpowiedzialności osoby prawnej za szkodę wyrządzoną w sposób zawiniony dlatego prawdopodobnie nie występuje tak wyraźnie, ponieważ z osobą prawną związany jest najczęściej pewien krąg osób fizycznych, mogących pozostawać wobec niej i nawzajem między sobą w różnych stosunkach, a ten stan rzeczy „stwarza praktyczną możliwość przesuwania w pewnych sytuacjach oceny winy samej osoby prawnej na określoną osobę fizyczną [...] W rezultacie stwierdzenie winy osoby fizycznej, pozostającej w odpowiednim powiązaniu z osobą prawną uzasadnia ostateczne obciążenie odpowiedzialnością za szkodę danej osoby prawnej”²⁷. J. Dąbrowa – której poglądy wielokrotnie cytowane obecnie przez przedstawicieli nauki prawa pozostają wciąż aktualne – wskazuje, że przesunięcie takie występuje przede wszystkim w sytuacji kreowanej przez art. 416 Kodeksu cywilnego, albowiem szkodę wyrządzoną z winy organu osoby prawnej uważa się za wyrządzoną przez samą osobę prawną, gdyż winę osoby organu osoby prawnej poczytuje się za winę samej osoby prawnej²⁸. Stanowisko takie wiąże się z teorią organów oraz traktowaniem woli osób fizycznych wchodzących w skład organu i ich działań zmierzających do urzeczywistnienia tej woli, działań w

²⁶ W. Dubis [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, wyd. 5., E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), Warszawa 2013, s. 718.

²⁷ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 7.

²⁸ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 7.

charakterze organu i w granicach jego kompetencji ustrojowych jako działań samej osoby prawnej.

Współcześnie dominująca tak zwana normatywna koncepcja winy co do zasady uznaje winę za ujemną ocenę całokształtu postępowania sprawcy, polegającą na możliwości uczynienia mu zarzutu na podstawie analizy jego stanu psychicznego i istniejącej normy²⁹. W świetle poglądu promowanego przez Z. Radwańskiego, przez winę należy rozumieć naganną decyzję człowieka odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu, przy czym powinniśmy brać pod uwagę nie tylko sferę przeżyć psychicznych działającego podmiotu, ale stawiany mu zarzut ma polegać na tym, że jego decyzja była naganna w istniejącej konkretnie sytuacji³⁰. Sprawca ponosi więc winę, kiedy jego czyn jest ujemnie oceniany przez społeczność (większość ludzi, przekonanie powszechne). Przedmiotem zarzutu stawianego sprawcy jest obiektywna nieprawidłowość jego postępowania - bezprawność³¹. Wina organu polega na możliwości przypisania winy osobie fizycznej występującej w charakterze organu osoby prawnej. Wyrządzenie szkody przez samodzielne, nieprawidłowe zachowanie jednej osoby, albo chociażby jednego z członków organów, nie budzi na ogół wątpliwości – wówczas winę takiego organu będzie można ocenić i ustalić według normalnych kryteriów stosowanych dla ustalenia winy osoby fizycznej³². Jednak sprawa przybiera bardziej skomplikowany wymiar, kiedy zachowanie sprawcze miało postać współdziałania wielu członków organu, spośród których nie wszyscy zawinili, albo też współdziałania dwóch lub więcej organów osoby prawnej. Nie sposób bowiem oceniać winę takiego zbiorowego ciała, niezależnie od tego, czy bardziej lub mniej licznego, według kryteriów indywidualnej przypisalności³³. Pojawia się wówczas zasadnicza kwestia, czy możliwość postawienia zarzutu tylko niektórym członkom organu przesądza o winie osoby prawnej. A. Śmieja wyraził opinie, że jeżeli w dokonywaniu czynu wyrządzającego szkodę uczestniczy więcej niż jeden organ, na przykład wówczas, kiedy decyzja organu zarządzającego została zaaprobowana przez organ nadzorczy lub stanowiący, to wina choćby jednego z tych organów jest winą osoby prawnej. Jeżeli zaś czynu sprawczego dokonuje organ kolegialny, o jego winie można mówić już wtedy, gdy da się ją przypisać choćby jednemu z członków organu uczestniczącemu w tym czynie lub członkowi nieuczestniczącemu w nim, który jednak o

²⁹ B. Lewaszkiewicz – Petrykowska, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawniczo Ekonomiczne” 1969, t. II, s. 87 i n.

³⁰ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 196.

³¹ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 425.

³² J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej...*, s. 11.

³³ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej...*, s. 11.

nim wiedział i miał możliwość zapobieżenia mu³⁴. Stanowisko to podziela B. Lackoroński, konstatując, że ustalenie odpowiedzialności osoby prawnej jest możliwe, gdy szkoda zostanie wyrządzona w wyniku zawinionego zachowania jednej osoby wchodzącej w skład organu, a która nie posiada prawa do samodzielnego reprezentowania osoby prawnej³⁵. Takie stanowisko przyjął w swojej linii orzeczniczej również Sąd Najwyższy (między innymi w wyroku z dnia 5 grudnia 2007 roku, I CSK 304/07). Wyrządzenie szkody przez jedną lub więcej z grupy osób, do których odnosi się ta sama reguła odpowiedzialności, w praktyce konotuje poprzestanie na stwierdzeniu właśnie winy anonimowej - czyli ustaleniu zawinionego sprawstwa jakiejś niezindywidualizowanej osoby spośród danej grupy, z zastrzeżeniem rezygnacji z dokonywania ustaleń indywidualnych co do sprawstwa i winy. A Śmieja akcentuje, że ustalenie takie jest wystarczające dla przypisania odpowiedzialności, jednakże wprowadza element jej obiektywizacji – pomija wszelkie cechy osobiste sprawcy, albowiem go nie ustala, co skutkuje ograniczeniem indywidualizującej roli winy³⁶. Metoda taka, jak akcentują przedstawiciele nauki prawa cywilnego, wiąże się z ryzykiem dokonywania uproszczeń w ustalaniu samego sprawstwa i bezprawności zachowania, albowiem brak konieczności stawiania indywidualnego zarzutu może powodować zaniechanie dokonywania bliższych badań nad przyczyną szkody³⁷. W literaturze i orzecznictwie ze względów praktycznych zasadniczo aprobuje się możliwość ustalenia winy organu osoby prawnej z zastosowaniem konstrukcji winy anonimowej, zwanej także bezimienną bądź organizacyjną³⁸ - konstrukcja ta pozwala bowiem przyjąć winę określonej jednostki organizacyjnej na podstawie stwierdzenia niewłaściwego postępowania bliżej niezidentyfikowanych osób fizycznych, działających w danej strukturze.

W doktrynie toczy się dyskusja w zakresie tego, czy dla postawienia zarzutu winy organu wystarczające jest odwołanie do tak zwanej koncepcji winy bezimiennej (organizacyjnej), a zatem powiązanie tego zarzutu jedynie z bezprawnością, czy też konieczne jest stwierdzenie nadto, że działanie organu miało charakter naganny³⁹. Wydaje

³⁴ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 439 – 440.

³⁵ B. Lackoroński [w:] *Kodeks Cywilny, Komentarz, Tom II, Zobowiązania*, K. Osajda (red.), Warszawa 2013, s. 442. Autor zwraca uwagę, że zachowanie osoby wchodzącej w skład organu, z winy którego została wyrządzona szkoda, musi być jednak funkcjonalnie związane z wykonywanymi przez tę osobę zadaniami w strukturze organizacyjnej osoby prawnej; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2007 roku, I CSK 304/07, Legalis).

³⁶ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego...*, s. 440.

³⁷ Tamże.

³⁸ Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz...*, s. 1356 i n.

³⁹ J. Kremis [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, wyd. 5., E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), Warszawa 2013, s. 726.

się, że trudności, jakie może nieść za sobą stwierdzenie winy organu kolegialnego przy wymaganiu postawienia zarzutu naganności, powinno skłaniać do przyjęcia koncepcji winy bezimiennej. Przeważnie związek pomiędzy zaniedbaniami w działalności kierowniczej i nadzorczej organu a wadliwym działaniem osoby prawnej jest zbyt odległy, ażeby uzasadniał tego rodzaju zarzut, niemniej jednak obciążenie osoby prawnej odpowiedzialnością w takich okolicznościach wydaje się ze wszech miar słuszne, przy czym odpowiedzialność ta ma raczej charakter obiektywny. Zapatrywanie takie podziela również Sąd Najwyższy, rozpatrując przede wszystkim sprawy związane z zaniedbaniami w zakładach opieki zdrowotnej (między innymi w wyroku z dnia 10 lipca 1998 roku, I CKN 786/97 oraz w wyroku z dnia 11 maja 2005 roku, III CK 652/04).

Kolejny problem wiąże się z odpowiedzią na pytanie, czy przy ustalaniu winy organu należy brać pod uwagę wymóg poczytalności osoby fizycznej pełniącej funkcję organu oraz inne ściśle indywidualne, osobiste cechy, jakie wpłynęły na jej zachowanie. W opinii A. Śmieji, o ile brak jest podstaw do wyłączenia zastosowania art. 425 Kodeksu cywilnego, to szczególne cechy osobiste człowieka działającego jako organ osoby prawnej z zasady nie mogą wpływać na odpowiedzialność tej osoby⁴⁰.

Następnie, wątpliwość polega również na tym, czy można przypisać odpowiedzialność deliktową osobie prawnej w tych przypadkach, kiedy nie sposób wskazać czynu sprawczego jej organu⁴¹.

Wspomnieć warto, że J. Dąbrowa wyraziła pogląd, że w polskiej praktyce sądowej „nie jest przestrzegana zasada, jakoby obciążenie osoby prawnej odpowiedzialnością za własne czyny było dopuszczalne i uzasadnione jedynie w razie zawinionego wyrządzenia szkody przez jej organ. Zjawiskiem powszechnym, występującym zarówno pod rządami kodeksu zobowiązań, jak i obecnie na gruncie kodeksu cywilnego było i jest zasądzanie odszkodowania od osoby prawnej na podstawie art. 134 k.z., a obecnie art. 415 k.c., z tym, że w uzasadnieniach odpowiednich orzeczeń brak jest nie tylko wyraźnego nawiązywania do ewentualnej winy organu odpowiedniej osoby prawnej, ale w ogóle ustaleń faktycznych które by zmierzały do stwierdzenia winy tego organu”⁴².

4. Przeciwwstawianie odpowiedzialności osoby prawnej za działanie swych organów jej odpowiedzialności za cudze czyny

⁴⁰ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*..., s. 440.

⁴¹ Tamże.

⁴² J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej*..., s. 12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 1966 roku, II CR 421/65, LEX 2014 – którego teza wciąż pozostaje aktualna.

Przywoływana już wielokrotnie J. Dąbrowa zwróciła uwagę na problem rozgraniczenia dwóch grup stanów faktycznych:

- 1) za szkodę wyrządzoną działaniem swoich organów osoba prawna odpowiada według przepisów o odpowiedzialności za własne czyny,
- 2) za szkodę wyrządzoną działaniem innych, związanych z nią osób, zwłaszcza pracowników, osoba prawna odpowiada według zasad odpowiedzialności za cudze czyny, najczęściej tak zwanej odpowiedzialności za podwładnego⁴³.

Przeciwstawienie tych dwóch rodzajów odpowiedzialności polega, w ocenie J. Dąbrowy, na pewnych uproszczeniach i posiada słabości – po pierwsze, odpowiedzialność osoby prawnej za czyn własny nie ogranicza się tylko do przypadków zawinionego wyrządzenia szkody przez jej organ, a dotyczy również przypadków obciążenia osoby prawnej odpowiedzialnością za jej uchybienia organizacyjne, „wadliwą organizację pracy”; następnie, problemy rodzić może odgraniczenie osoby lub osób stanowiących organ osoby prawnej od tych, które są z nią związane na podstawie innego stosunku prawnego - co nie zawsze jest oczywiste⁴⁴. Różnica w pozycji danej osoby w strukturze przesądza właściwie o tym, że poszczególne przypadki w rezultacie należeć będą do dwóch różnych rodzajów odpowiedzialności – za czyny własne i za czyny cudze. Owe różnice mają charakter przede wszystkim teoretyczny i są istotne z punktu widzenia systematyki odpowiedzialności *ex delicto*, jednak znacznie mniej wyczuwalne w praktyce. Funkcjonalnie bowiem prowadzą do tych samych rezultatów, to jest do obciążenia osoby prawnej ekonomicznymi skutkami szkody powstałej w związku z jej działalnością⁴⁵. Zaniechanie dywersyfikacji podstaw odpowiedzialności osób prawnych w okolicznościach gdy szkoda zostanie wyrządzona w toku jej normalnej działalności przez osobę lub osoby należące do kręgu jej „personelu” pozostaje w sferze postulatów.

5. Podsumowanie

W literaturze i orzecznictwie ze względów praktycznych zasadniczo aprobuje się możliwość ustalenia winy organu osoby prawnej z zastosowaniem konstrukcji winy anonimowej, zwanej także bezimienną bądź organizacyjną (wyrok SN z 11.5.2005 r., III CK 652/04, Legalis; wyrok SA w Krakowie z 24.10.2013 r., I ACA 839/13, Legalis; wyrok SA w Szczecinie z 21.10.2008 r., III APA 11/08, Legalis;). Konstrukcja ta stanowi

⁴³ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej...*, s. 17.

⁴⁴ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej...*, s. 18 - 19.

⁴⁵ J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej...*, s. 21 i s. 36.

mechanizm istotnie ułatwiający poszkodowanemu wykazanie winy jako przesłanki odpowiedzialności deliktowej osoby prawnej - w praktyce poprzestaje się bowiem na ustaleniu bezprawności zachowania organu. Chociaż wskazuje się, że jest to zabieg nieprawidłowy z teoretycznego punktu widzenia, ponieważ w zasadzie abstrahuje od winy jako podmiotowej zarzucalności postępowania i nie indywidualizuje się tu sprawcy zdarzenia szkodzącego, w mojej ocenie praktyka ta odpowiada wymaganiom współczesnego obrotu prawnego. W literaturze proponuje się ostrożne sięganie do tej konstrukcji, postulując jednocześnie dopuszczenie możliwości jej zastosowania wyłącznie wówczas, gdy nie można zindywidualizować działającej jako organ osoby prawnej osoby fizycznej, której zachowanie wyrządziło szkodę. Pomimo wszelkich wątpliwości, jakie konotuje przyjęcie koncepcji winy anonimowej, cechuje się ona zasadniczą zaletą – umożliwia realizację odpowiedzialności majątkowej za nieprawidłowe i przynoszące innym szkodę zachowania osób prawnych, podejmowane poza sferą zobowiązań umownych⁴⁶. Tendencja w zakresie obiektywizowania odpowiedzialności osób prawnych i poprzestawania na ustaleniu bezprawności czynu, przy zaniechaniu stawiania indywidualnych zarzutów członkom organu osoby prawnej jest niezaprzeczalna – mając jednak na uwadze interpretacyjne „odejście” doktryny i orzecznictwa od brzmienia i treści przepisu, należy być może zastanowić się, czy zagadnienie nie wymaga unormowania na nowo⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Banaszczyk Z. [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1 – 449* [10], K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2015.
- Dąbrowa J., *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej za winę własną i cudzą*, „Studia Cywilistyczne”, t. XVI, 1970.
- Dubis W. [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, wyd. 5., E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), Warszawa 2013.
- Kremis J. [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*, wyd. 5., E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), Warszawa 2013.
- Lackoroński B. [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz, Tom II, Zobowiązania*, K. Osajda (red.), Warszawa 2013.
- Lewaszkiwicz – Petrykowska B., *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, „Studia Prawniczo Ekonomiczne” 1969, t. II.

⁴⁶ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*..., s. 439.

⁴⁷ A. Śmieja [w:] *System Prawa Prywatnego*..., s. 441.

Masłowski Z. [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, J. Ignatowicz (red.), Warszawa 1972.

Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania. Część ogólna*, Warszawa 2012, s. 196.

Safjan M., *Odpowiedzialność deliktowa osób prawnych. Stan obecny i kilka uwag de lege ferenda*, „*Studia Iuridica*” 1994, nr 21.

Śmieja A. [w:] *System Prawa Prywatnego, Tom 6., Prawo zobowiązań – część ogólna*, wyd. 2., A. Olejniczak (red.), Warszawa 2014.

Ziemiński Z., *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972.

Weronika Kundera

(Uniwersytet Wrocławski)

„Kurica nie ptica, Polska nie zagranica?”

ABSTRACT

“Chicken is not bird, Poland is not abroad?”

Polish-Russian relations have been dominated by hatred. The Poles hate everything Russian, Russian products to Russian politics, Russian elites. Historical relations between our countries were dramatic, and in Poland, there is still the historical memory. Moscow, in Polish eyes is "surprising, incalculable and dangerous", and Russia is nothing more "like mafia State of Putin." The Russians are also not free from bias by stating that "Poland sold the West" and makes everything "as long as the only harm Russia". Despite the close proximity and common border, all of these elements effect on no relationship between this two countries. In international relations Poland and Russia are most common in two juxtaposed blocks of political parties, fighting for influence in Ukraine and Belarus. The hope of reconciliation is the future in which people change and systems of values.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-rosyjskie, polityka wschodnia, polsko-rosyjskie stereotypy, wpływ historii na obecne stosunki pomiędzy państwami, próba pojednania Polski i Rosji

„Nie mamy wiecznych wrogów, jak też nie mamy wiecznych przyjaciół”

Lord H. John Temple

Mieszkańcy Rosji, muszą mierzyć się w Polsce z licznymi stereotypami. W opinii społecznej panuje przekonanie, że Rosjanin to alkoholik, przestępca, stroniący od pracy, pełen pychy i

zacofany¹. Wschodni sąsiad posiada w polskich oczach różne oblicza. Rosja to rosyjscy handlarze, rosyjskie prostytutki, rosyjska mafia, nienawistne imperium, autorytarna władza, bajeczne fortuny i luksusowe życie oligarchów, kontrastujące z biedą i z nędzą panującą w pozamiejskich regionach. To kraj obejmujący 9 sfer czasowych, lecz mimo to pozbawiony perspektyw, zamieszkiwany przez ludzi pragnących uchodzić za nowoczesnych, u których nadal występuje syndrom *homo sovieticus*². Za Bugiem istnieje świat niezdolny do stworzenia demokracji, opanowany przez podporządkowane władzy i rozsyłające po wszystkich państwach szpiegów służby specjalne. *Rossija* posiada wielkie aspiracje, nieproporcjonalne do swych możliwości, gdyż jest to mocarstwo słabe, zdegenerowane pod względem gospodarczym, ogarnięte upadkiem we wszystkich dziedzinach życia, stojące na skraju bankructwa i usiłujące podźwignąć się z kryzysu, jak kolos *chwiejący się na glinianych nóżkach*. W ten właśnie sposób widzą Rosję Polacy, którzy zamiast o Imperium Rosyjskim, mówią o Sowietach bądź też o Związku Radzieckim. Nagłówki polskiej prasy nie pozostawiają wątpliwości, co do cech naszego wschodniego sąsiada: *Władza przemocy i strachu, W rocznicę najazdu, Rosja pręży mięśnie, Sowiety-Imperium Zła, Koszerna Rosja, Czy Rosja szpieguje w Polsce?, Do władzy po trupach, Jestem z Czeczenii, Chłód Kremla*³. We współczesnej ocenie Rosji i Rosjan można dostrzec piętno historii. Negatywny obraz tego kraju, jest dziedzictwem przeszłości, przede wszystkim ponad 200-letnich zaborów, agresji z 1920 roku, Katynia oraz czasów Perlu. Rosji pamięta się również zsyłanie Polaków, niekiedy całych rodzin do prac na Syberii, niszczenie polskiej inteligencji, przymusową rusefikację, liczne aresztowania i prześladowania świadomych narodowo Polaków. Uznaje się, że Cesarstwo Rosyjskie budowało swoją potęgę kosztem państwa polskiego, a ziemie polskie pod zaborem rosyjskim czekał gospodarczy, kulturowy i polityczny regres⁴. Przeświadczenie to kształtuje wiedza wyniesiona ze szkoły i w rusobobiczny sposób pisane podręczniki. W Polsce kultywuje się zły obraz wschodniego sąsiada. Wskazuje się, jak silna i nieuzasadniona jest nienawiść do Rosjan wśród młodych Polaków, którzy ani nie widzieli sowieckiego żołnierza, ani esbeka, nie pamiętają czasu komunizmu, lecz mimo to, odnoszą się do Rosjan z

¹ W przeszłości obowiązywał stereotyp Rosjan, jako ciemnoty i barbarzyńców.

² S. Cebula, *Prawa i wolności religijne we współczesnej Polsce*, Kraków 2011, s. 89. Zgodnie z poglądami ks. J. Tischnera, *homo sovieticus*, to człowiek nie radzący sobie w sytuacji wolności.

³ M. Żakowska, *Rosja i Rosjanin w publicystyce polskiej po 1989 roku*, [w:] *Polacy i Rosjanie. Przewyciężanie uprzedzeń*, A. de Lazari, T. Rongińska (red.), Łódź 2006, s. 360. Codzienna lektura gazet utwierdza panujące w Polsce stereotypy.

⁴ G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie. Wybrane problemy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 5. Rosję, przedstawia się jako głównego ciemnizyiciela naszego kraju i niszczenia polskości, a rządy rosyjskie są oceniane najgorzej spośród wszystkich innych zaborców naszego kraju.

pogardą i z antypatią ⁵. Rosjanie przestali również dostrzegać w Polakach swych słowiańskich braci. Mówią się o nas, jako o osobach „bliskich” z racji słowiańskiego pochodzenia, jednakże wrogich ich krajowi. Na wschodzie, panuje przekonanie, że Polak jest gotów zaprzedać się Zachodowi, byleby tylko zaszkodzić Rosji. Z imperium zniknęło niegdyś popularne powiedzenie „*Kurica nie ptica, Polska nie zagranica*” ⁶. Pojednanie utrudnia ideologia mesjańska, którą posiadają obydwie narody i która uniemożliwia im wzajemne zrozumienie ⁷. O ile Polska uznaje się za kraj „centralny”, będący przedmurzem chrześcijaństwa, obszarem pełnych swobód i wolności, chroniącym państwa zachodnie przed niebezpieczną Azją i cywilizujący zacofany wschód, o tyle Rosja określa się jako kraj o wyjątkowej cywilizacji i kulturze, o niespotykanej nigdzie indziej euro-azjatyckiej tożsamości. Przekonuje, że ma do spełnienia misję dziejową, jaką jest obrona słowiańszczyzny i idei pansławistycznej, prawosławia i Rosji przed zepsutym kapitalizmem (tzw. *mit Świętej Rusi*) ⁸. W mesjanizmie rosyjskim nie ma miejsca na przychyłność wobec Polski, którą określa się, jako judasza słowiańszczyzny, stwierdzając, że odrzuciła ona swą słowiańskość i przyjęła wzorce kultury zachodniej ⁹.

Rosja, wychodzi z założenia, że jej wyjątkowa kultura, położenie, obszar, zamknięcie decydują o jej szczególnej pozycji na świecie. „Niepowtarzalność cywilizacji rosyjskiej”, pozwoliła temu krajowi żyć swoją własną drogą, nie wybierając ani koncepcji prozachodniej, ani tym bardziej nie wiążąc się nadmiernie ze wschodem.” Państwo to, już od dawna, było zamknięte i głuche na obce wpływy kulturowe, tak, bowiem w XV i w XVI wieku, gdy Kolumb odkrywał Amerykę, a Europa dokonywała dalszych odkryć, Rosjanie ze smutkiem przygotowywali się na koniec świata, który miał nadejść w 1492 roku, bowiem zgodnie z kalendarzem bizantyjskim miał być to 7000 rok. Podobnie wpływy renesansu były w Rosji o wiele mniejsze niż w innych krajach, a symbolizuje je czerwony gmach Kremla i jego

⁵ Nieznając Rosjan Polacy są w stanie stereotypowo przypisać im wiele negatywnych cech, takich jak: brak kultury osobistej (28%), nadmierne pijaństwo (17%), złodziejstwo, skłonność do oszustwa, kombinowania, handlu (10%), oraz to, że stanowią oni zagrożenie dla świata. Złe spojrzenie na Rosjan, wynika z tego, że „polskie serce zostało wychowane na nienawiści wobec Rosjan”, a cała literatura polska ma charakter antyrosyjski (P. Boski, *Rosjanie i stosunki z nimi w ocenie Polaków*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus (red.), Toruń 2008, s. 96).

⁶ Polacy to dla Rosjan agenci Zachodu, którzy wbili Rosji nóż w plecy.

⁷ Obydwie państwa dzielą ponadto różnice cywilizacyjne i religijne.

⁸ K. Jabłonka, *Zanim powstał Petersburg* [w:] „Frona” Nr 51, 2009, s. 42. Mesjanizm rosyjski wiąże się z przekonaniem Rosjan o ich szczególnej odpowiedzialności za świat, czego dowodem są: wojna z Napoleonem, Święte Przymierze, wojna z III Rzeszą, a dzisiaj wojna z islamem. Rosja występuje z misją „uszcześliwiania świata”. (M. Kaczmarek, *Nieistniejący sąsiedzi*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek-Kawa i Z. Karpus (red.), dz. cyt., s. 67).

⁹ G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska (*Współczesne stosunki ...*, dz. cyt., s. 29 oraz zob. A. de Lazari, R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska. Spojrzenie współczesne*, Interdyscyplinarny Zespół Badań Sowiologicznych Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Politologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Łódź 2003, s. 176. „Radykalna katolicyść” i „ortodoksyjna zachodniość” ma zniechęcać Rosję do Polski.

baszty¹⁰. Rosja nie chce w żaden sposób rezygnować ani ze swej religii ani swej tradycji¹¹. Obowiązuje w niej mit Moskwy będącej trzecim Rzymem¹². O ile dla Rosjan życie w ich kraju jest wyjątkowym darem, o tyle dla Polaków przypomina ono wegetację. Popularne w mediach polskich stało się pokazywanie kaliningradzkiego miasteczka Mamonowo, jako ucieleśnienia rosyjskiej biedy. W miasteczku tym, bezrobocie sięga 59 procent i stale rośnie, a panująca bieda, zmusza dzieci do żebrania¹³. Złe warunki życia i brak perspektyw, skracają przeciętną długość życia jego mieszkańców¹⁴. Są także powodem licznych samobójstw, alkoholizmu i depresji. Obraz Mamonowa przekłada się na obraz całej Rosji w Polsce, jako słabej, zrujnowanej i wstecznej. W polskich mediach nie brakuje widoków wyludniających się rosyjskich wsi, w których nikt nie chce mieszkać. Pozostały w nich jedynie samotne, starsze kobiety, gdyż młodzież wyemigrowała do miast, a mężczyźni umarli wcześniej na skutek alkoholizmu. Polacy stwierdzają, że zachwyty Moskwą szybko mija, kiedy wyjedzie się parę kilometrów poza nią. Rejony te są całkowitym zaprzeczeniem bogactwa, które można zobaczyć w stolicy. Zrujnowane chałupy, częsty brak dostępu do prądu i gazu, dziurawe drogi, przypominają czasy wojenne, a nie XXI wiek¹⁵. Przekazy medialne, sprawiają, że co 4 osobie w Polsce Rosja kojarzy się z biedą, bezrobociem, nierównością społeczną, jedynie, co 6 z zabytkami i z kulturą¹⁶. Polacy są zdania, że gorzej niż w Rosji, żyje się w Europie, tylko w Rumunii. Rosjanie, na te obrazy ich państwa odpowiadają, że i w Polsce nie brakuje ubogich wiosek, walących się chat, dziurawych dróg oraz wiecznie pijanych mężczyzn, a dla mieszkańców jedynym ratunkiem od permanentnej biedy staje się ucieczka poza kraj¹⁷. Oni również mówią o Polsce z politowaniem, uznając ją za kraj mało atrakcyjny pod względem gospodarczym i kulturowym.

¹⁰ K. Jabłonka, *Zanim... dz. cyt.*, s. 42.

¹¹ Przykładem jest np. obrona Dziadka Mroza przed Świętym Mikołajem.

¹² A. Kardaś, *Aspekty transformacji systemowej w Rosji*, [w:] *Rosja, refleksje o transformacji*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), Warszawa 2010, s. 25.

¹³ Skala ubóstwa w Rosji wynosi 30%, natomiast bezrobocie strukturalne stanowi 40%. Wielu Rosjan, aby przeżyć musi prowadzić szemrane interesy (M. Dobroczyński, *Polacy i Rosjanie w międzynarodowych przemianach nowej ery*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus (red.), dz. cyt., s. 8 i 21.

¹⁴ Według danych z 2011 roku, średnia długość życia mężczyzn w Rosji wynosi 59 lat. Wiek ten stanowi najniższy wskaźnik w Europie. Na ten temat istnieje nawet żart: „W Rosji pija się przed posiłkiem, po posiłku, a najczęściej zamiast niego”. Alkoholizm doprowadza do licznych zatruć. Każdego roku w tym państwie, z powodu zatrucia alkoholowego umiera 40 tys. osób. - B. Włodarczyk, *Nie ma jednej Rosji*, Kraków 2013, s. 13 i s. 288.

¹⁵ M. Bennetts, *Dokopać Kremlowi*, Warszawa 2014, s. 111.

¹⁶ A. Skorupska, *Polska opinia publiczna o Rosji i Rosjanach*, [w:] *Polacy i Rosjanie...*, A. de Lazari, T. Rongińska (red.), dz. cyt., s. 53.

¹⁷ Świadectwem na to, w jakim stanie znajduje się nasza ojczyzna, jest dla Rosjan jedna z największych emigracji w Europie naszych obywateli.

Agresywna retoryka używana przez polskich polityków utrudnia pojednanie. Debaty na temat wschodniego sąsiada są pełne emocji i mają burzliwy charakter. Pojawiają się w nich takie określenia, jak „*Pogarda Rosji wobec państw mniejszych i słabszych*”, „*Triumf rosyjskiego imperializmu*”, „*Putin przeży muskuły*”, „*Rosyjska bezczelność*”, „*Brutalna ingerencja w sprawy sąsiada*”, „*Ukaszani przez imperium zła*”¹⁸. Stosunki polsko-rosyjskie można określić się jako chłodne. Fenomenem w Europie jest to, aby spotkania polityków dwóch krajów ograniczały się tylko do oficjalnych wizyt, jak ma to miejsce pomiędzy naszymi krajami. Na szczytach światowych przedstawiciele obydwu narodów unikają się nawzajem. Nasi ministrowie spraw zagranicznych prawie się ze sobą nie kontaktują. Kiedy w 2015 roku obydwa kraje nakładały na przedstawicieli drugiego zakaz wjazdu na swe terytorium, politycy, którzy znaleźli się na listach sanacyjnych, chwalili się z tego powodu¹⁹. Pomimo bliskiego sąsiedztwa, wspólnej granicy z obwodem Kaliningradzkim, można mówić w rzeczywistości o „dalekim, a nie o bliskim sąsiedztwie” lub o tzw. sąsiedztwie bez sąsiedztwa²⁰. Znacznie bliżej od Polski w stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych z Rosją znajduje się obecnie Francja. Polska jako jedyne państwo Europy Wschodniej, nie wpuściła na swój rynek rosyjskiego biznesu, a uczyniły to, mające równie złe doświadczenia z państwem rosyjskim kraje, takie jak Czechy i Słowacja²¹. O jego niewpuszczeniu do naszego kraju, po raz kolejny zadecydowały stereotypy, takie jak łapówki, korupcja, mafia czy tzw. *ruski model korporacyjny*. Współpracą gospodarczą z naszym krajem, nie są zainteresowani także Rosjanie²². Są zdania, że zamknęłaby ona nasze kraje w „obszarze przestarzałych technologii i niekonkurencyjnej na światowych rynkach produkcji”²³.

Rosjanie długo nie mieli świadomości panującej w Polsce rusofobii. Przybywający z wizytą w Warszawie w 2004 roku Prezydent W. Putin, przepraszając za Katyń, liczył na to, że

¹⁸ A. Skorupska, *Polska opnia...*, dz. cyt., s. 38.

¹⁹ Po tragedii w Bieslanie żaden z polskich polityków nie udał się do ambasady rosyjskiej, aby wpisać się na listę kondolencyjną, a czynili to politycy pochodzący z innych państw.

²⁰ Granica, jako powstała z Rosją, a właściwie z obwodem Kaliningradzkim, wynosząca 240 km wciąż bardziej dzieli, aniżeli łączy Polskę z Rosją - A. Włodkowska-Bagan, *Konfliktowość w stosunkach polsko-rosyjskich jako stygmat geopolityczny*, [w:] *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, s. Bieleń, A. Skrzypek (red.), Warszawa 2012, s. 46.

²¹ Warto zauważyć, że mające również trudne doświadczenia z Rosją kraje, takie jak Estonia, Litwa, Albania, ogłosiły się mostami współpracy pomiędzy wschodem a zachodem - P. Grudziński, *Raport Polska-Rosja: niezgoda i współpraca*, Warszawa 1997, s. 50.

²² Wielu polityków uważa zawarcie kontaktów biznesowych z Rosją, za zdradę narodowych interesów. Tymczasem pojednanie polsko-rosyjskie można określić za warunek bezpieczeństwa europejskiego - M. Raś, *Polskie refleksy rosyjskiej geoekonomiki*, [w:] *Geopolityka...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 193.

²³ A. Magdziak-Miszewska, *Polska-Rosja 1991-1996; między mitem straconych szans a rzeczywistością niewykorzystanych okazji*, [w:] *Polska i Rosja. Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, A. Magdziak-Miszewska (red.), Warszawa 1998, s. 70.

Polska, jako nowy członek Unii Europejskiej i dawne państwo bloku socjalistycznego, będzie pośredniczyć w stosunkach Rosji z Unią. Szybko jednak zorientował się o antyrosyjskich postawach występujących w naszym kraju i zaniechał uczynienia Polski pomostem między własnym państwem a zachodem. O nastrojach panujących nad Wisłą Rosjanie, dowiedzieli się dopiero w 2010 roku, po katastrofie smoleńskiej. 10 kwietnia 2010 roku był dniem, w którym prezydencki samolot rozbił się wraz z załogą w lesie katyńskim. Rosjanie uczynili wiele życzliwych gestów wobec pogrążonych w żałobie Polaków. Prezydent D. Miedwiediew ogłosił 12 kwietnia *Dniem Żałoby Narodowej*. Symboliczne znaczenie miała emisja filmu A. Wajdy „*Katyń*”²⁴. W następnych miesiącach mimo to Rosjanie stali się świadkami prawdziwego polskiego rusofobicznego spektaklu, w którym mogli posłuchać o spisku Tuska z Putinem, rozproszonej mgłę, mającej uniemożliwić lądowanie i o teleskopowej brzozie, która ścięła skrzydło samolotu.

Katastrofy smoleńskiej nie wykorzystano na rzecz zbliżenia lub pojednania, choć była na to szansa. Oddaliła ona jeszcze bardziej i tak już ledwie dostrzegających się sąsiadów. Przeciętny Rosjanin niewiele potrafi powiedzieć o Polsce i Polakach. Nasz kraj nie pojawia się w rosyjskich mediach zbyt często, podobnie jak inne średniej wielkości i średniej zamożności kraje. Wzajemne uprzedzenia pogłębia nikłe zainteresowanie obydwoma państwami. Na pytanie, z czym kojarzy im się Polska, Rosjanie odpowiadają, że z niczym. Upowszechnia się wśród nich moda na niewidzenie naszego kraju. Rosja przestała interesować się Polską od czasu jej wstąpienia do Unii Europejskiej i NATO²⁵. Zniechęca ich do nas występujące i niczym nieuzasadnione poczucie kulturowej, cywilizacyjnej wyższości wobec ich narodu²⁶. U Rosjan widoczny jest także dość pogardliwy stosunek do Polaków, gdyż uważają oni Polskę za kraj mały, pomimo tego, że jest nas więcej aniżeli wszystkich Słowian południowych. Nasze państwo kojarzy im się jako obszar, na którym panuje anarchia polityczna, sejmikowanie, wolność, bliska bezprawiu, wielkopańska duma, zawiść, pieniactwo, prymat walki i zabawy nad pracą, bigoteryjny katolicyzm, uzasadniony ideą „przedmurza chrześcijaństwa”²⁷.

²⁴ Stosunki polsko-rosyjskie 2004-2012, stosunki polsko-rosyjskie 2004-2010, Portal Spraw Zagranicznych psz.pl.

²⁵ Minister Skubiszewski, podkreślił, że dokonując takiego wyboru, Polska powraca do Europy, tam gdzie jej miejsce. Rosjanie, natomiast są zdania że w latach 90 Polska opuściła Rosję i wyszła z tzw. *wspólnego słowiańskiego zachodu*.

²⁶ Wielu z nich jest świadomych tego, że Polacy traktują Rosję jako państwo wsteczne, wschodnie, zacofane, nierozwinięte, autorytarne oraz pozbawione demokracji, które powinno dążyć do osiągnięcia zachodniego poziomu.

²⁷ A. Bryc, *Wpływ geopolityki na tożsamość międzynarodową Polski i Rosji*, [w:] *Geopolityka..*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz.cyt., s. 28.

O samych Polakach mówi się w Rosji z niechęcią, podkreślając, że są to zepsute zachodnimi wpływami dzieci słowiańskiej natury. O istniejących różnicach mentalnych i niemożności znalezienia porozumienia pomiędzy naszymi narodami pisał również M. Katkow. „*Nasz układ duchowy, cały nasz sposób myślenia nie ma z nimi (czyt. z Polakami) nic wspólnego*”. Twierdził, że różnice te i uprzedzenia są tak wielkie, że „*polskie i rosyjskie państwo to nie są po prostu rywale, ale wrogowie, którzy nie mogą istnieć obok siebie*”²⁸. Przyszłość, jego zdaniem pokaże, nie to, które państwo będzie silniejsze od drugiego, lecz które z nich przetrwa, a które z nich zginie”²⁹. Polacy to dla Rosjan przedstawiciele „*zgnilego i zdemoralizowanego*” zachodu, tzw. łże zachodu, który stosuje podwójne standardy praw człowieka, jest agresywny i nieprzychylnie nastawiony wobec ich kraju. Sprawia to, że zbliżenia z nami nie pragną sami Rosjanie. Na sugestie, zacieśnienia relacji z Polską pytają *a do czego nam jesteście potrzebni?*”³⁰.

Obydwa państwa kultywują również poróżniający je historyczny patriotyzm. O ile Polacy nauczają i wypominają Rosji Katyń i zabory, o tyle w Rosji obchodzony jest dzień 4 listopada, na część wypędzenia wojsk polskich z Moskwy w 1612 roku, zwany *Dniem Jedności Narodowej*. W czasie tego święta Rosjanie wnoszą okrzyki „*Rosja dla Rosjan*”, „*Rosja jest nasza*”, czy też „*więcej praw dla Rosjan*”³¹. Rosyjska lista żalów wobec Polaków jest równie długa, co polska. Począwszy od tzw. czasu smuty, unii brzeskiej, wyprawy Polaków z Napoleonem na Rosję, roku 1920, w którym zabito 60 tys. jeńców Armii Czerwonej, po opuszczenie Rosji po upadku Związku Radzieckiego. „*Nigdy nie byliście po naszej stronie*”- oceniają przeszłość Rosjanie.

Obydwie strony inaczej interpretują wspólną historię. O ile w polskich podręcznikach mówi się o bezprawnej aneksji terytorium polskiego w XVIII wieku, o tyle w rosyjskich wskazuje się, że rozbiory Polski były samozawinione i wynikały z anarchii panującej w

²⁸ Złe stosunki zdumiewają, bowiem Polska jest największym unijnym sąsiadem Rosji, natomiast Rosja największym nieunijnym sąsiadem Polski. Pomimo to, błahe wydarzenia w historii obydwu krajów urosły do rangi poważnych nieporozumień - K. Pełczyńska-Nałęcz, *Stosunki polityczne między Polską a Rosją po 1990 roku*, [w:] *Białe plamy-czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918-2008)*, A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.), Warszawa 2010, s. 669.

²⁹ J. Dzwonczyk i R. Jakimowicz, *Stereotypy w stosunkach polsko-rosyjskich*, Zeszyty Naukowe nr 611, Kraków 2002, s. 107.

³⁰ Uznaje się, że wzajemnie postrzeganie może zmienić dopiero zmiana pokoleniowa, kiedy pojawi się generacja młodych, mniej niechętnie nastawionych do Rosji ludzi.

³¹ Niektórzy Polacy, ciesząc się, że ten dzień został uznany za Dzień Jedności Narodowej Rosji, co wskazuje jak silnym i niebezpiecznym wrogiem potrafi być Rzeczpospolita Polska. Zdaniem niektórych ustanowienie tego święta, nie jest właściwe ze strony Rosji, z tego względu, że to ona nam, a nie my jej wyrządziliśmy o wiele więcej krzywd. Sam Putin podkreśla, że święto ma raczej znaczenie symboliczne, bowiem przed Polakami nikomu innemu nie udało się zająć Moskwy. Kiedy bowiem Napoleon podbijał Rosję, stolicą kraju był Petersburg, a Hitlerowi udało się jedynie dojść do obrzeży miasta.

naszym kraju³². Władze rosyjskie stwierdzają, że teza o zniszczeniu przez Rosjan powstania Warszawskiego pozostaje „błuźnierczą”, w odniesieniu do liczby poległych żołnierzy Armii Czerwonej w walce przeciwko hitlerowskiemu okupantowi³³. Nie chcą obarczania ich winą za Katyń, uznając, że były to zbrodnie stalinowskie, których ofiarami byli również przedstawiciele ich nacji. Czasy ZSRR interpretują inaczej aniżeli kraje satelickie, twierdząc, że to inne republiki rozwijały się kosztem ich państwa³⁴. Podczas gdy ponad połowa Polaków uważa, że Rosjanie powinni czuć się winni za wydarzenia z przeszłości³⁵, oni sami są zdania, że „*Polak, kiedy uczy się historii, zapamiętuje jedynie krzywdy, jakie mu wyrządzono*”³⁶.

Rosjanie nazywają Polaków niewdzięcznikami. Uważają, że ich „wschodni brat” nie docenił wkładu Rosji w rozwój Polski i w pokonanie niemieckiego okupanta. „*My was wyzwoliliśmy, a wy nas zdradziliście*”, wspominają z żalem Rosjanie³⁷. Dużą popularnością cieszą się wypowiedzi W. Żyrinowskiego, który wylicza, ile zawdzięczamy naszemu wschodniemu partnerowi. „*Rosja ratowała całą Słowiańszczyznę i Europę przed Mongołami w XIII wieku i Hitlerem w XX wieku, obroniła Polskę przed faszyzmem - nie doczekaliśmy się jednak podzięk. Teraz Rosja chroni Polskę przed potencjalnym najazdem mongolskim z Chin*

³² Obawiając się bezpośredniego graniczenia z wrogimi mocarstwami, Katarzyna II przejęła ziemie polskie, by oddzielały one jej państwo od Prus. W przeciwnym razie zajęte zostałyby one przez inne kraje.

³³ http://www.wosna5.pl/stosunki_polsko_rosyjskie, dostęp z: 6.01.2016 „*Na stosunkach polsko-rosyjskich ciąży historia, w której każda ze stron ma swoje obolałości. My mamy zrozumiałe opinie ludzi, którzy przeżyli Sybrię, którzy są rodzinami ofiar katyńskich, którym należało zamknąć ten etap. Rosjanie pamiętają o swoich oficerach, którzy walczyli z Niemcami tutaj w Polsce, w przekonaniu, że walczą o polską niepodległość*”- A. Kwaśniewski. Z uwagi na walkę żołnierzy rosyjskich na ziemiach polskich, trudno wzbudzić w Rosjanach poczucie winy za wcześniejsze losy Polski. A. de Lazari, *Polska-Rosja, „trudne” sąsiedztwo*, Seminare, Poszukiwania naukowe 20, 2004, s. 308, http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Seminare_Poszukiwania_naukowe/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r2004-t20/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r2004-t20-s305-311/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r2004-t20-s305-311.pdf, dostęp: 12.09.2016.

³⁴ Pogląd ten nie do końca odpowiada prawdzie, bowiem w czasach panowania rosyjskiego na ziemiach polskich występowały zarówno elementy pomocy radzieckiej, takie jak przesyłanie gazu, surowców przemysłowych, ropy naftowej, jak i eksploatacja gospodarki polskiej - J. Kaliński, *Stosunki gospodarcze między Polską a ZSRR*, [w:] *Białe-czarne plamy...*, A. D. Rotfeld, A. W. Torkunow (red.), dz. cyt., s. 629 i 648. Warto nadmienić, że naród rosyjski woli żyć w przeświadczeniu, że to właśnie pomoc dla byłych republik radzieckich, sprzed 50 laty zadecydowała o ich obecnym ubóstwie - M. Dobroczyński, *Polacy i Rosjanie...*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus (red.), dz. cyt. s. 24 i A. Magdziak Miszewska (red.), *Polska-Rosja 1991-1996...*, dz. cyt. s. 56.

³⁵ Aż 2/3 Polaków uważa, że we wspólnej polsko-rosyjskiej historii przeważają negatywne doświadczenia, *Bariery w komunikacji Polaków i Rosjan - stereotypy i różnice w kontaktach biznesowych* <http://kfr.univ.rzeszow.pl/bariery.pdf>, dostęp: 12.09.2016.

³⁶ Przeciętny polski i rosyjski maturzysta wynoszą ze szkoły zupełnie inne przekonanie związane ze wspólną historią. Pojednanie staje się niemożliwe w obliczu tak prowadzonej przez obydwa państwa polityki, która wpływa na kształtowanie pamięci i świadomości zbiorowej.

³⁷ Rosjanie wyrażają przekonanie, że Stalin wygrał wojnę dla wszystkich, nie tylko dla nich, ale i dla całej Europy. Mówią o zdradzie Polski, w kontekście próby z lat 90, kiedy postawiła ona na integrację z Zachodem – S. Bieleń, *Szanse na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych*, [w:] *Geopolityka...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt. s. 215. Uważają, że traktowanie zbrodni stalinowskich na równi z hitlerowskimi jest niesprawiedliwe.

*i z islamskiego Południa*³⁸. „Oddaliśmy wam wschodnie ziemie Niemiec, a gdybyście byli wobec nas lojalni oddalibyśmy wam również zachodnie ziemie Ukrainy” - przekonują. Stwierdzają, że wyrządzone przez nich krzywdy są nieporównywalnie mniejsze od tych, których doświadczyliśmy od hitlerowców czy banderowców, jednak nie umiemy jednakowo traktować swych sąsiadów, jednym wybaczymy, innych, mimo upływu lat nienawidzimy³⁹.

Efektom polityki historycznej stała się niechęć i cicha rywalizacja między słowiańskimi braćmi. Obydwa państwa lubią oskarżać władze drugiego o złe zarządzanie i stosowanie prowokacji. O ile w Polsce mówi się o „przewrotności Moskwy” o tyle w Rosji o „cwaniactwie Warszawy”. W świadomości polskiej Rosja nie jest żadnym supermocarstwem, czy geopolitycznym graczem, lecz państwem radzieckim z socjalistycznym ustrojem. Państwo to posiada międzynarodowe aspiracje, lecz jest zbyt słabe, by móc równać się ze światowymi potęgami. Wszystko, co demonstruje Rosja, to zdaniem Polaków „pokazówka”, organizowana na wzór potiomkowskich wiosek, ukrywająca nieudolność władz i szarą rzeczywistość (zw. „*kriminalnąją Rassiją*”)⁴⁰. Wschodni sąsiad, w polskim przekonaniu to kraj radzący sobie nie dzięki nowoczesnym technologiom, lecz pieniądзом pochodzącym ze sprzedaży surowców (Rosja to za słowami senatora J. McCaina tylko „*wielka stacja benzynowa*”). Polska, ma wyprzedzać ją w rozwoju gospodarczym o kilka lat⁴¹. Rosjanie stwierdzają, że nie potrafimy dostrzec innego wizerunku ich kraju, jako państwa o wielkim potencjale, tęskniącym za splendorem imperialnej Rosji, pragnącym odciąć się od swej komunistycznej przeszłości. Oni również nie mają dobrego zdania o polskiej gospodarce, stwierdzając, że ona „ledwo zimie”, a „polski cud gospodarczy”, to efekt nie ciężkiej pracy, lecz zachodnich subwencji⁴². Nie rozumieją, jak kraj mały, jakim jest Polska i zyskujący wiele, dzięki integracji europejskiej, może zarzucać ich państwu nieudolność.

W Rosji panuje przekonanie, że *Polsza* posiada kompleks niższości w stosunku do ich państwa. Problemem jest dla niej sąsiedztwo silniejszej, ambitnej i większej Rosji, mającej tendencję do przekształcania się w mocarstwo. Wywołuje to strach przed utratą niepodległości, a rosyjskie bogactwa naturalne i obszar wzbudzają wśród nas zawiść. Postrzegając siebie, jako słabszych, mniej rozwiniętych i nowoczesnych aniżeli zachodni

³⁸ J. Dzwończyk i R. Jakimowicz, *Stereotypy w stosunkach...*, dz. cyt., s. 107.

³⁹ Rosjanie zadają pytanie, dlaczego w stosunkach polsko-rosyjskich nie nastąpił przełom, jaki dokonał się w stosunkach polsko-niemieckich, polsko-ukraińskich, czy polsko-litewskich?

⁴⁰ W rozciągającym się od Kaliningradu po Kamczatkę państwie Polacy dostrzegają biedę, brud, błoto, bałagan, chaos i brak organizacji. Wszelobocna bieda i nieudolność władz mają spychać mieszkańców Rosji na drogę przestępczą, stąd stwierdzenie o kryminalnej Rosji.

⁴¹ A. Madziak-Miszewska (red.), *Polska-Rosja 1991-1996...*, dz. cyt., s. 64.

⁴² *Polska-Rosja: czy fatalizm wrogości? Materiały pomocnicze dla nauczycieli historii*, s. 8, <http://www.iesw.lublin.pl/projekty/pliki/IESW-122-Polska-Rosja.pdf>, dostęp: 12.09.2016.

sąsiedzi, rekompensujemy to sobie swoim stosunkiem do Wschodu⁴³. Myślimy przy tym stereotypowo, że im dalej na Wschód tym większa bieda i tym kraj pozostaje mniej rozwinięty. Wskazuje na to panujące w naszym kraju przekonanie, że Rosja to obszar leżący „gdzieś tam w Azji”. Rosjanie zaznaczają, że jeżeli ktoś jest zdania, że przedstawiciel ich nacji jest azjata, to znaczy, że obca jest mu zarówno kultura rosyjska, jak i azjatycka. Przeciętny Rosjanin jest dumny ze swego kraju, posiadającego potężną armię, broń atomową, rozwijającą się naukę, eksplorującym przestrzeń kosmiczną⁴⁴. Współczesna Rosja, w jego przekonaniu, to niezdegradowany, postsowiecki obszar, lecz modernizujące się, przedsiębiorcze, ściągające zagranicznych inwestorów mocarstwo. Dlatego, nie ma nic bardziej obraźliwego dla Rosjanina niż uznanie go za człowieka wykluczonego z kultury europejskiej⁴⁵. Polacy mówią z o rosyjskim zakłamaniu, twierdząc, że nie chcąc zachodu, Rosjanie „kochają wszystko, co zachodnie”: włoskie buty, niemieckie samochody, dzinsy, domy na Lazurowym Wybrzeżu⁴⁶. W odpowiedzi, ci pierwsi stwierdzają, że i dla nich Polak nigdy nie będzie człowiekiem zachodu, gdyż nie reprezentuje charakterystycznych dla zachodnich cywilizacji cech: pracowitości, racjonalności, pragmatyczności⁴⁷. W obliczu wzajemnych animozji można przytoczyć występujące w XVII wieku popularne powiedzenie: „*Jak Lach, także i Rusin po szkodzie mądrzeje, niechże się, więc jeden z drugiego nie śmieje*”.

Polaków i Rosjan dzieli również stosunek do władzy. O ile w Rosji Prezydent uchodzi za rzeczywistego przywódcę narodu, a obecnie panującego W. Putina określa się mianem „car”, o tyle w Polsce charakterystyczne jest lekceważenie władz, a nieposłuszeństwo wobec niej jest uznawane za dowód niezależności. Polacy kpią ze ślepego posłuszeństwa i skłonności do pełnego zaufania Rosjan wobec władzy. Mówią, że Rosjanie mają paternalistyczne oczekiwania i cierpią na zniewolenie umysłu. Przejawia się ono w niechęci do zbiorowego zarządzania krajem oraz w uznawaniu przywódcy za swego ojca, a społeczeństwa za jego dzieci. Rosjanie podkreślają, że rosyjską narodowość od wieków

⁴³ J. Konieczna, *Polsko-rosyjskie asymetrie, uprzedzenia i nadzieje*, [w:] *Polacy i Rosjanie...*, A. de Lazari, T. Rongińska (red.), dz. cyt., s. 143.

⁴⁴ P. J. Sieradzan, *Próby konceptualizacji „piątego imperium”- przykład Aleksandra Prochanowa*, [w:] *Rosja, refleksje...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 88.

⁴⁵ Niegdyś w Polsce mówiło się o turańskim pochodzeniu Rosjan, oznaczającym, że wywodzą się oni od zeslawizowanego plemienia jednego z azjatyckich stepowych narodów. Z kolei wielu Rosjan w XIX i w XX wieku było przekonanych, że jest im bliżej do Zachodu, aniżeli mieszkańcom Warszawy - A. Magdziak-Miszewska (red.), *Polska-Rosja 1991-1996...*, dz. cyt., s. 47), czyt. też: G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, dz. cyt., s. 12.

⁴⁶ *Papier toaletowy, Rosjo*, z J. Felsztyńskim rozmawia K. Bededyczak, „Nowa Europa Wschodnia” nr 3-4.2015, s. 149. „Dokąd jeżdżą Rosjanie na wakacje? Do Europy. Gdzie kupują swoje nieruchomości? W Europie. Dokąd posyłają swoje dzieci na studia? Do Europy”. Młodzież rosyjską fascynuje kultura, moda, muzyka, literatura, filmy, pochodzące z zachodu.

⁴⁷ J. Dzwonczyk, R. Jakimowicz, *Stereotypy w stosunkach...*, dz. cyt., s. 105. Rosjanie są zdania, że nie ma nic bardziej irytującego, aniżeli przybysz znad Wisły udający człowieka zachodu.

tworzyły dwa elementy: prawosławie i podporządkowanie się woli cara⁴⁸. Obecna sytuacja w kraju, rządy W. Putina i udzielane mu wysokie poparcie, wynikają z tradycji historycznych tego kraju, w którym przez stulecia dominował carat, i w którym poddani, zawierając dobrej intencji władzy i jej działaniu na rzecz wszystkich Rosjan, pozostawali niezdolni do jakiegokolwiek oporu⁴⁹. Rosjanie szczycą się takimi cechami, jakimi są szacunek do siły, zaufanie do przełożonych, oddanie wobec nich oraz karność. Stwierdzają, że system demokratyczny w Polsce doprowadził nasz kraj do ruiny, chaosu i nieopanowanej wolności, co obrazują w słowach „Musi to na Rusi, a w Polsce, jak kto chce”⁵⁰. W Rosji nigdy nie mogło obowiązywać przysłowie „szlachcic na zagrodzie, równy wojewodzie”. O ile w Polsce głoszono hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna”, o tyle w Rosji wznoszono toasty „za Boga, Cara, Ojczyznę”⁵¹. W rosyjskim przekonaniu, „silne państwo ze słabą władzą upadnie, a słabe zsilną władzą przetrwa”⁵². Rosjanie uważają, że na Kremlu zasiada Wielki Tatuś, który jeśli nawet jest despotą, to o nich dba⁵³.

Na niekorzystne relacje pomiędzy państwami oddziałuje postawa cerkwi prawosławnej. Kościół katolicki i prawosławny toczą na wschodzie walkę o tzw. rząd dusz⁵⁴. W Rosji mówi się o zagrożeniu związanym z „polskim katolicyzmem”, mającym być formą ekspansji w tym kraju⁵⁵. Padają oskarżenia o nadmiernym rozbudowywaniu kościołów

⁴⁸ A. Wierzbicki, *Russkij i rossijskij narod w teorii i praktyce etnopolityki Rosji*, [w:] *Rosja refleksje...*, A. Skrzypek, S. Bieliński (red.), dz. cyt., s. 146 i 170. W rosyjskiej kulturze poddani cara musieli w bezmyślny sposób wykonywać wszelkie jego rozkazy. W przeciwnym razie, mogła im grozić nawet kara śmierci. Car od zawsze był panem życia i śmierci Rosjan, gdyż nie miał sobie równych - mógł naruszać nietykalność cielesną swych poddanych. Zmuszało to poddanych m.in. do podpisywania listów do cara jako „twój niewolnik” i z małej litery. Całkowitą lojalność i oddanie wobec władcy, wykształcił w swych poddanych car Piotr I, który ograniczył w nich poczucie godności osobistej, dając im wyłącznie poczucie dumy z tego, że mogą służyć tak silnemu władcy i tak wielkiemu państwu.

⁴⁹ A. de Lazari, R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska*, dz. cyt., s. 96.

⁵⁰ W Rosji śmieje się natomiast z Polaków, którzy słuchają kobiet przy podejmowaniu decyzji. Istnieje nawet przysłowie: „u nas nie Polska, chłop ważniejszy od baby”.

⁵¹ O ile w Polsce występowała duma szlachecka i postawa egoizmu, o tyle wśród Rosjan chwalono pokorę, grzeczność, natomiast pychę piętnowano.

⁵² Wywiad z prof. W. Arzanuchinem, *Obywatel poza Cerkwią* [„Tygodnik Powszechny”, 2002, s. 37. Zdaniem Polaków Rosjanie od zawsze patrzyli z zazdrością na naszego szlachcica, który kroczył sobie dumnie i wymachiwał szabelką, a także korzystał z liberum veto. Polonofilstwo oznaczało dla nich otwarcie na Zachód i korzystanie z wolności (A. de Lazari, T. Rongińska (red.), *Polacy i Rosjanie...*, dz. cyt., s. 263) i E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna (red.), *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce, od końca XIX wieku do początku XXI stulecia. Myśl polityczna, media, opinia publiczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011, s. 159. „Władza silna czyni cuda, tworzy wielkie imperia, tworzy wielkie narody, władza słaba najliczniejsze narody doprowadza do gnicia”.

⁵³ A. Poltowska, *Rosja Putina*, Warszawa 2015, s. 133. Przeciętny Rosjanin popiera W. Putina, ponieważ wiele osób znajduje dzięki stworzonym i podtrzymywanym przez niego instytucjom pracę w urzędach, jak i w państwowych firmach. Sprzedaż ropy i gazu pozwoliła także na zwiększenie pensji obywatelom rosyjskim.

⁵⁴ Kościół katolicki oskarżany jest przez prawosławie o przyciąganie do siebie wiernych.

⁵⁵ Polskich księży na Białorusi oskarża się o ekspansję, mającą na celu zmniejszenie wpływów rosyjskich w tym państwie. Rosjanie są zdania, że prowadzą oni bardziej działalność polityczną, aniżeli duszpasterską i polonizują Białorusinów. A. Magdziak-Miszewska (red.), *Polska-Rosja 1991-1996...*, dz. cyt., s. 60.

katolickich. Widoczna jest niechęć duchownych prawosławnych do odwiedzin ze strony księży katolickich oraz do demonstrowania katolicyzmu ze strony mniejszości polskiej. Zdarzają się akty napaści na polskich katolików, a także organizowanie licznych demonstracji pod hasłem: „W Rosji - patriarcha, papież do Watykanu”⁵⁶. W 2003 i w 2004 r. doszło do wydalania polskich Księży z terytorium Federacji Rosyjskiej, a katolicyzm przed islamem został uznany za najbardziej niebezpieczną z religii⁵⁷.

O ile w latach 70 i 80 istniało w Rosji silne zainteresowanie polską kulturą, zwłaszcza kinem i filmem, *Polsza* była rosyjskim oknem na świat, a Rosjanie prześcigali się w deklaracjach o polskim pochodzeniu, obecnie mało jest w Rosji „polonofilów”, gdyż sprawa polska już od dawna przestała być sprawą rosyjską,⁵⁸. Wpływa to na nikłe zainteresowanie polską mniejszością w tym kraju, co sprawia, że obowiązkiem państwa polskiego stało się udzielenie wsparcia Polakom zamieszkującym na Kresach Wschodnich, gdyż w przeciwnym razie będzie można w przyszłości tylko poczytać o tym, że Polacy zamieszkivali w tamtych regionach. Mimo nieporozumień pomiędzy narodami można obserwować przejawy odradzającej się polskości m.in. na Syberii, gdzie prowadzone jest nauczanie języka polskiego w gimnazjach oraz w tzw. szkołach słowiańskich.

Niechęć do Rosji, odzwierciedla się w stosunku wobec jej mniejszości. Wielu żyjących w Polsce Rosjan, musi mierzyć się ze współczesnym odbiorem Rosji i państwa rosyjskiego przez społeczność polską, dla której Rosja i Rosjanie są państwem niebezpiecznym, zagrażającym zarówno Polsce, jak i Polakom. Przytacza się przykład państw bałtyckich i wschodnich, w których liczna 25 milionowa diaspora rosyjska przyczynia się do wielu problemów wewnętrznych. Mniejszość tę oskarża się o prowadzenie działań mających na celu utrzymanie rosyjskich wpływów oraz rosyjskiej przestrzeni kulturowej i językowej⁵⁹. Uważa się, że służy ona do wywierania wpływu na politykę wewnętrzną i zewnętrzną państw

⁵⁶ W stosunku do kościoła katolickiego uprawia się tzw. czarną propagandę.

⁵⁷ A. Lewandowski, W. Wojdyła, G. Radomski, *Rosja w polskiej myśli politycznej XX i XXI wieku*, Toruń 2013, s. 189, http://www.wydawnictwoumk.pl/prod_74450_Rosja_w_polskiej_mysli_politycznej_XX-XXI_wieku.html dostęp: 12.09.2016.

⁵⁸ W Rosji kwitła wówczas polska kultura, znana rosyjskiemu społeczeństwu z lat 60. Niezwykle popularne były polskie gazety, zwłaszcza kobiece, polskie piosenki i filmy, aktorka B. Brylska, polska literatura, towary, dla których otwierano w Rosji nawet sklepy, takie jak Hortex, Wanda, Polska Moda, Przyjaźń. Wyjazdy do naszego kraju uchodziły w Rosji za wyróżnienie i nobilitację (H. Suchar, *Widownia od Bugu po Pacyfik*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus (red.), dz.cyt., s. 209).

⁵⁹ A. Wierzbicki, *Nacjonalizm i geopolityka w Europie Wschodniej*, [w:] *Geopolityka...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 118. Uważa się, że mniejszość ta jest instrumentalnie wykorzystywana przez swą zagraniczną ojczyznę. Narusza to zasadę lojalności mniejszości wobec państwa swego zamieszkania, co pozostaje niezgodne z zapisami Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Etnicznych i Narodowych (art. 20 i 21 Konwencji). Za przykład nielojalności uznano przyjęcie Karty Rosjanina. Ukraińska lekcja, zdaniem polityków pokazuje, że Rosja jest w stanie wykreować konflikt wewnętrzny w innych krajach, wykorzystując do tego zamieszkującą w nich ludność rosyjską- A. Jaroszewicz, *W oczekiwaniu na Zawieruchę* „Nowa Europa Wschodnia” nr 3-4 z 2015 r., s. 109.

swego zamieszkania, a także nacisku wobec ich lokalnych władz. Z tego względu rozważa się ją pod kątem możliwej destabilizacji państwa zamieszkania i kwalifikuje, jako niebezpieczną grupę społeczną. Podkreśla się, że zachowanie tożsamości rosyjskiej mniejszości leży bardziej w interesie państwa rosyjskiego, aniżeli państwa zamieszkania, bowiem wierna Rosji grupa będzie starała się wyrównać różnice istniejące pomiędzy większością a mniejszością⁶⁰.

Obawy te nie są obce również państwu polskiemu. Dowodem na to jest fakt, że sytuacja mniejszości rosyjskiej w Polsce jest stale monitorowana przez państwo rosyjskie, które żywo reaguje na wszelkie próby ograniczenia praw swej diaspory jak np. na zmianę wymogów egzaminu maturalnego, które mogłyby wycofać język rosyjski z programu nauczania rosyjskich mniejszości narodowych⁶¹. Dla Polski działania skierowane przeciwko niej mogą grozić dotkliwymi sankcjami ze strony Rosji⁶². Wskazują na to liczne wypowiedzi rosyjskich polityków, z których wynika, że *„Rosja podejmie wszelkie środki niezbędne do obrony swoich rodaków, którymi są nie tylko obywatele Rosji, ale również osoby używające języka rosyjskiego, jako ojczystego”*, czy wypowiedzi typu *„siły zbrojne mogą być potrzebne do obrony rodaków za granicą”*⁶³. Wiele środowisk w Polsce sceptycznie odnosi się do ochrony diaspory rosyjskiej w naszym kraju, wskazując, że jest to tzw. pamiątka po ZSRR, a nie mniejszość narodowa w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Paradoksalnie jednak, mimo ciężkiej sytuacji obydwu mniejszości narodowych w Rosji i w Polsce, mniejszość rosyjska i mniejszość polska współpracują walcząc o własne prawa w państwie litewskim. Obydwie diaspory łączy w tym kraju wspólnota interesów. Chociaż często wybór takiej współpracy wydaje się dla Polaków z Polski dużym zaskoczeniem, to jednak na Litwie pozostaje on racjonalny, z tego względu, że obydwie nacje uchodzą w tym kraju za niepewne. Zbliżeniu mniejszości rosyjskiej z polską sprzyja ponadto bliskość kulturowa, wynikająca z tego, że Polakom jest bliżej do Rosjan, a Rosjanom bliżej do Polaków, aniżeli do Litwinów.

⁶⁰ Więcej na ten temat w artykule: W. Kundera, *Dyskryminacja mniejszości w prawie i w polityce*, [w:] *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*, M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa (red.), Wrocławskie Studia Erazmiańskie, t. VIII, Wrocław 2015, s. 320-339, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication?id=13726&from=&dirids=1&tab=1&lp=4&QI=>, dostęp: 12.09.2016.

⁶¹ Od wielu lat rząd rosyjski zabiega o swą mniejszość na zachodzie, prowadząc politykę „utrwalania narodu rosyjskiego, jako narodu rozdzielonego”.

⁶² Po pierwsze, możliwe jest ograniczenie praw polskiej mniejszości narodowej w Rosji, po drugie utrudnianie dostawy gazu i ropy oraz podwyższenie cen na te produkty, po trzecie, istnieje prawdopodobieństwo, ustanowienia rakiet przy granicy z Polską w Obwodzie Kaliningradzkim lub na Białorusi, bowiem te metody wpływu najczęściej stosują Rosjanie w celu wywarcia presji lub nacisku na rząd polski. Ponadto Rosjanie mogą nałożyć embargo na polskie produkty.

⁶³ E. Michalik, H. Chałupczak (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, Lublin 2006, s. 172.

Rosja uważa Polskę za państwo nielojalne, spiskujące oraz prowadzące przeciwko niej gry i intrygi, czego przykładem jest zaangażowanie władz polskich w rewolucję pomarańczową, w rewolucję w Gruzji (tzw. rewolucję róż) oraz popieranie Czeczenów, którzy uchodzą w niej za terrorystów⁶⁴.” Z wielkim oburzeniem przypatrywano się uczestnictwu polskiej misji w Kosowie. Równie niechętnie oglądano wiece poparcia na ukraińskim majdanie w 2004 roku, na którym Polacy skandowali hasła: *Ukraina bez Putina*. Nieprzychylnie ocenia się również polskie próby demokratyzacji Białorusi. Wskazują one na to, że celem polityki polskiej jest nie tylko odebranie Rosji wpływów na wschodzie, ile skłócenie Rosji z państwami zachodnimi.

Polacy oskarżają natomiast wschodniego sąsiada o imperializm, stwierdzając, że władze rosyjskie celowo i niejednokrotnie dają wyraz swej wrogiej postawy wobec ludności polskiej oraz państwa polskiego⁶⁵. Przyczyną tego, jest ich zdaniem to, że Rosja i Rosjanie nie chcą uznać niezależności Polski, a zwłaszcza tego, że nasz kraj prowadzi samodzielną politykę wschodnią (popierając rewolucję pomarańczową), czy decydując się na przystąpienie do NATO. Zaznaczają, że W. Putin powinien prowadzić politykę narodową wobec Rosjan, a nie wobec nich, czy innych narodów słowiańskich. Rosjanie na nieprzychylnie artykuły w naszej prasie zarzucają nam celebrowanie cierpiętnictwa. Są zdania, że gorszy stosunek do nich mają tylko mieszkańcy USA i Litwy.

Wynikiem różnic interesów, wzajemnych antagonizmów i tzw. pamięci historycznej stały się incydenty i prowokacje wymierzone w przedstawicieli drugiego państwa (np. niewpuszczenie samolotu z rosyjskim ministrem obrony nad polską przestrzenią powietrzną, usunięcie polskich dyplomatów z Moskwy pod zarzutem szpiegostwa), a także liczne wojny handlowe prowadzone pomiędzy nimi⁶⁶. Już od dawna nakładane na polskie produkty roślinne i zwierzęce ograniczenia w eksporcie, nie są wynikiem nagłaśnianej w mediach

⁶⁴ O ile Rosjanie oskarżają nas o popieranie czeczeńskiego separatyzmu, o tyle Polska mówi o małej Czeczeni, zagrożonej przez Rosję. Wielu Rosjan nie może nam przebaczyć, że kiedy rosyjskie rodziny opłakiwały śmierć swych żołnierzy w wojnie z Czeczenią, Polacy jawnie cieszyli się z sukcesów odniesionych przez rosyjskiego wroga. Pogorszyło to wizerunek Polaka w Rosji.

⁶⁵ Z ekranów polskich telewizorów słychać wielokrotnie, że „Rosja jest nieuleczalnie imperialistyczna”.

⁶⁶ W 2005 roku rosyjskie Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło zakaz importowania do Rosji znacznej części polskich artykułów spożywczych. 4 dni później taki sam zakaz dotyczył importu polskiego mięsa. Oficjalnym powodem było niedotrzymywanie norm sanitarnych i weterynaryjnych. Polska oskarżyła Rosję, że sankcje mają charakter polityczny i służą do naruszenia unijnej polityki handlowej oraz podzielenia krajów unijnych na lepsze i gorsze. Szacuje się, że każdego roku straty ze sprzedaży mięsa do Rosji wynoszą około 300 milionów dolarów. W 2014 roku wprowadzono zakaz importu polskich jabłek do Rosji, na co Polska odpowiedziała reklamą „Jedz jabłka przeciwko Putinowi”, M. Dobroczyński, *Polacy i Rosjanie...*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek- Kawa, Z. Karpus (red.), dz.bcyt., s. 9.

rosyjskich ich nikłej jakości, lecz prowadzonej przez Rosję wojny geopolitycznej z Polską⁶⁷. Sprzedaż surowców nie przebiega także zgodnie z zasadami wolnego rynku. We wzajemnych stosunkach widać wiele niespełnionych obietnic, jak np. budowa drugiej nitki gazociągu jamalskiego i złośliwości np. budowa rurociągu Nord-Stream na dnie Morza Bałtyckiego. Nie brakuje jednak gestów pojednawczych, czego przykładem było np. uczestniczenie przez prezydenta W. Putina w dniu obchodzenia zbrodni katyńskiej, czy Prezydenta D. Miedwiediewa na pogrzebie pary prezydenckiej po katastrofie smoleńskiej. Zbliżeniu nie sprzyja jednak dostrzegalny w obydwu krajach, niechętny, niekiedy nawet obraźliwy, lekceważący i pozbawiony szacunku stosunek do siebie⁶⁸.

Apogeum polsko-rosyjskiej nienawiści pokazuje wzajemna rywalizacja o dawne republiki radzieckie. Dla obydwu krajów tereny te posiadają wartość symboliczną. Polacy z sentymentem patrzą na tzw. Kresy Wschodnie, zwłaszcza na Lwów i Grodno, które do czasów powstania chmielnickiego w 1648-1655 r. stanowiły część Polski, natomiast dla Rosji szczególne znaczenie ma Ruś Kijowska, będąca tzw. kolebką państwowości rosyjskiej oraz miasto Kijów, uchodzące za „matkę rosyjskich miast”⁶⁹. Na wschodzie ma miejsce zderzenie *polskiego misjonizmu*, którego celem jest szerzenie zachodniej cywilizacji na terenach o niższym poziomie kulturalnym i *rosyjskiego mesjanizmu*, opierającego się na rosyjskim przywództwie nad narodami słowiańskimi, służącemu wzmocnieniu słowiańskiej jedności i wiary prawosławnej⁷⁰.

Od XIX wieku w świadomości rosyjskiej występuje wyobrażenie o tzw. Wielkiej Rusi, w skład której wchodzi obszary Białorusi i Ukrainy tworzące tzw. rosyjski mir. O Białorusinach i Ukraińcach mówi się, jako o narodach jednej krwi (trój-jednych narodach), zwanych Rusinami. Rosja nie chce wypuścić ze swej sfery wpływów Ukrainy, uważając ją za przedłużenie Rosji⁷¹. Większość społeczeństwa rosyjskiego jest zdania, że Ukraina to twór polityczny, składający się z ziem podarowanych przez Rosjan⁷². Na ich rosyjski charakter wskazuje to, że w tym państwie, co 6 obywatel jest Rosjaninem, występująca 17 milionowa diaspora rosyjska, dąży do pojednania z krajem swego pochodzenia, a 30% społeczeństwa

⁶⁷ Sprzedaż surowców nie polega na swobodnej umowie kupna-sprzedaży, lecz jest efektem wojny ekonomicznej prowadzonej z naszym krajem.

⁶⁸ G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, dz. cyt., s. 9.

⁶⁹ A. Włodkowska-Bagan, *Konfliktowość w stosunkach...*, [w:] *Geopolityka...*, Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 53.

⁷⁰ Tamże, s. 89.

Ukraina” Prywatny projekt Putina”- Komitet Obywatelski Solidarności z Ukrainą, <http://www.solidarnoscukraina.pl/index.php/uk/teksty/polityka-innych-krajow-organizacji-miedzynarodowych-wobec-ukrainy/155-ukraina-prywatny-projekt-putina>, dostęp: 12.09.2016.

⁷² J. Ćwiek-Karpowicz, *Geopolityka wspólnego sąsiedztwa w relacjach rosyjsko-polskich i rosyjsko-unijnych*, [w:] *Geopolityka...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 146.

posługuje się na co dzień językiem rosyjskim. Ponadto 30-40% Ukraińców, przyzwyczajonych do życia w postsocjalistycznej rzeczywistości, gotowych jest ułożyć sobie bliskie stosunki z Rosją⁷³. Wielu Rosjan żyje w przekonaniu, że największym pragnieniem Ukraińców jest zjednoczenie z ich „*Matuszką Rossiją*”⁷⁴. Pogląd ten wyraża także rosyjski Prezydent W. Putin, który stwierdza, że „Ukraina, to nawet nie jest państwo”. Wielu polityków rosyjskich jest także zdania, że Ukraina stanowi część Rosji, zwaną Małą Rosją i opowiada się za jej przyłączeniem do ich kraju. „*Lepiej byłoby całą Ukrainę przyłączyć, póki kraj ten nie jest ruiną, którą się niedługo stanie*”, twierdzi inny kandydat na prezydenta W. Żyrinowski.

O ziemię ukraińską konkuruje również Polska. Pragnie ona objąć przywództwo w Europie Środkowo-Wschodniej. Jej celem jest demokratyzacja i europeizacja wschodu. Będąc przykładem udanej transformacji ustrojowej i integracji europejskiej nasz kraj chce pomóc swym wschodnim braciom w przyłączeniu się do struktur zachodnich⁷⁵. Plany te nie są akceptowane przez władze rosyjskie, które nie chcą dopuścić do utworzenia baz NATO na wybrzeżu Morza Czarnego⁷⁶. Polscy politycy zaznaczają, że Rosja dąży do budowy supermocarstwa i nie można jej pozwolić, by szantażowała swoich sąsiadów. Rosjanie odpierają ten zarzut, wskazując, że mają prawo do własnych powiązań regionalnych i budowania swych wpływów, tak, jak czynią to inne państwa⁷⁷. Minister spraw zagranicznych S. Ławrow na polskie interwencje na Ukrainie odpowiada atakiem, stwierdzając: „*ktos bezprawnie usiłuje narysować linię podziału w Europie*”⁷⁸. Z kolei W. Putin, nasze działania kwituje stwierdzeniem „mało macie własnych problemów?” odnosząc się do nadzwyczaj wysokiego poziomu bezrobocia w graniczącym z Ukrainą regionie lubelskim. Przedstawiciele rosyjscy są zgodni, że polską politykę wschodnią motywuje nie chęć pomocy sąsiadnim krajom, ile zaszkodzenia Rosji.

Rywalizacja obydwu państw dotyczy także Białorusi. Już od wieków w tym kraju zderzały się ze sobą wpływy polskie i rosyjskie. Rosja chce przyciągnąć Białoruś, tak jak i

⁷³ A. Romanowski, *Nasza polska rusofobia* „Nowa Europa Wschodnia”, nr 3-4 z 2015 r., s. 28.

⁷⁴ S. Szabelist, *Ukrainę wymyślono na Wschodzie* „Nowa Europa Wschodnia”, nr 5 (XVI) z 2015 r., s. 72.

⁷⁵ Istotne znaczenie dla objęcia przywództwa ma to, że Polska, jako pierwszy kraj socjalistyczny odcięła się od wpływów rosyjskich i przystąpiła do NATO.

⁷⁶ Swoją niechęć do rozszerzenia NATO, Rosjanie uzasadniają obawą o izolację, zagrożeniem dla własnego bezpieczeństwa oraz zmniejszeniem znaczenia w regionie. Ich zdaniem NATO powinno zostać rozwiązane, bowiem nastał koniec zimnej wojny, upadek ZSRR i rozwiązanie Układu Warszawskiego (A. Włodkowska, *Polak-Rosjanin: dwa bratanki? Szanse i przeszkody polsko-rosyjskiego pojednania*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus (red.), dz. cyt., s. 121.

⁷⁷ P. Grudziński, *Raport Polska-Rosja...*, dz. cyt., s. 67.

⁷⁸ G. Baziur, *Geopolityczna rywalizacja polsko-rosyjska o Ukrainę w okresie Pomarańczowej Rewolucji i po jej zakończeniu* „Przegląd Geopolityczny” 2014, Tom 7, s. 139, http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Baziur_Grzegorz_PG_tom_7.pdf, dostęp: 12.09.2016.

inne republiki radzieckie do siebie, aby nie dopuścić do ich integracji z zachodem. Natomiast Polska pragnie przejąć rolę opiekuna i przewodnika dla swego sąsiada. Uznaje Białoruś za państwo izolowane i protekcionowane przez Rosję. Planowane przemiany w tym kraju, są jednak trudne, z uwagi na postawę samych Białorusinów. Większość z nich, na co dzień posługuje się językiem rosyjskim (85% społeczeństwa), a także identyfikuje się etnicznie, językowo i religijnie z Rosjanami. Pomiędzy Białorusią i Rosją występuje szereg powiązań gospodarczych, energetycznych i wojskowych, które uniemożliwiają tej pierwszej samodzielną politykę. Większość Białorusinów posiada nikłą wiedzę na temat Partnerstwa Wschodniego i zasad funkcjonowania Unii Europejskiej. Propaganda białoruska przedstawia zachód, jako niebezpieczny, ogarnięty przez kryzysy gospodarcze (czego przykładem jest Grecja, Portugalia i Hiszpania), a także znajdujący się o krok od nieodwracalnej śmierci. Wizję złowrogiego i niezawistnego zachodu, w którym nie da się żyć, roztacza przed swymi obywatelami również Prezydent Republiki A. Łukaszenka, stwierdzając, *„Przejechałem cały świat, widziałem całą Europę. Wszystko ściśnięte. Wszystko zadymione. Wszystko brudne. Ludzie ocierają się jeden o drugiego, pchają się. Ciężko żyć ludziom tam. A tu (tj. na Białorusi), w środku tego chaosu dusza się raduje”*⁷⁹. W porównaniu z Rosją zachód wydaje się Białorusinom znacznie bardziej niebezpieczny. Wielu z nich, dlatego pragnie, aby Białoruś stała się „provincją Rosji”, a nie częścią Europy.

Większość polityków rosyjskich jest zdania, że nasz kraj poprzez swoje nadmierne przywiązanie do kwestii historycznych, zapatrzenie w przeszłość, blokuje sobie możliwość ułożenia normalnych relacji z ich państwem. W. Putin stwierdził, że dla dobra obywateli, polscy przywódcy powinni przestać patrzeć w przyszłość i zacząć budować dobre stosunki zwrócone ku przeszłości⁸⁰. Doradca Prezydenta S. Jastrzembiskij apelował, by „historię polsko-rosyjską zostawić ekspertom, gdyż jest ona hamulcem i kulą u nogi w rozwoju stosunków polsko-rosyjskich,⁸¹. W Polsce słowa te nie spotykają się z uznaniem, a polscy

⁷⁹ K. Kakarenko, *Aleksander Łukaszenka jako przywódca polityczny*, [w:] *Rosja, Ukraina, Białoruś, Wybrane dylematy rozwoju*, S. Gardocki (red.), Toruń 2013, s. 183.

⁸⁰ „Uważam, że mamy tak dużo korzystnych spraw do załatwienia, że właśnie problemy dnia dzisiejszego powinniśmy i możemy wspólnie rozwiązywać. Jeżeli natomiast zaczniemy, jak we wspólnej kuchni, rozdlubywać, jakieś drobiazgi, to zapomnimy o przyszłości i pozwolimy sprawom przeszłym, problemom dawno pogrzebanym, ciągnąć nas za rękaw i nie będziemy posuwać się do przodu. I to będzie dla nas bardzo dużym błędem” - W. Putin, podczas wizyty w Polsce.

⁸¹ Do pojednania zmierzał już B. Jelcyń, który odnośnie sprawy Katynia w 1992 roku oświadczył: „Wybaczenie, jeśli zdołacie”. Prezydent D. Miedwiediew dążąc do poprawy stosunków polsko-rosyjskich miał podkreślić konieczność: „badania przeszłości, przekłamywania obojętności i dążenia do przezwyciężenia tragicznych kart”. Szef dyplomacji Rosyjskiej S. Ławrow, stwierdził natomiast, że chce „normalnych stosunków z Polską”. Rosja, coraz bardziej jest świadoma tego, że nie uda jej się zbudować partnerstwa z Europą, bez porozumienia z Polską. (R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, „Przegląd

politycy domagają się wciąż wyjaśnienia spraw z przeszłości. Uznają, że proponowana przez Rosję polityka historyczna, ma na celu wybielić ją od wydarzeń z przeszłości i prowadzić do zapomnienia dokonywanych przez nią aktów agresji, co nazywają oni „zakłamywaniem przeszłości”. Ich zdaniem, pozostaje to szczególnie niebezpieczne, dla państw sąsiedzkich, które w swej historii wielokrotnie padały ofiarą zapędów imperialnych wschodniego sąsiada. Historia powinna służyć ku przestrodze dla następnych pokoleń i stać się dla nich, zgodnie z łacińskim przysłowiem „*Historia Magistra Vitae Est*”, nauczycielką życia. Za wcześnie, w ich przekonaniu, by mówić o przebaczeniu, skoro Rosja nie dokonała jeszcze rekompensaty za wyrządzone przez siebie krzywdy. Postawa władz polskich, które zamiast realnej polityki skoncentrowanej na teraźniejszości i przyszłości, prowadzą tzw. politykę historyczną, jest powszechnie krytykowana przez rosyjskie media. Piszą one o „opętanych przez historię Polakach”. Większość społeczeństwa rosyjskiego nie zna wspólnej historii albo pragnie o niej zapomnieć, gdyż stawia ona ich państwo w nienajlepszym świetle. Niekończące się ich zdaniem, wypominanie bolesnych wydarzeń i przeproszanie za nie to droga donikąd. Rosyjskie władze zamiast na polskich roszczeniach, skupione są na budowaniu supermocarstwa rosyjskiego, stwierdzając, że „*dzisiejsza Rosja nie przeprasza, gdyż uważa to za przejaw słabości*”,⁸².

Piętnowanie Rosji za tragiczne wydarzenia z przeszłości, stawia to państwo w oczach opinii światowej w negatywnym świetle. Wielu przedstawicieli zachodnich demokracji jest zdania, że Polska nadużywa pamięci tragicznych epizodów, by przedstawiać Rosję, jako imperium zła, a siebie w roli największej ofiary wschodniego sąsiada. Postawa Polski na europejskich salonach pozostaje niezrozumiała. Spoglądając bowiem na trudne relacje niemiecko-rosyjskie, francusko-niemieckie, angielsko-francuskie z przeszłości, żadne z tych krajów nie wypominają Francji wojen napoleońskich, Niemcom II wojny światowej, Anglikom kolonizacji i wiążącego się z nią wyzysku. Obecnie kraje te żyją wizją wspólnej przyszłości i pragną rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków społecznych i gospodarczych⁸³. Sytuację pogorsza fakt, że Polska chce uchodzić na arenie międzynarodowej za prawdziwego znawcę swego wschodniego sąsiada. Nasi politycy, powołując się na wspólną historię, bliskie sąsiedztwo, słowiańskie pochodzenie kreują się na szczytach unijnych za najbardziej

Politologiczny”, nr 3/2011, s. 37: <http://biblioteka.oapuw.pl/ryszard-zieba-wspolczesne-stosunki-polsko-rosyjskie-uwarunkowania-problemy-implikacje-przeglad-politologiczny-nr-32011/>, dostęp: 12.09.2016.).

⁸² P. Kuspys, *Stosunki polsko-rosyjskie*, <http://www.geopolityka.org/analizy/piotr-kuspys-stosunki-polsko-rosyjskie>, dostęp: 12.09.2016. Dla Polaków powinno być jasne, że zbrodnie reżimu totalitarnego nie obciążają współczesnych Rosjan.

⁸³ R. Zięba, *Współczesne stosunki...*, dz. cyt., s. 36. Dla ludzi z zachodu pozostaje niezrozumiałe, że wymagamy od Rosji działań, które mają jedynie znaczenie moralne, lecz urągają rosyjskiej dumie narodowej. S. Bieleń, *Szanse na...*, [w:] *Geopolityka* ..., S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 216.

rozeznanych w kwestiach rosyjskich. Pouczają zachodnich polityków, układających swe relacje z Moskwą, o tym, jakie prawdziwe oblicze ma Rosja, zaznaczając, że dysponujemy większą wiedzą na ten temat⁸⁴. Moskwa, w polskich opisach jest „zaskakująca, nieobliczalna, i niebezpieczna”, a Rosja jest niczym więcej „jak mafijnym państwem Putina”⁸⁵. W wyniku tego obudziliśmy w Rosji ponownie stereotyp „kiczliwego Lacha”⁸⁶. Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych mówi wprost o „antyrosyjskiej psychozie” panującej w Polsce. Rosjanie uważają, że nasz kraj jest wrogiem cywilizacji rosyjskiej, gotowym zaoferować swe usługi komukolwiek, byleby tylko Rosji zaszkodzić⁸⁷. Jak daleko sięga polska rusofobia pokazała wizyta węgierskiego Premiera W. Orbana w naszym kraju. Przez szereg lat, kiedy łamał na Węgrzech demokrację, Polska broniła go w Europie. Jednak, gdy zaczął dogadywać się z Rosją, został chłodno przyjęty przez Warszawę i otrzymał reprimendę od naszej pani Premier E. Kopacz⁸⁸. Zachód ze zdumieniem przypatrywał się wyjazdowi śp. Prezydenta J. Kaczyńskiego do Gruzji, który na oczach całego świata przemówił: „Rosja pokazała swą prawdziwą twarz, twarz, którą znamy już od wielu lat,”⁸⁹. Polsko-rosyjską próbę pojednania, w ramach wizyty Prezydenta Putina w Polsce, brat Prezydenta J. Kaczyński skomentował tym, że pozostawiła ona „narodowy absmak”⁹⁰. Nawet jeden z najbardziej liberalnych polityków wobec Rosji, Premier D. Tusk, stwierdził bez entuzjazmu, że jest on gotów współpracować z Rosją: „taką, jaką ona jest”⁹¹.

⁸⁴ Znaczący problem wskazuje, że przeciwnie „Europa zamykająca się mentalnie i politycznie przed „barbarzyńcami” ze Wschodu, nie rozszerza się, lecz kurczy”. Więcej na ten temat w: P. Grudziński, *Raport Polska-Rosja...*, dz. cyt., s. 72.; S. Bieleń, *Postimperializm-neoimperializm-transimperializm: próba oceny rosyjskiej polityki zagranicznej*, [w:] *Rosja, refleksje...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 240 i A. Bryc, *Wpływ geopolityki...*, [w:] *Geopolityka...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 158 i A. Romanowski, *Nasza polska...*, dz. cyt., s. 28.

⁸⁵ Polska przedstawia Rosję, jako zbójceją, agresywną, imperialną i ostrzega Europę przed odradzającą się mocarstwowością rosyjską. Polska rusofobia sprawia, że jesteśmy uciążliwym partnerem zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie.

⁸⁶ Rosjanie podkreślają, że Polska nie liczy się w świecie zachodu, dlatego jest agresywna w postawie antyrosyjskiej. Natomiast Polacy twierdzą, że o swoich sprawach należy głośno mówić, ponieważ Rosjanie lekceważą słabych.

⁸⁷ Rosjanie podkreślają, że Europa potrzebuje Rosji, by wraz z nią stanowić przeciwwagę dla rosnącej potęgi Stanów Zjednoczonych. Uważają, że skoro w Europie jest miejsce dla islamskiej Turcji, tym bardziej odnajdzie się ono dla Rosji. „Rosja jest państwem europejskim i jej miejsce jest w Europie”.

⁸⁸ A. Romanowski, *Nasza polska...*, dz. cyt., s. 21.

⁸⁹ Prezydent oświadczył również, że „jesteśmy tutaj (czyt. w Gruzji), aby podjąć walkę”, co doprowadziło do powstania kłopotliwego pytania, czy Polska popiera walkę gruzińsko-rosyjską, czy wypowiada Rosji wojnę – A. Romanowski, *Nasza polska...*, dz. cyt., s. 24 Prezydent L. Kaczyński znany jest również z innych antyrosyjskich wypowiedzi. Obejmując swój urząd oświadczył, że jako pierwszy nie pojedzie do Rosji.

⁹⁰ <http://fakty.interia.pl/wywiady/newa-nowak-kaczynski-wypowiedzial-sie-ze-zla-wiara>, dostęp: 3.03.2016.

⁹¹ W Polsce istnieje obsesja na punkcie „rosyjskiego niebezpieczeństwa”. Rosja jest przedstawiana jako groźna, dlatego codziennie słychać o niej w prasie i w TV, M. Bugajski, *Rosja i Rosjanie w polskiej prasie*, s. 3, <http://www.uz.zgora.pl/~mbugajsk/wp-content/plugins/downloads-manager/upload/Rosja%20i%20Rosjanie%20w%20polskiej%20prasie.pdf>, dostęp: 12.09.2016.

Wojnę ukraińsko-rosyjską polscy politycy oraz polskie media wykorzystały ponownie do demonizowania swego rosyjskiego sąsiada. Przedstawiciele państwa głosili teorię bezpośredniego zagrożenia ze strony Rosji i konieczności dokonania zbrojeń na wypadek nieoczekiwanego ataku. Stwierdzali, że Rosja liczy się tylko z siłą, dlatego Polska musi pokazać swą zdolność militarną, aby „Rosja wiedziała, że nie wejdzie w Polskę jak w masło”⁹². Politycy prześcigali się w oskarżeniach w stosunku do wschodniego sąsiada. „Rosja musi zaatakować Polskę, jeżeli chce odbudować imperium”- mówił były minister obrony narodowej R. Szeremietiew. Prezes J. Kaczyński ostrzegał, „Rosja może nas zaatakować”. D. Tusk: „Putin ma XIX-wieczny stosunek do polityki, gdzie decydują potencjały, a wygrywa silniejszy. To polityk, który nadużywa potencjału w polityce”. P. Kowal: „Powinniśmy bić na alarm. Bo po Ukrainie będzie Polska, Litwa, Łotwa czy Estonia”. Z. Ziobro: „Smoleńsk kładzie cień na relacjach polsko-rosyjskich. To вина Tuska i Putina”. J. Gowin: „Jeżeli za podsłuchami stoją Rosjanie, to Polska jest bezradna”. „Aktywność służb specjalnych Federacji Rosyjskiej w Polsce jest „niezmiernie wysoka” i ta sytuacja trwa już od kilkunastu lat”- szef ABW D. Łuczak⁹³, J. Kurski: „Putin to mały Hitler”⁹⁴. „Na Rosję spogląda się w Polsce nadal jak na nieprzewidywalne państwo. Jak ujął to A. Rotfeld „Rosja, przypomina raketę dalekiego zasięgu, która wymknęła się spod kontroli”⁹⁵.

Spiralę niechęci i oczerniania podkreśla to, że polskie interesy są definiowane jako opozycyjne w stosunku do interesów rosyjskich. Wielu przedstawicieli władz jest zdania, że w stosunku do Rosji, Polska powinna prowadzić politykę polegającą na twardym egzekwowaniu własnych roszczeń i szkodzeniu wpływom rosyjskim „tam gdzie się da”⁹⁶. Nasz kraj w żaden sposób nie umie współdziałać ze wschodnim sąsiadem. Do dobrego tonu w dyskursie politycznym od dawna zalicza się krytykowanie wszystkich posunięć Federacji

⁹² Rosjanie są zdania, że nieustanne przegrane wojsk polskich doprowadziły do trwałego uczucia zagrożenia naszego kraju ze strony państw sąsiednich (A. Bryc, *Wpływ geopolityki...*, [w:] *Geopolityka...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 28.

⁹³ S. Weremiuk, *Polska wobec Rosji w latach 1992-2014. Od zależności postimperialnych do trudnych relacji*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego”, 13/15, s. 98, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-2aaa098f-204a-4644-b456-0808cbac1f8a/c/Weremiuk.pdf>, dostęp: 12.09.2016.

⁹⁴ M. Hadaj, *Nie chcemy przyjaźnić się z Rosją*, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/809369,nie-chcemy-przyjaznic-sie-z-rosja.html>, dostęp: 12.09.2016.

⁹⁵ W opinii polskich polityków, Kreml nie urzeczywistnia głoszonych przez siebie poglądów, lecz zamierza do realizacji ukrytych celów, co sprawia, że współczesna Rosja to państwo nieobliczalne. A. D. Rotfeld, *Rosja musi wiedzieć, że nie wejdzie w Polskę „jak w masło”*- w *Polityce.pl*, pl/swiat/237625-adam-daniel-rotfeld-rosja-musi-wiedziec-ze-nie-wejdzie-w-polske-jak-w-maslo, dostęp: 12. 09. 2016.

⁹⁶ R. Zięba, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, dz. cyt., s. 37 i s. 54. Nie jest dobre przekonanie, że Polska zapewni sobie bezpieczeństwo poprzez izolację od Rosji lub występowanie przeciwko niej i S. Bieleń, *Postimperializm...*, [w:] *Rosja, refleksje ...*, S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), dz. cyt., s. 240.

Rosyjskiej i dopatrywanie się w nich antypolskich podtekstów⁹⁷. W Rosji panuje przekonanie, że Polska wykorzysta każdą okazję byleby tylko „*dokopać Kremłowi*”. Sprawia to, że Unia Europejska celowo odsuwa nas od europejskiej polityki zewnętrznej, uznając, że nasza obecność będzie szkodzić w jej relacjach ze wschodnim sąsiadem. Negocjacje w sprawie polityki wschodniej unii zostały podjęte dopiero wtedy, kiedy w stosunkach polsko-rosyjskich nastąpiła odwil⁹⁸. Polska nie jest zapraszana do wielostronnych rokowań w sprawie rozwiązania konfliktu ukraińsko-rosyjskiego. Antyrosyjskie nastawienie osłabia międzynarodową pozycję Polski⁹⁹.

Polacy stwierdzają, że nasz strach przed Rosją jest historycznie uzasadniony. Podkreślają, że trudno widzieć w Rosji bratniego sąsiada, skoro już od najdawniejszych czasów, temu mocarstwu nigdy nie zależało na silnej Polsce. Carya Katarzyna II skutecznie blokowała wszelkie reformy, by uniemożliwić postawienie silnej armii i zniesienie liberum veto. Polska, dla rosyjskich władców była zawsze przeszkodą, która oddzielała ją od zachodu. Stanowiła dla Rosji nie państwo, lecz ziemię niczyją *tzw. terra incognita*, w której swe wpływy zachowują sąsiednie kraje¹⁰⁰. W. Mołotow na wieść o utworzeniu Polski w 1918 roku nazwał ją „bękartem Traktatu Wersalskiego”. Podobne nastawienie Rosjan, do naszego kraju widoczne jest i dziś. Traktują oni Polskę, jako kraj peryferyjny, niegodny większej uwagi. W związku z ubieganiem się o status supermocarstwa, liczą się dla nich tylko prawdziwe potęgi gospodarcze i najsilniejsze kraje, takie jak Niemcy, USA, Francja, a nie państwa peryferyjne, za które uchodzi Polska. Rzeczpospolitą traktują jako geopolityczną próżnię¹⁰¹. O ile w przekazach mediów polskich, kwestia rosyjska zajmuje ważne miejsce, o tyle rosyjskie środki przekazu zdegradowały nasz kraj, podobnie jak inne średniej wielkości państwa do kraju trzeciej, a nawet dalszej rangi. *Polsza* jest brana pod uwagę jedynie, jako kanał tranzytowy rosyjskich produktów do Europy zachodniej, co gorsza, jako jeden z wielu kanałów. Jej rola ogranicza się do tego, aby służyć zapewnieniu bezpieczeństwa przepływu rosyjskich dóbr do Unii Europejskiej i nieprzeszkadzaniu w komunikacji politycznej mocarstwa z Zachodem.

⁹⁷ J. Ćwiek-Karpowicz, *Geopolityka wspólnego sąsiedztwa w relacjach rosyjsko-polskich i rosyjsko-unijnych*, [w:], *Geopolityka* ..., S. Bieleń, A. Skrzypek, dz. cyt., s. 158.

⁹⁸ R. Zięba, *Współczesne stosunki*..., dz. cyt., s. 35.

⁹⁹ Polska uchodzi za najbardziej rusofobiczny kraj europejski. Pojawiają się głosy, że zachodowi odpowiada rola Polaków, jako rosyjskich awanturników, gdyż dzięki temu może on więcej uzyskać dla siebie.

¹⁰⁰ Polska dla Rosji było to pozbawione kultury, słabe, zrujnowane państwo, w którym panowała anarchia, liberum veto, a rządzili nim pijani, przekupni szlachciurzy.

¹⁰¹ A. Puszkina, w wierszu *Oszczercom Rosji*, napisał: „Już wieki oba te plemiona wzajemnym gniewem czoła chmurzą, nieraz to ich, nieraz to nasza strona musiała ugiąć się przed burzą (...) zostawcie nas, wy, co nie znacie tych zakrwawionych kart dziejowych, obca wam jest kłótnia braci, ten niepojęty spór domowy (A. Włodkowska, *Polak-Rosjanin: dwa bratanki?*..., [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie*..., A. Marszłek-Kawa, Z. Karpus (red.), dz. cyt., s. 119).

Polscy politycy nie zabiegają o poprawę stosunków z Rosją. Stwierdzają, że ich brak jest warunkiem koniecznym dla zachowania suwerenności naszego kraju, przekonując, „że *albo jest się wasalem Kremla, albo jego wrogiem*”¹⁰².

Wszechobecna rusofobia sprawia, że zmiana władz w naszym kraju, nie budzi wśród Rosjan żadnych nadziei, na poprawę stosunków polsko-rosyjskich. Kiedy w 2015 roku do władzy doszła partia PiS, posiadająca w swym programie wyborczym antyeuropejskie hasła, Rosjanie z uwagi na znaną im już antyrosyjską retorykę przedstawicieli tej partii, nie uczynili żadnego kroku ku zbliżeniu. Rosyjskie media podkreślają, że Rosji jest wszystko jedno, która partia rządzi w Polsce, gdyż „*stosunki polsko-rosyjskie są tak złe, że bardziej psuć się ich już nie da*”¹⁰³.

Jak wskazuje się, motorem postępu jest pojednanie, dlatego mimo złych relacji historycznych Francuzi pogodzili się z Niemcami. Przytacza się także przykład Niemiec, które dążąc do wzrostu ekonomicznego czynią wiele na rzecz utrzymania dobrych stosunków z państwem rosyjskim. W Berlinie nikt nie pyta Putina, o to, co czyniła Armia Czerwona po wkroczeniu do Niemiec po II wojnie światowej, ważniejsze stały się bowiem dobre kontrakty handlowe¹⁰⁴. Tymczasem z uwagi na złe stosunki, nieustanne wypominanie historii, Rosja stała się niewielkim, jak i niepewnym partnerem ekonomicznym dla naszego kraju. Powstaje w związku z tym pytanie, czy Polska ma zapomnieć o istnieniu Rosji? Zapomnieć o potencjalnym, możliwym, olbrzymim i cennym kraju dla zbytu swoich produktów, ze 140 milionami konsumentów? Pamięć o przeszłości, jest w obu krajach wykorzystywana przez przeciwników zbliżenia, aby to pojednanie utrudnić bądź uniemożliwić¹⁰⁵. Pomiędzy naszymi krajami brakuje natomiast jakichkolwiek relacji partnerskich. Polska jako jedyny kraj środkowo-europejski nie wpuściła rosyjskiego kapitału, i wschodnich firm, które dzisiaj doskonale funkcjonują na obszarze Czech, czy Słowacji. Jak się podkreśla, tym co mogłoby umożliwić rozwój przyjaznych stosunków pomiędzy naszymi państwami byłby rozwój

¹⁰² Już od lat 90 Polska w swej polityce zagranicznej postawiła na usunięcie wszelkich wpływów i przejawów radzieckich, występujących na naszym terytorium, aby niedopuszczyć do poszerzenia się jakichkolwiek form zależności od Rosji. (K. Pelczyńska-Nałęcz, *Stosunki polityczne...*, [w:] A. D. Rotfeld, A.W. Torkunow (red.), dz.cyt., s. 671).

¹⁰³ W Rosji można spotkać się z poglądem, że trzeba naprawić stosunki z Polską i błąd Gorbaczowa, który wycofał się z Europy Środkowej. W interesie Rosji, leży to, aby nie dopuścić do pełnej dominacji Niemiec w przestrzeni Europy Środkowo-Wschodniej (P. Grudziński, *Raport Polska-Rosja...*, dz. cyt., s. 40 i 44).

¹⁰⁴ G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, dz. cyt., s. 34, Polska oddała pole do współpracy gospodarczej z Rosją, Niemcom, nie dostrzegając, że nie mamy mniejszych interesów we współpracy z nią, aniżeli nasz zachodni sąsiad. Niektórzy są zdania, że nie można dopuścić, aby stosunki niemiecko-rosyjskie, były lepsze niż polsko-rosyjskie.

¹⁰⁵ J. Adamowski, Ł. Szurmiński (red.), *Relacje polsko-rosyjskie. Rola mediów masowych*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 14-15.

programów kulturalnych oraz wymiana młodzieży¹⁰⁶. Wskazuje się, że tego typu współpraca, dałaby możliwość zastanowienia się obydwu stronom, nie tylko nad tym, co nas dzieli, ale również nad tym, co nas łączy, co pozostaje bliskie i wspólne obydwu naszym słowiańskim narodom¹⁰⁷. Tymczasem Polska zamiast sprzyjać odwiedzaniu naszego kraju, przyznając wizy studentom rosyjskim czy rosyjskim turystom, wprowadziła zbyt restrykcyjną politykę wizową. Przyczyniło się to do ograniczenia kontaktów obywateli obydwu krajów. Działania te uznaje się za wielce niekorzystne, ponieważ nie ma lepszej metody na zwalczanie stereotypów, aniżeli umożliwienie zbliżania się do siebie społeczeństw i nawiązywanie przyjaźni. Warto podkreślić, że tak jak Polacy, tak i Rosjanie nie są wolni od uprzedzeń i negatywnych opinii na temat Polski i Polaków. O naszych rodakach mówi się w Rosji, jako o osobach pozbawionych samokrytycyzmu, unoszących się wielkopańską pychą, a także nieposłusznych, krnąbrnych, zadufanych w sobie i grubiańskich (*gordost, kiczliwost, gonornost- czyli duma, hardość, zadufanie i pycha*)¹⁰⁸. Owe cechy przypisywane są nam już od najdawniejszych lat wskazując na niczym nieuzasadnione, fałszywe i zarazem nadmierne wywyższanie się, zwłaszcza nad Rosjanami¹⁰⁹. Występuje nawet żart: „*po czym poznać Polaków? Po ich wyniosłych minach*„¹¹⁰. O ile w kulturze francuskiej diabeł jest przeważnie Włochem, w niemieckiej jest on Francuzem, w Polsce Niemcem, o tyle w rosyjskiej jest on właśnie Polakiem. W filmie o Polakach z 1612 roku, zawarta została przestroga, aby nie zachwycać się zbyt nad tym, co polskie, ponieważ jest to diabelskiego pochodzenia¹¹¹. W Rosji obowiązuje stereotyp „zdradzieckiego Lacha”, który często zmienia upodobania i przechodzi na stronę przeciwnika, chcąc przeciwstawić się ich państwu¹¹². Inny obraz Polaków to *buntowuszczyk*, gotowy sprzymierzyć się z każdą siłą, aby zniszczyć Rosję. Lach, Polak, to ktoś, komu nie można ufać, bowiem będąc przyjacielem potrafi zdradzić dla

¹⁰⁶ Chodzi o wspieranie kontaktów we wszelkich dziedzinach, tj. publicznych i prywatnych, ekonomicznych, politycznych, społecznych, naukowych, turystycznych, kulturowych i sportowych (M. Dobroczyński, *Polacy i Rosjanie...*, [w:] *Stosunki polsko-rosyjskie...*, J. Marszałek Kawa, Z. Karpus (red.), dz. cyt., s. 14).

¹⁰⁷ Rosjanie to klasyczny naród słowiański, ma wygląd słowiański. Prowadzimy podobny tryb życia. A. De Lazari, T. Rongińska (red.), *Polacy i Rosjanie...*, dz. cyt., s. 19.

¹⁰⁸ W Rosji obowiązuje skojarzenie „*Polak-pan*”.

¹⁰⁹ A. de Lazari, R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska*, dz. cyt., s. 97.

¹¹⁰ Wyniosłe miny, zdaniem Rosjan wskazują na biedę. Polak nie ma się, z czego szczycić, więc została mu tylko wyniosłość. Rosjanie uważają, że Polaków dręczy zawiść o to, że pozostają oni w cieniu rosyjskiego imperium. (G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie...*, dz. cyt., s. 27-28).

¹¹¹ K. Jabłonka, *Zanim powstał Peterburg...*, dz. cyt., s. 43, „*jewilias anielami, a stallis diawołami*”- udają aniołów, a są diabłami.

¹¹² Historia mówi, że najpierw zakopano ciało Dymitra Samozwańca, a następnie zdecydowano się je odkopać, zmasakrować i spalić. Jego prochy zostały włożone do armaty i wystrzelone w stronę naszego kraju, aby Polak nigdy nie stanął już na rosyjskiej ziemi. (J. Wróbel, *Polak, Rusek, Niemiec, czyli jak psuliśmy plany naszym sąsiadom*, Warszawa 2015, s. 10).

własnych korzyści¹¹³. Wojowników, w tym pochodzących z innych państw, nawet niemieckich, atakujących Rosjan zwano „*polskimi diablami*”¹¹⁴. Jeden z rosyjskich publicystów - M. Katkow głosił, że źródłem nieszczęść w Rosji są Polacy i ich złośliwe intrygi¹¹⁵. Nasi rodacy mieli przenieść do Rosji syfilis¹¹⁶. Carowie Rosji, uznawali Polaków za źródło zagrożenia swego bezpieczeństwa osobistego. Syn Mikołaja I, Aleksander II, w momencie zamachu na jego życie w 1866 roku skierował do zabójcy pytanie: „Ty Polak?”. Kiedy okazało się że zamachowiec jest Rosjaninem, ze zdumieniem pytał go o przyczynę próby zabójstwa¹¹⁷. Również J. Stalin nie miał dobrego zdania o Polakach. Twierdził, że Polska ciągle knuje przeciwko Rosji i przysparza jej problemów¹¹⁸. Polak w oczach Rosjan to *przebiegły lis, chytrusek i cwaniaczek*, pozbawiony kultury, czego wyrazem stało się określenie „*polskaja swołocz*”¹¹⁹. Nadzieją na zmianę są wzajemne kontakty, przyjaźnie i dobre wspomnienia, które w obecnej chwili są o wiele cenniejsze, aniżeli jakiekolwiek umowy dwustronne zawarte pomiędzy naszymi krajami¹²⁰.

Płomień niezgody pomiędzy narodami rozpalają także polskie prawicowe media, takie jak Głos, Nasz Dziennik, Myśl Polska, Najwyższy Czas. Często nawiązują one do epoki stalinizmu i socjalizmu, określając Rosjan, jako ruskich lub sowietów, pozbawionych wszelkiej kultury, którzy zamiast słowa „proszę”, używają słowa „dawaj”. W gazetach tych pojawiają się artykuły, iż należy szanować stereotypy, bowiem są one starą mądrością narodu¹²¹. Na potwierdzenie tego, pada stwierdzenie, że nie raz okazało się, że to właśnie osoby, które współtworzyły stereotypy, najczęściej prości ludzie, mieli rację¹²².

¹¹³ Nienawidził Polaków również rosyjski pisarz, F. Dostojewski. Pisał on o kłamliwych, obłudnych i nazbyt wyniosłych Polakach. Przedstawiał ich w swych powieściach najpierw, jako dumnych i wyniosłych, aby następnie ukazać ich prawdziwe cechy: cwaniactwo, skłonność do oszukiwania, małostkowość i dwulicowość.

¹¹⁴ Rosjanie obawiali się polskiego wallenrodyzmu, wewnątrz Rosji, który miał kiełkować przeciwstawiając się zarówno władzy carskiej jak i cerkwi prawosławnej. Przypominają, że w XIX wieku Polska była jedynym państwem europejskim, pragnącym zniszczenia imperium rosyjskiego.

¹¹⁵ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 2014, s. 85.

¹¹⁶ Tamże, s. 259.

¹¹⁷ W. Modrzelewski, *Polska-Rosja. Co dalej?*, Tom II, Lata 2014-2015, Warszawa 2015, s. 13.

¹¹⁸ Negatywny obraz Polaka w Rosji widoczny jest i dziś. Przedstawiciele naszej nacji to dla Rosjan, egocentryczni indywidualiści, zajadli katolicy, chodzący własnymi drogami, zamknięci i niedopuszczający nikogo do siebie. Inną przypisywaną nam cechą jest lenistwo i brak odpowiedzialności. W. Modrzelewski, *Polska-Rosja Szkice*, Tom I, Warszawa 2014, s. 11.

¹¹⁹ A. De Lazari, T. Rongińska (red.), *Polacy i Rosjanie...*, dz. cyt., s. 63.

¹²⁰ G. Cimek, M. Franz, K. Szydywar-Grabowska, dz.cyt., s. 11. Mówi się, że warto zachęcić rosyjskiego turystę, aby odwiedzał Tatry, zamiast Alp.

¹²¹ Uprzedzenia i stereotypy utrudniają możliwość zdobycia pracy i zrobienia kariery osobom pochodzących ze wschodu w Polsce, zob. W. Kundera, J. Osoba, *Przejawy dyskryminacji kobiet na polskim rynku pracy-jako element zakłócający ideę wolności jednostki w koncepcji społecznej gospodarki rynkowej* [w:] *Spółeczna inżynieria biznesu-współczesne problemy i wyzwania z perspektywy koncepcji Społecznej Gospodarki Rynkowej*, B. Bieńkowska, M. Dzień, L. Hejny (red.), Bielsko Biała 2015, s. 128 i 129, więcej info.: http://sgr.pte.pl/wp-content/uploads/2016/04/spoleczna-inzynieria-biznesu_art.pdf, dostęp: 12.09.2016.

¹²² A. de Lazari, R. Bäcker (red.), *Dusza polska i rosyjska*, dz. cyt., s. 309.

W obliczu narastających wciąż fobii, uprzedzeń i lęków, warto przytoczyć stwierdzenie, że jesteśmy skazani na współpracę z każdą Rosją. Polska musi pozytywnie kształtować swe relacje ze państwami sąsiedzkimi, ponieważ jest zbyt słaba, aby odciąć się zarówno od Rosji jak i od Niemiec. Nieustanne przytaczanie historii, nie służy ani prawdzie historycznej ani budowaniu dobrych relacji pomiędzy państwami w przyszłości. Polityka naszego państwa wobec Rosji jest określana nie tylko jako głupia, ale i także, jako niebezpieczna¹²³. Warto wskazać za przykład USA, w którym pracownicy administracji prezydenta B. Obamy zrozumieli, że prowadzenie polityki antrosyjskiej i przedstawianie Rosji, jako tzw. osi zła, prowadzi do eskalacji wrogości i wzrostu nastrojów antyamerykańskich¹²⁴. Konieczność liczenia się z rosyjskim politykami, zwłaszcza z prezydentem Rosji podkreślił były doradca prezydenta Niemiec M. Stürmer, pisząc w swej książce, *że kto lekceważy Putina, czyni to na własne ryzyko*.

Wśród negatywnych opinii i stereotypów występuje jednak płomień nadziei na pojednanie się w przyszłości¹²⁵. Od najdawniejszych czasów, to Niemcy, a nie Polska uchodziła za wroga i rywala dla rosyjskiego narodu. Mikołaj I, który za pomocą Polski chciał cywilizować Rosję, po powstaniu listopadowym miał powiedzieć *„to wyście rzucili mnie w objęcia Niemiec, moich i waszych największych wrogów”*. Przez długie lata w tym kraju obowiązywało przysłowie, *„co dla Rosjanina dobre, to dla Niemca śmierć”*. Rosjanie, mają do Polski jedynie żal o to, że to my mamy do nich żal. Pojednanie z naszym krajem ułatwiłoby im nawiązanie bliższych kontaktów z zachodem. Występuje nawet przekonanie, że Rosja zbliży się do zachodu *„po trupie lub za pomocą Polski”*¹²⁶.

Istnieje wiele cech, które łączą mentalnie Polaków z Rosjanami, jak otwartość, życzliwość, gościnność, które powinny sprawić, że kraje te osiągną w przyszłości porozumienie i zaczną z większą troską obchodzić się z zamieszkującymi je mniejszościami. Wbrew bowiem logice, Rosjanie są obecnie bardziej przychylnie nastawieni do Niemców, aniżeli do Polaków, co jest dziwne, ponieważ pomiędzy tymi nacjami nie ma aż tylu podobieństw, które istnieją między Polakami a Rosjanami. Niemcy nie potrafią pić wódki, jak Rosjanie czy Polacy, są zbyt zamknięci, zdystansowani i oszczędni, nie występuje wśród nich

¹²³ E. Kirwiel, E. Maj, E. Podgajna (red.), *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce...*, dz. cyt., s. 227.

¹²⁴ S. Bieleń, *Postimperializm...*, [w:] *Rosja refleksje...*, A. Skrzypek, S. Bieleń (red.), dz. cyt., s. 262 i 263.

¹²⁵ 2/3 zakupionej przez Polskę ropy naftowej pochodzi z Rosji oraz 100 procent gazu ziemnego (R. Zięba, *Współczesne stosunki...*, dz. cyt., s. 47).

¹²⁶ W. Modrzelewski, *Polska-Rosja. Szkice...*, dz. cyt., s. 55. Car Aleksander pragnął unii personalnej pomiędzy Polakami i Rosjanami, stwierdzając, że są to *„narody sąsiedzkie, bliskie obyczajami, nierozłączne, które winny pokochać się na zawsze”* (V. Wiernicka, *Rosjanie w Polsce. Czas Zaborów 1795-1915*, Warszawa 2015, s. 7).

tradycja biesiadowania, a także takie cechy jak gościnność, życzliwość, otwartość, skłonność do zabaw, tak bliska naszym słowiańskim narodom.

Podsumowując, cechą stosunków polsko-rosyjskich jest ich brak. Pomimo podobieństw językowych, trudno jest nam znaleźć wspólny język. Jedynie 3% Polaków, ocenia stosunki polsko-rosyjskie, jako dobre, podczas gdy prawie 75% szacuje je, jako złe bądź bardzo złe¹²⁷. Polsko-rosyjskiemu pojednaniu nie sprzyja dramatyczna historia, w której Polska, przez stulecia znajdowała się pod dominacją rosyjską. Rosjan zniechęca do nas anryrosyjska retoryka władz polskich¹²⁸. Zbliżenie utrudnia to, że nie pragną go oba narody. Polacy są zdania, że brak kontaktów z Rosją, jest warunkiem suwerenności naszego państwa, natomiast Rosjanie stwierdzają, że nie będą na siłę dążyć do pojednania, bo „*nikogo nie można zmusić do miłości*”¹²⁹.

Przeszkodą w pojednaniu są występujące w obu krajach stereotypy. Polacy określają Rosję, jako kraj siemieżny, prostacki, ogarnięty przez korupcję i bezprawie (mówiąc o tzw. „mafijności Moskwy” i „bandyckości Rosji w dodatku pozbawiony kultury i ogłady, czego wyrazem stało się określenie „ruski”, a nie rosyjski”¹³⁰. Ci drudzy są z kolei zdania, że Polska to zakompleksiony kraj słowiański, o najwyższym odsetku emigracji, ratujący się jedynie dzięki dotacjom płynącym z Unii Europejskiej.

Polskę i Rosję dzieli również polityka wschodnia i związana z nią rywalizacja o ziemie tzw. dawnej Słowiańszczyzny. Polska podkreśla misję westernizacji i demokratyzacji sąsiednich państw. Rosja występuje w obronie tradycyjnych wschodnich wartości i wiary prawosławnej przed ekspansywną kulturą łacińską (jest to tzw. polityka umacniania rosyjskiego mirra).

Rosja odgrywa dziś coraz większą rolę w polityce globalnej, stając się mocarstwem światowym, z którym liczą się największe potęgi tego świata. Skłócenie ze wschodnim sąsiadem zagraża bezpieczeństwu energetycznemu naszego kraju, a rosyjskie sankcje sprawiają, że polscy przedsiębiorcy, odnoszą wielomilionowe straty. Tymczasem w Polsce kontaktom z Rosjanami towarzyszy wciąż lodowaty klimat. W przyszłości możemy stać się ostatnim rusofobicznym państwem w Europie.

Nie można zapomnieć, że Polska nadal poprzez język, kulturę, mentalność i obyczaje należy do świata słowiańskiego („*Polsza nie zagranica*”). Dla Rosjan Polak nigdy nie będzie

¹²⁷ B. Badora, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z Badań CBOS, Komunikat z badań CBOS, *Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich i polityce wschodniej Polski*, Warszawa 2014, Nr 77/2014, s. 1, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_077_14.PDF, dostęp: 12.09.2016.

¹²⁸ P. Grudziński, *Raport Polska-Rosja...*, dz. cyt., s. 7.

¹²⁹ Fakty TVN, *Rzecznik Putina skomentował wynik wyborów w Polsce. Pieskow „do miłości zmusić nie można”*, <http://fakty.tvn24.pl/aktualnosci,59/rzecznik-putina-skomentowal-wynik-wyborow-w-polsce,589269.html>, dostęp: 12.09.2016.

¹³⁰ J. Adamowski, Ł. Szurmiński (red.), *Relacje polsko-rosyjskie...*, dz. cyt., s. 45.

człowiekiem Zachodu. Polaków fascynuje „rosyjska dusza” i znana na całym świecie rosyjska literatura, muzyka i balet, natomiast Rosjanie z ciekawością spoglądają, jak „kraj słowiański radzi sobie w Unii Europejskiej”. Rosja nie zagraża suwerenności i integralności terytorialnej naszego kraju. Nie posunęła się nigdy do zastosowania szantażu energetycznego wobec Polski. Daje to nadzieję na przyszłe pojednanie oraz na to, że to nasz kraj będzie zbliżał Rosję do Europy.

Na temat stosunków polsko-rosyjskich wypowiedział się B. Geremek, stwierdzając, że „w interesie Polski leży to, aby Rosja stała się krajem demokratycznym, nie tylko krajem, który wyjdzie z biedy gospodarczej, który wykorzysta swoje oszałamiające bogactwa naturalne, ale także żeby była krajem szanującym prawo międzynarodowe i prawa człowieka, Polska powinna dbać o dobre stosunki gospodarcze i polityczne z Rosją, bo *„bezpieczne są tylko te narody, które dobrze żyją ze swymi sąsiadami”*¹³¹.

BIBLIOGRAFIA

- Adamowski J., bSzurmiński L. (red.), *Relacje polsko-rosyjskie. Rola mediów masowych*, Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009.
- Badora B., CBOS: Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań CBOS, *Polacy o stosunkach polsko-rosyjskich i polityce wschodniej Polski*, Warszawa 2013, Nr 77/2014, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_077_14.PDF, dostęp: 12.09.2016.
- Bariery w komunikacji Polaków i Rosjan-stereotypy i różnice w kontaktach biznesowych*, <http://kfr.univ.rzeszow.pl/bariery.pdf>, dostęp: 12.09.2016.
- Baziur G., *Geopolityczna rywalizacja polsko-rosyjska o Ukrainę w okresie Pomarańczowej Rewolucji i po jej zakończeniu*, „Przegląd Geopolityczny” 2014, Tom 7, http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Baziur_Grzegorz_PG_tom_7.pdf, dostęp: 12.09.2016.
- Bennetts M., *Dokopać Kremlowi*, Warszawa 2014.
- Bieleń S., Skrzypek A. (red.), *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, Warszawa 2012.
- Bieleń S., Skrzypek A. (red.), *Rosja, refleksje o transformacji*, Warszawa 2010.
- Bieńkowska B., Dzień M., Hejny L. (red.), *Społeczna inżynieria biznesu-współczesne problemy i wyzwania z perspektywy koncepcji Społecznej Gospodarki Rynkowej*, Bielsko Biała 2015.
- Bugajski M., *Rosja i Rosjanie w polskiej prasie*, <http://www.uz.zgora.pl/~mbugajsk/wp-content/plugins/downloadsmanager/upload/Rosja%20i%20Rosjanie%20w%20polskiej%20prasie.pdf>, dostęp: 12.09.2016.
- Cebula S., *Prawa i wolności religijne we współczesnej Polsce*, Kraków 2011.

¹³¹ B. Geremek, *Szanse i zagrożenie. Polityka i dyplomacja w rodzinnej Europie*, Warszawa 2004, s. 87. Na rzecz polsko-rosyjskiego pojednania, apeluje również wielu publicystów, takich jak S. Stomma, który mówił, aby „kupować akcje Rosji, póki stoją nisko”, A. Romanowski, *Nasza polska...*, dz. cyt., s. 28.

- Cimek G., Franz M., Szydywar-Grabowska K., *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie. Wybrane problemy*, Toruń 2012.
- de Lazari A., Bäcker R. (red.), *Dusza polska i rosyjska. Spojrzenie współczesne*, Interdyscyplinarny Zespół Badań Sowieologicznych Uniwersytetu Łódzkiego, Katedra Politologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Łódź 2003.
- de Lazari A., Rongińska T. (red.), *Polacy i Rosjanie. Przewycięzanie uprzedzeń*, Łódź 2006.
- de Lazari A., *Polska-Rosja, „trudne” sąsiedztwo*, *Seminare, Poszukiwania naukowe* 20, 2004, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Seminare_Poszukiwania_naukowe/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r2004-t20/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r2004-t20-s305-311/Seminare_Poszukiwania_naukowe-r2004-t20-s305-311.pdf. dostęp: 12.09.2016.
- Dzwończyk J. i Jakimowicz R., *Stereotypy w stosunkach polsko-rosyjskich*, *Zeszyty Naukowe* nr 611, Kraków 2002.
- Gardocki S. (red.) *Rosja, Ukraina, Białoruś, Wybrane dylematy rozwoju*, Toruń 2013.
- Geremek B., *Szanse i zagrożenie. Polityka i dyplomacja w rodzinnej Europie*, Warszawa 2004.
- Grudziński P., *Raport Polska-Rosja: niezgoda i współpraca*, Warszawa 1997.
- Hadaż M., *Nie chcemy przyjaźnić się z Rosją*, <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/809369,nie-chcemy-przyjaznic-sie-z-rosja.html>. Dostęp: 12.09.2016.
- Hertz A., *Żydzi w kulturze polskiej*, Warszawa 2014.
- Jabłonka K., *Zanim powstał Petersburg*, *Frona* 51, rok 2009.
- Jaroszewicz A., *W oczekiwaniu na Zawieruchę*, „Nowa Europa Wschodnia” nr 3-4 z 2015 r.
- Kirwiel E., Maj E., Podgajna E. (red.), *Obrazy Rosji i Rosjan w Polsce, od końca XIX wieku do początku XXI stulecia. Myśl polityczna, media, opinia publiczna*, Lublin 2011.
- Kuspys P., *Stosunki polsko-rosyjskie*, <http://www.geopolityka.org/analizy/piotr-kuspys-stosunki-polsko-rosyjskie>, dostęp: 12.09.2016.
- Lewandowski A., Wojdyła W., Radomski G., *Rosja w polskiej myśli politycznej XX i XXI wieku*, Toruń 2013, http://www.wydawnictwoumk.pl/prod_74450_Rosja_w_polskiej_mysli_politycznej_XX-XXI_wieku.html. dostęp: 12.09.2016.
- Magdziak-Miszewska A. (red.), *Polska i Rosja, Strategiczne sprzeczności i możliwości dialogu*, Warszawa 1998.
- Marszałek-Kawa J. i Karpusa Z (red.), *Stosunki polsko-rosyjskie. Stereotypy, realia, nadzieje*, Toruń 2008.
- Michalik E., Chałupczak H. (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji*, Lublin 2006.
- Modrzejewski W., *Polska-Rosja. Co dalej?*, Tom II, Lata 2014-2015, Warszawa 2015.
- Modrzejewski W., *Polska-Rosja Szkice*, Tom I, Warszawa, 2014
- Obywatel poza Cerkwią*, wywiad z prof. W. Arzanuchinem, „Tygodnik Powszechny 2002
- Papier toaletowy, Rosjo*, z J. Felsztyńskim rozmawia K. Bededyczak, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 3-4.2015.
- Politkowska A., *Rosja Putina*, Warszawa 2015.
- Polska-Rosja: czy fatalizm wrogości? Materiały pomocnicze dla nauczycieli historii*, <http://www.iesw.lublin.pl/projekty/pliki/IESW-122-Polska-Rosja.pdf>, dostęp: 12.09.2016.
- Romanowski A., *Nasza polska rusofobia*, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 3-4 z 2015 r.

Rotfeld A. D., Torkunow A. W. , *Białe plamy-czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918-2008)*, Warszawa 2010.

Sadowski M., Spychalska A., Sadowa K. (red.), *Rozprawa o metodzie prawa i polityki*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie, t. VIII, Wrocław 2015.

Spoleczna inżynieria biznesu-współczesne problemy i wyzwania z perspektywy społecznej gospodarki rynkowej, http://sgr.pte.pl/wp-content/uploads/2016/04/spoleczna-inzynieria-biznesu_art.pdf, dostęp: 12.09.2016.

Stosunki polsko-rosyjskie 2004-2012, stosunki polsko-rosyjskie 2004-2010, Portal Spraw Zagranicznych psz.pl, <http://www.psz.pl/168-archiwum/stosunki-polska-rosja>, dostęp: 12.09.2016.

Szebelist S., *Ukrainę wymyślono na Wschodzie*, „Nowa Europa Wschodnia”, nr 5 (XVI) z 2015 r.

Ukraina” Prywatny projekt Putina”- Komitet Obywatelski Solidarności z Ukrainą, <http://www.solidarnoscukraina.pl/index.php/uk/teksty/polityka-innych-krajow-organizacji-miedzynarodowych-wobec-ukrainy/155-ukraina-prywatny-projekt-putina>. dostęp: 12.09.2016.

Weremiuk S., *Polska wobec Rosji w latach 1992-2014. Od zależności post-imperialnych do trudnych relacji*, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.desklight-2aaa098f-204a-4644-b456-0808cbac1f8a/c/Weremiuk.pdf>, dostęp: 12.09.2016.

Wiernicka V., *Rosjanie w Polsce. Czas Zaborów 1795-1915*, Warszawa 2015.

Włodarczyk B., *Nie ma jednej Rosji*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013.

Wróbel J., *Polak, Rusek, Niemiec, czyli jak psuliśmy plany naszym sąsiadom*, Warszawa 2015 Zięba R. , *Współczesne stosunki polsko-rosyjskie: uwarunkowania, problemy, implikacje*, Przegląd Politologiczny nr 3/2011, <https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/pp/pp-3-2011/035-062.pdf>. dostęp: 12.09.2016.

Damian Chmielecki

(Uniwersytet Wrocławski)

***Ustrój państwa polsko-litewskiego w latach 1573-1581. Ustrój mieszany, czy
demokracja szlachecka?***

ABSTRACT

***Political System of the Polish–Lithuanian Commonwealth between 1573 and 1581. Mixed
Regime or Gentry–democracy?***

The purpose of this article is to reconcile existing research on the political system of the Polish-Lithuanian Commonwealth between 1573 and 1581. The article presents two concepts defining the structure of the Polish-Lithuanian Commonwealth: as mixed regime (*monarchia mixta*) or gentry-democracy. The first part of the paper focuses on claims made by historians of law who - harking back to the 16th century Polish political thought - are in favour of classifying the political system of the Polish-Lithuanian Commonwealth as mixed regime. Next, views of ancient and Renaissance thinkers (who have had a direct impact on the Polish thinkers of the 16th century) on mixed regime are presented. The last part of the article deals with claims of historians who believe that the political system of the Polish-Lithuanian Commonwealth should be best defined as gentry-democracy. The aim of the article is to objectively present both concepts.

Słowa kluczowe: ustrój mieszany, monarchia mixta, demokracja szlachecka, ustrój państwa polsko-litewskiego

W niniejszym artykule zostanie poruszona problematyka związana z koncepcjami, określającymi w różnoraki sposób ustrój państwa polsko-litewskiego¹. Szczególny nacisk zostanie położony na proces reformowania państwa polsko-litewskiego w latach 1573-1581, gdyż właśnie z tego czasu pochodzi akt Konfederacji warszawskiej oraz Artykuły henrykowskie. W tym czasie ustanowiono też Trybunał Główny Koronny oraz Trybunał Główny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Lata te uznaje się za końcowy etap kształtowania ustroju nowożytnego państwa polsko-litewskiego². Artykuł można podzielić na dwie części. W pierwszej zaprezentowano koncepcje historyków prawa, którzy określają ustrój państwa-litewskiego, jako mieszany (dokładniej *monarchia mixta*). W tej części dokonano analizy starożytnej oraz renesansowej myśli, wychwalającej ustrój mieszany, jako idealny, oraz jej wpływu na polskich myślicieli politycznych XVI wieku. W kolejnej części artykułu przedstawiono drugą koncepcję, określającą ustrój państwa polsko-litewskiego, jako demokracji szlacheckiej. Niniejszy artykuł jest swego rodzaju rozeznaniem w problematyce, zaprezentowaniem dotychczasowego stanu badań.

Próby określenia ustroju państwa polsko-litewskiego podejmowało się wielu historyków prawa. Koncepcja, mówiąca o ustroju mieszanym, niewątpliwie nawiązuje do polskiej myśli z XVI wieku. Najbardziej znanymi historykami prawa, którzy pisali o państwie polsko-litewskim w kontekście ustroju mieszanego są m.in.: Jan Dziegielewski, Janusz Ekes, Dorota Pietrzyk-Reeves, Stefania Ochmann, Antoni Mączek, Dariusz Makilla oraz Wacław Uruszczak. Historykami prawa, którzy prezentowali pogląd, że ustrój państwa polsko-litewskiego można uznać za demokrację szlachecką są z kolei m.in.: Juliusz Bardach, Stanisław Estreicher oraz Henryk Olszewski. Należy zaznaczyć, iż istnieje jeszcze wiele innych pozycji poświęconych ustrojowi państwa polsko-litewskiego, od tych, które zostały wykorzystane w niniejszej pracy, lecz charakter niniejszego artykułu nie pozwala na to, ażeby zaprezentować je wszystkie.

Na początku należy zaznaczyć, iż określenie (nazwanie) ustroju państwa polsko-litewskiego nie jest proste. Analizie zostaną poddane dwie teorie. Naukowcy do dziś spierają się, czy ustrój państwa polsko-litewskiego można określić mianem monarchii republikańskiej (monarchia mieszana, ustrój mieszany), czy też Rzeczypospolitej szlacheckiej, która

¹ Niniejszy artykuł powstał na podstawie badań zaprezentowanych w pierwszym rozdziale mojej pracy magisterskiej, która nosi tytuł: *Kształt ustrojowy państwa polsko-litewskiego w latach 1573-1581*, Wrocław 2016.

² S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak (przyp. do druku), *Volumina Constitutionum*, tom 1: (1550-1585), Warszawa 2005, s. 5.

przybierała różną postać na przestrzeni wieków – demokracji szlacheckiej (do roku 1652) oraz oligarchii magnackiej (do roku 1763)³.

Termin *monarchia mixta* (ustrój mieszany), określający ustrój państwa polsko-litewskiego, był stosowany przez polskich polityków oraz pisarzy końca XVI wieku⁴. Nawiązywali oni w ten sposób do ustroju, o którym pisał Arystoteles, Polibiusz, czy Gasparo Contarini⁵. Trzeba jednak zaznaczyć, że również niektórzy współcześni historycy prawa określają ustrój państwa-polsko litewskiego właśnie tym terminem, mimo że budzi wiele kontrowersji⁶. Wątpliwości wynikają z tego, iż polscy myśliciele polityczni XVI w. uważali ustrój mieszany za idealny. Nie ma pewności co do tego, czy uważali oni, że ustrój mieszany w państwie polsko-litewskim był faktem, czy też było to ich marzenie, które próbowano urzeczywistnić.

W latach pięćdziesiątych XX wieku historycy prawa zaczęli rozpowszechniać termin demokracji szlacheckiej, który miałby określać ustrój państwa polsko-litewskiego. Jak pisze D. Pietrzyk-Reeves: „Zaznaczmy na marginesie, że próba opisanie przez badaczy ustroju, jaki się wykształcił w I Rzeczypospolitej, zaowocowała terminem, którym chyba nie posłużyliby się główni teoretycy XVI wieku na opisanie pożądanego ustroju, mianowicie określeniem *demokracja szlachecka*”⁷.

Koncepcja ustrojowa monarchii mieszanej powstała jeszcze w starożytności. Naukowcy, zajmujący się ustrojem państwa polsko-litewskiego, najczęściej odnajdują wzorce, którymi posługiwali się polscy myśliciele XVI wieku, w myśli starożytnej: Arystotelesa (384 p.n.e.-322 p.n.e.), Polibiusza (ok. 230 p.n.e.-120 p.n.e.) oraz Cyncerona (106 p.n.e.-43 p.n.e.). Nie zapominają jednak także o osiągnięciach XVI – wiecznych myślicielach z Florencji, czy Wenecji. Warto przyjrzeć się uważniej koncepcjom wypracowanych przez wspomnianych myślicieli, aby lepiej zrozumieć problem, którym w niniejszej pracy się zajmujemy.

Według Arystotelesa najbardziej sprawiedliwym ustrojem jest ten, który służy wszystkim obywatelom. Wyróżnił on 6 ustrojów, które podzielił na trzy grupy: monarchia – tyrania; arystokracja – oligarchia; politeja – demokracja. Pierwsze ustroje w kolejnych grupach są tymi lepszymi, zgodnymi z naturą; natomiast te drugie są zwyrodniałymi formami tych pierwszych. Uważał on także, że ustrój państwa składa się z trzech elementów: grupa ludzi,

³ T. Maciejewski, *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2011, s. 43.

⁴ J. Dziegielewska, *Stan szlachecki w życiu publicznym Rzeczypospolitej w pierwszym stuleciu po unii lubelskiej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, A. Sucheni-Grabowska, A. Dybkowska (red.), Warszawa 1993, s. 79.

⁵ J. Ekes, *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej refleksji politycznej*, Siedlce 2001, s. 8.

⁶ J. Dziegielewska, *Stan szlachecki...*, s. 79.

⁷ D. Pietrzyk-Reeves, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012, s. 345.

która obraduje nad sprawami państwowymi, rządzący oraz sądzący. Arystoteles dawał przewagę tej wspólnocie państwa, która oparta jest na stanie średnim. Zaznaczył też, iż politeja jest najlepszym ustrojem, gdyż łączy w sobie elementy różnych ustrojów⁸. Umożliwia ona także realizację dobra wspólnego obywateli⁹. Nie można także zapomnieć o niezmiennie istotnej kwestii poruszonej przez Arystotelesa, a mianowicie o celu, który kieruje państwem. Według filozofa jednym z istotnych celów państwa jest etyczne wychowywanie obywateli (średni charakter obywateli) zgodnie z obowiązującym prawem. Kształtowanie średniego charakteru było ściśle powiązane ze stabilnymi rządami w państwie – politeją¹⁰. Była to swego rodzaju harmonijnym połączeniem oligarchii i demokracji, w której prym wiodła jednak demokracja. Uważał on, że jedynie kompromisy mogą dać polis stabilizację, przez co stawał się orędownikiem złotego środka w polityce¹¹. Jak pisze D. Pietrzyk-Reeves: „Pojęcie *środk*a odgrywa rolę kluczową zarówno w etyce, jak i polityce”¹².

Za twórcę koncepcji ustroju mieszanego uważa się greckiego historyka i pisarza politycznego Polibiusza. Podobnie jak Arystoteles, uważał, że istnieją trzy dobre oraz trzy złe ustroje. Te dobre, w pewnym sensie, są nieuchronnie narażone na degradację i oddanie prymatu tym złym¹³. Polibiusz twierdził, że jedynie podział władzy między element arystokratyczny, demokratyczny oraz element jednowładztwa może dać stabilność państwu¹⁴. Elementy władzy powinny jednak, z jednej strony - nawzajem siebie hamować, z drugiej - ze sobą współpracować. Konieczne jest więc utrzymanie równowagi pomiędzy elementami władzy. Ten idealny model, o którym pisał Polibiusz, nawiązywał do ustroju republikańskiego Rzymu¹⁵. W republikańskim Rzymie podział władzy był następujący: element jednowładztwa był reprezentowany przez konsulów; element demokratyczny – przez zgromadzenie plebejskie, zaś element arystokratyczny – przez Senat¹⁶. Co roku powoływano dwóch konsulów, którzy mieli siebie kontrolować. Byli oni najwyższymi urzędnikami w państwie¹⁷. Stali oni na czele administracji państwa, byli odpowiedzialni za sprawy związane

⁸ J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012, s. 76.

⁹ D. Pietrzyk-Reeves, dz. cyt., s. 65.

¹⁰ *Tamże*, s. 62.

¹¹ Chojnicka K., Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki.*, Poznań 2004, s. 27.

¹² D. Pietrzyk-Reeves, dz. cyt., s. 62.

¹³ Ł. Machaj, *Polibiusz (ok. 230-120 p.n.e.)*, [w:] *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, E. Kundera, M. Maciejewski (red.), Warszawa 2009, s. 29.

¹⁴ J. Oniszczyk, dz. cyt., s. 87.

¹⁵ *Tamże*, s. 88.

¹⁶ Ł. Machaj, *Polibiusz...*, s. 30.

¹⁷ K. Krasowski, B. Lesiński, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 2007, s. 33.

z obronnością państwa¹⁸. Senat z kolei składał się z byłych wyższych urzędników państwowych (w początkowym okresie było ich 300, w I w. p.n.e. 900), którzy pochodzili z klasy arystokratyczno-oligarchicznej¹⁹. Był on odpowiedzialny m.in. za kwestie budżetowe, politykę zagraniczną w czasie pokoju, wybierał konsulów i in.²⁰. Do kompetencji zgromadzeń plebejskich należało m.in. zatwierdzanie traktatów międzynarodowych, aktów prawnych (przedstawianych przez inne organy), sądownictwo oraz decydowanie o wojnie i pokoju²¹. Warto wspomnieć, że od roku 287 p.n.e. (Ustawa Hortensjusza) wszystkie uchwały plebejskie miały obowiązywać cały Rzym²².

Niezmienne istotną kwestią jest także i to, że Polibiusz uważał, iż element monarchiczny ustroju mieszanego nie musi być reprezentowany przez króla. Dopuszczał on taką możliwość, że ustrój mieszany może być monarchią albo republiką²³.

Rozważania Cyserona dotyczyły wspólnego funkcjonowania obywateli w państwie oraz kwestii związanej z celem państwa. Zwracał on uwagę na fakt, że obywatele czerpią korzyści z życia razem. Przy okazji potrzebna jest im również odpowiednia władza, która będzie: stała na straży wolności obywateli oraz będzie charakteryzowała się mądrością i cnotliwością²⁴. Cyseron uważał, że ustrój mieszany może najlepiej zabezpieczyć wolność obywateli, gdyż obywatele mają udział w sprawowaniu władzy²⁵.

Podsumowując przegląd myśli starożytnej na temat ustroju mieszanego należy podkreślić, że zaprezentowani wyżej myśliciele byli jak najbardziej zwolennikami ustroju mieszanego. Zaznaczyć jednak należy, że w różny sposób widzieli interesujące nas „zmieszanie”²⁶. Arystoteles uważał, że ustrój (składający się z dwóch różnych ustrojów) miał opierać się na średniej klasie, która miała być w taki sposób wychowana, aby kierowała się obywatelską cnotą²⁷. Cyseron oraz Polibiusz kładli z kolei nacisk na „zmieszanie”, polegające na połączeniu trzech różnych ustrojów-elementów (monarchia, arystokracja, demokracja) oraz zrównaniu ich ze sobą²⁸.

¹⁸ Ł. Machaj, *Polibiusz...*, s. 30.

¹⁹ K. Krasowski, B. Lesiński, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *dz. cyt.*, s. 32.

²⁰ Ł. Machaj, *Polibiusz...*, s. 30.

²¹ *Tamże*, s. 30-31.

²² K. Krasowski, B. Lesiński, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *dz. cyt.*, s. 31.

Zob.: A. Ziółkowski, *Historia Rzymu*, Poznań 2008.; A. Ziółkowski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2010.; M. Jaczynowska (red.), *Historia starożytna*, Warszawa 2008.

²³ D. Pietrzyk-Reeves, *dz. cyt.*, s. 67.

²⁴ *Tamże*, s. 63.

²⁵ *Tamże*, s. 64.

²⁶ *Tamże*, s. 65.

²⁷ *Tamże*, s. 338.

²⁸ *Tamże*, s. 667.

Zostawiając temat myślicieli starożytnych, warto przyjrzeć się także myśli XVI – wiecznej. Warto również przyjrzeć się bliżej myśli florenckiej, której przedstawicielami są m.in. Niccolo Machiavelli (1469-1527), Francesco Guicciardini (1483-1540) oraz weneckiej, reprezentowanej przez m.in. Gasparo Contariniego (1483-1542), Paolo Parutę (1540-1598), Paolo Sarpiego (1552-1623) oraz Enrico Davila (1576-1631)²⁹.

O wyjątkowości republikańskiego charakteru Florencji miał świadczyć harmonijny ład instytucjonalny. N. Machiavelli uważał, że wolność Florentczyków opiera się na instytucjach politycznych i militarnych, przyjmując tym samym rzymski model rządów mieszanych. Zwracał on także uwagę na fakt, iż potrzebna jest reforma, która dopuściłaby do sprawowania władzy ludzi najmądrzejszych i cieszących się uznaniem (stopniowe dzielenie się władzą a plebejuszami, tak jak w republikańskim Rzymie)³⁰. F. Guicciardini z kolei był odmiennego zdania, gdyż uważał, że w republice prymat powinni wieść „najlepsi”, gdyż lud nie jest zdolny do kierowania sobą. Opowiadał się za ustrojem mieszanym, w którym władzę sprawowaliby: monarcha, „najlepsi” oraz lud. Zbliżał się on tym samym do formy rządów, którą wypracowała Wenecja³¹. Wenecji z kolei bliżej było do modelu republiki arystokratycznej, niż do klasycznego ustroju mieszanego³². G. Contarini uważał, że należy wykluczyć warstwy niższe z rządu, ale nie z życia wspólnotowego³³. Zwracał także uwagę na fakt, iż niezbędne w republice jest posługiwanie się rozumem, praktykowanie cnot politycznych oraz utożsamianie się rządzących z republiką. Wskazał on także elementy, które powinny wchodzić w skład ładu konstytucyjnego, a mianowicie: rząd konstytucyjny, urzędy obsadzone przez wybór, tajne wybory, rotacja na urzędach³⁴.

Przechodząc do kolejnej części artykułu trzeba zaznaczyć, iż polska myśl polityczna XVI wieku czerpała zarówno z dorobku myśli starożytnej, jak i zachodnioeuropejskiej myśli renesansowej. Do polskich myślicieli tego czasu, którzy wychwalali ustrój mieszany w polskim państwie, należy zaliczyć: Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503-1572), Stanisława Orzechowskiego (1513-1566), Szymona Marycjusza z Pilzna (1516-1574), Łukasza Górnickiego (1527-1603), Wawrzyńca Goślickiego (1530-1607) oraz Sebastiana Petrycego z Pilzna (1554-1626).

Andrzej Frycz Modrzewski uważał, iż suwerenem w państwie jest rzeczpospolita, będąca ciałem, wspólnotą polityczną. Rozumiał to w taki sposób, że w państwie rządzi

²⁹ *Tamże*, s. 150.

³⁰ *Tamże*, s. 147.

³¹ *Tamże*, s. 148.

³² *Tamże*, s. 152.

³³ *Tamże*, s. 153.

³⁴ *Tamże*, s. 154.

prawo³⁵. Idealnym ustrojem według polskiego myśliciela był ustrój mieszany, który nie zapewniał jednostce sprawowania najwyższej władzy w państwie. Król miał być wspierany przez senat, który kontrolował poczytania władcy poprzez swoją radę³⁶. W swoich rozważaniach porównywał on państwo do ciała, w którym wszystkie jego członki powinny się równoważyć³⁷.

Stanisław Orzechowski również był zwolennikiem ustroju mieszanego, gdyż zabezpieczał on szlachtę przed utratą swoich praw i wolności. Ustrój ten sytuował prawo ponad wszystkimi elementami władzy w państwie o ustroju mieszanym, wobec którego mieli się wszyscy podporządkować (także król)³⁸.

Łukasz Górnicki podkreślał znaczenie prawa, którego celem było powstrzymywanie rządzących przed chęcią zdobycia dominacji w państwie. Ustrój mieszany według Górnickiego powinien opierać się z jednej strony na prawie, a z drugiej strony na równowadze pomiędzy elementami władzy w państwie³⁹. Był jednak zwolennikiem tego, aby zgromadzenia odbywały się w składzie króla oraz jednej izby, rezygnując przy tym z istniejących dwóch izb – izby poselskiej i senatu. Król miał kierować całą Rzeczpospolitą, a doradzać mu mieli cnotliwi ludzie⁴⁰.

Wawrzyniec Goślicki uznawał z kolei, że państwo o ustroju mieszanym może sprawnie funkcjonować tylko wtedy, gdy naród będzie wolny oraz gdy będzie kierował się cnotą⁴¹. Według niego władza, prawa i wolność decydują o ładzie w państwie, choć to przestrzeganie prawa w pewnym sensie uznał on za jeden z najważniejszych elementów, które składają się na utrzymanie ustroju mieszanego⁴². W. Goślicki uznawał, iż ustrój mieszany czerpał swą siłę w charakterze obywateli, który cechował się cnotą. Władze w ustroju mieszanym mieli sprawować: król, senatorowie oraz lud⁴³.

Szymon Marycjusz z Pilzna był co prawda zwolennikiem monarchii, jednak podkreślał znaczenie prawa. Miało ono w pewnym sensie krępować władzę króla⁴⁴. Podobnie Sebastian Petrycy z Pilzna uważał, że ustrój Rzeczypospolitej jest swego rodzaju połączeniem ustroju mieszanego, jak i monarchii – tzw. *monarchia mixta*. Prawo, które jest stanowione

³⁵ *Tamże*, s. 357.

³⁶ *Tamże*, s. 358.

³⁷ *Tamże*, s. 359.

³⁸ *Tamże*, s. 362.

³⁹ *Tamże*, s. 373.

⁴⁰ *Tamże*, s. 374.

⁴¹ *Tamże*, s. 359.

⁴² *Tamże*, s. 360.

⁴³ *Tamże*, s. 361.

⁴⁴ *Tamże*, s. 372.

przez trzy elementy władzy w państwie, ma krępować każdy z nich. Głównym celem Rzeczypospolitej było zaś dobro wszystkich obywateli⁴⁵.

Odnosząc się do kwestii związanych z zainteresowaniem przez polskich myślicieli politycznych koncepcjami ustroju mieszanego wytworzonymi jeszcze w starożytności, warto zaznaczyć, że największe zainteresowanie wzbudziła w państwie polsko - litewskim koncepcja Arystotelesa oraz Cyserona. Spowodowane było to faktem, iż (w kontekście ustroju państwa) kładli oni nacisk na kształtowanie charakteru obywatela, a nie na instytucje, za czym obstawał m.in. Polibiusz⁴⁶. Polscy myśliciele polityczni nie przeszli także obojętnie obok XVI-wiecznej weneckiej myśli Contariniego⁴⁷.

Należy podkreślić, że w polskim kontekście ustrój mieszany miał nie tylko zrównać trzy stany sejmujące w kwestii sprawowania władzy, ale w szczególności miał zabezpieczyć wolność szlachecką⁴⁸. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to zasadniczym pytaniem było to, kto ma wieść prym wśród trzech stanów sejmujących. Z kolei odnosząc się do drugiej kwestii, należy zaznaczyć, że to właśnie ustrój mieszany miał być fundamentem wolnej i praworządnej Rzeczypospolitej⁴⁹. Celem ustroju mieszanego miał być współudział trzech stanów sejmujących w sprawowaniu władzy⁵⁰. Mówiąc o ustroju mieszanym warto także nazwać zasady, które nim kierowały, a mianowicie: zasada zrównoważonego trójpodziału władzy oraz zasada „zgody wszystkich”, o których pisał J. Ekes⁵¹.

Nawiązując do wstępu niniejszego artykułu, należy podkreślić, że określenie ustroju państwa polsko - litewskiego w latach 1573-1581, jako ustroju mieszanego, miało wielu zwolenników wśród myślicieli politycznych XVI wieku oraz współczesnych zagranicznych i polskich badaczy historii ustroju (m.in. Stefania Ochmann, Jan Dziegielewski, Edward Opaliński, Władysław Czapliński, Jarema Maciszewski, Janusz Ekes)⁵². O problemie, który wiąże się z nazwaniem (określeniem) ustroju państwa polsko-litewskiego pisze J. Ekes: „W świetle dorobku więc niemal wszystkich środowisk historyków polskich – dorobku rekonstruującego rzeczywistość ustroju I Rzeczypospolitej w sposób jaki wyraźnie dezaktualizował tradycyjny kadr „monarchizmu-republikanizmu” – termin ustrój mieszany

⁴⁵ *Tamże*, s. 366.

⁴⁶ *Tamże*, s. 339.

⁴⁷ *Tamże*, s. 344.

⁴⁸ *Tamże*, s. 341.

⁴⁹ *Tamże*, s. 357.

⁵⁰ *Tamże*, s. 367.

⁵¹ J. Ekes, *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej refleksji politycznej*, Siedlce 2001, s. 11.

⁵² *Tamże*, s. 12.

Zob.: E. M. Szarota, *Die gelehrte Welt des 17. Jahrhunderts Europa ueber Polen. Zeigenoesische Texte*, Wien 1972.

zyskuje perspektywę poznawczą dostatecznie zachęcającą. Oczywiście, weryfikację, czy stwarza on kadr odpowiednio ostry dla realiów ustrojowych staropolskiego państwa, musi poprzedzić – na co zwróciła uwagę Ochmann – wnikliwsza analiza samego pojęcia, uwzględniająca jego całą historię i jego widnokreśli filozoficzne. Dopiero wykonanie takiego zadania może umożliwić konfrontację z realiami [...]”⁵³.

Nie można także zapomnieć o wpływie myśli Polibiusza na „polski model” ustroju mieszanego. Nawiązując do tego, co zostało już napisane powyżej, Polibiusz zakładał, iż ustrój mieszany może być zarówno monarchią (urząd królewski), jak i republiką (np. urząd konsula w Rzymie). Określając ustrój państwa polsko-litewskiego można przyjąć, iż był to zarówno ustrój mieszany, jak i monarchia (*monarchia mixta*)⁵⁴.

Ustrój państwa polsko-litewskiego, jako *monarchia mixta*, określali między innymi tacy historycy jak: S. Ochmann oraz A. Mączek. Uważali oni, że dwa elementy władzy w państwie, a więc monarcha i szlachta, w pewien sposób siebie uzupełniają. Monarcha miał być zwornikiem struktury państwa. Szlachta z kolei miała tworzyć struktury państwa. Tak więc ani król, ani też szlachta, nie zajmowali pozycji dominującej w państwie⁵⁵.

W. Uruszczak z kolei obstawał za określeniem ustroju państwa polsko-litewskiego, jako mieszanego (monarchiczno-republikańskiego), pisząc: „Forma rządów I Rzeczypospolitej była złożona. Osobiście określam ją jako monarchiczno-republikańską, chociaż niektórzy badacze posuwają się nawet do twierdzenia o obowiązywaniu w dawnej Polsce zasady republikańskiej formy rządów. Według mnie właściwą jednak jest zasada formy mieszanej – monarchiczno-republikańskiej. Zachowując zewnętrzną godność króla dla głowy państwa sama organizacja państwa przyjęła formę rządów republikańskich. Było to konsekwencją przemian w systemie władzy, jakie nastąpiły w Rzeczypospolitej Obojga Narodów poczynając od wielkiego bezkrólewia w latach 1573-1575”⁵⁶.

⁵³ J. Ekes, *Natura – Wolność – Władza. Studium z dziejów myśli politycznej renesansu*, Warszawa 2001, s. 9.

⁵⁴ D. Pietrzyk-Reeves, dz. cyt., s. 67.

Zob.: J. Dziegielewska, *Stan szlachecki w życiu publicznym Rzeczypospolitej w pierwszym stuleciu po unii lubelskiej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, A. Sucheni-Grabowska, A. Dybkowska (red.), Warszawa 1993.

⁵⁵ S. Ochmann, *Rzeczpospolita jako „monarchia mixta” – dylematy władzy i wolności*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremu Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990, s. 273, [za:] A. Mączek, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 1986, s. 28-29.

⁵⁶ W. Uruszczak, *Zasady ustrojowe I Rzeczypospolitej a Trybunał Koronny*, [w:] *Lex Est Rex in Polonia et in Lithuania... Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, A. Jankiewicz (red.), Warszawa 2008, s. 14.

Wydaje się, że pogląd historyków, którzy określają ustrój państwa polsko - litewskiego, jako ustrój mieszany, daje narzędzia ku temu, aby lepiej zrozumieć i zinterpretować realia tamtych czasów⁵⁷.

Przyglądając się bliżej pierwszej koncepcji, która określa ustrój państwa polsko-litewskiego z lat 1573-1581, jako ustrój mieszany, należałoby zastanowić się nad tym, w jaki sposób się on kształtował. Lata 1563 – 1576 w państwie polsko-litewskim były czasem umocnienia się najistotniejszych instytucji państwa. Instytucje, o których mówimy, uzyskiwały stopniową niezależność od władzy monarszej⁵⁸. Sejm walny, stawał się „ciałem politycznym” państwa polsko-litewskiego, skupiającym w sobie trzy stany sejmujące⁵⁹. W pewnym sensie zyskiwał on kontrolę nad władzą wykonawczą w państwie⁶⁰. Władzę w państwie sprawował król, elita (senat) oraz obywatele (szlachta). Najistotniejszymi kwestiami zajmowano się na sejmie, na którym potrzebny był konsensus - zgoda wszystkich trzech stanów sejmujących⁶¹. Dzięki tym zabiegom, państwo polsko-litewskie zbliżało się coraz bardziej do ustroju mieszanego, który był uważany przez starożytnych i renesansowych myślicieli za idealny⁶².

Pierwsze bezkrólewie (śmierć Zygmunta Augusta w roku 1572) w państwie polsko-litewskim pokazało, że utrzymanie równowagi pomiędzy trzema stanami sejmującymi będzie bardzo trudne⁶³. Stany miały ze sobą współpracować i troszczyć się o wspólne dobro - jakim była Rzeczpospolita, a nie jedynie o własne interesy⁶⁴. Przemiany polityczne w państwie polsko-litewskim, jakie miały miejsce w drugiej połowie wieku XVI, w znacznym stopniu wpływały na ewolucję ustroju. Już współcześni mieli problem z określeniem suwerena. Jedni głosili, że jest nim prawo. Król był jedynie częścią całej konstrukcji. Inni uważali, że suwerenem był sejm, gdyż stanowił reprezentację narodu. Jeszcze inni optowali za tym, aby uznać za suwerena szlachtę, gdyż to ona wybiera króla i sprawuje rządy w państwie po śmierci władcy⁶⁵.

⁵⁷ J. Ekes, *Trójpodział władzy...*, s. 122.

⁵⁸ J. Dziegielewska, *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011, s. 37.

⁵⁹ H. Olszewski, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. 2, Poznań 2002, s. 12.

⁶⁰ J. Dziegielewska, *O ustroju...*, s. 25.

⁶¹ *Tamże*, s. 26.

⁶² *Tamże*, s. 37.

⁶³ D. Pietrzyk-Reeves, *dz. cyt.*, s. 368.

⁶⁴ *Tamże*, s. 399.

⁶⁵ D. Makiła, *Idea jedności a koncepcja rozdziału władz w teorii i praktyce ustrojowej Rzeczypospolitej na przełomie XVI-XVII w.*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, S. Godek, D. Makiła, M. Wilczek-Kraszewska (red.), Warszawa 2010, s. 2-5.

Wydarzenia, które miały miejsce na początku lat 70. XVI wieku, a więc: bezpotomna śmierć ostatniego Jagiellona oraz ucieczka Henryka Walezego, wymusiły na szlachcie przeprowadzenie reform – przyjęcie ustawodawstwa (Artykuły henrykowskie), które regulowało zasady ustroju państwa polsko-litewskiego – mające być czynnikiem gwarantującym jedność i ciągłość państwa⁶⁶. Celem reform miała być zmiana pozycji poszczególnych elementów ustroju. Wraz z opróżnieniem tronu polsko-litewskiego, szlachta zaczęła się znacząco aktywizować. Skupiła się ona na określeniu pozycji władzy monarszej. Celem tego zabiegu miało być zrównanie pozycji monarszej z pozostałymi stanami sejmującymi⁶⁷. Znaczący krok w realizacji tego celu poczyniono, tworząc Artykuły henrykowskie, będące aktem ograniczającym w znaczny sposób kompetencje królewskie, ale przy tym określającym pozycję prawnoustrojową monarchy⁶⁸. Należy podkreślić, że akt ten dokonywał swoistego rozdziału monarchy od pozostałych stanów sejmujących⁶⁹. Celem takiego zabiegu było doprowadzenie do możliwości kontrolowania się i hamowania samodzielnych poczynań króla i pozostałych stanów sejmujących. Nie można jednak zapominać, że władca w dalszym ciągu utrzymywał swoją znaczącą pozycję – majestat. Był on swego rodzaju spoiwem struktur społecznych i politycznych⁷⁰.

Bez wątpienia, okres, który nas szczególnie interesuje, a więc lata 1573 – 1581, można uznać za ostatni etap budowy ustroju mieszanego państwa polsko litewskiego. Warto pokreślić znaczenie kilku wydarzeń, które przyczyniły się do tego stanu rzeczy, a mianowicie: potwierdzenie przez sejm koronacyjny w roku 1576 r. dorobku legislacyjnego dwóch pierwszych bezkrólewí oraz ustanowienie Trybunału Koronnego w roku 1578 i Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa litewskiego w roku 1581⁷¹.

Drugą koncepcją, o której wspomniano na wstępie artykułu, jest ta, która mówi o tym, iż ustrój państwa polsko-litewskiego można określić mianem demokracji szlacheckiej, która później przerodziła się w oligarchię magnacką.

W latach pięćdziesiątych XX wieku historycy prawa zaczęli rozpowszechniać termin *demokracji szlacheckiej*, który miałby określać ustrój państwa polsko-litewskiego. Wpływ na wytworzenie takiego terminu miała niewątpliwie filozofia marksistowska, dążąca do tego, aby pokazać, że król, szlachcic i biskup należeli do jednej klasy – klasy feudałów, posiadaczy

⁶⁶ *Tamże*, s. 6.

⁶⁷ *Tamże*, s. 7.

⁶⁸ *Tamże*, s. 9.

⁶⁹ *Tamże*, s. 10.

⁷⁰ *Tamże*, s. 15.

⁷¹ J. Dziegielewska, *O ustroju...*, s. 36.

ziemskich. Fryderyk Engels nazywał z kolei ustroje państw czasów nowożytnych jako „demokracje szlacheckie z królem na czele”⁷².

Interesującym zagadnieniem jest także to, dlaczego część historyków prawa unika używania terminu ustrój mieszany, na oznaczenie formy rządów w państwie polsko-litewskim. Jak pisze J. Ekes: „termin ustrój mieszany należy bardziej do historii pojęć politycznych, niż do historii politycznych instytucji”⁷³. I właśnie w tym stwierdzeniu J. Ekes odnajduje przyczynę braku posługiwania się terminem ustrój mieszany przez współczesnych historyków i teoretyków prawa⁷⁴.

Koncepcja, odchodząca od używania terminu ustrój mieszany, a używająca w zamian terminów demokracja szlachecka i oligarchia magnacka, prezentuje tezę o dwóch etapach rozwoju Rzeczypospolitej szlacheckiej, a mianowicie: demokracji szlacheckiej (do roku 1652) oraz oligarchii magnackiej (do roku 1763)⁷⁵. Zakładała ona, iż faktyczną władzę w państwie polsko-litewskim sprawowała szlachta⁷⁶. Zwolennicy tej koncepcji uważają, że budowana demokracja szlacheckiej odbywała się w kilku etapach: budowa podstaw instytucjonalnych (1454-1505), budowa programu politycznego (1505-1573), ustalenie zasad ustrojowych (1573-1578)⁷⁷. Pierwszy etap wiązał się ze wzrostem znaczenia sejmików ziemskich (wybierały one swoich przedstawicieli na sejm walny) oraz powstaniem izby poselskiej, mającej wpływ na kształtowanie nowych praw w państwie. Drugi etap powiązany był ze szlacheckim ruchem egzekucyjnym, dążącym do rewizji praw⁷⁸. Etap, który wiązał się z uchwaleniem Artykułów henrykowskich w 1573 r., nadaniem im mocy obowiązującej w 1576 r. oraz ustanowieniem Trybunału Koronnego w 1578 r., był swego rodzaju zwieńczeniem demokracji szlacheckiej⁷⁹. Kryzys demokracji szlacheckiej (rokosz Zembrzydowski) oraz powolne przejmowanie władzy przez magnatów w państwie polsko-litewskim, doprowadziły do tego, że faktyczny prym w latach 1652 - 1763 w państwie wiodła magnateria⁸⁰. Co istotne, wraz ze wzrostem pozycji magnatów, nie zmienił się model państwa - doszło jedynie do zmiany pozycji lidera w państwie⁸¹.

⁷² M. Markiewicz, *dz. cyt.*, s. 29.

⁷³ J. Ekes, *Natura...*, s. 5.

⁷⁴ *Tamże*, s. 5.

⁷⁵ T. Maciejewski, *dz. cyt.*, Warszawa 2011, s. 42.

⁷⁶ *Tamże*, s. 42.

⁷⁷ *Tamże*, s. 43.

⁷⁸ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009, s. 202.

⁷⁹ *Tamże*, s. 203.

⁸⁰ T. Maciejewski, *dz. cyt.*, s. 43.

⁸¹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *dz. cyt.*, Warszawa 2009, s. 203.

Zwolennikiem koncepcji, która określa ustrój państwa polsko-litewskiego, jako demokracji szlacheckiej, jest także Wacław Uruszczak. Uważa on, iż forma państwa za panowania władców elekcyjnych istotnie się zmieniła. Państwo polsko-litewskie stało się wówczas demokracją szlachecką, gdzie władzę najwyższą w państwie przejęła szlachta⁸².

Henryk Olszewski z kolei zaznaczył, że demokracja szlachecka w szczególnie sposób została uwidoczniła w akcie utworzenia rady senatorów, którzy z jednej strony mieli doradzać królowi, a z drugiej byli ograniczeni w tym sensie, że nie mogli podejmować decyzji, które były w kompetencjach Rzeczypospolitej (trzech stanów sejmujących)⁸³.

Należy jednak zaznaczyć, że próba określenia ustroju państwa polsko-litewskiego, jako demokracja szlachecka, pojawiła się wcześniej. W XIX wieku Joachim Lelewel określał go mianem „gminowładztwa szlacheckiego”⁸⁴. W dwudziestoleciu międzywojennym Stanisław Estreicher pisał z kolei, że „Władza monarsza doznaje w ciągu XVI wieku coraz szybszej likwidacji, a współrządy stanów przekształcają się pod wpływem ideału „złotej wolności” w demokrację szlachecką”⁸⁵.

Podsumowując rozważania należy podkreślić, iż celem niniejszego artykułu było jedynie przedstawienie różnych koncepcji, nazywających, czy też określających, kształt ustrojowy państwa polsko-litewskiego w latach 1573-1581. Można przyjąć, że pomocne przy próbie określenia ustroju są: dokładna analiza (także filozoficzna) i wyjaśnienie interesujących nas pojęć, a mianowicie: ustrój mieszany oraz demokracja szlachecka, a także określenie kto (lub co) był suwerenem w państwie polsko-litewskim - sejm, szlachta, monarcha, a może prawo?

Zdania na temat tego, kto był suwerenem w państwie polsko - litewskim także są podzielone. Część historyków prawa uważa, że suwerenem w ustroju mieszanym było prawo⁸⁶. Podporządkowane miały być mu wszystkie stany sejmujące, łącznie z królem. Była to w pewnym sensie koncepcja, która była przeciwna do tej, która mówiła o suwerenności władzy królewskiej⁸⁷. Nawiązując do innych teorii określających ustrój państwa polsko-litewskiego, należy zaznaczyć, że pojawiają się głosy, które mówią o tym, że suwerenem był sejm, skupiający w sobie przedstawicieli narodu politycznego – szlachty, czy też szlachta, która w pewnym sensie, że pełni wyjątkową rolę, gdyż po śmierci króla

⁸² W. Uruszczak, *Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, s. 1, http://www.law.uj.edu.pl/~khpp/zasady_ustrojowe_rzeczypospolitej.pdf, dostęp: 30 października 2015 r.

⁸³ H. Olszewski, dz. cyt., s. 69.

⁸⁴ M. Markiewicz, dz. cyt., s. 29.

⁸⁵ S. Estreicher, *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932, s. 89.

⁸⁶ J. Dziegielewska, *Stan szlachecki w życiu publicznym Rzeczypospolitej w pierwszym stuleciu po unii lubelskiej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, A. Sucheni-Grabowska, A. Dybkowska (red.), Warszawa 1993, s. 79.

⁸⁷ D. Makilla, dz. cyt., s. 3.

decydowała o wyborze kolejnego i do czasu jego wyboru podejmowała decyzje. Należy nadmienić, że są także i przeciwnicy tych koncepcji⁸⁸.

Zebrane w niniejszym artykule dotychczasowe badania nad ustrojem państwa polskoliteńskiego nie pozwalają jednoznacznie odpowiedzieć na postawione w tytule pytanie. Istotną informacją jest fakt, iż sami historycy prawa nie potrafią jednoznacznie opowiedzieć się za którąś z koncepcji. Tekst ten jest więc swego rodzaju podsumowaniem dotychczasowych badań i może posłużyć on do szerszego i bardziej szczegółowego przyjrzenia się poruszonemu w artykule problemowi.

BIBLIOGRAFIA

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009.
- Chojnicka K., Olszewski H., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Podręcznik akademicki.*, Poznań 2004.
- Dzięgielewski J., *O ustroju, decydentach i dysydentach. Studia i szkice z dziejów Pierwszej Rzeczypospolitej*, Kraków 2011.
- Dzięgielewski J., *Stan szlachecki w życiu publicznym Rzeczypospolitej w pierwszym stuleciu po unii lubelskiej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, A. Sucheni-Grabowska, A. Dybkowska (red.), Warszawa 1993.
- Ekes J., *Natura – Wolność – Władza. Studium z dziejów myśli politycznej renesansu*, Warszawa 2001.
- Ekes J., *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej refleksji politycznej*, Siedlce 2001.
- Estreicher S., *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku*, [w:] *Kultura staropolska*, Kraków 1932.
- Grodziski S., Dwornicka I., Uruszczak W. (przyp. do druku), *Volumina Constitutionum*, tom 1: (1550-1585), Warszawa 2005.
- Jaczynowska M. (red.), *Historia starożytna*, Warszawa 2008.
- Krasowski K., Lesiński B., Sikorska-Dzięgielewska K., Walachowicz J., *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 2007.
- Machaj Ł., *Polibiusz (ok. 230-120 p.n.e)*, [w:] E. Kundera, M. Maciejewski (red.), *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Warszawa 2009.
- Maciejewski T., *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*, Warszawa 2011.
- Makiła D., *Idea jedności a koncepcja rozdziału władz w teorii i praktyce ustrojowej Rzeczypospolitej na przełomie XVI-XVII w.*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, S. Godek, D. Makiła, M. Wilczek-Kraszewska (red.), Warszawa 2010.
- Markiewicz M., *Historia Polski 1492-1795*, Kraków 2002.
- Mączek A., *Rządcy i rządy. Władza i społeczeństwo w Europie wczesno nowożytnej*, Warszawa 1986.

⁸⁸ D. Makiła, dz. cyt., s. 3-4.

Ochmann S., *Rzeczpospolita jako „monarchia mixta” – dylematy władzy i wolności*, [w:] *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Profesorowi Jaremic Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1990.

Olszewski H., *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. 2., *Studia i rozprawy*, Poznań 2002.

Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Warszawa 2012.

Pietrzyk-Reeves D., *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, Kraków 2012.

Uruszczak W., *Zasady ustrojowe I Rzeczypospolitej a Trybunał Koronny*, [w:] *Lex Est Rex in Polonia et in Lithuania... Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, A. Jankiewicz (red.), Warszawa 2008.

Uruszczak W., *Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów*,

http://www.law.uj.edu.pl/~khpp/zasady_ustrojowe_rzeczypospolitej.pdf, dostęp: 30 października 2015 r.

Ziółkowski A., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 2010.

Ziółkowski A., *Historia Rzymu*, Poznań 2008.

Tomasz Dasek

(Uniwersytet Wrocławski)

***Audyt wewnętrzny w systemie kontroli publicznej na podstawie przepisów
ustawy o finansach publicznych***

ABSTRACT

Internal audit in public control system on the grounds of regulations public finance enactment

Internal audit is a new institution. It was introduced just from January 1, 2002 and initially it was merely the from of implementation of Poland's obligations towards the European Union. The role of internal audit is to provide independent and objective assurance that an organisation's risk management, governance and internal control processes are operating effectively. The article presents the changes of definitions of internal audit which is regulated in Polish law and international standards IIA.

Słowa kluczowe: audyt, audyt wewnętrzny, kontrola, finanse publiczne

1. Wprowadzenie

Problematyką audytu wewnętrznego zajmuje się wiele instytucji, osób, a także centrów naukowych na różnych płaszczyznach. Celem przewodnim opracowania jest wskazanie miejsca i roli audytu wewnętrznego oraz przedstawienie ewolucji tego pojęcia w ustawie o finansach publicznych.

Aktualnie trudno jest sobie wyobrazić funkcjonowanie państwa bez sprawdzania, kontrolowania i weryfikowania. W każdej sferze życia społecznego zarówno prywatnego jak

i zawodowego występuje element kontroli. Przykładowo, wychodząc z mieszkania sprawdzamy czy wyłączyliśmy światło, jadąc samochodem kontrolujemy innych czy zapięli pasy bezpieczeństwa. Często w zakładach pracy jednym z obowiązków pracowniczych jest wpis na listę obecności, mający na celu skontrolowanie czy dany pracownik stawiał się w miejscu pracy. W związku z powyższym metody kontroli są bardzo zróżnicowane, które zależą od wielu czynników jak i podmiotu kontrolowanego. W ustawodawstwie państwa polskiego występuje wiele pojęć i rodzajów kontroli jak również instytucji, które na mocy ustaw są powołane do sprawowania kontroli, np. Najwyższa Izba Kontroli, Regionalne Izby Obrachunkowe. Jedną z nowszych instytucji obowiązujących w polskim systemie prawnym jest audyt wewnętrzny. W języku potocznym kontrola oznacza porównanie wykonania ze stanem wymaganym, ustalenie rozbieżności oraz wyjaśnienia przyczyn ich powstania. Do rodzajów kontroli zalicza się min. kontrola finansowa, skarbową, podatkową.

Audit wewnętrzny jest uregulowany w polskim ustawodawstwie od 1 stycznia 2002 r., na mocy przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych, ustawy o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działania ministrów, ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o służbie cywilnej¹. Celem tej nowelizacji była potrzeba usystematyzowania funkcjonowania kontroli finansowej. W każdym urzędzie centralnym obowiązywała wprowadzić kontrola wewnętrzna, jednak działania podmiotów odpowiedzialnych za tę kontrolę oceniane były negatywnie².

Wprowadzenie auditu do ustawodawstwa polskiego było także jedną z form realizacji zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej³.

2. Geneza definicji auditu wewnętrznego w finansach publicznych

Obecne pojęcie auditu wewnętrznego uregulowane w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych⁴, przeszło kilka transformacji od momentu wprowadzenia go do polskiego systemu prawa.

Pierwsze pojęcie auditu wewnętrznego zostało dodane do art. 35 c, zgodnie z nowelizacją do ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych⁵, rozdziału V „Kontrola finansowa i audit wewnętrzny w jednostkach sektora finansów publicznych”.

¹ Dz.U Nr 102, poz. 1116.

² W. Stachurski, pod red. E. Ruśkowskiego, J. M. Salachna. Ustawa o finansach publicznych – komentarz praktyczny, Gdańsk 2007, s. 203.

³ E. Chojna – Duch, Próba systematyzacji pojęć i zadań z dziedziny kontroli auditu wewnętrznego na podstawie ustawy o finansach publicznych, Kont. Pań. 2010, Nr 1, s. 47 i n.

⁴ [Tj]: Dz. U z 2013 r. poz.885 ze zm., dalej u.f.p.

Głównym celem powołania instytucji audytu wewnętrznego było dążenie do zapewnienia wysokiej jakości funkcjonowania jednostek sektora finansów publicznych za pomocą usprawnienia procesu zarządzania, stymulowania stałego podnoszenia tej jakości, m.in. poprzez wspieranie działań kierownictwa, w tym wzrostu poziomu kontroli wewnętrznej, sprawności administracji publicznej jak również oszczędnego i efektywnego zarządzania⁶. Działanie takie miały prowadzić do eliminacji marnotrawstwa. Istotą i celem audytu wewnętrznego w tym ujęciu było prawidłowe zabezpieczenie i wykorzystywanie publicznych środków finansowych, a w szczególności pochodzących z budżetu UE. Zgodnie z art. 35c ustawy o finansach publicznych z 1998 r., audyt był rozumiany jako ogół działań, przez które kierownik jednostki uzyskuje obiektywną i niezależną ocenę funkcjonowania jednostki w zakresie gospodarki finansowej pod względem legalności, gospodarności, celowości, rzetelności, oraz także przejrzystości i jawności. Zakres audytu wewnętrznego obejmował w szczególności:

- 1) badanie dowodów księgowych oraz zapisów w księgach rachunkowych,
- 2) ocenę systemu gromadzenia środków publicznych i dysponowania nimi oraz gospodarowania mieniem,
- 3) ocenę efektywności i gospodarności zarządzania finansowego.

Z powyższego wyliczenia wynika, iż za pomocą audytu kierownik danej jednostki uzyskuje pewną ocenę gospodarki finansowej w zakresie jej legalności, gospodarności, rzetelności, celowości oraz także przejrzystości i jawności. Powyższy przepis był za mało precyzyjny i niejednoznaczny, powodował częste rozbieżności interpretacyjne⁷. Ponadto brak wyjaśnienia przez ustawodawcę wzajemnego stosunku pomiędzy kontrolą finansową a audytem nie ułatwiał zrozumienia istoty audytu. Z tych powodów w ustawie o finansach publicznych z 2005 r.⁸, sformułowano nowe pojęcie audytu wewnętrznego.

Ustawa z 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych w art. 48 rozdziału V zatytułowanego „Audyt wewnętrzny oraz koordynacja kontroli finansowej audytu wewnętrznego w jednostkach sektora finansów publicznych”, regulowała ponownie pojęcie audytu wewnętrznego.

Zgodnie z powyższym przepisem audyt to ogół działań obejmujących :

⁵ [Tj]: Dz. U z 2003r. Nr 15, poz. 148 ze zm.

⁶ E. Chojna – Duch, Polskie prawo finansowe. Finanse publiczne, Warszawa 2007, s. 59.

⁷ E. Chojna – Duch, Audyt wewnętrzny w sektorze finansów publicznych – aktualne problemy, ZNUS 2012, Nr 718, s. 338.

⁸ Dz. U. Nr 249, poz. 2104 ze zm.

- 1) niezależne badanie systemów zarządzania i kontroli w jednostce, w tym procedur kontroli finansowej, w wyniku której kierownik jednostki uzyskuje obiektywną i niezależną ocenę adekwatności, efektywności i skuteczności tych systemów;
- 2) czynności doradcze, w tym składanie wniosków, mających na celu usprawiedliwienie funkcjonowania jednostki

Ocena systemów zarządzania i kontroli w jednostce miała dotyczyć w szczególności:

- 1) zgodności prowadzonej działalności z przepisami prawa oraz obowiązującymi w jednostce procedurami wewnętrznymi;
- 2) efektywności i gospodarności podejmowanych działań w zakresie systemów zarządzania i kontroli;
- 3) wiarygodności i sprawozdania finansowego oraz sprawozdania z wykonywania budżetu.

Powyższa definicja różni się od poprzednio obowiązującej. Przede wszystkim do pojęcia audytu została dodana funkcja doradcza, która przejawiała się min. w przyznaniu audytorom prawa składania wniosków, które mają służyć usprawnieniu funkcjonowania jednostki. Również ta definicja spotkała się z negatywną opinią, która dotyczyła braku ustawowego objaśnienia stosunku pomiędzy kontrolą finansową a audytem. Ustawodawca odróżnił pojęcie audytu wewnętrznego od kontroli finansowej, aczkolwiek z góry założył, iż zakresy tych działań mogą się pokrywać⁹. Porównując definicje wyżej wymienionych pojęć można stwierdzić, biorąc pod uwagę jego przedmiot, iż audyt jest formą kontroli, a uściślając formą kontroli finansowej. W związku z tym audyt wewnętrzny nie jest substratem kontroli finansowej i wskazuje się pewne cechy za pomocą których odróżnia się go od kontroli. Do głównych zalicza się to, iż audyt wewnętrzny nie ogranicza się do ustaleń czy też porównania stanu rzeczywistego z wymaganym. Jego celem winno być wykrycie i oszacowanie ryzyka, które może pojawić się w ramach działalności jednostki. Następną cechą jest jego niezależność, rozumiana przede wszystkim przez niezależność audytorów w zakresie dokonywanej przez nich oceny badanych sfer. Reasumując pojęcie audytu wewnętrznego w ujęciu ustawy o finansach publicznych z 2005 r. nie jest tożsame z pojęciem kontroli finansowej. Należy traktować je odrębnie, bowiem kontrola to ogół środków ale i również mechanizmów dotyczących właściwego funkcjonowania procesu gromadzenia jak i

⁹ M. Bartela, „Przeobrażenia audytu wewnętrznego w Polsce – wybrane zagadnienia”, pod red. Z. Ofiarski, XXV lat przeobrażeń w prawie finansowym i prawie podatkowym – ocena dokonań i wnioski na przyszłość, Szczecin 2014, s. 16.

dysponowania środkami publicznymi oraz gospodarowania mieniem¹⁰. Zgodnie z L. Kurowskim¹¹ za kontrolę finansową uznaje się zespół czynności dotyczących zjawisk i procesów finansowych polegających przede wszystkim na:

- 1) ustalaniu i ujmowaniu stanu obowiązującego tj. wyznaczenia
- 2) ustalaniu i ujmowaniu stanu rzeczywistego tj. wykonania
- 3) porównywaniu wykonań z wyznaczeniami w celu ustalenia ich zgodności czy też niezgodności
- 4) wyjaśnieniu przyczyn stwierdzonej zgodności lub niezgodności między wykonaniami a wyznaczeniami.

Kontrola finansowa to również pewien system kontroli funkcji zarządzania tj. kontrola zarządcza, oznaczająca wszelkie mechanizmy kontrolne, które dotyczą działania pewnych instytucji, a zwłaszcza w zakresie dysponowania majątkiem. Biorąc pod uwagę powyższe, należy przyjąć, że instytucja audytu wewnętrznego jest rozwinięciem kontroli wewnętrznej, a także odpowiedzialnym za sprawdzanie i ocenianie jej funkcjonowania¹². Oznacza to, że audyt wewnętrzny realizuje zupełnie inną funkcję niż w/w kontrola¹³. Kolejną przesłanką, która wskazuje na potrzebę odróżnienia tych pojęć jest język angielski. W tym języku audyt i kontrola występują równolegle aczkolwiek nie oznaczają tego samego. Audyt odnosi się do badania ksiąg rachunkowych czy też sprawozdań finansowych. Jednakże kontrola jest pojęciem szerszym od audytu. Obejmuje ona badanie zarządzania czy też wykonywania zadań, jak również może dotyczyć badań ksiąg rachunkowych. Audyt wewnętrzny zawiera wiele cech które są charakterystyczne dla kontroli wewnętrznej ale również znacznie się od niej różni.

Obecna definicja audytu wewnętrznego w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych¹⁴, obowiązująca od 1 stycznia 2010 r., zawarta w art. 272 u.f.p. działu VI: „Audyt wewnętrzny oraz koordynacja audytu wewnętrznego w jednostkach sektora finansów publicznych”. Zgodnie z tym przepisem, audyt wewnętrzny to działalność niezależna i obiektywna, której celem jest wspieranie ministra kierującego działem lub kierownika jednostki w realizacji celów zadań przez systematyczną ocenę kontroli zarządczej oraz

¹⁰ Z. Ofiarski (w:) M. Karlikowska, W. Miemieć, Z. Ofiarski, K. Sawicka, Ustawa o finansach publicznych. Komentarz, Wrocław 2010, s.760.

¹¹ L. Kurowski, Wstęp do nauki prawa finansowego, Warszawa 1982 r., s.309, oraz L. Kurowski, E. Ruśkowski, H. Sochacka-Krysiak, Kontrola finansowa w sektorze publicznym, Warszawa 2000, s.16.

¹² Zob. szerzej, B.R. Kuc, Audyt wewnętrzny – teoria i praktyka, Warszawa 2002.

¹³ C. Kosikowski, Ustawa o finansach publicznych. Komentarz, Warszawa 2008, s. 149.

¹⁴ Dz.U. 2009 nr 157 poz. 1240 ze zm.

czynności doradcze. Ocena, o której wyżej mowa dotyczy w szczególności adekwatności, skuteczności i efektywności kontroli zarządczej w dziale administracji rządowej lub jednostce.

Aktualne uregulowanie pojęcia audytu wydaje się być podobne do faktycznej istoty audytu, a działania audytora mają na celu ocenę kontroli zarządczej jak również czynności doradcze, które wykonywane będą na rzecz kierującego jednostką sektora finansów publicznych. Dzięki tej ocenie i działaniom, podjętych przez audytora wewnętrznego, jak funkcjonuje kontrola zarządcza w jednostce gospodarczej, możliwe jest stwierdzenie przede wszystkim czy jest ona narzędziem wspomagającym sprawne i efektywne działanie jednostki, czy pomaga jednostce wykonać jej zadania w zakresie zyskowności, powiększania wartości majątku, utrzymania i wzrostu pozycji na rynku itd., następnie czy zapewnia wiarygodność i rzetelność sprawozdawczości finansowej, oraz czy sprzyja prowadzeniu działalności jednostki zgodnie z regulacjami ustawowymi i innymi przepisami.

Sam audyt ma przede wszystkim wzmocnić kontrolę zarządczą jak również umożliwić kierownikowi jednostki efektywne i sprawne zarządzanie jednostką na podstawie wniosków płynących z ocen, które są zawarte w wynikach kontroli finansowej i audytu wewnętrznego¹⁵.

Pojęcie kontroli zarządczej zostało wprowadzone do definicji audytu wewnętrznego dopiero w 2009 r. Zgodnie z art. 68 u.f.p., kontrola zarządcza stanowi ogół działań podejmowanych dla zapewnienia realizacji celów i zadań w sposób zgodny z prawem, efektywny, oszczędny i terminowy. Ponadto to celem kontroli zarządczej jest zapewnienie w szczególności: zgodności działalności z przepisami prawa oraz procedurami wewnętrznymi; skuteczności i efektywności działania; wiarygodności sprawozdań; ochrony zasobów; przestrzegania i promowania zasad etycznego postępowania; efektywności i skuteczności przepływu informacji oraz zarządzania ryzykiem.

Podkreślić należy, że powyższa definicja wskazuje, na pewien charakter kompleksowy i systemowy tej kontroli. Przez kompleksowość rozumie się objęcie jej zakresem wszystkich elementów łańcucha wartości jednostek sektora finansów publicznych. Podczas gdy systemowość wymaga pewnych działań kontrolnych, które odzwierciedlałyby systemowy charakter jednostek sektora finansów publicznych oraz miałyby odzwierciedlać podstawowe standardy systemowe tj. efektywność, oszczędność czy terminowość, oraz byłby planowe jak i zapewniałyby odpowiednie do zakresu kontroli informacje jednostką zarządzającym tymi jednostkami.

¹⁵ C. Kosikowski, Ustawa o finansach publicznych – Komentarz, Warszawa 2011 r. s. 604.

Według poglądu w literaturze przedmiotu, przyjmuje się, że pojęcie to pojawiło się w miejsce kontroli wewnętrznej¹⁶, natomiast inni twierdzą, że zastąpiło kontrolę finansową¹⁷, która była uregulowana w poprzednio obowiązującej definicji audytu wewnętrznego.

Warto wskazać, że pojęcia kontroli zarządczej nie należy łączyć czy też utożsamiać z czynnościami kontrolowanymi, które wykonywane są przez pracowników tj. inspektorów komórek kontroli wewnętrznej, pomimo, iż takie podejście czasami bywa łączone z pojęciem kontroli¹⁸. Zgodnie z pismem Ministerstwa Finansów z dnia 29 stycznia 2010 r.¹⁹, jednym z głównych założeń ustawodawcy jest to, iż kontrola nadzorcza swoim zakresem ma obejmować zagadnienia formułowania zadań jak i celów, a kolejno sprawdzać ich realizację zgodnie z założonymi kryteriami. W takim ujęciu kontroli nadzorczej mieścić się ma zarówno działanie *stricte* kontrolne, ale również kierownicze, które polega przede wszystkim na wyznaczanie celów, koordynowaniu i sprawdzaniu ich stopnia realizacji, jak również poprawianiu występujących uchybień pomiędzy wykonaniami a wyznaczeniami.

Reasumując, audyt wewnętrzny jako narzędzie monitorowania i oceny funkcjonowania kontroli zarządczej został uregulowany przez standardy kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych, zawarte w komunikacie nr 23 Ministra Finansów z 16 grudnia 2009 r.²⁰. Cechą audytu wewnętrznego jest monitorowanie systemu kontroli zarządczej wedle pewnych kryteriów, do których zalicza się: legalność, celowość, gospodarność, rzetelność oraz także jawność i przejrzystość. Można także stwierdzić, iż audyt wewnętrzny ma służebny charakter względem kontroli zarządczej. Jest jednym z podstawowych narzędzi kierownika jednostki sektora finansów publicznych oraz ministra kierującego działem, służącym do uzyskania i zapewnienia oceny o danym stanie kontroli zarządczej. Audyt pełni dwojaką funkcję, po pierwsze nadzoru pewnych mechanizmów kontroli nadzorczej oraz funkcję ocenną poprzez wskazanie jej najsłabszych ogniw. Ocena ta powinna być wykonywana systematycznie oraz dotyczyć przede wszystkim skuteczności, adekwatności i efektywności kontroli zarządczej w dziale administracji rządowej lub jednostce.

¹⁶ E.W. Babuśka, „Koncepcja kontroli zarządczej w sektorze finansów publicznych,” *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego*. Finanse. Rynki Finansowe. Ubezpieczenia” 2011, nr 42(699), s.19.

¹⁷ M. Kaczurak – Kozak, „Kontrola zarządcza jako nowy wymiar kontroli w sektorze finansów publicznych,” *Zeszyty Naukowe uniwersytetu Szczecińskiego. Finanse. Rynki Finansowe. Ubezpieczenia*” 2011, nr 42(669), s.69.

¹⁸ M. Dębowska-Sołtys, „Kontrola zarządcza w jednostkach samorządu terytorialnego – cel i zadania systemu,” *Finanse Komunalne*” 2011, nr 7-8, s.85.

¹⁹ Pismo Ministerstwa Finansów z dnia 29 stycznia 2010 r., nr DA6/4095/NWX/2010/776, www.mofnet.gov.pl.

²⁰ Komunikat Nr 23 Min. Finansów z 16.12.2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych, *Dz. Urz. MF* nr 15, poz. 84).

Warto wskazać, iż kontrola zarządcza i audyt wewnętrzny należą do jednej z grup elementów prawidłowego funkcjonowania jednostek sektora finansów publicznych. Działania Ministra Finansów posiadające kompetencje służące koordynacji zarówno kontroli zarządczej jak i audytu wewnętrznego, w tym zakresie mogą być postrzegane jako pewnego rodzaju sposób oddziaływania na wyżej wskazane jednostki. Jedną ze wspomnianych kwalifikacji Ministra Finansów jest upowszechnianie standardów kontroli zarządczej oraz standardów audytu wewnętrznego dla jednostek sektora finansów publicznych. Standardy zarówno audytu jak i kontroli zarządczej publikowane są w formie komunikatu Ministra Finansów. Nie jest to akt prawnie wiążący. Stanowi on uporządkowany zbiór wskazówek, dyspozycji czy porad, które audytorzy bądź osoby odpowiedzialne za funkcjonowanie kontroli zarządczej powinni wykorzystywać min. do oceny, tworzenia i doskonalenia procesu jaki jest audyt wewnętrzny czy kontrola zarządcza.

Na podstawie ustawowego upoważnienia przy opracowaniu standardów uwzględnia się międzynarodowe dokumenty, które precyzują standardy w danym obszarze²¹. Zgodnie z Międzynarodowymi standardami praktyki zawodowej audytu wewnętrznego opracowane przez The Institute of Internal Auditor oraz z komunikatem nr 2 Ministra Finansów z dnia 17 czerwca 2013 r. w sprawie standardów audytu wewnętrznego dla jednostek sektora finansów publicznych²² (Standard 1100) przez obiektywizm rozumie się bezstronną postawę intelektualną, która pozwala audytorom wewnętrznym na przeprowadzanie zadań z wiarą w efekty ich pracy oraz unikaniem jakichkolwiek ustęp co do jakości. Obiektywizm wymaga, by audytorzy wewnętrzni nie podporządkowywali swoich ocen, osądów w sprawach audytu opiniom innych osób.

Niezależność oznacza brak okoliczności, które zagrażają bezstronnemu wykonywaniu obowiązków przez audyt wewnętrzny. W celu osiągnięcia poziomu niezależności niezbędnego do skutecznego wykonywania obowiązków audytu wewnętrznego, zarządzający audytem wewnętrznym mają bezpośredni i nieograniczony dostęp do kierownictwa wyższego szczebla i rady. Można to osiągnąć przez system podwójnego raportowania. Należy podkreślić, iż problemy, które wynikają z obiektywizmu oraz niezależności muszą być rozpatrywane oraz rozwiązywane na szczeblu audytora i działalności audytu wewnętrznego oraz jego pozycji w strukturze organizacji. Audyt wewnętrzny musi być niezależny, a audytorzy wewnętrzni obiektywni.

²¹ B. Kucia – Guściora, Status prawny Ministra Finansów w procedurze budżetowej oraz gospodarowanie finansowej jednostek sektora finansów publicznych, Lublin 2015, s.279.

²² Dz. Urz. MF poz. 15

W 272 art. u.f.p ustawodawca posługuje się sformułowaniem dotyczącym czynności doradczych, które może wykonywać audytor wewnętrzny, kończąc zadanie audytowe. Celem ich jest usprawnienie funkcjonowania danej jednostki. W momencie zrealizowania czynności doradczych audytor przedstawia odpowiednio kierownikowi jednostki opinie lub zlecenia, które nie są wiążące²³. Usługi doradcze ze względu na swój charakter angażują dwie strony. Pierwszą z nich jest osoba lub też grupa osób oferujących doradztwo – tj. audytor wewnętrzny, natomiast drugą jest osoba lub grupa osób poszukających i uzyskujących poradę – tj. zleceniodawca. Czynności doradcze dokonywane są w odpowiedzi na konkretne zapotrzebowanie zleceniodawcy. Z tego powodu przybierają różny charakter np. sporządzenie opinii, prowadzenie szkoleń czy uczestniczenie w ciałach doradczych. Zakres jak i charakter zadań doradczych zależą od zleceniodawcy. Należy pamiętać, że rodzaj czynności doradczych powinien być formalnie określony w karcie audytu²⁴, wynika to z ustaleń międzynarodowych standardów praktyki zawodowej audytu wewnętrznego, tj. konieczności zachowania obiektywizmu przez audytora. Zadania te nie mogą przenosić obowiązków kierownictwa.

Powyższa definicja audytu wewnętrznego nie jest jedyną. Została ona również określona i opracowana przez Stowarzyszenie Audytorów Wewnętrznych (ang. Institute of Internal Auditors) w Międzynarodowych standardach audytu wewnętrznego, dostępnym na stronie internetowej tej organizacji²⁵. Zgodnie z tą definicją audyt to niezależna, obiektywna działalność, której celem jest przysporzenie wartości i usprawnienie działalności operacyjnej organizacji. Polega na systematycznej i dokonywanej w uporządkowany sposób ocenie procesów takich jak zarządzanie ryzykiem, kontroli i ładu organizacyjnego, a także przyczyniania się do poprawy ich działania. Audyt również pomaga instytucji osiągnąć cele dostarczając zapewnienia o skuteczności tych procesów, jak również poprzez doradztwo²⁶.

Warto podkreślić, iż według powyższego opracowania audyt wewnętrzny prowadzony może być w różnorodnym otoczeniu prawnym i kulturowym, w organizacjach, które różnią się od siebie celami, złożonością jak i strukturą. Audyt wykonują osoby z organizacji jak i z

²³ B. Kłosowska, A. Bartosiewicz, pod red. P. Smoleń, Ustawa o finansach publicznych – Komentarz, Warszawa 2014, s.1248.

²⁴ Przez kartę audytu należy rozumieć oficjalny dokument określający uprawnienia, cel oraz odpowiedzialność audytu wewnętrznego. Karta ta ustala pozycję audytu wewnętrznego w strukturze organizacji, w tym charakter podległości funkcjonalnej pomiędzy zarządzającym audytem wewnętrznym a radą, następnie uprawnia do dostępu do danych, personelu oraz majątku rzeczowego w zakresie wymaganym do wykonywania zadań audytowych, jak również określa zakres działania audytu wewnętrznego. Karta audytu jest ostatecznie zatwierdzana przez radę.

²⁵ Stowarzyszenie Audytorów Wewnętrznych, ang. The Institute of Internal Auditors – II A, <http://www.iaa.org.pl>.

²⁶ L. Opióła, T. Skica, pod red. W. Misiąg, ustawa o finansach publicznych, Warszawa 2015, s. 826.

poza niej. Należy zaznaczyć, że stosowanie Standardów jest podstawowym warunkiem wypełniania obowiązków zarówno przez audytora wewnętrznego jak i audyt wewnętrzny.

3. Standardy audytu wewnętrznego dla jednostek sektora finansów publicznych

Oprócz dokumentu Międzynarodowe standardy praktyki zawodowej audytu wewnętrznego, obowiązuje także polski akt dotyczący standardów audytu wewnętrznego dla jednostek sektora finansów publicznych. Zgodnie z art. 273 ust. 1 u.f.p Minister Finansów ogłasza w Dzienniku Urzędowym Ministra Finansów, w formie komunikatu, standardy audytu wewnętrznego w jednostkach sektora finansów publicznych. Obecnie obowiązuje Komunikat nr 2 Ministra Finansów z dnia 17 czerwca 2013 r.²⁷. Poprzednio był to komunikat nr 4 Ministra Finansów z dnia 20 maja 2011 r.

W powyższych komunikatach za standardy audytu dla sektora finansów publicznych uznano Międzynarodowe standardy praktyki zawodowej audytu wewnętrznego, wydane przez Stowarzyszenie Audytorów Wewnętrznych i obowiązujące dla wszystkich audytorów wewnętrznych zatrudnionych w sektorze finansów publicznych²⁸.

Minister Finansów w drodze w/w komunikatu określił cele Standardów do których zalicza się:

- 1) określenie podstawowych zasad praktyki audytu wewnętrznego;
- 2) wyznaczenie ramowych zasad wykonywania jak i upowszechniania szerokiego zakresu audytu wewnętrznego, przysparzającego organizacji wartości dodanej
- 3) stworzenie podstaw oceny działalności audytu wewnętrznego
- 4) przyrzeczenie się do usprawniania procesów i działalności operacyjnej organizacji²⁹.

Na podstawie przepisu art. 273 ust. 2 u.f.p standardy wiążą audytorów wewnętrznych, którzy są zatrudnieni w jednostce oraz audytorów usługodawcy zewnętrznego przy prowadzeniu audytu wewnętrznego³⁰

Warto nadmienić, iż obecna wersja standardów dzieli się na dwie grupy. Po pierwsze są to standardy atrybutów, które określają cechy organizacji i osób zajmujących się audytem

²⁷ Dz. Urz. MF poz.15., poprzednio był to Komunikat nr 4 Ministra Finansów z dnia 20 maja 2011 r.

²⁸ G. Gołębiowski, pod red. H. Dzwonkowski, G. Gołębiowski, Ustawa o finansach publicznych. Komentarz prawno – finansowy, s.735.

²⁹ B. Kołosowska, A. Bartoszewicz, pod red. P. Smoleń, Ustawa o finansach publicznych. Komentarz, Warszawa 2014, s. 1249.

³⁰ L. Opióła, T. Skica, pod red. W. Misiąg, Ustawa o finansach publicznych, Warszawa 2015, s. 830.

wewnętrznym. Numeracja tych standardów należy do serii 1000. Przykładowo standard 1000 - cel, uprawnienia i odpowiedzialność; standard 1120 - indywidualny obiektywizm; standard 1200 – biegłość i należyta staranność zawodowa. Do drugiej grupy należą standardy działania, opisujące charakter działań audytu wewnętrznego jak również ustalają kryteria jakości, którymi te usługi mogą być osiągnięte. Są one sklasyfikowane w serii 2000. Przykładowo standard 2000 - zarządzanie działaniami audytu wewnętrznego, 2030 - przydział zasobów do realizacji zadania, 2600 - decyzja w sprawie akceptacji ryzyka przez zarząd.

Oprócz wymienionych dwóch grup standardów wyróżnia się jeszcze tzw. standardy wdrożenia, które są rozwinięciem w/w standardów. Opisują one szczegółowo wymagania dotyczące zadań zapewniających, określone literą A (od ang. słowa assurance tj. „zapewnienie”) i C (od ang. słowa consulting tj. doradztwo).

Aktualne opracowanie standardów³¹ obowiązuje od stycznia 2009 r.. Poprawki które zostały wniesione w styczniu 2008 roku są nieliczne ale o bardzo istotnym charakterze³². Przykładowo standard 1100 o niezależności i obiektywizmie audytora wewnętrznego stanowił iż :” Działania audytu wewnętrznego powinny być niezależne, a audytorzy wewnętrzni powinni zachować obiektywizm podczas wykonywania swojej pracy”. Obecnie została zastosowana zmiana jednego słowa, natomiast jakże ważnego, a mianowicie nowa wersja w/w standardu głosi: „ Działanie audytu wewnętrznego muszą być niezależne, a audytorzy wewnętrzni muszą zachować obiektywizm podczas wykonywania swojej pracy”. Podkreśla się również iż zawsze mogą nastąpić zmiany, z tego powodu audytorzy wewnętrzni powinni na bieżąco sprawdzać oficjalne standardy IIA.

4. Zakończenie.

W opracowaniu podjęta została próba przedstawienia i zbadania pojęcia audytu wewnętrznego obowiązującego zarówno w polskich regulacjach jak i w międzynarodowych standardach IIA. Przeprowadzona analiza skłania do następujących wniosków. Po pierwsze pojęcie audytu wewnętrznego na gruncie ustawodawstwa polskiego obowiązuje dość krótko, gdyż dopiero od 2002 roku. Początkowo wydawało się, iż pojęcie to nie będzie różniło się znacznie od definicji kontroli. Zmiany jakie miały miejsce w polskim systemie finansów publicznych doprowadziły do rozwoju i rozszerzenia pojęcia i zakresu audytu względem kontroli.

³¹ Oficjalna wersja standardów dostępna jest na stronie www.theiia.org.

³² R. Moeller, Nowoczesny audyt wewnętrzny, Warszawa 2015, s.249.

Chociaż istnieją liczne definicje audytu wewnętrznego, to jego cel i istotę w wystraszającym stopniu objaśnia następujące sformułowanie: audyt wewnętrzny to działalność niezależna i obiektywna, której celem jest przede wszystkim pomoc i wspieranie kierownictwa danych jednostek czy instytucji w realizacji zarówno celów jak i zadań przez sprawowanie cyklicznej oceny kontroli zarządczej oraz również za pomocą czynności doradczych. Audyt należy traktować jako pewnego rodzaju instytucję, która nieustannie udoskonala się i ewoluuje.

Zgodnie z zasadą pierwszeństwa prawa unijnego nad krajowym trzeba przyjąć, iż definicja audytu wewnętrznego uregulowana w międzynarodowych standardach IIA, ma charakter przewodni. Inne przytoczone wyżej definicje, zawarte w krajowych aktach prawnych uwzględniają międzynarodowe standardy audytu, wydane przez Instytut Audytorów Wewnętrznych. Również audytor wewnętrzny przeprowadzający audyt jest związany wskazówkami zawartymi w standardach międzynarodowych.

Prawidłowe przeprowadzanie audytu wewnętrznego jest niezmiernie ważne dla prawidłowego funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego, przedsiębiorstw, czy też dla innych jednostek sektora finansów publicznych. W związku z tym osoby odpowiedzialne za przeprowadzanie audytu powinny posiadać ogólną wiedzę oraz nieprzerwalnie podnosić swoje kwalifikacje w zakresie audytu wewnętrznego i nie tylko.

Ze względu umacnianie się instytucji audytu wewnętrznego postulować należy aby przepisy regulujące audyt wewnętrzny były uregulowane w odrębnym akcie prawnym.

Bibliografia

- Ustawa z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz.U 1998 nr 155 poz. 1014 ze zm.)
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 249, poz. 2104 ze zm.)
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (tekst jedn.: Dz. U z 2013 r. poz. 885 ze zm.)
- Ustawa z dnia 27 lipca 2009 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych (Dz.U Nr 102, poz. 1116)
- Nowelizacja do ustawy z dnia 26 listopada 1998 r o finansach publicznych [Tj]: Dz. U z 2003r. Nr 15, poz. 148 ze zm.
- Pismo Ministerstwa Finansów z dnia 29 stycznia 2010 r., nr DA6/4095/NWX/2010/776.
- Komunikat Nr 23 Min. Finansów z 16.12.2009 r. w sprawie standardów kontroli zarządczej dla sektora finansów publicznych. (Dz. Urz. MF nr 15, poz. 84).
- Komunikat nr 2 Ministra Finansów z dnia 17 czerwca 2013 r. w sprawie standardów audytu wewnętrznego dla jednostek sektora finansów publicznych. (Dz. Urz. MF poz. 15)

- Stachurski W. pod red: Ruśkowskiego E., Salachna J. M., *Ustawa o finansach publicznych – komentarz praktyczny*, Gdańsk 2007.
- Babuška E.W, *Koncepcja kontroli zarządczej w sektorze finansów publicznych*,” Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”. *Finanse. Rynki Finansowe. Ubezpieczenia*” 2011.
- Bartela M., „*Przeobrażenia audytu wewnętrznego w Polsce – wybrane zagadnienia*”, pod red. Z. Ofiarski, XXV lat przeobrażeń w prawie finansowym i prawie podatkowym – ocena dokonań i wnioski na przyszłość, Szczecin 2014.
- Chojna – Duch E., *Polskie prawo finansowe. Finanse publiczne*, Warszawa 2007.
- Chojna – Duch E., *Audyt wewnętrzny w sektorze finansów publicznych – aktualne problemy*, ZNUS 2012, Nr 718.
- Chojna – Duch E., *Próba systematyzacji pojęć i zadań z dziedziny kontroli audytu wewnętrznego na podstawie ustawy o finansach publicznych*, Kont. Pań. 2010.
- Dębowska- Sołtys M., *Kontrola zarządcza w jednostkach samorządu terytorialnego – cel i zadania systemu*, „Finanse Komunalne” 2011, nr 7-8, s.85.
- Gołębiowski G., pod red. H. Dzwonkowski, G. Gołębiowski, *Ustawa o finansach publicznych. Komentarz prawnoprawny – finansowy*, s.735.
- Kaczurak – Kozak M., *Kontrola zarządcza jako nowy wymiar kontroli w sektorze finansów publicznych*. „Zeszyty Naukowe uniwersytetu Szczecińskiego. Finanse. Rynki Finansowe. Ubezpieczenia” 2011.
- Kołosowska B., Bartoszewicz A., pod red. P. Smoleń, *Ustawa o finansach publicznych. Komentarz*, Warszawa 2014.
- Kosikowski C., *Ustawa o finansach publicznych. Komentarz*, Warszawa 2008r.
- Kosikowski C., *Ustawa o finansach publicznych – Komentarz*, Warszawa 2011r.
- Kuc B.R., *Audyt wewnętrzny – teoria i praktyka*, Warszawa 2002.
- Kucia – Guściora B., *Status prawny Ministra Finansów w procedurze budżetowej oraz gospodarowanie finansowej jednostek sektora finansów publicznych*, Lublin 2015, s.279
- Kurowski L., *Wstęp do nauki prawa finansowego*, Warszawa 1982 r.
- Kurowski L., Ruśkowski E., Sochacka-Krysiak H., *Kontrola finansowa w sektorze publicznym*, Warszawa 2000.
- Moeller R., *Nowoczesny audyt wewnętrzny*, Warszawa 2015.
- Ofiarski Z., (w:) Karlikowska. M., Miemieć W., Ofiarski Z., Sawicka K., *Ustawa o finansach publicznych. Komentarz*, Wrocław 2010.
- Opióła. L, Skica. T, pod red. W. Misiąg, *Ustawa o finansach publicznych*, Warszawa 2015

Agnieszka Kuriata

(Uniwersytet Wrocławski)

„IV Międzynarodowy Kongres Religioznawczy. Religia a społeczno-polityczne przemiany współczesnego świata, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni 2015. Sprawozdanie z konferencji naukowej.”

Słowa kluczowe: międzynarodowy kongres religioznawczy, akademia marynarki wojennej, PTR, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, religia

W dniach 17 – 20 czerwca 2015 r. na terenie Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni odbył się IV Międzynarodowy Kongres Religioznawczy, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Religioznawcze we współpracy z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni. Tym razem przewodni temat tej cyklicznej imprezy, która odbyła się już po raz czwarty¹, brzmiał *Religia a społeczno-polityczne przemiany współczesnego świata*. Patronat honorowy nad Kongresem objęli Prezydent miasta Gdyni oraz Marszałek Województwa Pomorskiego. Oprócz gospodarzy, nadzór merytoryczny nad konferencją sprawowali także Wydział Nauk

¹ Wcześniejsze edycje konferencji:

I Kongres Religioznawczy pt.: *Religioznawstwo polskie w XXI wieku* (Tycyn 2003),

II Międzynarodowy Kongres Religioznawczy pt.: *O wielowymiarowości badań religioznawczych* (Poznań 2008),

III Międzynarodowy Kongres Religioznawczy pt.: *Religie i religijność w świecie współczesnym* (Toruń 2011).

Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak możemy przeczytać w materiałach udostępnionych na stronie internetowej Kongresu oraz na dołączonej do materiałów konferencyjnych płycie CD, organizatorzy IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego zdają sobie sprawę ze złożoności światopoglądowej, ideowej, metodologicznej, jak i problemowej dyscypliny naukowej jaką jest religioznawstwo. Jest tak dlatego, że jako dyscyplina humanistyczna i społeczna, nawiązuje ona a także odwołuje się do różnorodnych tradycji i refleksji nad kwestią religii i religijności oraz – a może i przede wszystkim – stara się sprostać trudnemu zadaniu odpowiedzenia na pytania, które stawiają sobie ludzie poszukujący zrozumienia samego siebie, jak i swojego bliższego czy dalszego otoczenia. Jak wiadomo, ludzkie potrzeby są trudne do zdefiniowania, stąd też ta podstawowa trudność. To wszystko przyczynia się do powstawania coraz to nowszych szkół oraz orientacji badawczych, w ramach tej dyscypliny. Jak przekonywał prof. dr hab. Zbigniew Drozdowicz, nie stanowi to oczywiście problemu, jednak powinno skłaniać tych przedstawicieli raczej do poszukiwania pola porozumienia i możliwości do dyskusji, bardziej niż do koncentrowania się wyłącznie na tym co ich dzieli czy różni. Wszystko to bowiem prowadzi do wspólnego celu – różne są tylko prowadzącego do niego drogi – jakim jest wiedza obiektywna i szacunek dla tych, którzy dążą do jej poznania. Prof. Zbigniew Drozdowicz przytoczył we wstępie słowa prof. Kazimierza Twardowskiego, polskiego filozofa, mając nadzieję że staną się one mottem przewodnim IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego,:

„(...) Kto się zaciąga pod sztandar nauki, musi się wyrzec wszystkiego, co mogłoby go zepchnąć z drogi sztandarem tym wskazywanej. Musi więc przede wszystkim usilnie pracować nad wyrzeczeniem się wszelkich uprzedzeń, które mogą mu zagrozić drogę, wiodącą ku wiedzy obiektywnej, a które mają swe źródła w tradycjach, zwyczajach, we wpływach otoczenia, w osobistych zamięłowaniach i wstrętach. (...)”

Jak przypominał Przewodniczący Rady Programowej prof. Zbigniew Drozdowicz, w przeszłości różnie bywało z podejściem przedstawicieli różnych szkół do kwestii wzajemnego szacunku i zrozumienia. Profesor wspominał także w słowach wstępu o poprzednich edycjach Kongresu Religioznawczego – pierwszym spotkaniu w Tyczynie, oraz kolejnych w Poznaniu i Toruniu – podkreślając że to były właśnie te okazje, kiedy można było zacząć rozmawiać na wszystkie, nawet te kontrowersyjne tematy. Nawiązując do tych wypracowanych, dobrych praktyk, wyraził nadzieję, że IV Międzynarodowy Kongres Religioznawczy w Gdyni również

wpisze się w tą konwencję. Do udziału w Kongresie za każdym razem zapraszani są przedstawiciele różnorodnych środowisk naukowych, wszystkich tych, które w obszarze swoich zainteresowań znajdują miejsce dla tematyki religioznawczej – i to zarówno ci doświadczeni naukowcy, jak i ci którzy znajdujących się na dopiero na początku swoich badań naukowych. Oczywiście nie oznacza to, że naukowcy specjalizujący się w innych obszarach badawczych nie są mile widziani na konferencji – wręcz przeciwnie – pod warunkiem, że kwestie związane z religijnością oraz religią stanowią pewne dopełnienie ich badań. Jednym z założeń Kongresu jest bowiem zgromadzenie zróżnicowanego grona uczestników, gdyż stwarza to znacznie szersze możliwości do poszukiwania nowych kierunków badań, przyczynia się też to do poszerzania wiedzy w zupełnie nowych, często zaskakujących kierunkach, jak i – a może przede wszystkim – jest swoistą inspiracją. Decyzją organizatorów tematem przewodnim IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego była „refleksja nad religią i religijnością w sytuacji zachodzących we współczesnym świecie przemian społeczno-politycznych”. Jest to nawiązanie do toczących się dyskusji związanych z aktualnymi procesami zachodzącymi we współczesnych społeczeństwach, takich jak globalizacja, liberalizacja życia społecznego, sekularyzacja, czy pluralizacja. Oczywiście, polskie społeczeństwo nie jest jeszcze dotknięte tak intensywnie tymi problemami, jak to bywa w krajach zachodnich, jednakże wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości sytuacja może się zmienić. Zmierzamy bowiem do przejmowania wzorców kulturowych, które dominują na Zachodzie. Jak podkreślał prof. Zbigniew Drozdowicz – nie należy tego utożsamiać z zagrożeniem, a raczej szansą dla naszego społeczeństwa. Organizatorzy wyrazili też nadzieję, że to właśnie Kongres będzie tym miejscem gdzie pojawi się możliwość dyskusji na ten temat oraz będzie to miejsce gdzie będzie można przedstawić ewentualne wątpliwości w tym zakresie. W żaden sposób temat przewodni konferencji, ani nawet te pewne problemowe zagadnienia, nie mają – w opinii organizatorów – stanowić ograniczenia dla dyskusji, a wręcz przeciwnie – mają inspirować do szerokiej i intensywnej dyskusji, świadczącej o różnorodności i różnorodności poszukiwań uczestników spotkania².

Pisząc o Kongresie Religioznawczym koniecznie trzeba wspomnieć o głównym inicjatorze tego cyklicznego spotkania naukowego, czyli o Polskim Towarzystwie Religioznawczym³. Jest to organizacja, która została założona w 1958 r. w celu pogłębiania i szerzenia wiedzy religioznawczej. Od początku swojego funkcjonowania funkcję Prezesa

² Idea IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego, wstęp Przewodniczącego Rady Programowej IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego prof. dra hab. Zbigniewa Drozdowicza, <http://www.kongres.amw.gdynia.pl/index.php/pl/idea>, dostęp: 17.09.2016.

³ Polish Society for the Study of Religions - nazwa angielska funkcjonuje od 1970 r.

pełniło siedmiu naukowców, w tym jako pierwszy był to prof. dr hab. Witold Łukaszewicz. Obecnie⁴ jest nim dr hab. Jerzy Kojkoł prof. AMW⁵. Polskie Towarzystwo Religioznawcze skupia w swoich szeregach naukowców polskich, którzy w swoich badaniach zajmują się szeroko rozumianym religioznawstwem, jak i naukami pokrewnymi. Podstawowe cele organizacja realizuje przede wszystkim przez działalność wydawniczą - wydając publikacje periodyczne jak i monografie - poprzez współpracę z innymi organizacjami i ośrodkami naukowymi oraz prezentowanie szerszej kategorii słuchaczy wyników swoich badań w zakresie religioznawstwa - za pośrednictwem wykładów czy też wspomnianych wcześniej publikacji. Należy zwrócić uwagę na znaczne zaktywizowanie działalności PTR w latach 1991-2000, kiedy to PTR zorganizowało ponad trzydzieści konferencji naukowych o statusie zarówno ogólnopolskim, jak i międzynarodowym, w wielu ośrodkach akademickich w Polsce, m.in. geografia i ekologia religii (Lublin 1991), mniejszości narodowe, etniczne i religijne w procesie transformacji (Wrocław 1992), małżeństwo i rodzina w religiach świata (Gdańsk 1993), wychowanie a religia (Zielona Góra 1993), religia a rynek (Warszawa 1994), religia a ruchy ekofilozoficzne (Olsztyn 1995), idea narodu i państwa w religiach i kościołach narodów słowiańskich (Rzeszów 1996), nowe ruchy religijne (Zielona Góra 1997), religie i religijność Europy Wschodu i Zachodu (Poznań 1998), tożsamość europejska (Rzeszów 1999), pamięć dla przyszłości (Tyczyn 2000), człowiek i kultury (Tyczyn 2001)⁶. Od 1970 r. PTR jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Religii (IAHR) a od 2001 r. Europejskiego Stowarzyszenia Studiów Religioznawczych (European Association for the Study of Religions - EASR).

Wracając jednak do IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego, należy zaznaczyć że przez cztery kolejne dni obrady odbywały się w nowym budynku Biblioteki Naukowej Akademii Marynarki Wojennej, natomiast imprezy towarzyszące spotkaniu miały miejsce w różnych miejscach zarówno w Gdańsku, Sopocie jak i w Gdyni.

⁴ Podczas Kongresu, w dniu 17 czerwca 2015 r., odbyło się XVIII Walne Zebranie Sprawozdawczo-wyborcze Polskiego Towarzystwa Religioznawczego, podczas którego zostały wybrane nowe władze Towarzystwa. Obecny skład Zarządu prezentuje się następująco: Prezes – prof. dr hab. Jerzy Kojkoł; Wiceprezes – prof. dr hab. Zbigniew Drozdowicz; Sekretarz naukowy – dr Ewa Stachowska; Członek – prof. dr hab. Henryk Hoffmann; Członek – dr hab. Artur Jocz.

⁵ Prof. Jerzy Kojkoł - polski filozof i religioznawca, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny i dziekan Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej, prezes Polskiego Towarzystwa Religioznawczego, komandor Marynarki Wojennej (https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Kojkoł, dostęp: 15.09.2016).

⁶ Strona internetowa Polskiego Towarzystwa Religioznawczego: <http://www.ptr.edu.pl/pl/historia>, dostęp: 17.09.2016; hasło „Polskie Towarzystwo Religioznawcze”, https://pl.wikipedia.org/wiki/Polskie_Towarzystwo_Religioznawcze, dostęp: 17.09.2016;

W obradach wzięli udział przedstawiciele licznych ośrodków naukowych tak z Polski, jak i zza granicy (m.in. z Francji, Kazachstanu, Czech, Słowacji oraz Ukrainy). Prelegenci reprezentowali m.in. Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni oraz inne ośrodki naukowe.

Czterodniowe obrady zostały podzielone na piętnaście tematycznych obszarów, w ramach których odbywały się poszczególne sesje. Ze względu na duże zainteresowanie, niektóre z nich zostały dodatkowo podzielone na część poranną i popołudniową. Były to:

1) Nowe problemy filozofii religii

(Koordynator: prof. dr hab. Zbigniew Drozdowicz, Sekretarz: dr Sławomir Sztajer)

2) Przedmiotowe, teoretyczne i metodologiczne trendy w religioznawstwie. Aspekt historyczny i współczesny

(Koordynator: prof. dr hab. Henryk Hoffmann, Sekretarz: Katarina Novikova)

3) Aksjologia religii

(Koordynator: ks. prof. dr hab. Piotr Moskal)

4) Antropologia religii

(Koordynator: prof. dr hab. Michał Buchowski)

5) Tożsamość religijna

(Koordynator: dr hab. Andrzej Pankalla, Sekretarz: Konrad Kośnik)

6) Religijność Europy i świata

(Koordynator: prof. dr hab. Zbigniew Stachowski, Sekretarz: dr Ewa Stachowska)

7) Socjologia religii

(Koordynator: prof. dr hab. Maria Libiszowska-Żółtkowska, Sekretarz: dr Ewa Stachowska)

8) Nowa duchowość

(Koordynator: ks. prof. dr hab. Janusz Mariański, Sekretarz: mgr Paweł Kusiak)

9) Pedagogika religii

(Koordynator: ks. prof. dr hab. Jerzy Bagrowicz, Sekretarz: dr Jarosław Horowski)

10) Religie Wschodu

(Koordynator: prof. dr hab. Krzysztof Kosior, Sekretarz: mgr Michał Mosiarz)

11) Islam w Europie

(Koordynator: dr hab. Agata Skowron-Nalborczyk, Sekretarz: dr Marta Widy-Behiesse)

12) Religia a polityka (dwa panele)

(Koordynator: dr hab. Jerzy Kojkoł, prof. AMW, Sekretarz: mgr Paweł Kusiak oraz Koordynator: dr hab. Adam Karpiński, prof. UG, Sekretarz: dr Gracjan Cimek)

13) Kultury i religie

(Koordynator: prof. dr hab. Andrzej Wójtowicz, Sekretarz: dr Wojciech Klimski)

14) Badania nad językiem religijnym

(Koordynator: prof. dr hab. Zbigniew Pasek)

15) Psychologia religii

(Koordynator: prof. dr hab. Halina Grzymała-Moszczyńska)

Ze względu na dużą liczbę paneli oraz występujących ich ramach osób, nie sposób było uczestniczyć w każdym z nich, w szczególności że jednak większość paneli odbywała się równorzędnie, w salach rozmieszczonych w całym budynku. Pozwolę sobie opisać więc jedynie te panele, w których miałam szansę uczestniczyć.

Jednym z nich był panel jedenasty zatytułowany „Islam w Europie”. Moderatorem, czyli osobą sprawującą nadzór nad wystąpieniami oraz dyscypliną czasową prelegentów była dr hab. Agata Skowron-Nalborczyk. Wszystkie wystąpienia odbyły się natomiast na terenie nowowypbudowanej Biblioteki Głównej Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Otwarcia sesji dokonała jego moderator, czyli dr hab. Agata Skowron – Nalborczyk, która w słowach wstępu wskazała na istotne aspekty podejmowanych przez referentów zagadnień oraz następnie wygłosiła swój referat zatytułowany *"Status prawny islamu w Austrii – nowa Ustawa ds. Islamu (Islamgesetz) z 2015 r. a funkcjonowanie austriackiej mniejszości muzułmańskiej"*. Następnie, z wystąpieniem przygotowanym w języku angielskim wystąpił Ph.D. Martin Klapetek, prezentując temat pt.: *"Mosques and Islamic Prayer Rooms in Germany and Austria: Past and Present"*. Kolejny z prelegentów, reprezentujący Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu dr Jarema Drozdowicz, pochylił się nad wystąpieniem o tytule: *"Europejska polityka wielokulturowości wobec nowego fundamentalizmu religijnego"*. Po jego wystąpieniu przyszła kolej na dwie następne prelegentki – dr Justynę Pilarzką oraz dr Darię Orzechowską-Słowikowską, które kolejno zaprezentowały referaty zatytułowane: *"Islam bośniacki kapitałem dla edukacji międzykulturowej? Analiza empiryczna"* oraz *"Islam – niechciane dziecko współczesnej Francji. Próba syntezy"*. Po tych kilku wystąpieniach nastąpiła pierwsza dyskusja podczas której uczestnicy wymieniali się swoimi refleksjami, zadawali pytania oraz tłumaczyli słuchaczom ich wątpliwości. Drugą część obrad otworzyło wystąpienie sekretarza panelu „Islam w Europie”, a mianowicie Dr Marty Widy-Behiesse, która zaprezentowała referat pt.: *"Równouprawnienie w myśli zachodnich intelektualistów muzułmańskich"*. W dalszej kolejności wystąpiły doktorantki z Katedry Doktryn Politycznych

i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, które podczas IV Międzynarodowego Kongresu Religioznawczego reprezentowała także Pracownię Badań Praw Orientalnych Uniwersytetu Wrocławskiego. Mgr Agnieszka Kuriata przedstawiła referat zatytułowany: *"Ograniczenia w uzewnętrznianiu wyznania poprzez ubiór – europejskie regulacje prawne dotyczące stroju muzułmanki"*, natomiast mgr Katarzyna Sadowa pochyliła się nad zagadnieniem, które stanowi jednocześnie jej temat rozprawy doktorskiej: *"Zjawisko tzw. zabójstw 'honorowych' w Europie a muzułmańska koncepcja czystości"*. Mgr Agnieszka Kuriata na początku swojego referatu podkreśliła, że dla wielu muzułmank, które imigrują do krajów europejskich, zakaz noszenia części garderoby, które umożliwiają zasłanianie ciała, jest oceniany wręcz jako odebranie im ich „naturalnych atrybutów”, tych, które w świecie islamu czynią je osobami ważnymi i które stanowią o ich tożsamości religijnej i kulturowej. Prelegentka podkreśliła więc, że to ta chusta muzułmańska stanowi pewien element wyróżniający, ten który przyciąga wzrok i uwagę, ponieważ jest czymś innym i dopiero od pewnego czasu spotykanym w przestrzeni publicznej europejskich miast. Mgr Agnieszka Kuriata zadała następnie publiczności pytanie - które z uwagi na masowość ruchów migracyjnych staje się zasadne - na które starała się odpowiedzieć w dalszej części swojej prezentacji, a mianowicie, czy : jak europejskie ustawodawstwo podchodzi do kwestii stroju muzułmańskiego i zakrywania przez kobiety twarzy? Odwołując się do swoich publikacji, traktujących na ten temat opowiedziała, że w krajach europejskich podkreśla się, że wobec niewielkiej liczby kobiet noszących burki czy nikaby, strój ten nie stanowi problemu społecznego i nie zagraża bezpieczeństwu. Jednakże w wyniku analizy źródeł prawnych, której dokonała autorka referatu, okazało się, że są już kraje które wprowadziły generalny zakaz zakrywania twarzy w miejscach publicznych, takie jak Francja czy Belgia, przy czym Francja, powołując się na zasadę laickości państwa, zakazuje również noszenia hidżabów w szkołach publicznych (w wyniku ustawy która weszła w życie w 2004 r.). Są również kraje, które wprowadziły przedmiotowy zakaz ale jedynie lokalnie – jak na przykład Holandia czy Hiszpania. Zakazy te obowiązują wyłącznie na terenie np. Barcelony czy też Novaro. Znane są też pewne kontrowersje dotyczące burkini, czyli popularnego stroju kąpielowego dla muzułmank. Jak podkreślała prelegentka, za liberalną nadal uchodzi Wielka Brytania, w której zezwala się kobietom służącym w policji i straży miejskiej na noszenie hidżabów. W podsumowaniu swojego wystąpienia mgr Kuriata podkreśliła, że wydaje jej się że Europa dopiero staje przed wyzwaniem ustosunkowania się do obecności muzułmanów w przestrzeni

publicznej, a głównym problemem, z którym zmierzy się w przyszłości, może być debata dotycząca generalnego pozwolenia na występowanie hidżabów w przestrzeni publicznej⁷.

Natomiast mgr Katarzyna Sadowa w swoim referacie stwierdziła, że problematyka tzw. zabójstw 'honorowych' to zagadnienie godzące w podstawowe prawa człowieka, a mimo wszystko jest to zagadnieniem jak najbardziej aktualnym współcześnie, nawet pomimo tego iż jest czymś całkiem nowym, a na arenie międzynarodowej znanej dopiero od lat 90 w wyniku powolnego nagłaśniania przedmiotowych spraw. Jak podkreślała prelegentka jest to problem dotyczący przede wszystkim państw muzułmańskich, jednakże nie należy zapominać, że nie problem ten dotyka tak samo państwa europejskie – w coraz większym stopniu. Wynika tak m.in. z raportu sporządzonego w 2003 roku przez Ann Cryer dla Rady Europy. Ten niepokojący fakt znalazł swoje miejsce w Raporcie Komisji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 8 czerwca 2009 roku. Mniej więcej od tego czasu, zarówno w ramach prac ONZ, Rady Europy, jak i UE, wydawane są rezolucje i rekomendacje dotyczące zjawiska, co jednak – jak podkreślała w trakcie wystąpienia mgr Katarzyna Sadowa – nie przekłada się na malejącą liczbę przypadków zabójstw „honorowych”. Szczególnie wysoki odsetek zauważamy w krajach, gdzie zamieszkuje większość muzułmańska, a jak pokazują liczne badania - około 90% wszystkich zbrodni tego typu popełnianych jest przez muzułmanów.

W tym panelu mieliśmy też okazję wysłuchać rozważań mgr Sylwi Wachulak, która wystąpiła z referatem pt.: *"Współczesne osobliwości polskich konwertytów na islam przedstawione w dyskursie medialnym"*, następnie mgr Olgi Kotyni opowiadającej o bardzo ciekawym zagadnieniu, a nieznajdującym obecnie dużego zainteresowania badawczego, a mianowicie: *"Islam wobec naukowych prób wyjaśnienia powstania życia - spór muzułmanów z badaczami biogenezy"*. Całość panelu zamknęła mgr Iwona Latkowska, która wygłosiła przemówienie pt.: *"Samobójcze zamachy terrorystyczne jako rodzaj gry politycznej – w kontekście bezpieczeństwa XXI wieku"*.

Pokłosem Kongresu jest publikacja zaprezentowanych podczas konferencji referatów w dwóch czasopismach naukowych. Pierwsze z nich – *Colloquium*, wydawane jest przez Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Zgodnie z punktacją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa wyższego, otrzymuje ono 8 punktów.

⁷ Więcej informacji na ten temat można znaleźć w publikacjach A. Kuriaty m.in.: Francuski zakaz zakrywania twarzy w miejscach publicznych jako przykład europejskich ograniczeń prawnych w uzewnętrznianiu wyznania poprzez ubiór, [w:] "Colloquium" 2016, 1/2016, Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2016; Strój muzułmanek we Francji a wpływ islamu, [w:] "Acta Erasmiana" 2015, Wiara, polityka i religia, t. 8, Wrocław 2015.

Drugie czasopismo, w którym uczestnicy Kongresu mogli opublikować wyniki swoich badań – *Przegląd Religioznawczy*, według tej punktacji otrzymuje 13 punktów. Jest to kwartalnik, wydawany przez Polskie Towarzystwo Religioznawcze. Pod zmienionym tytułem⁸ w sposób ciągły ukazuje się od 1992 r.

⁸ Polskie Towarzystwo Religioznawcze realizując jeden ze swoich podstawowych, początkowych celów, rozpoczęło w 1957 r. działalność wydawniczą, w ramach której publikowało artykuły na łamach swojego czasopisma „*Euhemer. Przegląd Religioznawczy*”. Jednakże w 1992 r. czasopismo zmieniło nazwę i po dziś dzień ukazuje się cztery razy w roku jako „*Przegląd Religioznawczy*”. Więcej informacji o czasopiśmie na stronie internetowej: <http://www.ptr.edu.pl/pl/przegladaaktualne>, dostęp: 15.09.2016.

Katarzyna Sadowa

(Uniwersytet Wrocławski)

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji The Critical Legal Conference – Law, Space and the Political, Wrocław 3-5 września 2015 roku

The report of the international conference The Critical Legal Conference – Law, Space and the Political, Wrocław 3-5th September, 2015

Słowa kluczowe: konferencja, sprawozdanie, prawo, przestrzeń, polityka, CLC

W dniach 3-5 września 2015 roku odbyła się we Wrocławiu na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego kolejna edycja międzynarodowej konferencji *The Critical Legal Conference*, pod hasłem *Law, Space and the Political*. W organizację tego prestiżowego wydarzenia, które niewątpliwie przyczyniło się w znacznym stopniu do promocji nie tylko Uniwersytetu Wrocławskiego, ale wręcz miasta, obok *Stowarzyszenia Badań nad Źródłami i Funkcjami Prawa „Fontes”* oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, zaangażowani byli m.in. pracownicy i doktoranci Katedry Teorii i Filozofii Prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UW. O doniosłości konferencji świadczy nie tylko liczny udział prelegentów – specjalistów przybyłych ze wszystkich stron świata, ale również historia towarzysząca samym obradom. Konferencja *The Critical Law Conference* odbywa się bowiem cyklicznie, począwszy od 1984 roku, kiedy to zainaugurowana została na Uniwersytecie w Kent. Od tego momentu wydarzenie organizowane jest corocznie, w różnych miejscach świata, głównie w Wielkiej Brytanii, choć nie tylko – gospodarzami konferencji były bowiem dotychczas także

Uniwersytety usytuowane w Indiach, Południowej Afryce, Finlandii, Irlandii, Szwecji czy Holandii. Konferencja wyróżnia się ponadto na tle innych tego typu wydarzeń swym nieformalnym charakterem, co podkreśla m.in. Prof. Costas Douzinas¹, wskazując, że pomimo cykliczności wydarzenia nie ustanowiono dla niego żadnych stałych pracowników, czy stanowisk, przewodniczących i sekretarzy, komisji czy delegatów, przez co pozostaje ono ‘zwyczajną’ konferencją, swoistą, niedziałającą wspólnotą, która spotyka się corocznie przez trzy dni, po czym z powrotem przechodzi w stan zawieszenia.²

Wieloletnia tradycja, specyficzny charakter oraz międzynarodowy wymiar konferencji, który tworzą nie tylko sami uczestnicy pochodzący z całego świata, ale także zmienność miejsca obrad nieograniczającego się do jednego kraju, czy nawet kontynentu, sprawiają, że *The Critical Legal Conference* jest bez wątpienia wydarzeniem bezprecedensowym, a możliwość organizacji oraz uczestniczenia w nim staje się wręcz zaszczytem. Poza samym miejscem obrad różnym każdego roku, zmieniają się także hasła przewodnie konferencji – w 2015 roku było nim *Law, Space and the Political*, wcześniejszym edycjom wydarzenia towarzyszyły natomiast dla porównania takie myśli przewodnie, jak: ‘Power, Capital, Chaos’ (podczas obrad w Brighton w 2014 roku), ‘Reconciliation and Reconstruction’ (podczas obrad w Belfaście w 2013 roku) and the ‘Gardens of Justice’ (podczas obrad w Sztokholmie w 2012 roku). Zgodnie bowiem z podstawowym zamysłem *The Critical Legal Conference*, coroczny temat konferencji ustalany jest przez jej aktualnych gospodarzy, a następnie, dzięki szerokiej i różnorodnej interpretacji przenoszony na poszczególne „strumienie”, czy też panele wydzielone podczas obrad. Nadaje to wydarzeniu charakter interdyscyplinarny, umożliwiając aktywny udział tematyczny reprezentantom różnych dziedzin naukowych, nie tylko zajmujących się *sensu stricte* prawem, czy filozofią prawa. Niewątpliwie ubogaca to obrady stwarzając możliwość wymiany poglądów i doświadczeń prezentowanych z różnych perspektyw przez specjalistów odmiennych dyscyplin. Edycji konferencji z 2015 roku wyjątkowego charakteru dodatkowo dodało symboliczne miejsce obrad – Polska, dzięki któremu *The Critical Legal Conference* po raz pierwszy przekroczyła granicę dawnej „żelaznej kultury” przenosząc się do jednego z krajów niegdysiejszego bloku wschodniego, niemal równe ćwierćwiecze po znamiennych

¹ Urodzony w Grecji w 1951 roku, Profesor Prawa, Dyrektor Instytutu Humanistycznego w Birckbeck, twórca dwóch nowych obszarów badań interdyscyplinarnych: odrębnej szkoły brytyjskiej myśli prawnej oraz odwróconego prawnego studium problemów etycznych i względów estetycznych, a mianowicie badania nad prawem i wizualnością.

Zob. <http://www.bbk.ac.uk/law/our-staff/ft-academic/douzinas>, dostęp: listopad 2015.

² Zob. <http://criticallegalthinking.com/2014/11/12/cfp-critical-legal-conference-2015-law-space-and-the-political/>, dostęp: listopad 2015.

przemianach ustrojowych 1989 roku inicjujących przełomowe w skali nie tyle europejskiej, co wręcz światowej procesy demokratyzacyjne i integracyjne. Również wybór hasła przewodniego konferencji – *Law, Space and the Politician* – nie był przypadkowy. Celem tak sformułowanego tematu było bowiem powiązanie trudnej historii naszego regionu Europy z aktualnymi wyzwaniami, stawianymi przez trwający kryzys. Potrójny wymiar (prawo, przestrzeń, polityka) tematu miał być ponadto zaproszeniem do refleksji nad napięciami występującymi w europejskiej „przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości”, jak i nad wszelkimi innymi, możliwymi aspektami, poczynając od przestrzennego wymiaru sprawiedliwości po proksemikę prawniczą.

Szeroki zakres tematyczny konferencji i jej wielowymiarowość sprawiły, że wzięli w niej udział liczni uczestnicy. Podczas trzech dni obrad, w ramach poszczególnych *streamów* zaprezentowało się ponad dwustu prelegentów. W związku z tak dużym zainteresowaniem specjalistów, w ramach konferencji odbyło się siedem sesji, w czasie których równolegle obradowano w aż jedenastu panelach.

Mimo, że uczestnicy mieli okazję spotkać się już w poprzedzający konferencję wieczór w ramach nieformalnego spotkania zorganizowanego w jednym z wrocławskich pubów, oficjalnie wydarzenie zainaugurowane zostało 3 września podczas pierwszej (z pięciu) sesji plenarnej. W słynnej i niezwykle urokliwej Auli Leopoldina znajdującej się w gmachu głównym Uniwersytetu Wrocławskiego, wszyscy goście zostali powitani przez Dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UWr – prof. nadzw. UWr, dra hab. Włodzimierza Gromskiego, a następnie przez jednego z głównych organizatorów konferencji – prof. dra hab. Adama Sulikowskiego. Podczas inauguracji głos zabrali również profesor Costas Douzinas, który poruszył problem teorii krytycznej prawa w odniesieniu do przyszłości Europy, a także Ilan Rua Wall³ z krótką prelekcją *On crowds and atmospheres*. Już w ramach pierwszej sesji plenarnej, po słowach wstępu, wywiązała się ciekawa i dość długa dyskusja, która towarzyszyła potem w zasadzie wszystkim poszczególnym panelom.

W związku z niezwykle rozbudowanym programem konferencji, nie sposób omówić wszystkie wystąpienia, warto jednak wskazać na konkretne tematy poszczególnych paneli oraz wybrane prelekcje. Sesja pierwsza podzielona była na dziesięć równoległych *streamów*, których hasłami przewodnimi były: *Space of creative legal argumentation*; *European legal*

³ Profesor Nadzwyczajny w School of Law, University of Warwick. W swoich aktualnych badaniach skupia się przede wszystkim na relacji pomiędzy prawem a brakiem porządku, badając zaburzenia stanowiące podstawę władzy konstytucyjnej, rozwijając nowy obszar badań – „law of disorder”. Publikuje m.in. z zakresu teorii prawa, teorii władzy konstytucyjnej, Arabskiej Wiosny, protestu i sprawiedliwości tranzytywnej w Kolumbii, teorii praw człowieka i rewolucji.

Zob. <http://www2.warwick.ac.uk/fac/soc/law/people/illanruawall/>, dostęp: grudzień 2015.

and political spaces; Law and spaces of collective memory; Challenges for the law and politics in the 21st century: Schmitt revisited; Rights, identities and the public space; The symbolic force of law and the right to the city; The secret nomos of the modern; Persons as property: law, id-entity, subjectivity, personhood; General Stream: Doctrinal Strand; Presja grup interesu na prawodawcę a interes zbiorowy. W ramach sesji pierwszej zaprezentowali się m. in.: Dr Rufat Babayev⁴, z wystąpieniem *Saving private one: on Article 16 CFREU and the creeping presence of EU free movement law in the private sphere*; dr Paulina Świąćicka⁵, która wygłosiła referat na temat: *Memoria iuris consultorum. Some remarks on the use of "the common past" in legal practice of the Roman jurists*; prof. Leandro Franklin Gorsdorf⁶, podejmujący problematykę *"Sluts" and cities: rights in movement*; prof. Marinella Machado Araujo⁷ z prelekcją *The symbolic force of law and the right to the city: A decolonial perspective*; dr Karolina Podstawa⁸: *Searching for constituent components of international rule of (managerial) law – learning from the EU external human*; czy prof. Marek Mączyński⁹, który podjął kwestię *dyskursu publicznego w samorządzie terytorialnym w kontekście idei demokracji deliberatywnej*.

Podczas sesji drugiej kontynuowane były wskazane panele rozpoczęte w sesji pierwszej, obok których pojawił się *stream* jedenasty pod hasłem *The trauma of transplants: acceptance, rejection, and anti-body reaction*. Wśród prelegentów znaleźli się między innymi: Erik Björling¹⁰ z wystąpieniem *Narrative studies of 'discourses of subsumption' in Swedish court rulings*; dr Maciej Wojciechowski¹¹, z przemówieniem *Judges Dissent as a Chance for Increased Reflexivity*; Anna Aseeva, która podjęła tematykę *Necessity*,

⁴ Wykładowca Prawa Europejskiego na University of Leicester. Do jego zainteresowań badawczych należy problematyka prawa rynku wewnętrznego Unii Europejskiej, czy konfliktów prawnych w ramach UE, a w szczególności możliwym wpływem pierwotnego prawa Unii Europejskiej na wybór prawa obowiązującego UE. Zob. <http://www2.le.ac.uk/departments/law/people/rufat-babayev>, dostęp: grudzień 2015.

⁵ Adiunkt w Katedrze Prawa Rzymskiego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. <http://www.law.uj.edu.pl/users/kprz/docs/CV%20PAULINA%20SWIECICKA%2010.2015.pdf>, dostęp: grudzień 2015.

⁶ Zob. <http://www.escavador.com/pessoas/8306754>, dostęp: grudzień 2015.

⁷ Zob. <http://www.escavador.com/pessoas/1089801>, dostęp: grudzień 2015.

⁸ Adiunkt w Katedrze Europejskiego Prawa Konstytucyjnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

Zob. <http://www.wpia.uni.lodz.pl/struktura/pracownicy/pracownik-info?prac=318>, dostęp: grudzień 2015.

⁹ Adiunkt w Katedrze Prawa Samorządu Terytorialnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do jego zainteresowań badawczych należą przede wszystkim: samorząd terytorialny, historia i teoria administracji, administracja bezpieczeństwa i porządku publicznego, policja i bezpieczeństwo lokalne.

Zob. <http://www.law.uj.edu.pl/~zpst/maczynski.html>, dostęp: grudzień 2015.

¹⁰ Doktorant na Göteborgs Universitet, Handelshögskolan.

Zob. <http://law.handels.gu.se/kontakt/personal/erik-bjorling>, dostęp: grudzień 2015.

¹¹ Adiunkt Katedry Teorii i Filozofii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

Zob. http://prawo.ug.edu.pl/pracownik/3210/maciej_wojciechowski, dostęp: grudzień 2015.

proportionality, and the right of states to regulate in risk-averse and sustainability areas under WTO law; dr Ulrike Kistner¹² z prelekcją *‘Polycracy’ – concept, controversies, and consequences*; Hui-Chieh Su¹³ - *Discriminatory Place Restrictions and Free Speech*; Heiner Fechner podejmujący problematykę *Symbolic (constitutional) revolution and law production in formerly marginalized space(s): the Venezuelan Comuna and the right to the city for subaltern classes*; dr Przemysław Tacik, z wykładem *Camp as an extra-a-national space. tracing lacunae in Agamben’s concept of sovereignty*; dr Merima Brunčević¹⁴, która podjęła temat *New Portraits – the dissolved author as property*; Eleni Dimitra Pantopoulou poruszająca kwestię wyzwań wieku informatycznego: *Challenges of the Information Age: Looking into the EU copyright law through the glasses of consumer law*; czy prof. nadzw. dr hab. Piotr Dobosz¹⁵, który przybliżył zagadnienie *doktrynalnych i empirycznych aspektów konstruktorywizmu i destruktywizmu prawa administracyjnego*.

W dwóch kolejnych sesjach pierwszego dnia obrad, trwających łącznie do późnego wieczora, pojawiły się kolejne panele tematyczne: *Identity and Values, The temporality of the camp: law, history and sovereign power, Personhood, Public international law, Silni i słabi – jak godzić sprzeczne interesy w ramach jednego procesu prawotwórczego, Considering social change in and beyond formal transitions, Governing the Public Space, The Limits of the Camp: Law, Sovereign Power and the Shadow of Politics. Philosophy of law I, Public law*. W panelach głos zabrali m.in.: dr Simon Lavis¹⁶, przedstawiając kwestię *The exception of the norm: the camp, the holocaust, and the law in nazi Germany*; Eric Jeanpierre¹⁷ z tematem *A comparison of the developing role of parliaments in foreign military interventions in France, Germany and the UK*; Daire McGill¹⁸, prezentując niezwykle ciekawe zagadnienie *How the transformative justice framework can address structural violence in transitions from armed conflict: State and non-State initiatives in Colombia*; dr Helen Rethimiotaki¹⁹ i Ioannis Flytzanis LLM, z wykładem *Redefining the Greek land within European Union’s version of center/periphery dialectic: the Hellinikon Airport area in Athens*; Amanda Kramer, traktująca

¹² Zob. <http://www.up.ac.za/media/shared/Legacy/sitefiles/file/46/1230/ukistnerupwebsitebionote.pdf>, dostęp: grudzień 2015.

¹³ Zob. http://www.ea.sinica.edu.tw/members_01_look-en.php?no=452&page=1, dostęp: grudzień 2015.

¹⁴ Wykładowca gościnny z zakresu filozofii prawa na University of Gothenburg School of Business, Economics and Law.

Zob. http://law.handels.gu.se/english/contact-us/staff/merima__bruncevic, dostęp: grudzień 2015.

¹⁵ Adiunkt w Katedrze Prawa Administracyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zob. <http://www.law.uj.edu.pl/~kpadm/main/staff/id/5>, dostęp: grudzień 2015.

¹⁶ Zob. <http://www.open.ac.uk/people/sl9764>, dostęp: grudzień 2015.

¹⁷ Zob. <http://law.kingston.ac.uk/staff/mr-eric-jeanpierre>, dostęp: grudzień 2015.

¹⁸ Zob. <http://www.ulster.ac.uk/socsci-phd/daire-mcgill/>, dostęp: grudzień 2015.

¹⁹ Zob. <https://gr.linkedin.com/in/helen-rethimiotaki-10955753>, dostęp: grudzień 2015.

o *Postcolonialism, neoliberalism, and critical geopolitics: under-standing the influence of former colonial powers on their former colonies* oraz prof. nadzw. dr hab. Marian Liwo²⁰, który poruszył aspekt *wpływu podmiotów właściwych w sprawach pracy na prawodawcę w zakresie realizacji interesów zbiorowych*.

Po niezwykle udanych obradach dnia pierwszego, uczestnicy kontynuowali dyskusje podczas nieformalnych już spotkań w różnych miejscach Wrocławia, m.in. na klimatycznym Ostrowiu Tumskim, łącząc dzięki temu dyskurs naukowy ze zwiedzaniem, nieznanego dla większości prelegentów, miasta.

Drugi dzień konferencji rozpoczęła sesja plenarna z wystąpieniem trzech znakomitych Gości. Pierwszy, Profesor Jiří Příbáň²¹, wygłosił przemówienie zatytułowane *Sovereignty in a post-sovereign society*. Zaraz po nim głos zabrał dr Stewart Motha²² z wykładem *Liminal legality: Provincializing critical legal thought*. Wykład zamykającą poprowadziła natomiast Profesor Monika Płatek²³, której prelekcja dotyczyła problemu wolności i równości - *How far is freedom from equality. On making unnoticed legal gender difference, visible*. Zwieńczeniem sesji była żywiołowa dyskusja.

Kolejne obrady plenarne poprzedziły dwa panele wystąpień równoległych, w ramach których zaprezentowało się ponad pięćdziesięciu prelegentów zarówno w kontynuowanych *straemach*, jak i kilku nowych: *Business & human rights at the crossroads*, *Between Science and Politics: The Place of Expertise in Legal and Public Spaces*, *Justice and the nomoi of post-coloniality*, *Przestrzeń, polityczność i partycypacja obywatelska*, *Centre & peripheries: the politics of legal transfers*, i *The decryption of power: a space of emancipation from global power*. Podczas samej plenarnej sesji trzeciej głos zabrały z kolei dwie osoby: Profesor Harm

²⁰ Adiunkt w Katedrze Teorii Prawa Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Zob. <https://wsiz.rzeszow.pl/kadra/mliwo>, dostęp: grudzień 2015.

²¹ Absolwent praskiego Charles University, gdzie w 2002 roku uzyskał tytuł Profesora teorii, filozofii i socjologii prawa, wykładowca Cardiff Law School. Przedmiotem jego prac badawczych są przede wszystkim socjalna i socjologiczna teoria prawa, filozofia prawa, komparatystyka prawa konstytucyjnego i europejskiego, teoria praw człowieka.

Zob. <http://www.law.cf.ac.uk/contactsandpeople/Priban>, dostęp: grudzień 2015.

²² Wykładowca na Birbeck University of London, obecnie pracuje nad wydaniem monografii *Archiving Sovereignty*.

Szerzej zob. <http://www.bbk.ac.uk/law/our-staff/ft-academic/stewart-motha>, dostęp: grudzień 2015.

²³ Monika Płatek, doktor habilitowana nauk prawnych, Kierownik Zakładu Kryminologii i Profesor Nadzwyczajny w Instytucie Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego. Do jej zainteresowań prawnych należą w szczególności: kryminologia, prawo karne porównawcze, prawo karne wykonawcze, penologia, kryminologia kulturowa, prawa człowieka, porównawcza polityka karna; gender studies, comparative criminal justice, contemporary penology, cultural criminology, feminist jurisprudence.

Zob. [https://usosweb.uw.edu.pl/kontroler.php?action=actionx:katalog2/osoby/pokazOsobe\(os_id:13382\)](https://usosweb.uw.edu.pl/kontroler.php?action=actionx:katalog2/osoby/pokazOsobe(os_id:13382)), grudzień 2015.

Schepel²⁴, z referatem: *Importing disciplinary constitutionalism: The politics of international investment law in the global North* oraz Profesor Martin Škop²⁵, który próbował odpowiedzieć na pytanie *Do we really need transparent decisions?*. Po dyskusji wieńczącej trzecią sesję plenarną, a zarazem drugi dzień obrad Goście udali się na uroczystą kolację. Bankiet zorganizowany został w niezwykle urokliwym miejscu – budynku Ossolineum. Wykwintne dania i ujmujące otoczenie sprzyjały długim rozmowom i wymianie poglądów, dzięki czemu integracja prelegentów trwająca do późnych godzin wieczornych okazała się bardzo owocna.

Trzeci dzień konferencji rozpoczął się od ostatniej, siódmej tury *streamów* równoległych, które poprzedziły dwie sesje plenarne. W ramach pierwszej z nich głos zabrało trzech znakomitych prelegentów. Jako pierwsza przemówiła dr Marija Bartl²⁶, podejmująca kwestię: *Enlarging the U.S. regulatory space? TTIP and the contraction of the political?*. Drugim prelegentem był dr Leopold Specht²⁷, który przedstawił problem *The transformative role of finance and the current crisis*. Wykładem zamykającym było wystąpienie dr Ekaterina Krivenko²⁸ zatytułowane *Imagining futures of international law through spacetime*. Podsumowaniem obrad była oczywiście interesująca dyskusja.

W ramach ostatniej sesji plenarnej wieńczącej *de facto* obrady CLC wystąpili stali uczestnicy poprzednich edycji konferencji - Profesor Andreas Philippopoulos-Mihalopoulos z przemówieniem *Spatial Justice: the violence of space* i dr Cosmin Sebastian Cercel, który podjął kwestię *Spaces of exception, moments of danger: Law and the communist experience*.

²⁴ Wykładowca na University of Kent, wśród jego zainteresowań badawczych znajduje się m.in. instytucjonalizacja prawna kapitalizmu na różnych szczeblach zarządzania.

Zob. <https://www.kent.ac.uk/brussels/staff/profiles/brussels/schepel.html>, dostęp: grudzień 2015.

²⁵ Wykładowca na Masaryk University.

Zob. <https://www.muni.cz/people/11158>, dostęp: grudzień 2015.

²⁶ Dr Marija Bartl z Universiteit van Amsterdam, profesor w Centre for the Study of European Contract Law w swoich aktualnych badaniach skupia się na krytyce funkcjonalizmu konstrukcji instytucjonalnej postnarodowego zarządzania rynkami, a w szczególności epistemicznych i demokratycznych ograniczeń charakterystycznych dla takiej konstrukcji.

Zob. <http://www.uva.nl/over-de-uva/organisatie/medewerkers/content/b/a/m.bartl/m.bartl.html>, dostęp: grudzień 2015.

²⁷ Absolwent Harvard Law School, posiada wiedzę ekspercką z zakresu: systemu opodatkowania międzynarodowego, prywatyzacji, finansowania projektów, międzynarodowych umów, fuzji i przejęć, arbitrażu międzynarodowego oraz prawa gospodarczego, korporacyjnego.

Zob. <http://www.specht-partner.com/team/specht-leopold-ll-m-sjd-harvard-2/>, dostęp: grudzień 2015.

²⁸ Wykładowczyni w Irish Centre for Human Rights, School of Law, National University of Ireland, Galway, do jej zainteresowań badawczych należą m. in. międzynarodowe prawo publiczne, zarządzanie globalne i konstytucjonalizm i rządy prawa, prawa człowieka, w szczególności międzynarodowa ochrona praw kobiet, relacje pomiędzy islamem a ochroną praw człowieka, czy międzynarodowe prawo uchodźców i prawo migracyjne.

Zob. <http://www.nuigalway.ie/our-research/people/law/ekaterinayahyaoui/>, dostęp: grudzień 2015.

Dyskusja, jaka wywiązała się po prelekcjach zakończyła wrocławskie wydanie *the Critical Legal Conference*.

Całe wydarzenie ocenić należy bez wątpienia za niezwykle wartościowe i owocne. Otwartość uczestników przybyłych w zasadzie ze wszystkich stron świata zapewniła niezwykle atmosferą podczas całej konferencji, zarówno w ramach tych formalnych obrad, jak i spotkań w kuluarach. W efekcie, doszło do niebywale interesujących wymian poglądów, wiele nowych znajomości zostało zawartych, a dotychczasowe z pewnością uległy zacieśnieniu. Warto także nadmienić, że większość uczestników, którzy mieli okazję przebywać we Wrocławiu po raz pierwszy była z niemałą zachwycona klimatem miasta i jego architekturą, przez co uznać należy, że całe wydarzenie promowało nie tylko Uniwersytet Wrocławski i zaplecze naukowe miasta, ale także samo miasto Wrocław. Nie podlega wątpliwości fakt, że warto znaleźć się w gronie prelegentów CLC.

BIBLIOGRAFIA

- <http://www.bbk.ac.uk/law/our-staff/ft-academic/douzinass>
<http://www2.le.ac.uk/departments/law/people/rufat-babayev>,
<http://www.law.uj.edu.pl/users/kprz/docs/CV%20PAULINA%20SWIECICKA%2010.2015.pdf>
<http://www.escavador.com/pessoas/8306754>
<http://www.escavador.com/pessoas/1089801>
<http://www.wpia.uni.lodz.pl/struktura/pracownicy/pracownik-info?prac=318>
<http://www.law.uj.edu.pl/~zpst/maczynski.html>
<http://law.handels.gu.se/kontakt/personal/erik-bjorling>
http://prawo.ug.edu.pl/pracownik/3210/maciej_wojciechowski
<http://www.up.ac.za/media/shared/Legacy/sitefiles/file/46/1230/ukistnerupwebsitebionote.pdf>
http://www.ea.sinica.edu.tw/members_01_look-en.php?no=452&page=1
http://law.handels.gu.se/english/contact-us/staff/merima_bruncevic
<http://www.law.uj.edu.pl/~kpadm/main/staff/id/5>
<http://www.open.ac.uk/people/sl9764>
<http://law.kingston.ac.uk/staff/mr-eric-jeanpierre>
<http://www.ulster.ac.uk/socsci-phd/daire-mcgill/>
<https://gr.linkedin.com/in/helen-rethimiotaki-10955753>
<https://wsiz.rzeszow.pl/kadra/mliwo>
<http://www.law.cf.ac.uk/contactsandpeople/Priban>
<http://www.bbk.ac.uk/law/our-staff/ft-academic/stewart-motha>
[https://usosweb.uw.edu.pl/kontroler.php?action=actionx:katalog2/osoby/pokazOsobe\(os_id:13382\)](https://usosweb.uw.edu.pl/kontroler.php?action=actionx:katalog2/osoby/pokazOsobe(os_id:13382))

KATARZYNA SADOWA

<https://www.kent.ac.uk/brussels/staff/profiles/brussels/schepel.html>

<https://www.muni.cz/people/11158>

<http://www.uva.nl/over-de-uva/organisatie/medewerkers/content/b/a/m.bartl/m.bartl.html>

<http://www.specht-partner.com/team/specht-leopold-ll-m-sjd-harvard-2/>

<http://www.nuigalway.ie/our-research/people/law/ekaterinayahyaoui/>

<http://criticallegalthinking.com/2014/11/12/cfp-critical-legal-conference-2015-law-space-and-the-political/>

Agnieszka Kuriata

(Uniwersytet Wrocławski)

„Język-słowa-rzeczywistość”. Forum Linguarum jako przestrzeń kreatywna. Sprawozdanie z konferencji naukowej.”

Słowa kluczowe: Forum Linguarum, komunikacja, sprawozdanie, ISKRA, Interdyscyplinarne Studenckie Koło Rozwoju Administracji, Wrocław

W dniu 1 kwietnia 2016 r. z inicjatywy członków Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA¹, działającego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, odbyło się kolejne spotkanie naukowe, którego ISKRA była organizatorem. Jego tematem przewodnim była szeroko rozumiana komunikacja, jej aspekty a także różnorodne formy. Główną pomysłodawczynią tego przedsięwzięcia była dr hab. Magdalena Tabernacka, pełniąca rolę opiekuna naukowego tej organizacji studencko-doktoranckiej.

Miejsce obrad, Forum Linguarum Ośrodek Badań Nad Stosowaniem Języka, to ciekawy punkt na mapie Wrocławia. Jest to przestrzeń w pełni zaaranżowana i wyposażona przez jej gospodarzy – Grażynę i Romana Lewickich – którzy udostępnili ją na potrzeby

¹ Więcej informacji o działalności Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA, o jego bieżących projektach oraz działalności można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.kn.iskra.uni.wroc.pl/p/o-nas.html>, dostęp: 20.09.2016.

konferencji. Utrzymane w nowoczesnym stylu, urządzone w niezwykle pomysłowy i innowacyjny sposób, stanowi swoistą przestrzeń kreatywną, idealną dla tego typu inicjatyw.

Celem zorganizowanego spotkania, które przyjęło tytuł „*Język – słowa – rzeczywistość*”, było przedstawienie ciekawego zagadnienia z zakresu komunikacji na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze - w jaki sposób rzeczywistość kreuje język, którym posługujemy się w codziennych kontaktach prywatnych, czy zawodowych oraz po drugie - jak ten język kreuje tę samą rzeczywistość. Konferencja ta miała być nie tylko okazją do dyskusji naukowych, ale również – a może tym razem przede wszystkim – szansą na integrację członków Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA. Decyzją Zarządu Koła² podczas spotkania doszło również do podsumowania dotychczasowej działalności Koła, a w wyniku dalszej dyskusji, członkowie Koła określili przyszłe cele, jakie mają stanowić przedmiot działalności organizacji, padły też propozycje nowych projektów oraz inicjatyw, w które członkowie chcą się zaangażować.

Gospodarze wydarzenia – pani dr Grażyna Lewicka oraz prof. dr hab. Roman Lewicki – to uznani naukowcy. Oboje są językoznawcami. Prof. dr hab. Roman Lewicki to specjalista w zakresie leksykologii i leksykografii, jest też tłumaczem tekstów naukowo-technicznych³. W swoich badaniach naukowych koncentruje się przede wszystkim na takich zagadnieniach jak: lingwistyka stosowana, metodyka nauczania języka, translatoryka, leksykologia i leksykografia, analiza tekstu i dyskursu, socjolingwistyka oraz psycholingwistyka. Badania te prowadzi w kilku językach, gdzie oprócz języka polskiego są to: język angielski, język niemiecki oraz język holenderski. Wyniki swoich badań prof. Lewicki prezentuje podczas licznych konferencji, spotkań naukowych - tak w Polsce jak i za granicą m.in. w Austrii, Belgii oraz w Niemczech – jak i również na łamach swoich licznych publikacji naukowych. W trakcie swojej pracy dydaktycznej realizował zajęcia dotyczące m.in. gramatyki opisowej języka niemieckiego i polskiego, gramatyki kontrastowej, wstępu do translatoryki, tendencji współczesnego językoznawstwa, zajęć o języku w kontekście społeczno-kulturowym jak i również leksykografii w teorii i praktyce. Wśród wielu funkcji prof. dr hab. Romana Lewickiego należy wymienić stanowisko Kierownika Zakładu Glottodydaktyki, którym kierował od 1994 r.⁴

² Ówczesnie w skład Zarządu Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA wchodzili: Agnieszka Kuriata (Przewodnicząca), Barbara Zyzda oraz Filip Stradomki.

³ Więcej informacji o działalności badawczej i dydaktycznej prof. dr hab. Romana Lewickiego można znaleźć m.in. na stronie internetowej: http://www.ifa.uni.wroc.pl/translatoryka/?page_id=33, dostęp: 20.09.2016).

⁴ Zakład Glottodydaktyki powstał po reorganizacji Zakładu Lingwistyki Stosowanej i Współpracy z Przemysłem. Badania, którymi zajmowali się naukowcy skupieni w ramach zakładu dotyczą zagadnień: innowacyjne metody kształcenia nauczycieli języka niemieckiego; style uczenia się; procesy

To nie pierwszy raz, kiedy Państwo Lewiccy, występowali przed członkami Koła ISKRA. W 2014 r. odbyła się bowiem kolejna (już druga!) konferencja mediacyjna z cyklu zatytułowanego „*Praktyczne aspekty stosowania mediacji w sądach, prokuraturze i administracji publicznej*”. Tym razem jej głównym celem było interdyscyplinarne ujęcie mediacji jako sposobu rozwiązywania konfliktów i osiągania porozumienia pomimo podziałów i odmienności kulturowych oraz społecznych⁵. Państwo Lewiccy wystąpili wtedy podczas sesji poświęconej językowym aspektom komunikacji, które to odnoszone są do pewnych społecznych i prawnych uwarunkowań, mających wpływ na to czy dojdzie do mediacji i sukcesu porozumienia. Referat zatytułowany „Moc języka w komunikacji interpersonalnej” był swoistą próbą prezentacji czy, a jeśli tak to jaką rolę pełni język w komunikacji, właśnie z punktu widzenia językoznawcy, który tym tematem zajmuje się na co dzień. Prof. dr hab. Roman Lewicki przede wszystkim zwrócił uwagę zgromadzonej publiczności na różnorodność i odmienność poszczególnych osób i fakt, że każda z nich ma odmienną właściwość językową, każda z nich również w inny sposób może odbierać pewne słowa i sformułowania, a więc należy pamiętać że odbiór intencji osoby przekazującej pewną treść, może być całkowicie odmienny od zamierzonego celu jej nadawcy. Podobna kwestia dotyczy metafor, porównań i wszelkich innych środków językowych, które używamy codziennie, nie zdając sobie sprawy z tego, jak bardzo różnie mogą być one odbierane przez osoby, do których je kierujemy w wypowiedziach. Po tym niezwykle zajmującym wystąpieniu, głos zabrała dr Grażyna Lewicka dokonując publicznie analizy dyskursu, a używając do tego fragmentu książki autorstwa Marka Twaina „*Przygody Tomka Sawyera*”. Dr Lewicka potraktowała w swoim wystąpieniu komunikację jako przypadek interakcyjnego planowania. Wskazała też na pewne strategie komunikacyjne, które odnalazła w tekście⁶. Językoznawcy, gospodarzy spotkania „*Język – słowa - rzeczywistość*” wielokrotnie odwoływali się podczas wystąpienia, do swoich poprzedniego referatów, czyniąc różne nawiązania oraz podając nowe przykłady.

psycholingwistyczne w umyśle dwu-/wielojęzycznym; pamięć semantyczna w procesie przyswajania języka obcego; nabywanie i nauczanie języków drugich, trzecich i kolejnych; wczesna dwu-/wielojęzyczność; edukacja interkulturowa w kształceniu językowym; nauczanie języków obcych na etapie wczesnoszkolnym w świetle konstruktywistycznych teorii poznania; wyrażenia formułiczne i ich rola w dydaktyce języka obcego. Zakład prowadzi współpracę naukową z uniwersytetami zagranicznymi (Uniwersytet Heinricha Heinego Düsseldorfie, Uniwersytet Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy, Uniwersytet w Miskolcu, Uniwersytet Tomasza Baty w Zlinie). W 2008 r. w ramach Zakładu, powołano Pracownię Translatoryki (Zakład Glottodydaktyki, <http://www.ifg.uni.wroc.pl/pol/p/12>, dostęp: 20.09.2016).

⁵ M. Tabernacka, *Porozumienie ponad podziałami – znaczenie mediacji*, [w:] Materiały Konferencji naukowej *Porozumienie ponad podziałami. Mediacje i komunikacja*, Wrocław 2014, s. 1.

⁶ Więcej na temat konferencji „*Porozumienie ponad podziałami, mediacje i komunikacja*” można przeczytać w tekście autorstwa Barbary Zyzdy: *Sprawozdanie z konferencji naukowej „Porozumienie ponad podziałami. Mediacje i komunikacja”*, Wrocław 2014, [w:] *Acta Erasmiana*, t. 10, Wrocław 2015, s. 317-326.

Następnie zaprezentowały się mgr Agnieszka Kuriata oraz mgr Barbara Zyzda – doktorantki – mgr Kuriata w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych oraz mgr Barbara Zyzda w Zakładzie Nauki Administracji Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Obie prelegentki pełnią też od kilku lat funkcje w Zarządzie Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA. Prelegentki zaprezentowały w dwóch osobnych wystąpieniach wyniki swoich badań dotyczących występowania oraz ewentualnego zasięgu mowy nienawiści i mowy wrogości, które to przeprowadziły wśród studentów i młodzieży gimnazjalnej. W przeprowadzonym badaniu mgr Kuriata i mgr Zyzda próbowały wykazać czy wykształcenie, jak i środowisko społeczne mogą mieć wpływ na różne zachowania, takie jak: dobór środków językowych, poziom agresji słownej oraz kierunki tej agresji. W tym celu, za pomocą ankiet papierowych i internetowych, doktorantki zgromadziły wypowiedzi, a następnie dokonały ich analizy i skonfrontowały odpowiedzi przedstawicieli studentów oraz młodzieży gimnazjalnej. To co było najistotniejsze w tym badaniu, to przede wszystkim analiza poziomu agresji, który towarzyszy wskazanym przez respondentów słowom, a mianowicie – do jakich grup kierowane są te najbardziej obraźliwe z nich oraz czy istnieją jakieś ograniczenia społeczne, które blokują lub chociaż ograniczają używanie nacechowanych negatywnie sformułowań i określeń. Jak możemy przeczytać w publikacji, która stanowi pokłosie prowadzonych badań: „Celem projektu badawczego było ponadto uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy wykształcenie to czynnik, który ma wpływ na zasób słów nacechowanych negatywnie, kierowanych do różnych grup społecznych? Czy przeciwnie, to młodzież gimnazjalna jest grupą bardziej agresywną słownie niż studenci? Czy wraz z wykształceniem ten zasób słów się zwiększa, ze względu na większą wiedzę i świadomość społeczną?
- Czy oddziaływanie środowiska, w którym przebywamy stale lub okresowo, ma wpływ na występowanie i używanie słów obraźliwych? Gdzie najczęściej spotykamy się z mową nienawiści i mową wrogości?
- Czy istnieją słowa obecne w przestrzeni publicznej, które w zależności od środowiska z jakiego się wywodzimy bądź w którym funkcjonujemy na co dzień, są skrajnie oceniane – jako zdecydowanie pozytywne albo zdecydowanie negatywne?⁷”.

⁷ A. Kuriata, B. Zyzda, *Mowa nienawiści i mowa wrogości – poziom, kierunki, środki językowe. Publikacja wyników badań dotyczących występowania i ewentualnego zasięgu mowy nienawiści i mowy wrogości wśród studentów i młodzieży gimnazjalnej*, [w:] Antropologia mediacji, M. Tabernacka (red.), Wrocław 2015.

Prelegentki przedstawiły wnioski, które opracowały na podstawie analizy odpowiedzi uzyskanych z ankiet. Między innymi z ich badań wynika – i niespecjalnie to dziwi – że to chłopcy, a nie dziewczęta prezentują wyższy współczynnik agresji, jeśli chodzi o gimnazjalistów. Równocześnie na podstawie uzyskanych wyników nie można definitywnie wskazać, że to wykształcenie stanowi ten z czynników, który najbardziej wpływa na poziom agresji czy to studentów czy młodzieży gimnazjalnej. Do takich wniosków prelegentki doszły na podstawie zebranych informacji, z których wynikało, że natężenie agresji wśród przebadanych gimnazjalistów było większe tylko w stosunku do grupy osób młodszych. Wykształcenie nie jest jednak czynnikiem całkowicie obojętnym, gdyż jednocześnie można zauważyć – jak przekonywały w swoich wystąpieniach prelegentki – że zasób obraźliwych słów był zdecydowanie większy wśród studentów, używali oni też znacznie częściej bardziej opisowych wyrażen i wydaje się, że świadomie kierowali je do konkretnych adresatów, rzadziej kierując się po prostu emocjami, które to dominowała w wypowiedziach młodzieży gimnazjalnej. W podsumowaniu prelegentki podkreślały, że pomimo wszystko, mowa nienawiści nie jest zjawiskiem częstym – czy to wśród studentów, czy też wśród młodzieży gimnazjalnej. Przy tym zasugerowały, że jeśli już chcemy walczyć z takim rodzajem agresji, to nie mowa nienawiści powinna być naszym celem, a przede wszystkim nienawiści, kryjąca się za nią. Nic bowiem nie daje penalizowanie zachowania polegającego na nadużywaniu słów czy sformułowań, kwalifikowanych jako mowa nienawiści, gdyż jedyną konsekwencją będzie to, że powstaną nowe słowa albo tym znanym nada się pejoratywne, obraźliwe znaczenie⁸.

Kolejne z wystąpień, autorstwa również członków Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA, to prezentacja Łukasza Piecucha oraz Kariny Pilarz, zatytułowana „*Sposób postrzegania zjawiska zdrady*”. Prezentacja dwóch członków Koła była oparta na ich autorskich badaniach przeprowadzonych na grupie 100 losowo wybranych osób – zarówno kobiet (76) jak i mężczyzn (24), spośród których większość stanowili studenci Uniwersytetu Wrocławskiego. Prelegenci zaprezentowali zgromadzonej publiczności wyniki swoich badań, prezentując kolejno pytania jakie zadawali badanym. Przy okazji wskazywali też na założenia z jakich wychodzili formułując je, a następnie w formie graficznej przedstawiali odpowiedzi prelegentów oraz często swoje własne wnioski, komentarze czy też refleksje. Zadane w ramach badania pytania brzmiały następująco: *Czy uważasz, że zdrada w*

⁸ A. Kuriata, B. Zyzda, *Mowa nienawiści i mowa wrogości – poziom, kierunki, środki językowe. Publikacja wyników badań dotyczących występowania i ewentualnego zasięgu mowy nienawiści i mowy wrogości wśród studentów i młodzieży gimnazjalnej*, [w:] Antropologia mediacji, M. Tabernacka (red.), Wrocław 2015.

związku jest zjawiskiem powszechnym? zakładając, że nie więcej niż połowa ankietowanych odpowie na to pytanie twierdząco. Jak jednak pokazały wyniki, odsetek osób które uważają że zdrada jest czymś powszechnym i towarzyszy związkowi, był znacznie wyższy, bo aż 63% spośród wszystkich badanych. Kolejne pytanie dotyczyło rozmiaru zjawiska, a mianowicie: *Jaki odsetek ludzi w związkach w Polsce dopuszcza się Twoim zdaniem zdrady?* oraz *Kto częściej dopuszcza się zdrady?*. Prelegenci założyli tutaj, że ich ankietowani uznają, że płeć nie ma w tym przypadku znaczenia, natomiast myśląc stereotypowo – respondenci zapewne uznają, że aż co trzeci mężczyzna jest winny zdrady. Jak się później okazało, ich założenia były poprawne. Kolejne z pytań dotyczyły moralności, w tym społecznej: *Czy Twoim zdaniem zdrada w obecnych czasach stała się zjawiskiem społecznie akceptowalnym?*, *Czy uważasz że zdradę można wybaczyć?*, *Jakie Twoim zdaniem są przyczyny skłaniające do zdrady?* Większość z badanych uznała zdradę za zjawisko niewybaczalne, stwierdzając że przede wszystkim decydują się na nią mężczyźni, podając za główną motywację do niej posiadanie dzieci, kryzys w związku, wspólne zobowiązania finansowe, czy też jednorazowość i bycie pod wpływem alkoholu. Prelegenci zaprezentowali też szereg pytań, w których pytali o język. Była to część prezentacji, która wzbudziła największe kontrowersje, a wśród pytań pojawiły się następujące: *Jakie znasz określenia czy eufemizmy stosowane na określenie zdrady?*, *Jakich określeń używa się w stosunku do kobiet, które dopuściły się zdrady?* oraz *Jakich określeń używa się w stosunku do mężczyzn, którzy dopuścili się zdrady?* W końcowych wnioskach autorzy badania – Karina Pilarz i Łukasz Piecuch – stwierdzili, że to określenia które używane są na wskazanie kobiet dopuszczających się zdrady, są zdecydowanie bardziej negatywne, nacechowane są też znacznie silniejszym ładunkiem emocjonalnym, niż te do których respondenci biorący udział w badaniu przyznali się do używania w stosunku do mężczyzn dopuszczających się zdrady. Zdecydowana większość słów, które pojawiały się i były kierowane do kobiet to wulgaryzmy, a nie określenia opisowe. Co zastanawiające, w przypadku zdrady dokonywanej przez mężczyzn można zauważyć pewną interesującą tendencję. Mianowicie w tym przypadku to kobiety używały znacznie bardziej negatywnych, wręcz wulgarnych słów czy sformułowań, natomiast mężczyźni mieli skłonność raczej do minimalizowania faktu zdrady, przez używanie mniej obraźliwych słów. Mimo wszystko, tych określeń było jednak więcej, co może być spowodowane tym, że to kobiety są uznawane za te bardziej sprawne językowo, co przekłada się na większy zasób słów którymi posługują się na co dzień, czy nawet w takich sytuacjach. Inny zajmujący wniosek, do którego doszli prelegenci w trakcie swoich badań to to, że da się rozróżnić poziom agresji danych słów, w zależności czy są to słowa opisujące zjawisko zdrady, czy też osobę która się jej dopuszcza.

W tym drugim przypadku ich poziom wulgarności był zdecydowanie wyższy, szczególnie jeśli chodziło o te skierowane do kobiet. Często w odpowiedziach badanych osób pojawiały się też określenia usprawiedliwiające, które w znaczny sposób minimalizowały ich nacechowanie negatywne czy agresję.

Konferencję zamykało wystąpienie dr hab. Magdaleny Tabernackiej⁹, zatytułowane „*Bęcki – między prawem, językiem a świadomością tych zjawisk*”. Na początku swojego wystąpienia dr hab. Magdalena Tabernacka przedstawiła jak rzeczywistość kształtuje stan prawny – prezentując przepisy z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁰, zakazujące stosowania przemocy wobec dzieci. W następnej kolejności prelegenta pokazała jak wygląda stan świadomości polskiego społeczeństwa. W tym celu prelegentka porównała różnicę w odpowiedziach prelegentów na pytanie: „*Stosowanie kar cielesnych wobec dzieci w Polsce*”, których respondenci udzielili w roku 2013 oraz w roku 2016. W dalszej części prezentacji mieliśmy szansę przeczytać jakich określeń używają ankietowani albo chociaż do używania których się przyznali. Słowa te można podzielić na kilka grup wśród których należy wymienić język kompensujący (jak np. *klapsik*, czy tytułowe *bęcki*), język eufemistyczny, w ramach którego Autorka dokonała dalszego podziału – na język kompensujący oraz wzmacniający, gdyż cechujący negatywnie. Spośród odpowiedzi ankietowanych dało się wyróżnić jeszcze jedną grupę używanych na przemoc wobec dzieci słów, a mianowicie – prosto z mostu, jak np. *bicie* czy *znęcanie się na dziećmi*.

Było to jednocześnie ostatnie wystąpienie w ramach spotkania konferencyjnego „*Język – słowa – rzeczywistość*”.

Podsumowując, przeniesienie obrad konferencyjnych do tak niebanalnej przestrzeni edukacyjnej okazało się świetnym pomysłem. Członkowie Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA oraz pani dr hab. Magdalena Tabernacka – jego opiekun naukowy – zgodnie stwierdzili, że była to genialna a zarazem intelektualna przygoda, gdzie zaskoczenie i inspiracja, mieszały się z ogromnie rozwojową dyskusją na

⁹ dr hab. Magdalena Tabernacka, adiunkt w Zakładzie Nauk Administracji; jej zainteresowania badawcze koncentrują się generalnie na Nauce administracji oraz Nauce prawa administracyjnego, a bardziej szczegółowo dotyczące one relacji organów władz publicznych z adresatami ich działań, strukturalnych uwarunkowań funkcjonowania organów administracji publicznej oraz wymiaru sprawiedliwości i ich wpływ na relacje w sferze wewnętrznej funkcjonowania tych organów i ich relacji z adresatami ich działań. Dr hab. Magdalena Tabernacka zajmuje się również pracą dydaktyczną, w ramach której prowadzi szereg przedmiotów, m.in. planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mediacje i negocjacje w sferze publicznej, zajmując się w tym obszarze m.in. sytuacją dziecka, będącej niejednokrotnie stroną konfliktu, czy też uczestnikiem konfliktu osób sprawujących władzę rodzicielską lub opiekę (<https://prawo.uni.wroc.pl/user/12184>, dostęp: 20.09.2016).

¹⁰ Art. 961 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2012 r.788 j.t. z późn. zm.) „*Osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych.*”

temat jak najbardziej naukowy. Wszyscy uczestnicy spotkania stwierdzili, że w przyszłości chętnie spotkają się po raz kolejny w Forum Linguarum Ośrodka Badań Nad Stosowaniem Języka, aby po raz kolejny móc wymieniać swoje poglądy naukowe na tak wysokim poziomie, w tak inspirującym miejscu. Państwo dr Grażyna Lewicka i prof. dr hab. Roman Lewicki wyrazili nadzieję, że spotkanie to przyczyni się również do przyszłej wymiany doświadczeń, jak i podejmowania wspólnych inicjatyw w ramach rozmaitych projektów badawczych i edukacyjnych, a sama konferencja będzie pierwszym impulsem do dalszej integracji badawczej i towarzyskiej.

Barbara Jelonek

(Uniwersytet Wrocławski)

***Asiam Explorare 2015, czyli Azja w badaniach studentów i młodych
naukowców***

Asiam Explorare 2015- Asia in the studies of students and young researchers

Słowa kluczowe: asiam explorare, konferencja, Azja, badania studentów

Kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu

Obecnie wielu naukowców i kontrahentów wykazuje zainteresowanie polityką, prawem oraz gospodarką krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu ze względu na możliwość nawiązania albo pogłębienia współpracy na polu przede wszystkim gospodarczym jak i politycznym. W związku z tym nie powinniśmy być zdziwieni faktem, że rzeczony regiony stały się również interesujące pod względem kultury społecznej, gospodarczej i prawnej dla dużej liczby studentów oraz pracowników naukowych, którzy dyskutują o nich podczas konferencji naukowych. Nie trudno zauważyć, że z roku na rok zainteresowanie tą tematyką przybiera na sile.

Katedra Studiów Azjatyckich

Wiadomości dotyczące Krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu stają się w dzisiejszej debacie politycznej i naukowej impulsem do dyskusji, która słusznie skupia uwagę wielu osób

z różnych dziedzin naukowych. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom Katedra Studiów Azjatyckich Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu¹ w dniach 16-17 kwietnia 2015 roku zorganizowała ogólnopolską konferencję *Asiam Explorare: Azja w badaniach studentów i młodych naukowców*² (Katedra powstała w 2008 roku po podziale Instytutu Orientalistycznego³). Pracownicy Katedry specjalizują się w ramach swojej działalności tematami z zakresu języków i kultury ludów Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej i Dalekiego Wschodu⁴, a także polskich niechrześcijańskich mniejszości narodowych⁵, zaś w skład Katedry wchodzi cztery zakłady i trzy pracownie, których głównymi obszarami badań są świat arabski, żydowski, chiński⁶. Warto zaznaczyć, że w ramach Katedry Studiów Azjatyckich działa Koło Naukowe Azjatystyki, które zrzesza studentów zainteresowanych tematyką Krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu⁷.

Konferencja

Na zeszłorocznej studencko-doktoranckiej konferencji „*Asiam Explorare: Azja w badaniach studentów i młodych naukowców*” pojawiły się studenci, specjaliści oraz

¹ Siedziba Katedry Studiów Azjatyckich mieści się przy al. Niepodległości 24, 61-714 w Poznaniu. Miejsmem spotkania był Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Neofilologii, Katedra Studiów Azjatyckich Al. Niepodległości 24, Poznań.

² Skład Rady Naukowej konferencji: prof. dr hab. Adnan Abbas, prof. dr hab. Henryk Jankowski, prof. dr hab. Izabella Łabędzka, dr hab., prof. UAM Piotr Muchowski. Komitet organizacyjny tworzyli dr Agnieszka Graczyk, dr Dorota Smętek, dr Marcin Styszyński, mgr Jakub Jakusik, mgr Joanna Krenz oraz mgr Leszek Kwiatkowski.

³ Do 31 marca 2008 roku jednostki Katedry współtworzyły Instytut Orientalistyczny (powstały w 2005 r. z przekształcenia wcześniejszej Katedry Orientalistyki). Więcej można przeczytać na Portalu internetowym Katedry Studiów Azjatyckich w Poznaniu pod tym adresem: <http://www.azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=16>, [dostęp: 14.09.2016].

⁴ Przykładowo: arabistyki, kurdologii, hebraistyki, arameistyki, turkologii, kazachoznawstwa, sinologii, mongolistyki, koreanistyki.

⁵ Czyli karaimskiej i tatarskiej.

⁶ <http://www.azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=16> [dostęp: 14.09.2016].; Katedra Studiów Azjatyckich kształci w zakresie czterech specjalności studiów na kierunku filologia tj. arabistyka, hebraistyka, sinologia, turkologia. (<http://www.azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=26>) [dostęp: 14.09.2016].; Każda z tych specjalności posiada swoją osobną stronę internetową na której można znaleźć wiele informacji o danym kierunku.

⁷ Opiekunem koła jest Anna Hałambiec. Koło Naukowe Azjatystyki zostało założone przez studentów arabistyki, hebraistyki, turkologii oraz sinologii. Priorytetami działalności jakie postawili sobie studenci jest po pierwsze „popularyzowanie wiedzy na temat krajów azjatyckich oraz znajomości kultur ludów azjatyckich, m.in. poprzez organizowany co roku w kwietniu Tydzień Azjatycki, podczas którego studenci naszych specjalności przedstawiają społeczności studenckiej oraz mieszkańcom Poznania różnorodne aspekty kultur, sztuki oraz języków azjatyckich”, a po drugie „wspieranie działalności naukowej studentów naszej katedry, m.in. poprzez organizowanie co roku konferencji studenckiej *Asiam Explorare: Azja w badaniach studentów i młodych naukowców*”. Koło działa w kilku sekcjach kierunkowych: sekcji arabistyki (opiekun dr Agnieszka Graczyk), sekcji hebraistyki (opiekun Anna Hałambiec), sekcję turkologii (zastępca opiekuna dr Dorota Smętek), sekcję sinologii (opiekun Joanna Krenz) – co możemy przeczytać na stronie internetowej Katedry Studiów Azjatyckich. Ponadto w ramach sekcji tematycznych w rzeczzonej Katedrze działają jeszcze dwa inne koła naukowe tj. Koło Naukowe Arabistów oraz Koło Naukowe Hebraistów. Zob. <http://azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=41>, [dostęp: 14.09.2016].

przedstawiciele różnych firm oraz mediów z głównych miast Polski (z Warszawy, Wrocławia, Krakowa i Torunia), dlatego też organizatorzy postanowili, że konferencja będzie odbywać się rokrocznie, głównie z powodu ogromnego zainteresowania zarówno ze strony słuchaczy jak prelegentów z całej Polski⁸.

Tegoroczna konferencja Asiam Explorare to druga z cyklu konferencja organizowana przez Katedrę Studiów Azjatyckich i również cieszyła się imponującym zainteresowaniem. Interdyscyplinarna konferencja naukowa Asiam Explorare była skierowana głównie do szerokiego grona osób zajmujących się językami, kulturą, polityką, literaturą oraz innymi zagadnieniami, które dotyczą Bliskiego Wschodu, Azji Środkowej oraz Dalekiego Wschodu. Celem organizatorów konferencji było stworzenie forum wymiany refleksji i doświadczeń zarówno młodej, jak i doświadczonej, kadry naukowej – jak piszą sami na stronie internetowej Wydziału Turkologii poznańskiego Uniwersytetu Adama Mickiewicza⁹.

Tegoroczna konferencja składała się z dwóch dni wykładowych. Pierwszego dnia w ośmiu panelach dotyczących kolejno literatury¹⁰, historii¹¹, filmu, radia i mediów¹², mniejszości¹³, piśmiennictwa¹⁴, historii, kultura współczesna¹⁵ oraz różnorodnych tematów w panelu zatytułowanym Varia¹⁶ zaprezentowało się kilkunastu prelegentów.

⁸ Wszystkie pozostałe informacje, jak i te powyższe można znaleźć pod tymi odnośnikami internetowymi: <http://www.azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=31&txtid=756>, [dostęp: 14.09.2016]; <https://wydzial.historyczny.amu.edu.pl/dla-pracownika/content-whist-p/konferencja-naukowa-pt-azja-w-badaniach-studentow-i-modych-naukowcow>, [dostęp: 14.09.2016]; <https://wydzial.historyczny.amu.edu.pl/dla-pracownika/content-whist-p/konferencja-naukowa-pt-azja-w-badaniach-studentow-i-modych-naukowcow>, [dostęp: 14.09.2016]; <https://amu.edu.pl/content/konferencja-naukowa-pt-asiam-explorare-azja-w-badaniach-studentow-i-modych-naukowcow>, [dostęp: 14.09.2016].

⁹ <http://www.turkologia.uw.edu.pl/index.php/pl/aktualnoci/biece/191-konferencja-16-17-042015>, [dostęp: 14.09.2016].

¹⁰ Wystąpienia: 1) Przemysław Sztafiej (UAM) „Post apokalipsa i zagłada ludzkości w krzywym zwierciadle. Twórczość japońskiego pioniera literatury Science Fiction – Hoshiego Shin’ichiego”, 2) Joanna Krenz (UAM) „Koń trojański na trzech biegunach, czyli o wewnętrznej różnorodności i ukrytym potencjale współczesnej chińskiej sceny poetyckiej”, 3) Adrianna Maśko (UAM) „Metafory emigracji w powieściach In’am Kachachi”, 4) Anna Piątek (UW) „Miasto podzielone, miasto uwikłane. Literackie portrety Jerozolimy w twórczości izraelskiego poety Jehudy Amichaja”. Moderatorem tego panelu była Dorota Smętek.

¹¹ Wystąpienia: 1) Emilia Rydel (UAM) „Żydowskie getto w Szanghaju – perspektywa diaspora studies”, 2) Paweł Janik (UW) „Obecność scytyjska na Bliskim Wschodzie – epizod czy długotrwałe zjawisko?”, 3) Filip A. Jakubowski (UAM) „Horyzont literacki i naukowy Andaluzjczyków. Import wiedzy ze Wschodu”, 4) Dominika Kossowska (UW) „Importy sasanidzkie w oazach Wschodniego Turkiestanu”. Moderatorem tego panelu był Sebastian Kubicki.

¹² Wystąpienia: 1) Nikodem Karolak (UAM) „Od dziecięcej rewolucji do narodzin Cesarza Tomato Ketchupu. Analiza audycji radiowej Polowanie na dorosłych Terayamy Shūjiego oraz jej filmowej adaptacji”, 2) Hubert Zacharzewski (UAM) „Kazachska kinematografia – dawniej i dziś”, 3) Marek Bochniarz (UAM) „Zawieszona wojna. Konflikt koreański w kinie 4) Anna Salamonik”, (UG) „Badanie fanów japońskiej popkultury. Zjawisko anonimowej wspólnotowości na portalu Livejournal jako przykład więzi grupowej kreowanej w Internecie”; Moderatorem tego panelu był Radosław Andrzejewski.

¹³ Wystąpienia: 1) Paweł Białowicz (UAM) „Żydzi ultraortodoksyjni – stosunek do Państwa Izrael oraz postawa wobec izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego”, 2) Blanka Rogowska (UŁ) „Muzułmańscy transseksualiści w wschodnio-azjatyckiej ummie”, 3) Adrianna Borowicz (UAM) „Poszukiwanie tożsamości w cieniu konfliktu izraelskopalestyńskiego. Rzeczywistość Samarytan”, 4) Michał Ziemowit Buśko (UJ)

Z kolei drugiego dnia w trakcie trwania pięciu panelów traktujących o sztuce¹⁷, religii¹⁸, literatury¹⁹, historii i polityce²⁰, teatrze²¹ oraz muzyce²² swoje referaty również przedstawiło paręnaście osób.

Każdy prelegent miał 20 minut na zaprezentowanie swoich badań i obserwacji naukowych, a po każdym panelu organizatorzy przewidzieli dyskusję, które często były na tyle interesujące, że moderatorzy prosili o przeniesienie ich do kularów.

„Palestyńscy chrześcijanie Jerozolimy Wschodniej wobec problemu politycznego i prawnego statusu miasta”. Moderator Agnieszka Graczyk.

¹⁴ Wybrane prelekcje tego panelu: 1) Łukasz Piątek (UAM) „Projekt krytycznej edycji okultystycznych pism Šihāb ad-Dīna as-Suhrawardiego”, 2) Veronika Klimova (UAM) „Karaimski katechizm dla uczniów z roku 1820 (NLR F 946 op. 1 nr 438)”, 3) Małgorzata Machcińska (UAM) „Petach hat-Tewa: karaimski hebrajski elementarz z 1825 roku”.

¹⁵ Prelekcje: 1) Klaudia Adamowicz (UJ) „Harajuku dziś – charakterystyka i znaczenie”, 2) Jagoda Budzik (UAM) „Spóźnione powroty. Polska jako tło izraelskich potyczek z pamięcią o Zagładzie w Polin, erce jeruka Aharona Appelfelda”, 3) Anna Styczyńska-Marciniak (UAM) „Teren getta, zbiorowa mogiła, Auschwitz i Wieliczka. Obraz wycieczek młodych Izraelczyków do Polski”, 4) Anna Ciechomska (UW) „Kulturowe uwarunkowania infraculturalizacji oraz współzależności schematu Ja”. Moderator - Joanna Krenz.

¹⁶ Wystąpienia tego panelu: 1) Jekaterina Merkuljeva (UWil.) „O tłumaczu języka tureckiego w Rzeczypospolitej (XVIII wiek)”, 2) Marta Maśka (Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza) „Renesans zainteresowania japonizmem polskim (problemy metodologii badań)”, 3) Maria Maciejewska (UAM) „Za Chiny go nie przebijesz. Michał Boym jako pionier sinologii”, 4) Karol Dziwior (UAM) „Czy Jezus z Nazaretu jest postacią historyczną?”. Moderator - Łukasz Piątek.

¹⁷ Wystąpienia: 1) Katarzyna Wizła (UAM) „Tradycyjne chińskie obrazki noworoczne – geneza, symbolika i miejsce w kulturze chińskiej”, 2) Natalia Paszczak (UAM) „Współczesna twarz sztuki berberskiej”, 3) Agnieszka Pączkowska (UAM) „Studium porównawcze personifikacji śmierci w Japonii i Zachodniej Europie”, 4) Anna Ratuszniak (UAM) „Literacka Brzoskwinia Uczęta. Bogactwo i różnorodność symboliki brzoskwiń w chińskiej sztuce i kulturze”, 5) Ewa K. Świętek (UZ) „Narodziny chińskiej współczesnej kaligrafii”. Moderator - Filip Jakubowski.

¹⁸ Wystąpienia: 1) Youssef Chadid (UAM) „Islam a terroryzm”, 2) Jakub Szymczak (UAM) „Mandejska Księga Jana – obraz proroka Jana Chrzciciela w gnostycznym mandeizmie”, 3) Maciej Skuczyński (UAM) „Islamskie postępowanie karne”, 4) Julia Celejewska (UW) „Odsetki w bankach Allaha (czyli jak Arabia Saudyjska reguluje ribā)”, 5) Agnieszka Kuriata (UWr) „Skradne oblicza islamu w Indonezji. Konserwatywne terytorium Aceh a matriarchalne społeczeństwo Minangkabau”. Moderator - Łukasz Piątek.

¹⁹ Prelekcje: 1) Paulina Mazur (UAM) „Wpływy arabskie na kulturę i język Malediwów”, 2) Anna Gruszka (UAM) „Obrazy wojny domowej w Libanie w latach 1975-1990 na podstawie powieści autobiograficznej Rašīda ad-Da‘īfa pt. „Kochany Panie Kawabato...”, 3) Zuzanna Gośławska (UAM) „Kobiety zakłete – omówienie motywu na wybranych przykładach literatury turkijskiej”, 4) Katarzyna Wąsala (UJ) „Trzy krople krwi Sadeqa Hedajata – próba generalna przed Ślepą sową”, 5) Paweł Wasilewski (UŁ) „Lew i smok. Zderzenie dwóch koncepcji stosunków międzynarodowych na przykładzie brytyjskiej misji Lorda Macartneya do Chin w latach 1793-1794”. Moderator - Adrianna Maśko.

²⁰ Wystąpienia: 1) Urszula Muszalska (UWr) „Pozycja kobiety w negocjacjach biznesowych z Japończykami”, 2) Julianna Kulupa, Przemysław Czechanowski (UE) „Między islamizacją a okcydentalizacją. Wpływ procesów globalizacyjnych na strukturę etniczno-kulturową krajów regionu Zatoki Perskiej”, 3) Karol Wasilewski (UW) „Dyplomacja publiczna jako instrument polityki zagranicznej Republiki Turcji”, 4) Magdalena Łągiewska (UG) „Chińska wizja prawa – od starożytności do czasów współczesnych”, 5) Kamila Łozińska (WSJO) „Czy Tybet ma szansę przetrwać? Problem niepodległości i wpływu Chin na kształt życia w Tybecie”. Moderator - Anna Hałambiec.

²¹ Wystąpienia: 1) Marcin Ciemniowski (UJ) „Portret „elastycznego hindusa” na podstawie współczesnego dramatu hindi”, 2) Małgorzata Lipska (UW) „Gorodisz i Raful: izraelscy przywódcy wojskowi w zwierciadle dramatu”. Moderator - Jakub Jakusik.

²² Wystąpienia: 1) Marek Dolewka (UJ) „Wybrane elementy kultury japońskiej w muzyce Toshio Hosokawy”, 2) Hanna Kupś (UAM) „Biurokracja muzyczna w starożytnych Chinach”. Moderator - Leszek Kwiatkowski.

Poprzednie konferencje

Poprzednia konferencja miała miejsce 10-11 kwietnia 2014 roku w Poznaniu i składała się z dwudniowych dyskusji podzielonych na dwie kilkutematyczne sesje. Sekcja pierwsza i druga składały się z czterech trwających w tym samym czasie paneli dotyczących literatury, historii, teatru, religii, kultury i społeczeństwa oraz popkultury. Zagadnieniami poruszonymi drugiego dnia były panele tematyczne dotyczące literatury, sztuki, historii, kultury, języka, folkloru, etyki oraz sportu²³.

²³ http://azjatystyka.amu.edu.pl/dok/asex_program.pdf [dostęp: 14.09.2016].; Podczas pierwszego dnia Hanna Kupś opowiedziała o narzędziach i metodach tworzenia tematycznego słownika języka chińskiego, Cyprian Lachowicz nakreślił zarys relacji Xiongnu z dynastią Han za panowania Liu Banga (202 -195 r. p.n.e.), Agnieszka Pączkowska opowiedziała o japońskiej literaturze okresu Heian. Adrianna Maśko zaś o baasistowskiej propagandzie i cenzurze we współczesnej prozie irackiej, natomiast Nikodem Karolak opisał teatr okrucieństwa Terayamy Shūjiego. Marianna Lis podczas swojego wystąpienia nakreśliła zarys wydarzeń przypadających na rok 1965 w Indonezji w spektaklach Papermoon Puppet Theatre z Yogyakarta i filmie "Scena zbrodni" J. Oppenheimera. Zuzanna Gosławska przytoczyła własne tłumaczenie türkù gagauskiej poetki Marii Stamow. Klaudia Adamowicz opowiedziała o transkulturowości japońskiej kultury alternatywnej. Natalia Hapek omówiła tematu muzyki heavy metal w świecie arabskim, określając ją jako muzykę niespokojnych czasów. Youssef Chadid mówił o postrzeganiu kobiety muzułmanki poprzez pryzmat religii i tradycji w krajach muzułmańskich. Anna Gruszka nakreśliła tematykę życia pozagrobowe w islamie. Łukasz Piątek Dyskusja wokół natury dzinnów i ich roli w kosmologii muzułmańskiej na kartach „Aš-šağara al-ilāhiyya” Šams ad-Dīna aš-Šahrazūriego. Paulina Mazur podczas swojego wystąpienia opisała rozwój muzyki arabskiej od czasów przed muzułmańskich do końca IX wieku. Paweł Gliniak zainteresował publiczność tematem dotyczącym diaspory chińskiej oraz jej wpływu na kulturę, społeczeństwo i gospodarkę na przykładzie Malezji i Singapuru. Tematem Olgi Ilukowicz były komplementy kierunkowe w języku chińskim jako metafory przestrzenne w ujęciu językoznawstwa kognitywnego, zaś Wojciecha Jaworskiego nowe oblicze rozrywki XXI wieku – gaming w Korei Południowej. O Japonii mówiła Natalia Stecka (Tradycyjna estetyka w „Genji monogatari” oraz jej odzwierciedlenie we współczesnej popkulturze na przykładzie anime), Marek Bochniarz (Japońska animacja niezależna) oraz Horie Yuki (Terminologia dotycząca przysposobienia w prawie polskim i japońskim w aspekcie tłumaczeniowym). Kontynuując temat dotyczący Chin, Joanna Afek opowiedziała o specyfice chińskiego języka internetowego. Patrycja Ratajska zatytułowała swoje wystąpienie „To jest w DNA Żydów” i poświęciła swoje wystąpienie pamięci Zagłady w twórczości Ari’ego Folmana. Mikołaj Bolczyk wyjaśnił problem tożsamość narodowej a tożsamości regionalnej we współczesnym Afganistanie. Kevin Gajdziński mówił o haremie osmańskim w polskich źródłach epoki nowożytnej. Barbara Banasik wyjaśniła na czym polegają sztuki wizualne w świecie indyjskim. Alicja Michalak z kolei wyjaśniła na czym polega symbolika wilka w kulturze gagauskiej. Maciej Tybus wystąpił z tematem „Hasekura Tsunenaga w Europie – sztuka, polityka i propaganda we wczesnych stosunkach europejsko-japońskich”. Ewa Świętek opowiedziała o estetyce we współczesnej kaligrafii chińskiej i skupiła się na tym, że kaligrafia jest przykładem przedstawienia. Jagoda Budzik mówiła o banalności zła na jerozolimskiej scenie, czyli o sztuce Proces Adolfa Eichmanna jako spektakl. Następnie Jacek Trzebuniak omówił problematykę polskich badań naukowych nad kulturą tybetańską. Piotr Młoczek podczas swojego wystąpienia omówił pojęcie zolm, czyli perskiego wyobrażenia tyranii, ucisku i niesprawiedliwości oraz jego kulturowego znaczenia, z kolei Marcin Ciemniwski opisał rozwój powieści detektywistycznej w Indiach. Natalia Żurawska wystąpiła z referatem pt. „Hymn ślepeca” omańskiego pisarza Sajfa ar-Rahbiego jako utwór egzystencjalny”. Laura Konarska z „Etyka lekarska w ajurwedzie”, a Adam Bednarczyk miał kilka uwag na temat zapisków z podróży ekscesarza Takakury do Itsukushimy. Bahodir Musametov omówił arabsko-islamską działalność encyklopedyczną w Indiach w XVIII wieku, z kolei Julia Anna Krajcarz omówiła europejskie style artystyczne w sakralnej sztuce muzułmańskiej Stambułu. Olga Mądrowska wygłosiła referat na temat spuścizny mistrzów drzeworytu w japońskiej propagandzie z czasów imperializmu, a Jarosław Kisiel na temat światowego sportu, który jego zdaniem przeniósł się do Azji. Jacek Grad pozostając w temacie piłki nożnej opisał ją w polityce Emiratu Kataru i omówił szanse, korzyści, przeszkody. Dominika Kossowska analizowała interakcje kulturowe zachodzące w Azji Środkowej w VI-VIII w. n.e. na podstawie tkanin z Kotliny Turfan. Amelia Macioszek omówiła safawidzkie adaptacje chińskich talerzy porcelanowych typu kraak, a Katarzyna Lewkowicz wierzenia i praktyki związane z niepłodnością jako element tureckiego folkloru. Marcin Ciemniwski mówił o rozwoju powieści detektywistycznej w Indiach, z kolei Małgorzata Lipska wystąpiła referatem zatytuowanym

Zakończenie

Udział w konferencji, zarówno bierny jak i czynny, przyczynia się do poszerzania przez specjalistów i laików wiedzy na temat kultury i obyczajów krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Warto podkreślić, że osoby nieobecne mogą zająrzeć do publikacji z tego wydarzenia, ponieważ organizatorzy planują wydanie artykułów w postaci monografii, które będą napisane na podstawie wygłoszonych referatów. Duża liczba słuchaczy oraz dyskutantów mobilizuje organizatorów do ponownego organizowania tego wydarzenia, dlatego też organizatorzy zaprosili wszystkich do uczestnictwa w kolejnej edycji konferencji, która ma odbyć się w kwietniu 2016 roku.

BIBLIOGRAFIA

- <http://www.azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=31&txid=756>, [dostęp: 14.09.2016]
- <https://wydzial.historyczny.amu.edu.pl/dla-pracownika/content-whist-p/konferencja-naukowa-pt.-azja-w-badaniach-studentow-i-modych-naukowcow>, [dostęp: 14.09.2016]
- <https://amu.edu.pl/content/konferencja-naukowa-pt.-asiam-explorare-azja-w-badaniach-studentow-i-modych-naukowcow>, [dostęp: 14.09.2016]
- <http://www.turkologia.uw.edu.pl/index.php/pl/aktualnoci/biece/191-konferencja-16-17-042015>, [dostęp: 14.09.2016]
- <http://azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=41>, [dostęp: 14.09.2016].
- <http://www.azjatystyka.amu.edu.pl/index.php?site=16>, [dostęp: 14.09.2016]
- http://azjatystyka.amu.edu.pl/dok/asex_program.pdf, [dostęp: 14.09.2016]

„Wy i my musimy zezwierzeceni nurzać się we krwi”: Obraz konfliktu izraelskopalestyńskiego w najnowszej poezji hebrajskiej – perspektywa językoznawcza”, a Sebastian Kubicki z referatem pt. „Kronika z II poł. XVIII w. Karaima Azarii ben Eliahu Wydarzenia, które działy się na Krymie w okresie panowania chana Szahina Gereja”. Moderatorami paneli byli: Leszek Kwiatkowski, Radosław Andrzejewski, Marta Piątek, Maciej Klimiuk, Dorota Smętek Agnieszka Graczyk, Magdalena Czechońska, Anna Hałambiec, Adrianna Maśko, Katarzyna Stefaniak-Rak, Filip Jakubowski, Małgorzata Machcińska, Veronika Klimova, Łukasz Piątek oraz Joanna Grzybek. http://azjatystyka.amu.edu.pl/dok/asex_program.pdf, [dostęp: 14.09.2016].

Magdalena Debita

(Uniwersytet Wrocławski)

Sprawozdanie z II ogólnopolskiej studencko-doktoranckiej konferencji naukowej Wiara a polityka i prawo. Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie się doktryn politycznych i prawnych, na scenę polityczną i opinię publiczną, Wrocław 2015

The report of the second national student-doctoral scientific conference Faith and Politics and Law. The influence of religious beliefs on the formation of political and legal doctrines, the political arena and the public opinion, Wrocław 2015

Słowa kluczowe: sprawozdanie, wiara, polityka, prawo, konferencja

26 maja 2015 roku na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego¹ odbyła się ogólnopolska studencko-doktorancka konferencja naukowa pt. *Wiara a polityka i prawo. Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie się doktryn politycznych i prawnych, na scenę polityczną i opinię publiczną*. Była to już druga edycja tej konferencji, podejmującej ważne i aktualne tematy z pogranicza wiary, polityki i prawa.

Konferencja została zorganizowana przez Studenckie Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych oraz Katedrę Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wśród referentów znalazło się czterdziestu sześciu

¹ Zob. <https://prawo.uni.wroc.pl/>, dostęp: 8 września 2016.

przedstawicieli różnych polskich ośrodków naukowych, posiadających zróżnicowany dorobek naukowy, co pozwoliło spojrzeć na tematykę konferencji z wielu perspektyw.

Obrady w ramach pierwszej edycji konferencji *Wiara a polityka i prawo* zostały zwieńczone wydaniem zbiorowej publikacji pod takim samym tytułem, w serii wydawniczej *Acta Erasiana*. Druga edycja konferencji przyciągnęła jeszcze więcej uczestników i słuchaczy, a w planach organizatorów również jest zredagowanie podsumowującego tomu zbierającego wszystkie prezentacje.

Zasadniczym celem konferencji było stworzenie platformy wypowiedzi dla młodych naukowców, których zainteresowania oscylują wokół tematyki na styku wiary, polityki i prawa. Mnogość i różnorodność tematów postawiła organizatorów przed koniecznością prowadzenia konferencji równolegle w dwóch salach obrad.

Uroczystym przemówieniem konferencję otworzył profesor Marek Maciejewski, kierownik Katedry Doktryn Politycznych². Jego zainteresowania naukowe oscylują wokół doktryn politycznych, prawnych i administracyjnych. Ponadto jest on kierownikiem ogólnopolskiego grantu „Prawo w totalitaryzmie. Aspekty teorii i praktyki”. W trakcie powitania uczestników konferencji podkreślił on, że wielopłaszczyznowość tematu przewodniego obrad daje pole do snucia rozważań z uwzględnieniem różnych perspektyw. Zaakcentował również, że sfery wiary, polityki i prawa przenikają się, dialogują i wchodzą w interakcje na wielu płaszczyznach i w różnych wymiarach, co pozwala na prowadzenie fascynujących i ważnych dla rozwoju nauki badań.

Konferencyjne obrady otworzyła sesja plenarna dotycząca miejsca wiary w życiu publicznym, której przewodniczył profesor dr hab. Mirosław Sadowski³. Jego specjalizacja naukowa wiąże się z muzułmańską koncepcją prawa i państwa, ale rozległe zainteresowania naukowe dotyczą także doktryn politycznych i prawnych, historii gospodarczej, praw człowieka i wielkich religii współczesnego świata. Profesor rozpoczął sesję krótkim wstępem dotyczącym zależności między wiarą a kształtem życia publicznego. Zauważył, że przenikanie się tych dwóch sfer jest zjawiskiem obserwowanym na całym świecie, bez względu na to, z jaką kulturą i jakim wyznaniem mamy do czynienia. Kształt owych zależności i wzajemnych

² Zob. <http://uni.wroc.pl/wyszukiwarka-pracownikow/?p=595888>, dostęp: 8 września 2016.

³ Zob. <https://prawo.uni.wroc.pl/user/12160>, dostęp: 8 września 2016.

wpływów jest już kwestią odrębną i dużo bardziej złożoną, wymaga więc aktualnej refleksji naukowej.

Pierwszy referat sesji plenarnej – księdza prof. dr. hab. Wiesława Wenza⁴ z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu – dotyczył ochrony życia wpisanej w misję podstawową Kościoła. Ksiądz profesor skupił się na podkreśleniu wagi ochrony życia w całości rozbudowanej misji Kościoła katolickiego. Zauważył on, że od fundamentalnych założeń doktryny katolickiej, ten właśnie aspekt misji Kościoła jest wciąż aktualny i stanowi swoiste podwaliny jego funkcjonowania.

Drugim prelegentem w sesji był Adam Piątkowski, pastor Wspólnoty Chrześcijańskiej Wrocław dla Jezusa (WDJ)⁵. Na bazie swoich wieloletnich doświadczeń i studiów nad Pismem Świętym, wygłosił on referat pt. *Nauczanie Biblii na temat wybranych kwestii etycznych*. Zasadniczą myślą, która przyświecała jego wystąpieniu, było wskazanie najważniejszych problemów z zakresu etyki, które porusza i objaśnia Biblia, w taki sposób, aby pokazać aktualność i – by tak rzec – „praktyczny” wymiar rozwiązań dawanych przez Biblię.

Po krótkiej przerwie kawowej, w sali 2.03 D rozpoczął się I panel poświęcony chrześcijaństwu i judaizmowi. Pierwszej jego części przewodniczył Paweł Jagiełło⁶. Tę część sesji otworzył referat Tomasza Karola Cebuli⁷, studenta Uniwersytetu Wrocławskiego pt. *„Nielimitowana ulga kościelna” - darowizny na rzecz kościelnej działalności charytatywno-dobroczynnej jako odliczenie od podatku dochodowego*. Celem wystąpienia było przedstawienie możliwości odliczenia od podatku dochodowego darowizn dokonanych na rzecz kościelnej działalności charytatywno-dobroczynnej. Możliwość taką przewiduje art. 55 ust. 7 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis nie precyzuje, jaką kwotę maksymalnie można odliczyć, co może doprowadzić do sytuacji, w której skorzystanie z ulgi może oznaczać brak faktycznej zapłaty podatku

⁴ Zob. <http://www.wenz.archidiecezja.wroc.pl/>, dostęp: 8 września 2016.

⁵ Zob. <http://www.wdj.pl/pastor>, dostęp: 8 września 2016.

⁶ Student IV roku prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Publikuje m.in. w „Acta Erasiana” czy „Przeglądzie Uniwersyteckim”, jest współredaktorem tomu pokonferencyjnego „Wiara, polityka, religia”. Laureat Diamentowego Grantu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (zob. http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,18287326,Studenti_z_Wroclawia_dostana_200_tysiecy_zlotych.html, dostęp 8 września 2016).

⁷ Student III roku prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, studiował także ekonomię. Przewodniczący Koła Naukowego Historii Państwa i Prawa oraz członek Koła Naukowego Prawa Finansowego „Fiscus”, czynny uczestnik ogólnopolskich oraz międzynarodowych konferencji prawno-historycznych.

dochodowego. Jest to główny powód, dla którego kwestia darowizn na rzecz kościelnej działalności charytatywno-dobroczynnej w ostatnich latach wywołała spory i dyskusje. Referent zauważył, iż sens wprowadzenia „nielimitowanej ulgi kościelnej” można sformułować na podstawie analizy przepisów definiujących, czym jest kościelna działalność charytatywno-opiekuńcza.

Kolejną prelegentką była Natalia Ściebura⁸, która zaprezentowała referat pt. *Pojęcie solidarności w ruchu społecznym NSZZ „Solidarność” oraz definiowanie tego ideału przez katolicką naukę społeczną*. Autorka skupiła się na wyjaśnieniu pojmowania solidarności przez duchownych i związkowców XX i XXI wieku przez pryzmat wspólnoty wartości, takich jak równość, wolność, sprawiedliwość, współzależność. Wykazała również, że pojęcie solidarności wciąż jest definiowane na nowo i nabiera nowego znaczenia w świetle nowych czasów.

Następne wystąpienie – Mateusza Lisieckiego⁹ – przedstawiało *Zarys historii ruchu ekumenicznego na przestrzeni XX w.* Referent rozpoczął od prezentacji założeń, które stanowiły fundamenty powstania tego ruchu, jednak uwzględnił także koncepcje nastawione do niego krytycznie. Wystąpienie skupione było na historii ruchu ekumenicznego w wieku XX, ponieważ jednak jego korzenie sięgają wieku XIX, prelegent wyjaśnił, jakie czynniki kształtowały go i wpłynęły na jego istotę w wieku XX. Zaprezentowane zostały także dwa kolejne ruchy, które się z niego wywodzą, mianowicie: doktrynalny i praktyczny. Największa część wystąpienia poświęcona została stosunkowi Kościoła katolickiego do tegoż ruchu – z początku był on nieprzychylny, jednak z czasem ewoluował w stronę pozytywnej aprobaty, czego najdonioślejszym przykładem jest pontyfikat Jana Pawła II.

Następny referat pt. *Problem korupcji w Watykanie: historia i stan obecny* wygłosiła mgr Krystyna Potapenko¹⁰ z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wystąpienie opierało się na ujęciu

⁸ Studentka Wydziału nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół najnowszej historii Polski, szczególnie okresu przełomu roku 1989, oraz katolickiej nauki społecznej.

⁹ Student III roku prawa na Uniwersytecie Wrocławskim. Czynnie angażuje się w działalność Koła Naukowego Historii Państwa i Prawa. Od początku studiów uczestniczy jako prelegent w ogólnopolskich oraz międzynarodowych konferencjach poświęconych tematyce związanej z historią, prawem, gospodarką. Jego zainteresowania naukowe dotyczą głównie zagadnień dotyczących historii myśli politycznej, w szczególności koncepcji politycznych Stanisława Cata-Mackiewicza, zagadnień związanych z terroryzmem, ale również tematyki prawa gospodarczego czy konstytucyjnego.

¹⁰ Doktorantka III roku w Katedrze Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tytuł magistra zdobyła na Narodowym Uniwersytecie imienia Iwana Franki na kierunku „Prawo” w 2012 roku. Zakres

historycznym prezentowanego problemu i dążyło do jego diagnozy we współczesności. Uwaga prelegentki skupiona była na korupcji w Watykanie wieku XVI-XVIII, kiedy to skala tego problemu nie tylko niszczyła Stolicę Apostolską od wewnątrz, ale zyskiwała także zewnętrzny wymiar polityczny i stała na przeszkodzie zjednoczenia Włoch. Przez długi czas kwestia korupcji w Watykanie nie funkcjonowała w publicznym dyskursie (choć były wyjątki, jak np. wystąpienia Machivellego), gdyż w związku z dominującym w Europie światopoglądem, Stolica Apostolska uchodziła za instytucję, której problem ten z zasady nie dotyczy. Watykańską korupcję autorka wystąpienia podzieliła na zewnętrzną (obejmującą relacje papieża i Stolicy Apostolskiej z przedstawicielami innych państw) oraz wewnętrzną (czyli np. nieprzejrzyste zasady finansowe Watykanu czy nepotyzm). Podział ten stanowił dla referentki punkt wyjścia nt. zasadniczych problemów, które prowadzą do korupcji, a także sposobów zwalczania tego zjawiska.

Wystąpienie mgr Magdaleny Polowczyk¹¹ dotyczyło *Polskiego systemu penitencjarnego o posłudze duszpasterskiej kapelanów więziennych*. Działalność instytucji więziennych regulują przepisy polskiego prawa penitencjarnego, które określają również zasady dotyczące prawa do wolności religii osoby osadzonej, a także wyznaczają ramy tej wolności w czasie odbywania kary w zakładzie zamkniętym. Regulacje te stwarzają podwaliny dla działalności duszpasterstwa więziennego, które definiuje się jako duchowo-religijną opiekę, realizowaną pod nadzorem Episkopatu. Autorka referatu podkreśliła specyficzne uwarunkowania i potrzeby religijne osób reprezentujących więzienną grupę społeczną. Charakteryzuje ją stan izolacji społecznej, w którym Kościół katolicki organizuje tzw. duszpasterstwo nadzwyczajne. Ten specyficzny rodzaj posługi realizują kapelani więzienni, których celem jest zaspakajanie potrzeb religijnych osadzonych i wspomaganie procesu resocjalizacji. Jak wskazała referentka, kapelani więzienni prowadzą więźniów ku pojednaniu zarówno z Bogiem, jak i ze społeczeństwem, a także z samym sobą. Duszpasterstwo nadzwyczajne wykorzystuje różne środki ewangelizacyjne takie jak czytanie Pisma Świętego, słuchanie audycji w radiowęźle, katechezy, przystępowanie do sakramentów, modlitwy podczas Mszy Świętej i nabożeństw.

jej zainteresowań to prawno-filozoficzne aspekty korupcji oraz sposoby jej przeciwdziałania, prawo administracyjne, filozofia prawa, filozofia polityczna (w szczególności N. Machiavelli).

¹¹ Doktorantka IV roku Stacjonarnych Studiów Doktoranckich Uniwersytetu Wrocławskiego w Instytucie Prawa Cywilnego. Zakres jej zainteresowań naukowych obejmuje prawo cywilne, ale także funkcjonowanie polskiego systemu penitencjarnego.

Referat mgr Magdaleny Debity¹² dotyczył zagadnień związanych z ochroną życia poczętego z punktu widzenia nauki społecznej Kościoła katolickiego. Referentka zaczęła od przypomnienia, jak wygląda aktualny stan prawny ochrony życia poczętego. Następnie przedstawiła ramowo założenia społecznej nauki Kościoła, kładąc szczególny nacisk na aspekty związane z wartością życia. Na styku tych dwóch wątków, referentka przedstawiła zarówno punkty wspólne, jak i różnice w przedstawionych podejściach do ochrony życia poczętego. Po ostatnim w tej części obrad referacie uczestnicy przystąpili do dyskusji na poruszonych zagadnieniach, pogłębiając niektóre z kwestii przedstawionych w wystąpieniach.

Po dyskusji i przerwie kawowej rozpoczęto drugą część sesji, której przewodniczyła mgr Debita. Tę część sesji otworzył referat o charakterze systematyzującym, a wygłosiła go mgr Justyna Mielczarek¹³. Wystąpienie przedstawiało strukturę Kościoła katolickiego w Polsce oraz jego podział terytorialny, który nie pokrywa się z podziałem administracyjnym kraju. Referentka na podstawie tej niezgodności zdiagnozowała problem w postaci trudności z budowaniem lokalnej tożsamości oraz lokowaniem centrum życia społecznego. Autorka przedstawiła przebieg kształtowania się podziału terytorialnego Kościoła w Polsce na przestrzeni wieków, którego przyczyny leżały głównie w migracjach ludności, a także na skutek wojen i konfliktów zbrojnych. Zwieńczeniem wystąpienia było zreferowanie obecnego kształtu administracji Kościoła oraz planowanych zmian.

Kolejny referat pt. *Analiza komparatystyczna kultur prawnych judaizmu i chrześcijaństwa – wybrane aspekty* wygłosił mgr Mateusz Kępa¹⁴. Wywód rozpoczął się od ustaleń definicyjnych: czym jest „kultura prawna” oraz co ją kształtuje. W dalszym toku wystąpienia, referent podkreślił, że różnice w kulturze prawnej judaizmu i chrześcijańska zasadzają się na różnych sposobach interpretowania Biblii. Żydzi interpretują bowiem słowa Starego Testamentu dosłownie, natomiast chrześcijanie – metaforycznie. Kolejna różnica wypływa z faktu, iż wspólną płaszczyzną prawa chrześcijańskiego i judaistycznego jest jedynie Stary

¹² Tytuł magistra administracji na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego uzyskała w 2013r. Jest autorką wielu publikacji z wybranych zagadnień bioetyki, prawa administracyjnego i konstytucyjnego. Jest recenzentką w czasopismach „Acta Erasmiana” i „Preteksty”. Studentka III roku studiów doktoranckich na WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹³ Mgr Mielczarek pracuje w Zakładzie Nauki Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej zainteresowania naukowe dotyczą polskiego prawa administracyjnego. Swojej artykuły publikowała m.in. we „Wrocławskich Studiach Erazmiańskich”, ale także w publikacjach zbiorowych „Twoje prawa w pracy” czy „Ubóstwo w Polsce”.

¹⁴ Absolwent administracji na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, od 2014 r. doktorant w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych na Uniwersytecie Wrocławskim.

Testament. Wskazać należy jednak również na podobieństwa, których autor upatruje w bardzo szerokim zasięgu oddziaływania zarówno kultury prawnej chrześcijaństwa, jak i judaizmu, na całym świecie. Obie kultury prawne oddziałują również na siebie nawzajem, a nawet posiadają punkty wspólne. Obecnie zaś obie posiadają wpływ na globalne życie społeczne, polityczne i prawne.

Wystąpienie Katarzyny Kubiak¹⁵ dotyczyło wpływu Halachy (czyli żydowskiego prawa – wykładni Tory) na życie codzienne wyznawców ortodoksyjnego judaizmu. Składa się na nią 613 micwot, czyli obowiązków, dotyczących właściwie każdej sfery życia człowieka i pokazujących, jak stosować Torę w praktyce. Autorka skupiła się na przedstawieniu wybranych micwot: obrzezania, koszerności oraz szabatu i wykonywanych podczas niego czynności. Poglębiona refleksja nad Halachą pozwala na lepsze zrozumienie codzienności ortodoksyjnych wyznawców judaizmu oraz odmienności ich trybu życia. Może ułatwiać także prowadzenie świadomego dialogu międzykulturowego.

Temat kolejnego referatu – mgr Dominiki Loll¹⁶ z Okręgowej Izby Radców Prawnych w Bydgoszczy – oscylował wokół polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa Izrael. Referentka rozpoczęła od rysu historycznego państwa, a w dalszej kolejności przeszła m.in. do kwestii obywatelstwa, które jest nierozzerwalnie związane z wyznaniem. Precedensem stało się orzeczenie sądu w Tel Awiwie w sprawie Jorama Kaniuka, któremu pozwolono zadecydować o swojej tożsamości religijnej. Autorka odpowiedziała na pytanie, kto może zostać obywatel Izraela, oraz jakie wiążą się z tym prawa i obowiązki. Jednym z zasadniczych obowiązków jest przejście szkolenia wojskowego, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Z tego powodu Izrael posiada jedną z najlepiej wyszkolonych armii. Jego celem wciąż pozostaje ochrona wiary i pochodzenia etnicznego Żydów z całego świata.

Następne wystąpienie, którego autorką była Karolina Piech¹⁷, dotyczyło zasadności funkcjonowania religijnego (rytualnego) uboju zwierząt w prawie polskim. Zagadnienie to

¹⁵ Studentka IV roku prawa na Uniwersytecie Wrocławskim. Aktywna uczestniczka licznych konferencji i kół naukowych, najaktywniej działa w Uniwersyteckiej Poradni Prawnej. Jej zainteresowania prawne koncentrują się wokół prawa karnego i penitencjarnego. Interesuje się także historią judaizmu.

¹⁶ Absolwentka WPiA na UMK w Toruniu (kierunek prawo). Podczas studiów członek Studenckiego Koła Naukowego Prawa Wyborczego "Elektor" oraz członek Interdyscyplinarnego Koła Naukowego Dóbr Niematerialnych UMK w Toruniu. Laureatka nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w XI edycji konkursu Urzędu Patentowego RP na najlepszą pracę magisterską z zakresu własności intelektualnej. Obecnie aplikantka radcowska w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Bydgoszczy.

¹⁷ Studentka trzeciego roku administracji oraz pierwszego roku prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Wiceprzewodnicząca Studenckiego Koła Naukowych Debat

zakorzenia się w wolności sumienia i wyznania, które gwarantuje Konstytucja RP. Autorka wskazała, że religijne uzewnętrznianie jest również prawnie ograniczane. Ponadto omówione zostały regulacje dotyczące sytuacji zwierząt w polskim porządku prawnym. Podczas wystąpienia poruszony został problem zwiększenia cierpienia zwierząt w czasie uboju rytualnego w porównaniu do uboju przeprowadzanego po uprzednim ogłuszeniu. Kwestia ta implikuje pytanie o granice wolności religijnej, szczególnie problematycznej w przypadku mniejszości wyznaniowych. Referentka podjęła również próbę odpowiedzi na pytanie, czy wiara powinna stać ponad cierpieniem żywych istot. Skłoniła się ku pogładowi, że cierpienie zabijanych zwierząt, jako obiektywny fakt, nie powinno być ignorowane przez wyznawców religii, uznanej przez autorkę za kwestię indywidualnego wyboru.

Referat pt. *Wpływ reformacji na zmiany w prawie małżeńskim* wygłosił mgr Kamil Pindel¹⁸. Zaczął od przedstawienia tła dla ukształtowania reformacyjnej koncepcji małżeństwa oraz uwagi, iż prawo małżeńskie łączy elementy prawa publicznego i prywatnego oraz jest kluczowe dla wpływu instytucji świeckich i religijnych na życie obywateli. Świadomy tego znaczenia był Marcin Luter – ojciec reformacji. Jednym z pierwszych jego postulatów było odebranie papieżowi jurysdykcji nad zawieraniem ślubów. Referent przedstawił proces formowania się luterńskiej doktryny małżeństwa oraz przyjmowania jej przez kolejne państwa Rzeszy (co było równoznaczne z przyjęciem protestantyzmu). Na zakończenie autor podkreślił doniosłe znaczenie XVI-wiecznych koncepcji dla późniejszych regulacji małżeńskich.

Wątek demokratyzacji hierarchii kościelnej znalazł odbicie w referacie mgr. Grzegorza Omelana¹⁹, którego wystąpienie dotyczyło kobiet-biskupów w kościele anglikańskim. W 1994 roku Synod Generalny Kościoła Anglii zezwolił kobietom na obejmowanie stanowisk księży. Komentatorzy już wówczas podejrzewali, że jest to pierwszy krok do umożliwienia kobietom przyjmowania święceń biskupich. Ta kwestia znalazła jednak wielu przeciwników wśród wyznawców, w związku z czym reforma ta weszła w życie dopiero po upływie kolejnych lat. W 2014 roku ostatecznie zdecydowano o wyświęcaniu kobiet na biskupów, a

Politycznych oraz (od niedawna) członek Koła Naukowego Praw Zwierząt. Główne zainteresowania naukowe: prawo konstytucyjne, prawo parlamentarne, władza wykonawcza, prawa zwierząt.

¹⁸ Absolwent prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doktorant w Katedrze Historii Doktryn Politycznych Prawnych. Pod opieką prof. Michała Jaskólskiego przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą prawa do tolerancji religijnej w Rzeczypospolitej.

¹⁹ Absolwent Uniwersytetu Opolskiego, filolog angielski, tłumacz, internacjolog, doktorant na kierunku nauki o polityce.

do maja 2015 roku w Kościele Anglii wyświęcono na biskupów już dwie kobiety. Referent dostrzegł tendencje do demokratyzacji Kościoła nie tylko w samym fakcie umożliwienia kobietom przyjmowania święceń biskupich, ale także w procesie dochodzenia do porozumienia pomiędzy trzema organami statutowymi Kościoła Anglii (biskupami, księżmi i laikatem).

Temat prawa małżeńskiego zaistniał także w referacie mgr Igi Jaworskiej²⁰ z Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej wystąpienie dotyczyło stwierdzenia nieważności małżeństwa w prawie kanonicznym. Referentka zaznaczyła na początku, że unieważnienia małżeństwa nie należy mylić z rozwodem cywilnym. Aby w przestrzeni publicznej błąd ten przestał pokutować, autorka w prosty sposób ukazała istotę stwierdzenia nieważności małżeństwa w prawie kanonicznym, a także przesłanki oraz procedurę uzyskania orzeczenia Trybunału Kościelnego. Ponadto wskazała na najważniejsze różnice pomiędzy instytucją unieważnienia małżeństwa oraz rozwodem cywilnym.

Ostatnie w tej części wystąpienie dotyczyło stosunku religii chrześcijańskiej do służby o charakterze militarnym. Jego autorem był Adam Bieranowski²¹. Dokonał on próby porównania norm prawnych w zakresie czynnej służby w wojsku oraz policji z normami prawa bożego, które zostały wyrażone w Biblii. W tych rozważaniach szczególne miejsce zajmuje kwestia dopuszczalności pozbawienia ludzkiego życia przez żołnierza i funkcjonariusza policji w szczególnych okolicznościach (wojna, wykonanie rozkazu i in.). Problem ten został przez referenta skonfrontowany z nakazami prawa bożego. Kolejną kwestią podniesioną przez mówiącego stała się odpowiedzialność żołnierzy i policjantów za czyny w kontekście obowiązującego prawa świeckiego oraz na gruncie norm biblijnych. W podsumowaniu referent podjął się odpowiedzi na pytanie, czy chrześcijanie mogą zostać zwolnieni z moralnej odpowiedzialności za złamanie bożego nakazu w imię prawa świeckiego.

Po tym wystąpieniu w obradach nastąpiła przerwa. Po niej rozpoczął się II panel: *Islam i inne organizacje religijne*, któremu przewodniczył mgr Mateusz Kępa. Obrady tego panelu

²⁰ Absolwentka Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Obszar jej zainteresowań naukowych obejmuje prawo cywilne oraz kanoniczne, a w szczególności kwestie związane z instytucją małżeństwa.

²¹ Przedstawiciel Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania naukowe obejmują instytucje prawa związane ze służbami mundurowymi, a w szczególności z wojskiem.

rozpoczęła mgr Małgorzata Samojedny²², która wygłosiła referat pt. *Pierwsze państwo Saudów i jego ideolog religijny Ibn Wahhab*. Przybliżył on aspekt polityczny porozumienia zawartego pomiędzy Muhhamadem ibn Abd al-Wahhabem – uczonym muzułmańskim, twórcą wahhabickiego nurtu w islamie, oraz wodzem jednego z plemion na Półwyspie Arabskim – Muhammadem ibn Saudem. Pakt ten zaowocował połączeniem sił w budowaniu państwa i popularyzacją wahhabizmu. W oparciu o przedstawione tło historyczne, autorka poddała analizie współczesną sytuację polityczno-religijną w Arabii Saudyjskiej.

Kolejne wystąpienie przygotowała mgr Katarzyna Sadowa²³, a jej referat dotyczył zbrodni honorowych w kontekście koncepcji czystości w islamie. Ten szczególny rodzaj zbrodni, wciąż aktualny, nagłaśniany medialnie zaczął być dopiero w latach 90-tych XX wieku i z początku przedstawiany jako problem państw muzułmańskich. Z czasem jednak jasnym stało się, że „zbrodnie honorowe” w coraz większym stopniu dotyczą także państw cywilizacji zachodniej. Raporty organizacji międzynarodowych wskazują, że wysoki odsetek zbrodni pokrywa się ze znaczącym odsetkiem mniejszości muzułmańskich w krajach europejskich. W dyskursie słychać jednak również głosy krytykujące koncepcję, jakoby istniał jakikolwiek związek pomiędzy tego typu przestępstwami a religią muzułmańską. Analiza reguł szariatu wykazuje, że żadne ze źródeł prawa muzułmańskiego nie wspomina o tzw. zbrodniach „honorowych”. Faktem jednocześnie jest, iż jedną z priorytetowych wartości islamu pozostaje „czystość”, przy czym kobiety wydają się być zobligowane do jej zachowania w sposób szczególny.

Referat mgr Aleksandry Spychalskiej²⁴ dotyczył kolejnego aktualnego problemu, jakim jest dżihad, ujęty przez autorkę w kontekście zamiaru ludobójczego. Jako przykład posłużyło

²² Doktorantka na Uniwersytecie Wrocławskim w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych. Promotorem jej pracy jest prof. M. Sadowski. Pracuje w działającej przy Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr Pracowni Badań Praw Orientalnych (zob. <http://prawaorientu.prawo.uni.wroc.pl/>, dostęp: 8 września 2016). Publikuje w czasopismach „Acta Erasmiana” czy „Studia Erasmiana Wratislaviensia”.

²³ Doktorantka w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych oraz działającej przy Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UWr Pracowni Badań Praw Orientalnych, a także Międzywydziałowego Koła Kultur Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Prowadzi badania w obszarze tematyki islamu oraz aspektów związanych z ochroną praw człowieka i skutecznością działań podejmowanych w tym zakresie. W odniesieniu do islamu interesuje się przede wszystkim pozycja i status prawny kobiet w kulturze muzułmańskiej, ze szczególnym uwzględnieniem takich zjawisk, jak tzw. „zbrodnie honorowe”, problematyka karania za *zina* (cudzołóstwo) oraz kwestie związane z zawieraniem, a zwłaszcza z możliwością rozwiązania muzułmańskiego kontraktu małżeńskiego.

²⁴ Doktorantka w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych, ekspertka Pracowni Badań Praw Orientalnych, członkini International Association of Genocide Scholars, z-ca redaktora naczelnego „Wrocławskich Studiów Erazmiankich”. Zainteresowania badawcze oscylują wokół zbrodni ludobójstwa (regulacje prawne, orzecznictwo, mechanizmy, historia) i myśli prawnej Rafała Lemkina.

referentce Państwo Islamskie, uznawane jest obecnie za jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla światowego bezpieczeństwa. Autorka poddała analizie działania ISIS wobec ludności cywilnej (brutalne egzekucje, masowe mordy i bestialskie gwałty) na podbijanych terenach. Analiza ta wykazała, że polityka ISIS wobec tych grup religijnych wypełnia znamiona zbrodni ludobójstwa.

Miłosz Jamrocha²⁵ przedstawił referat pt. *Procedura karna państw muzułmańskich na przykładzie Prawa procedury karnej Królestwa Arabii Saudyjskiej*. Referent starał się ustalić, na ile w tym przypadku jest to prawo stanowione, a na ile prawo szariatu. Aby udzielić odpowiedzi na to oraz dalsze pytania, autor szczegółowo przedstawił przykład Prawa procedury karnej Królestwa Arabii Saudyjskiej, z uwzględnieniem najciekawszych rozwiązań z punktu widzenia zachodniej kultury prawa. Do przedstawienia wniosków dokonał porównania obydwu systemów prawnych (saudyjskiego i zachodnioeuropejskiego), wydobywając zasadnicze podobieństwa i różnice.

Dominika Chrostowska²⁶ wygłosiła referat pt. *Świadkowie Jehowy – wpływ wiary na możliwość przeprowadzania zabiegów medycznych*. Nie zgadzają się oni na przeprowadzanie zabiegów transfuzji krwi i zastosowania preparatów krwiopodobnych, co autorka ilustruje odpowiednimi cytatami z Biblii. Analizuje także kluczowy dla lekarzy problem, jakim jest poszanowanie woli pacjenta niezgodne z przysięgą Hipokratesa. Świadkowie Jehowy akceptują bowiem alternatywne metody leczenia. Kolejnym podjętym przez autorkę problemem jest małoletniość Świadka Jehowy i brak zgody rodziców lub prawnych opiekunów na zabieg ratujący życie. Z punktu widzenia lekarzy palącą kwestią jest konieczność nagłego udzielenia pomocy przy braku alternatywnej metody terapeutycznej. Autorka przytoczyła jednak mnogość przykładów dokonania zabiegów chirurgicznych bez użycia krwi.

Kolejne wystąpienie pt. *Spółeczność karańska – sytuacja prawna, społeczna i religijna* przygotował mgr Wiktor Trybka²⁷. Rozpoczął on swoje wystąpienie od rysu historycznego

²⁵ Przedstawiciel Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczący Studenckiego Koła Naukowego Historii Państwa i Prawa. Naukowo interesuje się procedurami prawa karnego orientalnych systemów legislacyjnych.

²⁶ Studentka II roku prawa na WPiA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nowowwybrana prezes SKN Prawa Medycznego LEX MEDICA. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół prawa medycznego oraz międzynarodowego.

²⁷ Mgr Wiktor Trybka jest absolwentem stacjonarnych studiów prawa i stacjonarnych studiów administracji na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. W czerwcu 2013 roku decyzją Rady WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego otworzył przewód doktorski pt. *Ingerencja władcza w wykonanie*

dotyczącego Karaimów – grupy wyznaniowej, który za jedyne źródło wiary i prawa uznaje Biblię hebrajską. Pierwsi karaimi mieszkali na terenie dzisiejszego Iraku, Iranu i Izraela. W X wieku zaczęli osiedlać się też w granicach Bizancjum, w Kairze i na terenach państwa Seldżuków, na Krymie, a od XIII wieku – w wielu miejscach na północ i północny zachód od Krymu. To właśnie wschodnioeuropejscy karaimi dali początek Karaimom, którzy w XVI wieku przejęli rolę intelektualnych i duchowych przywódców całej karaimskiej społeczności. W 1997 na zebraniu założycielskim w Warszawie przyjęto postanowienie o powołaniu Związku Karaimów Polskich jako stowarzyszenia społeczno-kulturalnego. Obecne ich status prawny jest regulowany odrębną ustawą podobnie jak innych związków wyznaniowych.

Referat mgr. Karola Rusina²⁸ dotyczył problemu rejestracji związku wyznaniowego na przykładzie Kościoła Latającego Potwora Spaghetti. Studium przypadku wykazało, że obowiązująca procedura wpisu do Rejestru kościołów i innych związków wyznaniowych zawiera liczne nieścisłości, w tym zasadniczą, jaką jest brak doprecyzowania, co jest religijne, a co nie. Autor bronił również tezy, że ustawa nie przewiduje procedury weryfikacji dalszego spełniania przesłanek formalnych wpisu, co byłoby zasadne, gdyż podmioty wpisane do Rejestru uprawnione są do korzystania m.in. z ulg podatkowych. Referent wyraził opinię, iż ustawodawca powinien rozważyć nowelizację obowiązującej regulacji z przyczyn, które były przedmiotem jego wystąpienia.

Ostatnią referentką panelu była mgr Urszula Muszalska²⁹, której wystąpienie nosiło tytuł *Religijno-prawne aspekty władzy cesarza w Japonii*. Referat dotyczył regulacji mających źródło w dwóch konstytucjach Japonii: z epoki Meiji i Showa. Szczegółowej analizie porównawczej zostały poddane ustawy o dworze cesarskim, na podstawie których autorka przedstawiała pozycję cesarza w państwie. Kolejnym punktem wywodu było przedstawienie regulacji dotyczących dziedziczenia i regencji.

II panel zakończyła dyskusja referentów i publiczności. W tym samym czasie, od godziny 10.30 w sali 2.04 D, trwały obrady w ramach paneli tematycznych: Regulacje prawne w

uprawienia administracyjnoprawnego przez jednostkę. Na promotora rozprawy doktorskiej wyznaczono prof. Barbarę Adamiak. Po ukończeniu studiów prawniczych rozpoczął aplikację notarialną.

²⁸ Doktorant w Zakładzie Prawa Administracyjnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii UW. Promotorem pracy doktorskiej jest prof. dr hab. Jan Boć. Odbił aplikację adwokacką.

²⁹ Przedstawicielka Uniwersytetu Wrocławskiego. Współtwórczyni cyklu wykładów poświęconych problematyce prawa, sytuacji politycznej, społecznej i ekonomicznej krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu „Orient Daleki i Bliski”, organizowanego przez Pracownię Badań Praw Orientalnych.

obszarach religijno-kulturowych oraz Miejsce wiary w życiu. Pierwszemu z wymienionych przewodniczył mgr Karol Kalinka³⁰.

Tę część obrad otworzył referat mgr. Marcina Bogusławskiego³¹ pt. *Laickość państwa jako podstawa równości, wolności i demokratycznej deliberacji*. Autor wystąpienia przedstawił tło historyczne, przypominając, z jakimi dylematami borykali się politycy i myśliciele europejscy po II wojnie światowej, chcący nadać nowy kształt powojennemu światu. Jedną z koncepcji autorstwa Jerzego Turowicza przedstawioną w pierwszych latach powojennych na łamach „Tygodnika Powszechnego” zawierała wizję „Polski katolickiej”, godzącej demokrację z religią. Po 1989 roku tygodnik nie wrócił do swojej koncepcji sprzed czterdziestu lat, lecz opowiedział się po stronie przyjaznego rozdziału państwa i Kościoła. Referent dostrzegł jednak pewne uniwersalne elementy koncepcji „Polski katolickiej”, które stały się przedmiotem jego wystąpienia.

Kolejną prelegentką była mgr Małgorzata Grześków³², która przygotowała referat nt. zasad równego traktowania w zatrudnieniu w jednostkach o charakterze wyznaniowym. Autorka rozpoczęła wystąpienie od definicji zasady równego traktowania w prawie pracy, także na tle regulacji międzynarodowych i unijnych. Kolejnym punktem wywodu był zakres, w jakim jednostki podległe kościołom i związkom wyznaniowym (jako pracodawcy) zobowiązane są do przestrzegania antydyskryminacyjnych regulacji Kodeksu pracy. Autorka wskazała na możliwość wystąpienia różnic w oczekiwaniach stawianych pracownikom jednostek o charakterze wyznaniowym w stosunku do pozostałych pracowników.

Następny referat wygłoszony przez mgr. Piotra Janiaka z Uniwersytetu Wrocławskiego dotyczył problematyki rejestrowania kościołów i związków wyznaniowych, w odniesieniu do aktualnej ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Autor podkreślił w toku wywodu nieścisłości w obrębie przedmiotowej ustawy, które dodatkowo uwydatnia orzecznictwo sądów administracyjnych. Problem został naświetlony również w kontekście konstytucyjnych gwarancji wolności sumienia i wyznania.

³⁰ Doktorant na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracuje w Zakładzie prawa Administracyjnego. Jako doktorant zajmuje się badaniem norm prawa administracyjnego i Administracji Publicznej w szczególności badaniem relacji i wpływu grup nacisku i grup interesu na Administrację Publiczną.

³¹ Asystent w Katedrze Filozofii Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego, redaktor Internetowego Magazynu Filozoficznego „HYBRIS”, recenzent muzyczny, bloger.

³² Magister prawa, aplikantka adwokacka i doktorantka w Zakładzie Prawa Pracy Uniwersytetu Wrocławskiego. Obszar jej zainteresowań naukowych obejmuje zagadnienia z zakresu prawa pracy, w tym: prawo indywidualnych stosunków pracy oraz prawo stosunków służbowych.

Referat mgr Natalii Gralewskiej³³ pt. *Wolność sumienia i wyznania jako dobro osobiste. Cywilnoprawna ochrona wolności sumienia i wyznania* został podzielony na dwie zasadnicze części. Pierwsza skupiała się na tematyce wolności sumienia i wyznania na gruncie art. 23 Kodeksu cywilnego, dobra osobistego w postaci swobody sumienia i wyznania oraz wybranych aspektach cywilnoprawnej ochrony wolności sumienia i wyznania. Z kolei druga zawierała omówienie wybranych orzeczeń polskich sądów powszechnych, dotyczących przedmiotowej tematyki. Przytoczenie konkretnych rozstrzygnięć posłużyło do przedstawienia linii orzeczniczej oraz stanowiska judykatury, wypracowanych w przedmiocie cywilnoprawnej ochrony wolności sumienia i wyznania.

Mgr Artur Fojt³⁴ wygłosił referat nt. dopuszczalności przeprowadzenia dowodu z zeznań duchownego z faktów objętych tajemnicą spowiedzi. W pierwszej kolejności zaprezentował definicję tajemnicy spowiedzi w relacji do współczesnego prawa. Posiada ona bowiem swój wyraz w prawie kanonicznym oraz świeckim. Nienaruszalność tajemnicy spowiedzi jest jednym z najbardziej doniosłych zjawisk w Kościele katolickim, a wyrazem szacunku dla jej instytucji są regulacje (z kodeksów postępowania administracyjnego i karnego), które wprowadzają zakaz przesłuchiwania duchownych co do faktów nią objętych.

Lic. Ryszard Bobrowicz³⁵ wystąpił z referatem pt. *O odwróceniu ról, czyli jak prawo wpływa na grzech*. Wystąpienie rozpoczął od ustaleń definicyjnych dotyczących ewolucji pojęcia grzechu, szczególnie w kontekście prawa kreującego społeczne jego rozumienie. Dalsza część referatu została osnuta wokół pytań o stopniowalny charakter zbrodni i grzechu, czy o braku pokrzywdzonych w wyniku dokonania aktu (np. ze sfery etyki seksualnej, jak masturbacja czy seks przedmałżeński). Autor odniósł się do współczesnych przykładów, takich jak kampania „Konkubinat to grzech” czy stwierdzenie papieża Franciszka, że gospodarka oparta na węglu to grzech.

³³ W 2014 roku ukończyła z oceną bardzo dobrą studia prawnicze na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr-a hab. Andrzeja Śmieji poświęcona była problematyce przyrzeczenia publicznego w polskim prawie cywilnym. Od 2015 roku jest doktorantką na Wydziale Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest także aplikantką adwokacką I roku w Okręgowej Radzie Adwokackiej we Wrocławiu.

³⁴ Absolwent administracji (2012 r.) i prawa (2014 r.) na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 2013 r. doktorant w Zakładzie Postępowania Administracyjnego i Sądownictwa Administracyjnego na Uniwersytecie Wrocławskim.

³⁵ W swoich badaniach zajmuje się przede wszystkim filozofią prawa oraz stykiem prawa i teologii. Myślicielami wyznaczającymi kierunek jego myślenia są Eugen Rosenstock-Huessy i jeden z jego uczniów, Harold Berman. Współprowadził kurs "Grzech w Kulturze" na Uniwersytecie Warszawskim. Pracuje w Zespole Badań nad Rozwojem Pojęć na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego i w The Kosciuszko Foundation.

Wystąpienie Marcina Łysunieca³⁶, kończące pierwszą część panelu, dotyczyło penalizacji obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym oraz w państwach Unii Europejskiej. Referent nie przedstawił oceny regulacji prawnych związanych z obrazą uczuć religijnych, lecz opis aktualnego stanu faktycznego. Ważnym elementem wystąpienia było przedstawienie różnic pomiędzy przestępstwem bluźnierstwa a obrazy uczuć religijnych. Referat zawierał przedstawienie rysu historycznego penalizacji przestępstwa obrazy uczuć religijnych i skupiał się na najnowszym orzecznictwie dotyczącym rzeczonoego tematu.

Po dyskusji nad zagadnieniami z obszaru styczności regulacji prawnych z religijnością i kulturą, obradujący udali się na krótką przerwę. Po niej rozpoczęła się druga część panelu, której przewodniczyła mgr Marta Mackiewicz³⁷. Jako pierwszy w tej części panelu wystąpił mgr Jakub Zabłocki³⁸. Jego referat dotyczył wolności religijnej w orzecznictwie sądów krajowych oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Autor rozpoczął wystąpienie od przytoczenia art. 53 ust. 2 Konstytucji RP, który zapewnia każdemu wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii. Dalszy ciąg referatu był przedstawieniem analizy zasady wolności religijnej, która jest wielokrotnie wyrażana w orzecznictwie sądów krajowych i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Kolejne wystąpienie dotyczyło problemu agitacji wyborczej (rozumianej jako publiczne zachęcanie czy nakłanianie do głosowania w określony sposób czy na określonego kandydata) w kościołach, a przygotowała je mgr Agata Pyrzyńska³⁹. Autorka wystąpienia, w oparciu o Kodeks wyborczy, przedstawiła listę miejsc, w których agitacja wyborcza jest zakazana i zwróciła uwagę, że brakuje wśród nich kościołów. Z uwagi na fakt, iż przy okazji niemal

³⁶ Student prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Naukowo specjalizuje się w obszarze prawa karnego, a także prawa międzynarodowego i europejskiego.

³⁷ Absolwentka prawa i administracji, doktorantka w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych WPAiE UW. Zainteresowania naukowe dotyczą historii byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, II RP, Europy Środkowo-Wschodniej pod względem zagadnień politycznych, historycznych, prawnych, społecznych i kulturowych.

³⁸ Doktorant prawa Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracownik Kancelarii Radców Prawnych i Adwokatów we Wrocławiu, asystent Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego OIRP we Wrocławiu. Pięciokrotny laureat uczelnianych i ogólnopolskich konkursów naukowych. Jest autorem artykułów naukowych z zakresu administracyjnego prawa materialnego, ustroju samorządu terytorialnego, etyki prawniczej.

³⁹ Absolwentka studiów prawnych na WPiA UMK, doktorantka w Centrum Studiów Wyborczych UMK. Członek Komisji Prawnej Krajowej Reprezentacji Doktorantów oraz Zespołu Prawnego Rzecznika Praw Doktoranta przy Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Redaktor naczelna czasopisma "Scientia iuridica" oraz członek kolegium redakcyjnego czasopisma "Societas et Ius". Członek Interdyscyplinarnego Koła Naukowego Doktorantów UMK. Laureatka międzynarodowego konkursu „Debiut Naukowy 2013”. Uczestniczka i organizatorka wielu konferencji naukowych poświęconych problematyce wyborczej, koordynatorka akcji profekwencyjnych i projektów popularyzujących edukację obywatelską.

każdyh wyborów w RP agitacja wyborcza w kościołach ma miejsce, a pewna część społeczeństwa postrzega tego typu zachowania praktykowane przez duchownych jako nieetyczne i niemoralne, SLD przygotowało projekt rozszerzenia katalogu miejsc, w których zakazane jest prowadzenie agitacji wyborczej także na kościoły i miejsca kultu religijnego. Referentka zwróciła uwagę także na relację pomiędzy agitacją wyborczą w kościołach a misją kościoła w postaci nauczania w sprawach społecznych. Finalnym punktem wystąpienia była próba skonfrontowania dopuszczalności ewentualnego wprowadzenia zakazu prowadzenia agitacji wyborczej w kościołach z przepisami Konstytucji RP.

Następny referat, który wygłosiła mgr Joanna Siekiera⁴⁰, dotyczył prawnego systemu ochrony zwyczaju Maorysów w prawie nowozelandzkim. Referat był próbą ukazania tradycji, wierzeń i religii autochtonicznej ludności, ujętych w normy prawa wewnętrznego. Akt leżący u podstaw konstituowania się Nowej Zelandii, czyli Traktat z Waitangi z 1840 r., podkreśla ogromne znaczenie cywilizacji maoryskiej w tworzeniu narodu nowozelandzkiego. Należy podkreślić, że był sędzią główny Maoryskiego Sądu Ziemskiego, Edward Taihakurei Durie, wskazywał na dwa źródła systemu prawnego państwa: prawo angielskie oraz tikanga. W prawie nowozelandzkim dostrzegalna jest tendencja do tworzenia ustawodawstwa oraz niższych aktów w nawiązaniu do maoryskiego prawa zwyczajowego, które dotyczy głównie sfery własności ziemi czy innych zasobów naturalnych.

Mgr Paweł Chmiel⁴¹ przedstawił referat pt. *Albański Pokój Religijny*, który był próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego pomimo istnienia wielu różnic na tle religijnym, Albańczycy byli w stanie stworzyć spójną koncepcję narodu, a tożsamość narodowa stawiana była wyżej aniżeli religijna. (W kraju tym stykają się ze sobą 3 wielkie religie: katolicyzm, prawosławie i islam.) Dodatkowo analizie została poddana specyficzna kultura polityczna Albańczyków i związki pomiędzy religią a polityką. Studium przypadku tego kraju może być o tyle cenne, że

⁴⁰ Doktorantka Katedry Prawa Międzynarodowego i Europejskiego na Uniwersytecie Wrocławskim, absolwentka kierunku Administration in International Organizations. Jej zainteresowania dotyczą prawa dyplomatycznego i wojennego, polskiej polityki zagranicznej oraz prawnych ram współpracy państw na Pacyfiku Południowym, czyniąc ją jednym z nielicznych w Europie specjalistów w tej dziedzinie. Obie prace licencjacka i magisterska, dotyczyły odpowiednio polsko-nowozelandzkich relacji dyplomatycznych oraz regionalnej współpracy państw na Pacyfiku. Doktorantka zajęła także 1 miejsce w konkursie na najlepszego absolwenta, organizowanym przez Stowarzyszenie Absolwentów WPAiE. Ponadto, doktorantka wygłasza referaty na konferencjach zagranicznych, uczestniczy w międzynarodowych programach wymiany naukowców (Nowa Zelandia, Rosja, Palestyna). Odbyła także praktyki w polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych w Estonii i Kanadzie, a także instytucjach w Niemczech i Polsce.

⁴¹ Absolwent politologii WNS UW i student IV roku Prawa na WPAiE. Naukowo zajmuje się stosunkami panującymi pomiędzy poszczególnymi narodami w Europie Południowej, głównie w krajach byłej Jugosławii.

jest to ewenement pokojowego współistnienia religii, który może stać się przykładem dla innych państw i narodów, szczególnie w dobie wzrastającego fundamentalizmu religijnego.

Wystąpienie Przemysława Jankowskiego⁴² dotyczyło procesów o czary na ziemiach polskich w swoim apogeum, czyli w wieku XVII i XVIII. Prelegent zaznaczył, że w tym samym czasie na zachodzie Europy takie procesy już praktycznie dobiegały końca. W Polsce formalnie ustały one w 1776 roku, po uchwaleniu odpowiedniej konstytucji sejmowej, jednak w praktyce moment ten nastąpił później. Referent poruszył także kwestie: kto i za co mógł zostać skazany za czary, jakie kary się wiązały się z wyrokiem, jak wyglądał proces oraz ile osób zostało w ten sposób skazanych, gdyż wciąż brakuje w tej kwestii jednoznacznych ustaleń.

Referat Michaliny Gduli⁴³ dotyczył problematyki odseparowania wyznania od gospodarki w Niderlandach oraz konsekwencji takiego posunięcia. Autorka przyjrzała się, na jakim etapie stał rozwój tożsamości narodowej Niderlandów w XVI wieku. Dominowały tam wówczas religie reformatorskie i to one były jednym z najważniejszych czynników, jakie wpłynęły na strukturę społeczno-polityczną kraju. Ich wpływ odbijał się w znacznej mierze na znakomitym rozwoju gospodarczym państwa.

Jako kolejny wystąpił Patryk Łąkowski⁴⁴, który zaprezentował referat pt. *Religia w polskim kodeksie karnym – przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*. Wystąpienie miało charakter karno-materialny oraz historyczno-prawny. Obok scharakteryzowania współczesnego rozwiązania zawartego w Kodeksie karnym z 1997 roku, przedstawione zostały także wcześniejsze kodyfikacje. Wychodząc od obecnych regulacji i opierając się na obecnej sytuacji społecznej i politycznej, autor wystąpienia rozważał kwestię przyszłości przestępstw „wyznaniowych” w polskim kodeksie karnym.

Drugą część panelu zamknął referat mgr. Pawła Jagiełły z Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego wystąpienie dotyczyło małżeństwa o podwójnych skutkach w Prawie Wewnętrznym Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce. Jest to instytucja dla związków, którym zależy by być sankcjonowanymi zarówno przez prawo polskie, jak i wyznaniowe. Referent oparł swoje

⁴² Student III roku prawa na WPAIE we Wrocławiu, członek Koła Naukowego Historii Państwa i Prawa.

⁴³ Studentka IV roku prawa na WPAIE we Wrocławiu. Naukowo interesuje się historią prawa, w szczególności prawa rzymskiego.

⁴⁴ Student IV roku prawa Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, delegat do Rady Kół Naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodniczący Koła Naukowego Prawa Karnego Porównawczego.

wystąpienie o Stanowisko Naczelnej Rady Kościoła Zielonoświątkowego Polsce w sprawie małżeństwa, rozvodu, powtórnego małżeństwa oraz planowania rodziny, która zawiera najważniejsze nauki tego związku wyznaniowego nt. małżeństwa i seksualności. Wystąpienie zawierało opisowe rozwinięcie procedury zawarcia małżeństwa o podwójnych skutkach, która schematycznie obejmuje: czynności przygotowawcze, ceremonię zawarcia związku oraz jego rejestrację.

Po wystąpieniu mgr. Jagiełły, referenci wzięli udział w dyskusji i odpowiadali na pytania audytorium. Następnie udano się na przerwę obiadową, po której wrócono do obrad. IV panel, którego tematem przewodnim było miejsce wiary w życiu, poprowadził mgr Paweł Jagiełło. Pierwszą referentką była mgr Marta Mackiewicz, której wystąpienie dotyczyło idei krajowości konserwatystów polskich ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jej narodzin referentka upatruje w potrzebie obrony interesów ziemiaństwa zaraz po upadku powstania styczniowego. Celem ataków ze strony Rosjan stały się wówczas majątki ziemskie Polaków, ale również język, kultura, obyczaje czy Kościół, który uchodził za ostoję tradycyjnych wartości. Wobec tego zagrożenia wielcy posiadacze ziem zaczęli jednoczyć się w obronie swoich interesów, a tym, co ich spajało było poczucie się ostoją polskości. Referentka wyróżniła trzy najbardziej wyraziste typy postaw „krajowców”. Skrajna postawa zakładała całkowitą dominację żywiołu polskiego nad kulturalnie niżej rozwiniętymi narodami Litwy i Białorusi i z tego względu postulowała asymilację ludności niepolskiej. Druga postawa uznawała prawo do współistnienia innych narodowości. Trzecia zakładała tradycjonalistyczną dominację polskiego ziemiaństwa, powiązaną z paternalistycznym stosunkiem polskich panów do litewskich i białoruskich chłopów.

Następny w kolejności referat autorstwa mgr Magdaleny Wojdali⁴⁵ i mgr. Rafała Michalcza⁴⁶ był próbą odpowiedzi na pytanie, czy rozum publiczny może pomóc rozstrzygnąć konflikt pomiędzy wiarą a nauką? W pierwszej kolejności audytorium usłyszało definicję rozumu publicznego autorstwa Johna Rawlsa. Dostarcza on metody legitymizacji niektórych decyzji władz publicznych w demokratycznym społeczeństwie. Zgodnie z jego

⁴⁵ Magdalena Wojdala - doktorantka I roku prawa w Katedrze Socjologii Prawa UJ. Absolwentka studiów magisterskich z prawa oraz antropologii kulturowej.

⁴⁶ Absolwent prawa (2011, praca magisterska pt.: *Zastosowanie sztucznej inteligencji w prawie na przykładzie wykorzystania systemów ekspertowych do modelowania rozumowań prawniczych*) oraz filozofii (2013, praca magisterska pt.: *Zagadnienie postewolucji w świetle filozofii nurtu transhumanistycznego*). Obecnie doktorant na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Jego zainteresowania naukowe obejmują: zastosowanie sztucznej inteligencji w prawie, wpływ rozwoju najnowszych technologii na rozwój prawa, filozofię sztucznej inteligencji oraz filozofię technologii.

zasadami, działania polityczne powinny być oparte o racje, które wszyscy rozumni obywatele są w stanie zaakceptować. Czy rozum publiczny pozwala na znalezienie kryterium naukowości, które odróżni go od wiary i pseudonauki? Referenci szukali odpowiedzi na to pytanie na przykładzie argumentów używanych w amerykańskiej debacie dotyczącej nauczania teorii ewolucji.

Referat mgr. Łukasza Szymańskiego⁴⁷ poświęcony był stosunkowi konserwatystów wschodnio-galicyjskich do polityki wyznaniowej Austro-Węgier. Autor rozpoczął referat od rysu historycznego, na którego tle przedstawił ówczesnie działający na tamtych ziemiach odłam konserwatystów, czyli Podolaków. Rejon wschodniej Galicji był w drugiej połowie XIX wieku obszarem mocno zróżnicowanym religijnie – obok siebie egzystowali wyznawcy katolicyzmu, judaizmu, protestantyzmu i prawosławia, a także innych mniej licznych wyznań. Podolacy, jako ruch o charakterze radykalnym i niechętnym stosunku do reform społecznych, uznawał religię katolicką za bardzo ważny element kulturowej tożsamości Polaków, nie tylko żyjących w tamtym regionie, i widział w niej istotny czynnik integracyjny narodu poddawanego zabiegom wykorzeniającym kulturowo.

Wystąpienie mgr. Pawła Fiktusa⁴⁸ dotyczyło konserwatywno-liberalnej publicystyki drugiego obiegu wobec wiary, religii i kościoła na przykładzie „Stańczyka”, „Arki” i „Res publiki”. W przypadku „Res publiki” autor wystąpienia przedstawił jej stanowisko wobec wskazanych kwestii do 1978 r. Należy wspomnieć, że jest to czasopismo o profilu liberalnym, natomiast „Arka” (obecnie „Arcana”) podobnie jak „Stańczyk” prezentuje opcję konserwatywno-liberalną. Wszystkie z analizowanych czasopism ukazują się legalnie w III RP. Po przedstawieniu rysu historycznego ośrodków stworzonych przez wymienione czasopisma, autor przedstawił, jak każde z nich na przestrzeni lat odnosiło się do zakreślonej tematyki.

Następny referat, który wygłosił mgr Karol Kalinka, dotyczył kościołów i związków wyznaniowych ujętych jako swoiste grupy nacisku wobec administracji publicznej. Zjawisko to dostrzegane i opisywane jest w wielu krajach demokratycznych, w których funkcjonowanie związków wyznaniowych jest legalne. Te instytucjonalne grupy nacisku mają wpływ na

⁴⁷ Przedstawiciel Uniwersytetu Wrocławskiego, doktoryzuje się w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Prowadzi także działalność dydaktyczną na swoim wydziale.

⁴⁸ Absolwent i doktorant na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Aktywny uczestnik i prelegent wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konferencji. Jego zainteresowania naukowego dotyczy historia polskiego prawa, II RP, doktryny polskiego kolonializmu.

funkcjonowanie struktur władzy w państwie, także na szczeblu administracji publicznej. Wskazując na konkretne przykłady, referent wykazał, że nierzadko spotykany jest mechanizm wręcz odwrotny: to organy władzy szukają kontaktów z przedstawicielami związków wyznaniowych.

Kolejną referentką panelu była Anna Karpińska⁴⁹, która podjęła temat Cesarza Justyniana I Wielkiego i Cesarzowej Teodory w Kościele, a jej praca poświęcona była analizie mozaiki ze świątyni San Vitale w Rawennie. Powszechnie uznaje się, że mozaiki z kościoła świętego Witalisa oddają cechy charakterystyczne wyglądu cesarza i cesarzowej, mimo że żadne z nich nigdy nie odwiedziło Rawenny. Analiza przedstawień pozwoliła referentce na dostrzeżenie analogii między dworem cesarskim a dworem rajskim oraz na podjęcie rozważań nt. pozycji kobiety w kościele. Główny tok wywodu skupiony był jednak na roli cesarza w kościele i przekonaniu o świętości władcy.

Jolanta Rosiak⁵⁰ wystąpiła z referatem dotyczącym stosunku do służby wojskowej wybranych mniejszości religijnych w Polsce. Wobec postępującej różnorodności religijnej społeczeństwa, kwestia wzajemnego poznawania racji przedstawicieli różnych wyznań wydaje się bardzo istotna. Autorka skupiła się na przedstawieniu poglądów Świadków Jehowy, Adwentystów Dnia Siódmego oraz Zielonoświątkowców na służbę wojskową.

Zamykający tę część obrad referat, który wygłosił Michał Stencel⁵¹, dotyczył istoty wiary i religii w myśli ordoliberalnej i społecznej gospodarce rynkowej. Początki Fryburskiej Szkoły Ekonomii i związanej z nią myśli ordoliberalnej, sięgają czasów powojennych, kiedy to katastrofalna sytuacja społeczno-gospodarcza wymagała istotnych reform systemowych, ale i

⁴⁹ Studentka II roku uzupełniających studiów magisterskich na Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego oraz ostatniego roku Kulturoznawstwa i Komunikacji Międzykulturowej w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej. Swoje zainteresowania naukowe skupia głównie wokół sztuki bizantyńskiej i zagadnień związanych z rynkiem sztuki. Uczestniczka programu „Staże w Instytucjach Kultury” Narodowego Centrum Kultury realizowanego w Galerii Grafiki i Plakatu w Warszawie. Współpracowała również z Fundacją Pro Cultura.

⁵⁰ Studentka administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Swoje zainteresowania naukowe skupia wokół postępowania administracyjnego oraz prawa karnego skarbowego. Pasjonatka kultury i prawa Latinoamerykańskiego, ze szczególnym wskazaniem na Republikę Kuby. Swoje zainteresowania rozwija jako Przewodnicząca SKN Prawa Latinoamerykańskiego działającego przy Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się także szeroko pojętą tematyką wielokulturowości i różnorodnością religijną.

⁵¹ Student studiów magisterskich na kierunku ekonomia Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Były Prezes Naukowego Koła Ekonomistów i współzałożyciel SKN Rising Business Leaders. Pracę licencjacką pisał na temat myśli ordoliberalnej i społecznej gospodarki rynkowej w powojennych Niemczech. Ma na swoim koncie kilkanaście wystąpień na konferencjach o różnorodnym zasięgu i kilka publikacji naukowych. Nagradzany stypendium rektora dla najaktywniejszych studentów oraz zwycięzca konkursu „Wygraj staż w Brukseli” organizowanego w ramach programu edukacyjnego „Obudź swój potencjał”.

odnowy duchowo-moralnej. Przedstawiana koncepcja zakładała liberalny rozwój gospodarki, oparty o fundamenty myśli Kościoła katolickiego. Priorytetem myśli ordoliberalnej było zażegnanie kryzysu duchowego kraju, przy wykorzystaniu dorobku nauki Kościoła, oraz równoległa dbałość o rozwój gospodarczy.

Po ostatnim wystąpieniu, prelegenci przystąpili do dyskusji. Pytania od audytorium i moderatora dały referentom pole do rozwinięcia i pogłębienia myśli przedstawionych w wystąpieniach. Po zakończeniu dyskusji zebrani udali się do sali 2.03 D, w której odbyło się oficjalne, uroczyste zamknięcie obrad konferencji naukowej „Wiara a polityka i prawo. Wpływ wyznań religijnych na kształtowanie się doktryn politycznych i prawnych, na scenę polityczną i opinię publiczną”.

BIBLIOGRAFIA

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, <https://prawo.uni.wroc.pl/>, dostęp: 8 września 2016.

Prof. dr hab. Marek Maciejewski, <http://uni.wroc.pl/wyszukiwarka-pracownikow/?p=595888>, dostęp: 8 września 2016.

Dr hab. Mirosław Sadowski prof. nadzw. UW, <https://prawo.uni.wroc.pl/user/12160>, dostęp: 8 września 2016.

Ks. prof. zw. dr hab. Wiesław Wenz – Życiorys, <http://www.wenz.archidiecezja.wroc.pl/>, dostęp: 8 września 2016.

Adam Piątkowski, <http://www.wdj.pl/pastor>, dostęp: 8 września 2016.

Studenci z Wrocławia dostaną 200 tysięcy złotych, http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,35771,18287326,Studenci_z_Wroclawia_dostana_200_tysiecy_zlotych.html, dostęp 8 września 2016

Pracownia Badań Praw Orientalnych, <http://prawaorientu.prawo.uni.wroc.pl/>, dostęp 8 września 2016.

Barbara Jelonek

(Uniwersytet Wrocławski)

***Recenzja monografii naukowej "Miłość po japońsku"*¹**

Review of the scientific monograph „Miłość po japońsku”

Słowa kluczowe: Miłość po japońsku, monografia, Japonia, recenzja

„Jedną z cech miłości jest krańcowa wrażliwość na widok twarzy podobnych do twarzy ukochanej kobiety, i odkrywanie jej w twarzach nieznanych”².

Ryūnosuke Akutagawa

„Jednym z symptomów miłości jest rozmyślanie, ilu i jakich mężczyzn ukochana darzyła uczuciem w przeszłości oraz niejasna zazdrość o nich”³.

Ryūnosuke Akutagawa

Słowem wstępu

Ogólnopolska konferencja "Miłość po japońsku" została zorganizowana w 2014 roku⁴ w Krakowie przez Sekcję Japońską Dalekowschodniego Koła Naukowego, które działa na

¹ *Miłość po japońsku*, M. Dudek, W. Krupska, A. Sieradzka (red.), Kraków 2014, s. 97.

² <https://www.cytaty.info/autor/ryunosukeakutagawa.htm>, [dostęp: 29.08.2016].

³ Tamże.

⁴ Termin: 25 kwietnia 2014 - 26 kwietnia 2014. Miejsce: Biblioteka Jagiellońska, al. Mickiewicza 22, Kraków.

terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego⁵. Warto zaznaczyć, że projekt konferencji dofinansowany był ze środków Rady Kół Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, z kolei konferencja powstała przy współpracy Instytutu Bliskiego i Dalekiego Wschodu, Katedry Porównawczych Studiów Cywilizacji, Koła Naukowego Porównawczych Studiów Cywilizacji, Magazynu Antropologiczno-społeczno-kulturowego MASKA oraz Stowarzyszenia *Closer To Asia*.

Jednym z głównym celów konferencji było uchwycenie pojęcia miłości, na przykładzie społeczeństwa japońskiego, a pokłosem tego spotkania naukowego było wydanie tematycznej monografii z nadesłanych referatów po tejże konferencji⁶, która ukazała się jako jeden z numerów antropologiczno-społeczno-kulturowym czasopisma MASKA⁷, które

⁵ A także przez takie osoby jak Martyna Wyleciał, Julian Marcinów, Agnieszka Demidowska, Agnieszka Krochmal, Maya Samek, Katarzyna Liwosz, Maja Korbecka, Karolina Salska-Dyduch, Roma Husarski, Piotr Sarota, Julita Dudziak, Wiktoria Krupska oraz Anna Sieradzka.

⁶ Wykład powitalny poprowadziła dr Joanna Guzik. Panele podzielono na dziewięć sekcji tematycznych zatytułowanych następująco: Problemy, Małżeństwa, Relacje, Literackie inspiracje, Alternatywy, Wariacje, Idealizacje oraz Ekranizacje. Poniżej przedstawiam wybrane wystąpienia w poszczególnych panelach, które nie zostały opublikowane w monografii pokonferencyjnej. W pierwszym panelu zatytułowanym problemy Julian Marcinów wystąpił z referatem „*Sexless. Kiedy japońskie małżeństwa rezygnują ze współżycia*”, zaś po jego wystąpieniu Katarzyna Liwosz poruszyła problematykę niżu demograficznego w Japonii. W następnym panelu o nazwie „Małżeństwa” wystąpiła Karolina Salska-Dyduch (referat: Ren'ai kekkon - małżeństwo z miłości”) oraz Agnieszka Demidowska (referat: Omiai – małżeństwa aranżowane kiedyś i dziś). W panelu „Relacje” wystąpiła Anna Bednarczyk (referat: „Yon-sama, wyjdź za mnie!” – Fascynacja Hallyu a postrzeganie Koreańskich mężczyzn przez Japonki”) oraz Małgorzata Kolbowska („Czy miłość jest uniwersalna? Różnice oraz podobieństwa międzyzwiązkowe par japońskich oraz polskich”). Gościem specjalnym Panelu 4 pt. Literackie inspiracje była dr Marcelina Leśniczka, która omówiła zagadnienie „Miłość w twórczości Tanizakiego Jun'ichirō (1886-1965)”. Po niej wystąpiła Marta Matusik (referat: Świat bez uczuć. Obraz miłości w utworach Kawabaty Yasunariego i Harukiego Murakamiego”) oraz Maya Samek (referat: „Shinjū - samobójczy pakt kochanków na przykładzie sztuk Chikamatsu Monzaemona”). W Panelu 5 pt. Alternatywy wystąpiła Małgorzata Zięba (prelekcja: „Japońskie hotele miłości”), Joanna Katarzyna Puchalska (referat pt. „Czułość wojownika”), oraz Marcin Chłodziński (referat pt. „Japoński przemysł erotyczny”. W szóstym panelu o nazwie „Wariacje” Agnieszka Krochmal zaprezentowała temat „Koty najlepszym przyjacielem człowieka, czyli o niezwyklej miłości Japończyków do kotów”, zaś po niej wystąpiła Monika Ambroziak z prelekcją dotyczącą „Rekijo – miłość do bohaterów historycznych w Japonii”. Panel 7 „Idealizacje” rozpoczęła prelekcja Anety Kuriaty pt. „Szkolne zauroczenie – o miłości nastolatków w anime. Przyczyny powstania oraz analiza gatunku”, następnie wystąpiła Marta Tymińska (referat: Taka miłość się nie zdarza – o obrazach miłości w japońskich jRPG). Panel 8 nazwany Fascynacje rozpoczął referat Natalii Steckiej („Miłość wśród arystokracji okresu Heian”), następnie wystąpiła Gabriela Matusiak („Różne oblicza miłości erotycznej na ilustrowanych zwojach emaki i nikuhitsu shunga) oraz Adela Michalska („Zakochany w demonie – charakterystyka Yūrei”). W Panelu dziewiątym „Ekranizacje” Dawid Głównia przedstawił temat „Kochaj mnie, dyscyplinuj, ucz i przekształcaj na swoje podobieństwo: Ri Kōran i kontynentalny międzyrasowy romans filmowy w kontekście japońskiej ideologii i polityki okresu wojennego”. Ponadto odbyła się projekcja filmu „My Girlfreind is a Cyborg” połączona z dyskusją. (Przylądek Dobrej Nadziei, ul. Berka Joselewicza 2). Program konferencji: http://www.orient.uj.edu.pl/wiadomosci/wydarzenia/-/journal_content/56_INSTANCE_1XS6kXIphSmV/20745011/44724011, [dostęp: 29.08.2016] oraz <http://www.komiks.gildia.pl/imprezy/promocje/dalekowschodnie-kolo-naukowe-uj/milosc-po-japonsku>, [dostęp: 29.08.2016].

⁷ Czasopismo MASKA w ramach działalności Katedry Porównawczych Studiów Cywilizacji UJ. Publikują w nim studenci, doktoranci m.in. z dziedzin dotyczących antropologii, socjologii, filozofii oraz orientalistyki. Czasopismo to recenzowany kwartalnik, ukazujący się w formie papierowej oraz elektronicznej. Od roku 2013 czasopismo znajduje się w wykazie czasopism punktowanych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na liście B i otrzymało 7 punktów. Radę naukową czasopisma obecnie stanowią: Igor Baglioni, Ph.D. (Accademia

wydawane jest co trzy miesiące przez Katedrę Porównawczych Studiów Cywilizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w formie drukowanej oraz elektronicznej⁸.

Monografia naukowa: "Miłość po japońsku"

Jak już wspomniałam wcześniej, po zakończonej konferencji naukowej „*Miłość po japońsku*” rok później wydano publikację pokonferencyjną w punktowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Lista B) czasopiśmie MASKA⁹. Jest to monografia wieloautorska, w której znalazło się dziewięć artykułów naukowych napisanych przez prelegentów konferencji, które zostały poddane recenzji¹⁰, zaś wszystkie teksty dotyczą tematyki oscylującej wokół uczucia miłości. Ponadto poruszają tematykę kulturowo-społeczną oraz zagadnienie obrazów pokazanych w japońskiej literaturze, kinematografii oraz anime¹¹.

Zawartość monografii

dei Lincei, Italy). Frederick E. Brenk, prof. (Professor Ordinarius Emeritus, Pontifical Biblical Institute, Italy), Cezary Galewicz, dr hab. (Jagiellonian University, Poland), John H. Johnsen, Ph.D. (Professor of Anthropology, Utica College, USA), Michel H. Kowalewicz, prof. (Jagiellonian University, Poland), Aleksander Naumow, prof. (Università Ca' Foscari Venezia, Italy), Kiyomitsu Yui, Ph.D (Kobe University, Japan). <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/maska/rada-naukowa/-scientific-board>, [dostęp: 29.08.2016].

⁸ Zob. <http://www.maska.psc.uj.edu.pl>, [dostęp: 29.08.2016]; <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/numery/monografie-i-publikacje/milosc-po-japonsku>, [dostęp: 29.08.2016 r.], <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/documents/40768330/c7bc378d-4d07-489f-a9d5-834879e35ad5>, [dostęp: 29.08.2016].

⁹ Redaktorami tego tomu byli: Małgorzata Dudek, Wiktoria Krupska, Anna Sieradzka. Redaktorami językowymi zaś Małgorzata Dudek i Anna Sieradzka. Stałym redaktorem naczelnym jest Katarzyna Kleczkowska, a zastępcą Marta Błaszczowska. Zob. <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/maska/redakcja>. [dostęp: 29.08.2016].

¹⁰ Recenzenci tego wydania czasopisma naukowego to: dr hab. Danuta Dąbrowska, prof. US dr hab. Agata Jakubowska, prof. UAM prof. dr hab. Eстера Żeromska, UAM prof. dr hab. Joanna Ślósarska, UŁ prof. Leszek Sosnowski, UJ dr Paweł Dubała, UJ dr Jakub Petri, UJ dr Dorota Barańska, UJ; Warto tutaj wymienić recenzentów obecnych: dr hab. Małgorzata Abassy, UJ; dr hab. Krzysztof Abriszewski, UMK; dr Adam Anczyk, UJ; dr hab. Andrzej Betlej, UJ; dr Mateusz Borowski, UJ; dr hab. Dariusz Czaja, UJ; dr hab. Renata Czekalska, UJ; dr Maciej Czeremski, UJ; dr hab. Magdalena Heydel, UJ; dr Sebastian Jagielski, UJ; dr hab. Zbigniew Kadłubek, prof. UŚ; dr hab. Krzysztof Kania, UMK; dr Wojciech Klimczyk, UJ; dr Maria Kobielska, UJ; dr hab. Krzysztof Kornacki, prof. UG; dr Weronika Kostecka, UW; dr hab. Agnieszka Kuczkiewicz-Fraś, UJ; prof. dr hab. Marta Kudelska, UJ; dr hab. Aleksandra Kunce, prof. UŚ; dr hab. Grzegorz Leszczyński, prof. UW; prof. dr hab. Krzysztof Loska, UJ; prof. dr hab. Anna Łebkowska, UJ; dr Tomasz Z. Majkowski, UJ; dr hab. Zygmunt Mazur, UJ; dr Mikołaj Mazuś, UP; dr Tomasz Michalik, UAM; dr hab. Tomasz Mizerkiewicz, prof. UAM; dr Radosław Palonka, UJ; dr Przemysław Piekarski, UJ; dr hab. Małgorzata Pietrasiak, prof. UŁ; dr hab. Jan Piotrowiak, prof. UŚ; dr hab. Aldona Maria Piwko, UKSW; dr hab. Olga Płaszczewska, UJ; dr Karol Samsel, UW; dr hab. Renata Seweryn, prof. UEK; prof. dr hab. Jerzy Smulski, UMK; dr hab. Iwona Sowińska, UJ; prof. dr hab. Grażyna Stachówna, UJ; dr Eugenie Stapert, Leiden University; dr Magdalena Sztandara, UJ; prof. dr hab. Włodzimierz Szturc, UJ; prof. dr hab. Józef Szykalski, UW; prof. dr hab. Paweł Śpiewak, UW; prof. dr hab. Piotr Wierzchoń, UAM; dr hab. Piotr Wróbel, UJ; prof. dr hab. Zofia Zarębianka, UJ; dr Aneta Zielińska, KPSW; dr Wojciech E. Zieliński, UG.

Aktualną listę recenzentów czasopisma naukowego MASKA można na bieżąco sprawdzić na stronie internetowej czasopisma, a sama lista znajduje się pod tymże adresem internetowym: <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/maska/listy-recenzentow>, [dostęp: 29.08.2016].

¹¹ <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/numery/monografie-i-publikacje/milosc-po-japonsku>, [dostęp: 29.08.2016].

Publikacja liczy dziewięćdziesiąt sześć stron, czyli dziewięć artykułów naukowych dotyczących tematyki uczuć oraz seksualności. Pierwszy tekst w spisie treści należy do Mateusza Hachlicy¹² i prezentuje problematykę dotyczącą miłości do natury w poezji haiku uczniów Matsuo Bashō. Jak sam autor pisze w swoim tekście jego głównym celem było przedstawienie jedynie w zarysie specyficznego ujęcia miłości w japońskiej tradycji, dlatego też poddał on analizie uczucia do natury w poezji haiku uczniów Matsuo Bashō. Autor podzielił swój artykuł na dwie części - w pierwszej przybliżył kwestie dotyczące haiku, w drugiej zinterpretował wiersze uczniów najbardziej znanego japońskiego poety, czyli Etsujina, Kikaku, Kyoariego, Kyoroku, Ransetsu oraz Sampu. Autor podkreślił w podsumowaniu, że miłość do natury, jaka została opisana w japońskich wierszach wyżej wspomnianych uczniów Matsuo Bashō, to miłość jednostronna i utylitarna.

Kolejny artykuł naukowy przedstawia różne oblicza miłości erotycznej na wybranych przez Gabrielę Matusiak¹³ przykładach ilustrowanych zwojów emaki, nikuhitsu shunga i na drzeworycie ukiyo-e. Już we wstępie do swojego artykułu autorka zaznacza, że motyw miłości erotycznej dotyczy epoki Heian oraz Edo. W swojej pracy autorka przedstawiła pięć wybranych obrazów malarskich, które przedstawiają różne oblicza miłości erotycznej. Pierwsze cztery to zwoje malarskie i są to dwa zwoje emakimono, jeden zwój pionowy zwany kakemono lub kakejiku oraz jeden obraz nikuhitsu-ga, z kolei piątym jest drzeworyt ukiyo-e wyselekcjonowany ze względu na podjętą tematykę. W tym artykule autorka opierała się na publikacji Yoshihiko Shirakury, która dotyczy nikuhitsu shunga oraz publikacji British Museum – ta z kolei dotyczy japońskich obrazów erotycznych. Artykuł podzielony jest na pięć podrozdziałów, czyli miłość zakazaną, miłość między dwoma mężczyznami, miłość we śnie, miłość jako drogę do długowieczności oraz miłość makabryczną.

Następny tekst autorstwa Mateusza Żebrowskiego¹⁴ dotyczy genezy powstania oraz analizy gatunku Hentai, czyli współczesnej Kamasutry Wschodu. Już w pierwszych zdaniach zaznacza, że „*Erotyzm i relacje damsko-męskie w Kamasutrze są przede wszystkim punktem odniesienia dla zobrazowania zwyczajów, religijności, zalet i przywar ówczesnych hindusów. Nie należy więc określać Kamasutry jedynie mianem seksualnego katalogu*¹⁵” i dlatego też w dalszej części artykułu zaznacza, że jest to traktat na temat kamy, czyli jednej z

¹² Wydział Filologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 7 i n.

¹³ Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 13 i n.

¹⁴ Instytut Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 21 i n.

¹⁵ M. Żebrowski, Hentai – współczesna kamasutra wschodu. Geneza powstania oraz analiza gatunku, [w:] *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 21.

najważniejszych cnót jakie występują w życiu człowieka. W dalszej części autor opisuje pojęcie *Hentai*, jego historię oraz przykłady we współczesnym świecie.

Małgorzata Dudek¹⁶ w swoim tekście „*Konstruowanie pożądania. Kim lub czym jest femme fatale w filmach Nikkatsu Noir? Przykład Branded to Kill Suzukiego Seijuna*”, który podzielony jest na sześć części, opisała problem konstruowania pożądania w filmach z serii Nikkatsu Noir, czyli zbioru dzieł filmowych najstarszej wytwórni filmowej Nikkatsu w Japonii oraz nakreśliła analizę wizerunku femme fatale, czyli wyzwolonej seksualnie kobiety. Głównym jednak celem niniejszej pracy jest przedstawienie tego obrazu w filmie Suzukiego Seijuna *Branded to Kill* (Koroshi no Rakuin, 1967).

Przemysław Sztafiej¹⁷ z kolei opisał¹⁸ kobiece postaci w wybranych filmach jednego z najznamienitszych japońskich reżyserów - Masumury Yasuzō - który to podczas swojej wieloletniej kariery nakręcił sześćdziesiąt filmów, a także był jednym z pierwszych reżyserów, którzy w ówczesnych czasach podjęli się tematu krytyki społeczno-politycznej powojennej Japonii (*Moloch i marionetki* -1958, *Szkoła szpiegów*-1966, *Czerwony anioł*-1966). Jednakże w tymże artykule Przemysław Sztafiej skupił się na trzech filmach tj. *Ongaku*1 (1972), *Ślepa bestia* (Mōjū, 1969) oraz *Żona Seisaku* (Seisaku no tsuma, 1965) i podjął próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie o przyczyny szaleństwa i brutalnych obsesyjnych zachowań postaci kobiecych w twórczości filmowej wcześniej wymienionego reżysera. Artykuł składa się z czterech części, czyli wstępu oraz podsumowania, zaś rozwinięcie stanowią dwa podrozdziały zatytułowane *Początki kariery reżyserskiej – ukształtowanie się wizji bohatera w twórczości Masumury Yasuzō* oraz *Bohaterki opętane miłosnym szaleństwem – „Ongaku”, „Ślepa bestia” oraz „Żona Seisaku”*¹⁹.

Piotr Sarota²⁰ w swoim artykule „*Być idolem. Relacja gwiazda – fan w filmach Kona Satoshi Perfect Blue i Millennium Actress*”, który podzielony jest na siedem części, opisał twórczość Satoshi Kon (żył w latach 1963-2010) na podstawie filmów *Perfect Blue*

¹⁶ Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 31 i n.

¹⁷ Zakład Japonistyki Katedry Orientalistyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 39 i n.

¹⁸ Pelen tytuł artykułu: Obsesja, okrucieństwo, miłość – postaci kobiece w wybranych filmach Masumury Yasuzō. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 39 i n.

¹⁹ Filmografia wykorzystana na potrzeby artykułu Przemysława Sztafieja składa się z takich filmów jak *Czerwony anioł*, reż. Masumura Yasuzō (1966), *Karakkaze yarō* reż. Masumura Yasuzō (1960), *Mōjū* (*Ślepa bestia*) reż. Masumura Yasuzō (1969), *Moloch i marionetki* reż. Masumura Yasuzō (1958), *Ongaku* reż. Masumura Yasuzō (1972), *Podwójne samobójstwo w Sonezaki* reż. Masumura Yasuzō (1978), *Szkoła szpiegów* reż. Masumura Yasuzō (1966), *Żona Seisaku*, reż. Masumura Yasuzō (1965). Zob. <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/documents/40768330/c7bc378d-4d07-489f-a9d5-834879e35ad5>, [dostęp: 29.08.2016 r.].

²⁰ Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 49 i n.

i Millennium Actress. Pierwszy to mroczny thriller psychologiczny, zaś drugi to historyczny melodramat.

Jan Łój²¹, który prywatnie zainteresowany jest japońskim kitsune i jego kulturowej symbolice, w omawianej tutaj monografii nakreślił bardzo ciekawe zjawisko wirtualizacji miłości na przykładzie gry Love Plus²². Swój artykuł rozpoczyna od słów: „*Japonia jest krajem znanym ze swego zamiłowania do wirtualnej rozrywki – to tu swą siedzibę mają firmy stanowiące podwaliny świata gier, między innymi takie jak producenci konsol Sony oraz Nintendo*” wprowadzając w ten sposób czytelnika do tematu artykułu. Swoje refleksje przedstawia na przykładzie gry *Dating Simulation Games*, czyli gier skupionych na wątku romansu lub randki oraz gier przeznaczonych do męskiego użytku, a określanych jako Bishōjo games. Autor zaznacza, że gry te stanowią 25% oprogramowania kupowanego i sprzedawanego na terenie Japonii, przykładowo gra Love Plus jest dostępna na przenośną konsolę DS firmy Nintendo, stąd jej popularność niesie także możliwość funkcjonowania jej z powodzeniem na jednych z najpopularniejszych na świecie, bo nie tylko w Japonii, konsol do gier wideo. Produkt firmy Konami, czyli rzeczona gra, według autora to bardziej eksperyment dotyczący miłości człowieka i postaci wirtualnej, dlatego może nieść ze sobą za razem dużo korzyści jak i sporo zagrożeń, stąd też warto bacznie przyglądać się rozwojowi takich gier, by odpowiedzieć sobie na pytanie w jakim kierunku zmierza rynek gier oraz czy możliwość grania uczuciami wyprze te realne na rzecz tych wyimaginowanych, które powstaną w trakcie użytkowania tych interaktywnych gier.

Klaudia Adamowicz²³ nakreśliła w swoim tekście „*Mit zachodniego rycerza – o białej gorączce wśród Japoniek*” problematykę fenomenu idealizacji partnera pochodzącego z Zachodu przez Japonki. Autorka opisuje takie pojęcia jak żółta gorączka (wtedy gdy biali mężczyźni poddani są urokowi Azjatek i dążą do kontaktu z wyidealizowanym obrazem Azjatki) oraz biała gorączka (to sytuacja gdy Azjatki budują wizerunek zachodnich mężczyzn w oparciu o równie silny mechanizm idealizacji). Autorka zaznacza, że głównym jej pracy było „*ukazanie mechanizmu idealizacji zachodnich mężczyzn i tym samym Zachodu, konstruowanego w opozycji do Japonii, gdzie Zachód rozumiany jest raczej jako Nie-Japonia,*

²¹ Instytut Bliskiego i Dalekiego Wschodu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 61 i n.

²² Pełen tytuł artykułu: „Dziewczyna w wymiarze 2D – zjawisko wirtualizacji miłości na przykładzie gry Love Plus”.

²³ Katedra Porównawczych Studiów Cywilizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 71 i n.

niż jako kraina, która posiada swoje rzeczywiste odzwierciedlenie geograficzne”, które dotyczą zarówno zachodnich mężczyzn jak i Azjatek²⁴.

Ostatnim artykułem jest tekst Joanny Bojdy²⁵ zatytułowany „Omiai w twórczości Tomoko Sawady, w którym to autorka porusza zagadnienie zjawiska omiai oraz nakreśla czytelnikom w jaki sposób funkcjonuje miłość w ramach systemu zawierania aranżowanych małżeństw w Japonii. Wizerunek kandydatki na żonę” który ma na celu zaprezentowanie w kontekście twórczości T. Sawady wizerunku młodej Japonki, która pragnie wyjść za mąż. W projekcie OMIAI Tomoko Sawady staje się kandydatką na żonę i w rzeczonym projekcie z 2001 roku wykonuje ona 30 autoportretów, które mają przypominać portfolio przygotowywane przez pośredników aranżujących małżeństwa. Z artykułu dowiemy się między innymi dlaczego Sawada w swoim projekcie wykorzystwała właśnie fotografie, stąd taki a nie inny zamysł projektu, jakie są jego założenia oraz efekty. Artykuł autorstwa Joanny Bojdy zawiera kilka fotografii, które pochodzą właśnie z wyżej wspomnianego projektu, a udostępnione zostały one na stronie internetowej www.e-sawa.com/omiai.

Ostatnie trzy strony monografii mają charakter informacyjny. Na dwóch z nich znajdziemy informacje dotyczące Koła Naukowego Porównawczych Studiów Cywilizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego – historii jego powstania, działalności oraz zaproszenia do współpracy przez inne koła naukowe z Polski²⁶. Z kolei na ostatniej stronie możemy odnaleźć informacje dotyczące czasopisma naukowego MASKA.

Słowem zakończenia

Recenzowana tu monografia porusza w bardzo ciekawy sposób zagadnienie jednego z najważniejszych uczuć w życiu człowieka. Wszystkie artykuły w niej zawarte są niezwykle interesujące oraz napisane przystępnym dla czytelnika językiem, dlatego też publikację warto polecić każdemu zainteresowanemu tematyką japońską, ale nie tylko z tego powodu. Wszystkie wydania czasopisma „MASKA” są tematyczne i każde z nich zawiera zwykle kilka wyselekcjonowanych artykułów o wysokiej merytoryczności. Przeglądając się ich tytułom²⁷ oraz spisom treści mogę jednoznacznie stwierdzić, że z pewnością czasopismo ma

²⁴ <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/documents/40768330/c7bc378d-4d07-489f-a9d5-834879e35ad5>, [dostęp: 29.08.2016].

²⁵ Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Zob. *Miłość po japońsku...*, dz. cyt., s. 83 i n.

²⁶ Więcej informacji na temat działalności koła Naukowego można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.kn.psc.uj.edu.pl/>, [dostęp: 29.08.2016].

²⁷ Poprzednie wydania, czyli numery regularne oraz monografie naukowe zatytułowane są np. *Etniczność; Pamięć; Rytuał, Profanum; Transkulturowa estetyka afrykańska; Ekspresja i jej granice; Śmierć, koniec, przejście; Ciało; Decyzja-działanie - wpływ. Wykluczenie; Podróż; Dźwięk- rytm – melodia; Miasto-tożsamość-wspólnota; Seks. Norma/dewiacja; (Cyber) przestrzeń; Czas- wieczność – przemiana; Bunt- manifest –*

swoje oddane grono odbiorców, a ja przeczytawszy wydanie czasopisma MASKA „Miłość po japońsku” staję się kolejnym z nich.

BIBLIOGRAFIA

<http://www.kn.psc.uj.edu.pl/> [dostęp: 29.08.2016]

<http://www.komiks.gildia.pl/imprezy/promocje/dalekowschodnie-kolo-naukowe-uj/milosc-po-japonsku>, [dostęp: 29.08.2016]

<http://www.maska.psc.uj.edu.pl> [dostęp: 29.08.2016]

<http://www.maska.psc.uj.edu.pl/documents/40768330/c7bc378d-4d07-489f-a9d5-834879e35ad5> [dostęp: 29.08.2016]

<http://www.maska.psc.uj.edu.pl/maska/listy-recenzentow>. [dostęp: 29.08.2016].

<http://www.maska.psc.uj.edu.pl/maska/rada-naukowa/-scientific-board>, [dostęp: 29.08.2016]

<http://www.maska.psc.uj.edu.pl/numery/monografie-i-publicacje> [dostęp: 29.08.2016]

<http://www.maska.psc.uj.edu.pl/numery/monografie-i-publicacje/milosc-po-japonsku>, [dostęp: 29.08.2016]

[http://www.orient.uj.edu.pl/wiadomosci/wydarzenia/-](http://www.orient.uj.edu.pl/wiadomosci/wydarzenia/)

[/journal_content/56_INSTANCE_1XS6kXIphSmV/20745011/44724011](http://journal_content/56_INSTANCE_1XS6kXIphSmV/20745011/44724011) [dostęp: 29.08.2016]

<https://www.cytaty.info/autor/ryunosukeakutagawa.htm>, [dostęp: 29.08.2016]

Miłość po japońsku, M. Dudek, W. Krupska, A. Sieradzka (red.), Kraków 2014

rewolucja; Mit – kłamstwo – iluzja; Tradycja – popkultura; Twórca, dzieło, natchnienie; Zabawka – czy tylko dla dzieci? Gry i zabawki w kulturach świata; Antologia pokonferencyjna - Superbohater – Mitologia Współczesności?; Kultura jedzenia, jedzenie w kulturze; Przeróżające czy osobliwe? Hybrydy, chimery i monstra w kulturach świata; Istoty hybrydalne i zmieniające postać w kulturach europejskich i azjatyckich; Światy alternatywne; Literatura na granicach; Synkretyzm Nowego Świata; Miłość po japońsku; Percepcja cywilizacji islamu w kulturze Zachodu; Kosmos - Astronomia - Ciała Niebieskie; Communication - Interaction – Influence; Roślina; Wojna; Przemoc; The other - Alien – Stranger; Słowo; Zwierzę; Kształt - kolor – kreska. Zob. <http://www.maska.psc.uj.edu.pl/numery/monografie-i-publicacje>, [dostęp: 29.08.2016].

Katarzyna Sadowa

(Uniwersytet Wrocławski)

Współczesny Egipt widziany oczami Polek - recenzja książki Moniki Abdelaziz i Ewy Zarychty „Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie”¹

Modern Egypt seeing by Polish women – the review of the Monika Abdelaziz and Ewa Zarychta book „Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie”

Słowa kluczowe: Egipt, muzułmanka, islam, recenzja

Pod koniec 2015 roku nakładem wydawnictwa Novae Res ukazała się wyczekiwana przez wiele osób książka Moniki Abdelaziz i Ewy Zarychty „*Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie*”². Ta 256-cio stronicowa publikacja w pełni poświęcona jest opisowi życia w Egipcie z perspektywy mieszkających tam na stałe dwóch Polek – matki i córki, Autorek pozycji.

Ewa Zarychta, z wykształcenia anglistka, przez długi czas wykładała język angielski na uczelni wyższej, pracowała także jako lektor. Od zawsze jednak fascynowały ją podróże, co w konsekwencji skłoniło ją ostatecznie do podjęcia decyzji o zmianie, na skutek której przeszło pięć lat temu założyła wraz z córką Moniką w Egipcie w Sharm el Sheikh własną firmę działającą w branży SPA i wellness. W ramach swojej działalności kobiety starają się

¹ M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie*, Novae Res, 2015, ss. 256.

² Więcej szczegółowych i bieżących informacji uzyskać można na stronie: <https://www.facebook.com/ksiezyczzanikabu/>, dostęp: 3 września 2016.

promować europejskie standardy w tej dziedzinie w kraju muzułmańskim. Córką Ewy, Monika jest z kolei z wykształcenia inżynierem chemikiem. W Polsce pracowała w firmach farmaceutycznych jako przedstawiciel medyczny. Mieszkając z mamą w Egipcie wyszła za mąż za muzułmanina, z którym doczekała się syna Mahmouda i ostatecznie dwa lata temu podjęła decyzję o przejściu na islam - religię swojego ojca i syna,³ o czym zresztą także pisze w wydanej wraz z mamą książce.

Obie Autorki – Ewa i Monika od kilku lat aktywnie prowadzą bloga polskamuzulmanka.blog.pl⁴, który cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. Opisują na nim głównie swoje refleksje związane z pobytem w Egipcie oraz różnice w stylach życia Egipcjan i Polaków na przykładach różnych, czasem kontrowersyjnych sytuacji, których były świadkami/uczestniczkami. Książka, wydana ostatecznie w 2015 roku, jest *de facto* owocem ich systematycznych wpisów na blogu i stanowi opowieść o współczesnym Egipcie przedstawioną z osobistej perspektywy Auterek. Pozycja jest zdecydowanie warta uwagi, przede wszystkim dla osób interesujących się kulturą muzułmańską, a zwłaszcza jej konfrontacją z zachodnim stylem życia. Na rynku oczywiście dostępnych jest mnóstwo publikacji w podobnym tonie – opowieści, czy reportaży przedstawiających życie, czy to w Egipcie czy w innych krajach muzułmańskich. Co jednak świadczy o wyjątkowości tej książki, to fakt iż jej autorkami są Polki. Z całą pewnością jest to więc pozycja interesująca, zwłaszcza dla innych Polek zaintrygowanych orientálną kulturą, a w szczególności tych, które są lub rozważają zawarcie związku z Egipcjaninem. Bardzo często bowiem słyszymy historie młodych Europejek, w tym Polek, które najczęściej w okresie wakacji zadurzają się w przystojnych, szarmanckich muzułmanach, m.in. Egipcjanach. Niestety nie zawsze są one świadome różnic kulturowych. Książka Moniki Abdelaziz i Ewy Zarychty stanowić może dla nich dobry wstęp do poznania i zgłębienia odmienności charakterystycznych dla egipskiego stylu życia.

W swojej książce Autorki poruszają wiele interesujących kwestii – podobnie, jak na prowadzonym przez nie blogu, pojawia się w niej wiele historii, których kobiety osobiście doświadczyły mieszkając w Egipcie i ich osobistych refleksji z nimi związanych. Co istotne, skupiają się one także na przedstawieniu pewnych faktów, zasad i tradycji ściśle związanych z religią i kulturą muzułmańską. Ze względu na wielowątkowość całej publikacji nie sposób jest odnieść się do wszystkich aspektów, dlatego też w ramach niniejszej recenzji pozwolę

³ Zgodnie z nakazami islamu dzieci muzułmanina automatycznie po urodzeniu przyjmują jego religię.

⁴ Zob. [www. http://polskamuzulmanka.blog.pl](http://polskamuzulmanka.blog.pl), dostęp: 3 września 2016.

sobie poruszyć jedynie wybrane zagadnienia, odsyłając jednocześnie wszystkich zainteresowanych do lektury całej książki.

Wartym większej uwagi jest już pierwszy rozdział publikacji, w którym Autorki prezentują tradycyjny strój muzułmański. Z pewnością docenić należy fakt, iż w przedstawionym czytelnikom opisie, kobiety nie ograniczają się do ogólników zacierających różnice pomiędzy poszczególnymi rodzajami żeńskich ubiorów muzułmańskich, z czym niestety mamy do czynienia w większości publikacji dostępnych na polskim rynku, czy w przekazach medialnych.⁵ W *Księżycu z nikabu* czytamy z kolei zarówno o chimarze, galabiji, burce, kwefie, isdalu, czy (najbardziej kontrowersyjnym i będącym w centrum uwagi w ostatnich tygodniach, zwłaszcza we Francji⁶) burkini.⁷ Autorki trafnie zwracają uwagę na kontrowersje związane z samym faktem zakrywania przez muzułmanki twarzy, czy wręcz całego ciała, niezrozumiałym i coraz częściej krytykowanym w krajach europejskich, jednocześnie jednak próbując przekonać czytelników, że wbrew „naszemu” wyobrażeniu zwyczaj ten wcale nie jest opresyjnym dla kobiet. Niestety w moim mniemaniu argumentacja zastosowana przez Autorki nie do końca jest przekonująca. Przykłady, które mają uwypuklić pozytywne cechy stroju muzułmańskiego, a dokładniej - nikabu sprowadzają się bowiem do przytoczenia dwóch sytuacji, kiedy to Autorka spotkała się z nieprzyjemnym odbiorem przez Egipcjan innego niż nikab ubioru. Opowiada ona m.in.

„Moje doświadczenie z nikabem jest bardzo pozytywne. Bywa, że noszę go w torbie, aby móc użyć w razie potrzeby. Kiedyś jeździłam sama do supermarketu ‘Metro’ po zakupy, gdzie byłam notorycznie zaczepiana przez obsługę, wprost lub pod różnymi pretekstami. Mimo chustki na głowie i obrączki na palcu. Raz więc pojechałam tam w nikabie. I co? Jeszcze nigdy nie miałam tak przyjemnych i spokojnych zakupów. Nikt nawet na mnie nie spojrzał, nie mówiąc już o zaczepkach. Cienki i dobry gatunkowo materiał wcale nie utrudniał oddychania. Czulałam się swobodnie i bezpiecznie”⁸.

Czy jednak na pewno tego typu przykład przekonuje do nikabu i ukazuje jego pozytywny wymiar? Osobiście niestety nie tylko zdecydowanie nie mogę się tym zgodzić, ale historię tę odbieram wręcz przeciwnie – jako prezentującą niezwykle silną presję wywieraną ze strony, egipskiego w tym przypadku, społeczeństwa na kobiety, które nie

⁵ Szczegółowe analizy naukowe dotyczące kobiecych strojów muzułmańskich znaleźć możemy wśród publikacji polskojęzycznych w pracach specjalistki dziedziny – mgr Agnieszki Kuriaty, która każdorazowo zwraca uwagę na właściwe rozróżnianie poszczególnych strojów.

⁶ Zob. m.in. <http://www.bbc.com/news/world-europe-37293201>, dostęp: 7 września 2016.

⁷ *Charakterystykę poszczególnych strojów znaleźć możemy m.in. w artykule A. Kuriaty (...)*

Zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz.* cyt., s. 7 – 17.

⁸ M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz.* cyt., s. 8.

podporządkowują się „wymogom” odpowiednio „szczelnego” zarywania twarzypoprzez nikab. Zwłaszcza, że Autorka w ramach drugiego przykładu wskazuje na sytuację, kiedy założona przez nią galabija i chimar okazały się niewystarczającym okryciem, a zupełnie swobodnie poczuła się dopiero po nałożeniu nikabu. W moim mniemaniu taka argumentacja świadczy raczej o postępującym konserwatyzmie społeczeństwa egipskiego narzucającego kobietom nikab jako jedyny właściwy strój, ograniczając tym samym ich wolność w dokonaniu wyboru. Autorka zresztą sama przyznaje: *„Można pomyśleć, że to skandal – zakrywać się – bo przecież to facetów powinno się uczyć jak należy się zachowywać, skoro sami nie wiedzą Ale mnie się nie chce ich uczyć. Wolę święty spokój niż walkę z wiatrakami. Nikab daje poczucie wolności i bezpieczeństwa”*. W moim odczuciu takie refleksje nie są równoznaczne z „pozytywnym doświadczeniem z nikabem”, aczkolwiek oczywiście są to osobiste odczucia Autorki, co należy uszanować. W kontekście przedstawionej charakterystyki stroju muzułmańskiego zdecydowanie docenić jednak należy, iż Autorka trafnie wskazuje już na początku swoich rozważań, że zakrywanie kobiecego ciała przez muzułmanki wbrew pozorom nie jest nakazem religijnym, lecz wynika raczej z tradycji i uwarunkowań kulturowych a także z różnych interpretacji źródeł prawa muzułmańskiego. Jak czytamy: *„Nie wynika to z religii, gdyż w Koranie jest napisane, aby kobiety zakrywały swe ozdoby. W kulturze arabskiej, i nie tylko największą ozdobą kobiety są włosy. Są czymś bardzo intymnym czymś, czego nie powinni oglądać obcy mężczyźni.”*⁹ W innych publikacjach¹⁰ dostępnych na rynku autorzy rzadko zwracają na ten, jakże istotny fakt uwagę, tym bardziej docenić należy poczynioną wzmiankę w recenzowanej publikacji.

Ciekawym wątkiem poruszonym w rozdziale drugim recenzowanej książki jest kwestia egipskich mężczyzn, a konkretniej - ich skłonności to kłamania. Rozdział ten rozpoczyna się bowiem pytaniem retorycznym *„Czy każdy Egipcjanin kłamie?”*. Odpowiedź udzielona przez Autorki niestety nie wydaje się być pozytywna. Punktem wyjścia do rozważań o kłamliwej naturze Egipcjan jest wspomnienie pierwszej podróży do Kairu, podczas której w wolnym czasie Autorka udała się na zwiedzanie piramid pod opieką polskiego przewodnika, którego jedno zdanie zapadło jej szczególnie w pamięć – *„Egipcjanin mówi prawdę tylko wtedy, kiedy się pomyli”*¹¹. Jak czytamy dalej, słowa te, zrewidowane przez późniejsze doświadczenia Autorki obcującej na co dzień (prywatnie i służbowo) z mieszkańcami Egiptu, okazały się być trafnymi: *„W tym co mówił Mirek [przewodnik], było*

⁹ M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz.* cyt., s. 7-8.

¹⁰ *Kuriata która podaje ?*

¹¹ M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz.* cyt., s. 37.

*dużo racji. Większość z nich kłamie. Kłamią w różny sposób i różne chcą przez to osiągnąć cele. Niektóre kłamstwa są perfidne, a do tego notoryczne. Mają daleko idące konsekwencje. Inne są mniej szkodliwe, często głupie, trochę dziecinne i powiedziane jakby przez pomyłkę, może nawet bez potrzeby osiągnięcia jakiegokolwiek celu”*¹². Autorka próbuje więc niejako z autopsji przestrzec odbiorców przed realnym ryzykiem zostania oszukanym, podkreślając równocześnie, iż nie należy uciekać się do generalizowania – jej samej bowiem udało się spotkać mieszkańców Egiptu godnych zaufania. Niemniej jednak angażując się czy to prywatnie, czy służbowo w relacje z Egipcjanami lepiej zachować ostrożność. Wydaje się, że Autorka w szczególności stara się dotrzeć do kobiet nawiązujących bliższe znajomości z Egipcjanami, przytacza ona bowiem dwie historie¹³ opisujące konkretne przypadki zmanipulowania zadurzonych w egipskich mężczyznach kobiet (Rosjanki i Polki – przyjaciółki Autorki), które zwodzone obietnicami zostały przez nich zwyczajnie wykorzystane i oszukane. Stanowić to ma w moim odczuciu niejaka przestrożę dla innych Europejek podróżujących do Egiptu, które łatwo mogą ulec zauroczeniu przez szarmanckich Egipcjan. Refleksje Autorki dotyczące problemu nagminności kłamania zaobserwowanej wśród Egipcjan nasuwają jednak dość oczywiste w moim mniemaniu, a jednak pominięte przez Autorkę, skojarzenie z muzułmańską koncepcją *Taqiyya*. Co do zasady oficjalna nauka muzułmańska nakazuje wyznawcom być prawym i szczerym, jednak zgodnie ze wspomnianą koncepcją dopuszczalny jest jednak „wyjątek”, kiedy to muzułmanin ma prawo, bez żadnych religijnych konsekwencji, kłamać – gdy czyni to dla dobra islamu. Jak wskazuje Daniel Akbari w swojej publikacji, w przypadku kiedy cel do którego zmierza muzułmanin musi być osiągnięty (ma obligatoryjny religijnie wymiar), a nie może zostać zrealizowany bez użycia kłamstwa, wierzący nie tylko może posłużyć się kłamstwem, ale wręcz ma taki obowiązek.¹⁴ Biorąc pod uwagę przykłady przedstawione przez Autorki *Księżycu zza nikabu*, można odnieść wrażenie, że tendencja do kłamania należy po prostu do natury Egipcjan, niekoniecznie jest realizacją reguły *taqiyya*. Niemniej jednak wspomniana koncepcja może mieć jednak ścisły związek z obserwacjami poczynionymi przez Autorki. Szkoda więc, że nie wspominają o niej w kontekście podjętego problemu, co z pewnością nadałoby rozważaniom bardziej profesjonalny wymiar, choć może nie to było celem Autorek.

¹² Tamże, s. 37-38.

¹³ Zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz.* cyt., s. 38 – 50.

¹⁴ Więcej na temat *Taqiyya* zob. m.in. D. Akbari, P. Tetreault, *A Professional's Guide to Sexual Relations and Ghayra Violence from the Islamic Sources*, Bloomington 2014, s. 23-25.; <http://www.muslimfact.com/bm/terror-in-the-name-of-islam/islam-permits-lying-to-deceive-unbelievers-and-bri.shtml>, dostęp: 4 września 2016.

Kolejnym wartym uwagi aspektem pojawiającym się w publikacji, są związki muzułmańskie. Autorki poświęcają temu zagadnieniu sporo uwagi, chcąc przybliżyć czytelnikowi egipskie reguły i zwyczaje, jakimi rządzi się tradycyjne muzułmańskie małżeństwo. Należy to ocenić bardzo pozytywnie, jako że zawarcie oficjalnego związku w państwach muzułmańskich, w tym oczywiście w Egipcie, znacznie różni się od procesu wstąpienia w taki związek w krajach Zachodu. Mając jednocześnie na uwadze, że w ostatnich latach liczne są małżeństwa „mieszane”, świadomość tych odmienności jest niezwykle istotna, w szczególności dla kobiet. Autorki, głównie Monika, na bazie własnych doświadczeń tłumaczą czytelnikom jak przebiega w Egipcie cały proces zaślubin, wyjaśniając przy tym najpierw istotną rolę, jaką w społeczeństwie egipskim wciąż odgrywa swatanie. Jak czytamy: *„Chociaż nam Europejczykom wydawać się to może niemożliwe i wręcz archaiczne, to w wielu krajach, w tym w Egipcie, wciąż funkcjonuje instytucja swatów i kojarzenie małżeństw. Dotyczy to przede wszystkim par egipsko-egipskich, gdyż te mieszane najczęściej dobierają się same i tak samo często jak egipskie, nie bez zgrzytów i sprzeciwów w obu rodzinach partnerów”*¹⁵. Autorki zwracają uwagę na fakt, iż zgodnie z tradycją i kulturą nawet wtedy, gdy Egipcjanin sam dokona wyboru partnerki, to aby doszło do zawarcia związku małżeńskiego niezbędna jest akceptacja tego wyboru przez rodzinę. Bardzo często jednak to nie sami partnerzy decydują o tym z kim chcą się związać, lecz ich starsi krewni. Istotną rolę w procesie swatania odgrywa odpowiednie „zaplecze” wybranka, czy wybranki – *„rodziny nawzajem się sprawdzają – stan majątkowy, wykształcenie, wykonywany zawód, i to nie tylko kandydata, ale również jego braci i siostr – oraz ustalają, gdzie będą mieszkać i która ze stron co wniesie do wspólnego domu”*¹⁶. Autorki poświęcają ponadto uwagę tradycyjnym darom towarzyszącym zawieraniu związku tłumacząc rolę szabki (prezentu zaręczynowego otrzymywanego przez kobietę od wybranka) oraz, na etapie podpisywania kontraktu małżeńskiego – *mahr* (czyli posagu przypadającego kobiecie przekazywanego jej w dwóch częściach: pierwszej, otrzymywanej w trakcie ślubu, drugiej z kolei stanowiącej zabezpieczenie w razie rozwodu). Warto w tym miejscu podkreślić, iż bez względu na przyczynę ewentualnego rozwodu, czy stronę inicjującą go, *mahr* jest częścią majątku (bardzo często jedyną) przysługującą w pełni kobiecie.¹⁷

¹⁵ Zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...* dz. cyt., s. 98.

¹⁶ Tamże, s. 105.

¹⁷ Więcej o problematyce *mahr* i muzułmańskich związkach małżeńskich zob. m. in. M. Zyzik, *Małżeństwo w prawie muzułmańskim*, Warszawa 2003, ss. 206; M. Sadowski, *Małżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015, ss. 76.

W kontekście *mahru* przeczytać także możemy krótkie nawiązanie do jednej z podstawowych zasad dziedziczenia w islamie – faktu, iż kobieta dziedziczy połowę tego co mężczyzna. Autorki krytycznie odnoszą się do negatywnej opinii prezentowanej w zachodnich mediach, zgodnie z którą reguła ta jest niesprawiedliwa. Ich zdaniem zasada ta bynajmniej nie jest kontrowersyjna, gdyż *„majątek tej siostry [dziedziczącej wraz z bratem po zmarłym ojcu] pozostanie w jej rękach, a gdy będzie wychodziła za mąż dostanie szabkę i mahr oraz będzie utrzymywana przez męża. Tak więc jej majątek pomnoży się. Natomiast jej brat, który odziedziczył dwa razy więcej będzie musiał podarować przyszłej żonie oba dary, zaręczynowy i ślubny, urządzić mieszkanie i utrzymać rodzinę”*¹⁸. Czy jednak taka argumentacja jest na pewno słuszna? W mojej opinii aby uzyskać bardziej obiektywny obraz należałoby w tym miejscu rozwinąć takie kwestie, jak problem podejmowania pracy przez kobiety w kulturze muzułmańskiej, wzajemne obowiązki małżonków, czy formy, przesłanki i skutki rozwodu.¹⁹ Celem Autorek było jednak przedstawienie ich subiektywnych odczuć, o czym pamiętać należy w trakcie lektury – niektóre bowiem refleksje, jak ta dotycząca dziedziczenia, wydają się być bowiem zbyt uproszczone i mogą zwyczajnie wprowadzać nieświadomych czytelników w błąd.

Pozostając jednak w temacie małżeństwa, Autorki, co należy docenić, opisują także przebieg tradycyjnej ceremonii zaślubin, wspominając nawet o niechlubnej tradycji publicznego sprawdzania dziewictwa panny młodej poprzez wywieszanie splamionego krwią prześcieradła, która to, jak przyznają, wciąż niestety funkcjonuje na wsiach i w mniej rozwiniętych rejonach Egiptu.²⁰ Sporo miejsca poświęcają ponadto funkcjonowaniu egipskich rodzin i relacjom panujących pomiędzy domownikami. Tu jednak po raz kolejny podkreślić należy, iż opisują to w oparciu o własne, bądź o znane im przypadki, stąd też trzeba mieć na uwadze także ewentualne, inne scenariusze. W kontekście rodziny i małżeństwa przeczytać możemy także o specyficznej formie małżeństwa, jaką jest *orfi* (bądź *urfi*). Forma ta jest jedynie pobocznie wspomniana przez Autorki²¹, a szkoda, gdyż problem ten, niezwykle popularny w Egipcie, wart jest w moim odczuciu nieco większej uwagi, nie tylko ze względu na samą specyfikę, ale także na fakt, iż jedną ze stron takich związków są bardzo często Europejki. Istotą *urfi*, (tłumaczonego jako „małżeństwo zwyczajowe”, „małżeństwo nieoficjalne”) jest jego zawieranie z pominięciem rejestracji w urzędzie, co automatycznie

¹⁸ Zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...*dz. cyt., s. 108.

¹⁹ Więcej na ten temat zob. m.in. A. Nasir J.J., *The Status of Women under Islamic Law and Modern Islamic Legislation*, Boston 2009, s. 117 - 158.

²⁰ Szerzej zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...*dz. cyt., s. 109 – 115.

²¹ Zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...*dz. cyt., s. 59.

skutkuje utrudnieniem ewentualnego dochodzenia praw przez kobiety np. w przypadku poczęcia w takim związku dziecka. Motywem skłaniającym do zawierania tego typu związków są często względy ekonomiczne (brak środków na wyprawienie oficjalnej ceremonii), z drugiej strony *urfi* bardzo często służy po prostu legalnemu w świetle prawa, zaspokajaniu potrzeb seksualnych.²² Sądzę, że bardziej szczegółowe ukazanie tej instytucji z pewnością ubogaciłoby publikację. Jednocześnie jednak należy mieć na uwadze, że zagadnienie małżeństwa muzułmańskiego jest kwestią bardzo złożoną, mimo więc, iż w *Księżycu z za nikabu* przeczytać możemy sporo na ten temat, to jednak równocześnie brak wielu informacji szczegółowych, formalno-prawnych. Oczywiście naukowa analiza instytucji małżeństwa muzułmańskiego bynajmniej nie była celem publikacji, jednak zainteresowani tą kwestią, w szczególności z praktycznego punktu widzenia, zdecydowanie sięgnąć powinni przed podjęciem jakiegokolwiek decyzji, także do bardziej szczegółowych źródeł naukowych.

Nieco większą uwagę warto także poświęcić problemowi rytualnego obrzezania, mimo oficjalnym zakazom i fatwom,²³ wciąż funkcjonującego w Egipcie na bardzo dużą skalę.²⁴ Autorki nie pomijają w swojej publikacji tego trudnego tematu, co jak najbardziej należy docenić, tym bardziej, że w sposób stanowczy wyrażają swoją dezaprobatę i krytykują ten haniebny rytuał. Pisząc o zjawisku, M. Abdelaziz zwraca uwagę na niepokojącą kwestię, jakoby przyczyną kontynuowania tego okrutnego zwyczaju była nie presja wywierana ze strony mężczyzn, ale podejście propagowane przez same kobiety, które uważają obrzezanie za coś „normalnego”. Jak czytamy:

²² Zob. M. Sadowski, *Małżeństwo...* dz. cyt., s. 64-66; E. Machut-Mandecka, *Współczesna rodzina muzułmańska* [w:] *Oblicza współczesnego islamu*, pod red. E. Machut-Mandecka, Warszawa 2003, s. 69; K. Górak-Sosnowska, M. Klimiuk, *Romans czy rodzina? Małżeństwo urfi a wyobrażenia o nim zachodnich turystek w Egipcie* [w:] *InterAlia, Pismo poświęcone studiom queer*, nr 8, 2013, s. 201-205.

²³ Autorki wspominają o istnieniu zakazów, jednak pomijają szczegóły. Warto więc wskazać, iż debata na ten temat toczy się w Egipcie od kilkudziesięciu lat. Odnośnie najnowszych opinii i zakazów, w marcu 2015 roku Dr Ahmed Talib, dziekan Uniwersytetu Al-Azhar oficjalnie stwierdził, że praktyka obrzezania jest przestępstwem i nie ma związku z islamem. Rok później podczas konferencji odbywającej się na tym samym Uniwersytecie uczeni muzułmańscy z całego świata wydali rezolucję potępiającą praktykę, która podpisana została m.in. przez dwóch największych uczonych egipskich – wielkiego imama Al-Azhar Mohammed’a Sayed Tantawi oraz wielkiego muftiego Ali Gomaa.

Szerzej zob. m.in.: <http://www.theage.com.au/news/world/muslim-scholars-rule-female-circumcision-unislamic/2006/11/24/1163871589618.html>, dostęp: 5 września 2016; <http://www.ghanaweb.com/GhanaHomePage/NewsArchive/artikel.php?ID=77396>, dostęp 5 września 2016.

²⁴ Zgodnie z różnymi dostępnymi statystykami, szacuje się, że nawet około 90% kobiet w Egipcie poddanych zostaje zabiegowi obrzezania. Przykładowo między 2004 a 2015 aż 87% w wieku pomiędzy piętnastym a czterdziestym dziewiątym rokiem życia miało tam zostać poddanych zabiegowi.

Więcej na temat zob. m.in. <http://www.who.int/mediacentre/factsheets/fs241/en/>, dostęp: 5 września 2016; http://www.who.int/reproductivehealth/topics/fgm/fgm_prevalence_egypt/en/, dostęp: 5 września 2016; <https://www.theguardian.com/society/2016/feb/05/research-finds-200m-victims-female-genital-mutilation-alive-today>, dostęp: 5 września 2016.

„Jedna z moich egipskich koleżanek, pochodząc z bardzo konserwatywnego i z zacoфанego miasta, jest obrzezana. Stało się to, gdy miała piętnaście lat. Opowiadała mi o wszystkim bez cienia emocji. Mówiła, że doktor był dobry, bo wyciął tylko mały kawałeczek.

Gdy spytałam, czy teraz odczuwa przyjemność ze współżycia, odpowiedziała, że tak. Nie spodziewałam się innej odpowiedzi. Zapytałam również, czy wie, dlaczego została obrzezana. Odpowiedziała mi, że po prostu matka ją zaprowadziła, bo tak robią wszyscy i tak trzeba. I że to nic takiego, po prostu każda kobieta musi”²⁵.

Wspomniana historia uwydatnia podstawowy problem obecnej wciąż na tak dużą skalę praktyki – nieświadomość społeczeństwa, dotykająca zwłaszcza mniejsze miejscowości. Co jednak szczególnie przykuwa uwagę w kontekście poruszonego problemu, to fakt, iż Autorka skupia się nie tylko na problemie niewiedzy kobiet, ale porusza także aspekt braku świadomości mężczyzn i to na przykładzie własnego męża:

„Doktor Ibrahim wytłumaczył też mojemu przerażonemu mężowi na czym polega ten straszny zabieg i jakie tragiczne skutki niesie ze sobą, zarówno dla ciała, jak i psychiki kobiety. Po reakcji męża byłam pewna, że nie zdawał sobie z tego sprawy, myśląc, że to jakaś zwykła kosmetyczna poprawka, jak wszystkie kobiece sprawy. O tym się po prostu nie mówi. Nie mówi się w domach. Braciom, synom czy mężom”²⁶.

Mając więc na uwadze spostrzeżenia Autorki nasuwa się dość oczywisty wniosek, iż bardziej skuteczne w ograniczeniu procederu (nie tylko w Egipcie) mogłyby być nie tyle kolejne oficjalne – zarówno urzędowe jak i religijne – zakazy (choć oczywiście one też są potrzebne i odgrywają znaczącą rolę w walce ze zjawiskiem), ale odpowiednie kampanie społeczne oraz zakrojona na szerszą skalę edukacja w danym temacie.

Poza analizowanymi kwestiami, Autorki poruszają oczywiście wiele innych interesujących aspektów, szczególną uwagę poświęcając w rozdziale piątym kontaktom biznesowym i relacjom służbowym. Nie powinno to dziwić, jako że same prowadzą przecież od kilku lat działalność w Egipcie i są w tej kwestii jak najbardziej doświadczone. Ostatni rozdział z kolei nieco wyróżnia się na tle pozostałych, gdyż w całości stanowi opowieść przedstawiającą drugą, nieznaną większości turystów, stronę Kairu i jego okolic. Autorki zdradzają w jakich miejscach można zjeść najlepsze, zdrowe potrawy oraz jak niesamowite chwile spędzić można na oazach, obcując z prowadzącymi wyjątkowy styl życia Beduinami. Dzielą się również własnymi doświadczeniami z pobytu na pustynnych oazach – Al-Bahrija i Siwa. Opisy przyrody oraz niesamowitego klimatu panującego na zachodniej pustyni

²⁵ M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz. cyt.*, s. 78 – 79.

²⁶ Zob. M. Abdelaziz, E. Zarychta, *Księżyc...dz. cyt.*, s. 80.

wyjątkowo przykuwają uwagę czytelnika i zdecydowanie zachęcają do odbycia podróży do Egiptu – nie tego znanego „turystycznego”, tylko dzikiego, nieodkrytego przez tłumy zwiedzających. Miłośnicy podróży i obcowania z naturą z pewnością poczują się zainspirowani po lekturze ostatniego rozdziału.

Podsumowując, *Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie* jest z całą pewnością publikacją interesującą i wartą lektury. Pamiętać należy jednak, iż nie jest to pozycja naukowa i mimo, że pewne specjalistyczne pojęcia (jak np. dotyczące strojów muzułmańskich) pojawiają się w niej i w pewnym stopniu zostają rozwinięte, to jednak w większości ich opis pozostaje subiektywną opinią Autorki bądź stanowi element dłuższej refleksji, opartej na ich osobistych doświadczeniach. Książka nie stanowi więc raczej solidnego źródła naukowego, jednak oczywiście nie taki był cel jej Autorki. Jest ona natomiast niezwykle interesującą opowieścią o życiu we współczesnym Egipcie spisana, co ważne, nie przez rdzenne muzułmanki, ale Polki. Publikacja ta warta jest więc uwagi przez wszystkich zafascynowanych tym krajem, a w szczególności – przez polskie kobiety.

BIBLIOGRAFIA

- Abdelaziz M., Zarychta E., *Księżyc zza nikabu. Polska muzułmanka w Egipcie*, Novae Res, 2015,
- Akbari D., Tetreault P., *A Professional's Guide to Sexual Relations and Ghayra Violence from the Islamic Sources*, Bloomington 2014,
- Górak-Sosnowska K., Klimiuk M., *Romans czy rodzina? Małżeństwo urfi a wyobrażenia o nim zachodnich turystek w Egipcie* [w:] InterAlia, *Pismo poświęcone studiom queer*, nr 8, 2013,
<http://polskamuzulmanka.blog.pl>,
<http://www.bbc.com/news/world-europe-37293201>,
<http://www.ghanaweb.com/GhanaHomePage/NewsArchive/artikel.php?ID=77396>,
<http://www.muslimfact.com/bm/terror-in-the-name-of-islam/islam-permits-lying-to-deceive-unbelievers-and-bri.shtml>,
<http://www.theage.com.au/news/world/muslim-scholars-rule-female-circumcision-unislamic/2006/11/24/1163871589618.html>,
<http://www.who.int/mediacentre/factsheets/fs241/en/>,
http://www.who.int/reproductivehealth/topics/fgm/fgm_prevalence_egypt/en/,
<https://www.facebook.com/ksiezyczzanikabu/>,
<https://www.theguardian.com/society/2016/feb/05/research-finds-200m-victims-female-genital-mutilation-alive-today> .
- Kuriata ,

KATARZYNA SADOWA

- Machut-Mandecka E., *Współczesna rodzina muzułmańska* [w:] *Oblicza współczesnego islamu*, pod red. Machut-Mandecka E., Warszawa 2003,
- Nasir J. J. A., *The Status of Women under Islamic Law and Modern Islamic Legislation*, Boston 2009,
- Sadowski M., *Małżeństwo w prawie islamu. Wprowadzenie*, Poznań 2015,
- Zyzik M., *Małżeństwo w prawie muzułmańskim*, Warszawa 2003.

Małgorzata Samojedny

(Uniwersytet Wrocławski)

„ISIS – wewnątrz armii terroru” – Państwo Islamskie oczami Michaela Weissa i Hassana Hassana. Recenzja książki.

„ISIS – Inside the Army of Terror” – the Islamic State in Michael Weiss and Hassan Hassan’s eyes. Book review.

Słowa kluczowe: Państwo Islamskie, ISIS, Islam, Dżihad, Salafizm

W końcu 2015 roku nakładem wydawnictwa Burda Publishing Polska Sp. z o.o. w Warszawie pojawiła się pozycja autorstwa Michaela Weissa¹ i Hassana Hassana² pod tytułem „ISIS – wewnątrz armii terroru” w przekładzie Patryka Gołębiowskiego.

Od czasu ogłoszenia przez Państwo Islamskie Iraku i Syrii nowego tworu „politycznego” w postaci współczesnego Kalifatu pojawiły się liczne publikacje analizujące kontekst polityczny, etniczny, a przede wszystkim militarny funkcjonowania samowznieszonego

¹ Michael Weiss – dziennikarz, reporter, specjalista w zakresie analizy sytuacji politycznej w rejonie Bliskiego Wschodu, Turcji i Rosji. Współpracował z czasopismem „New Lebanon”, gdzie umieszczał cotygodniowe artykuły głównie dotyczące sytuacji w Syrii, regularnie publikował w „Foreign Policy”. Redaktor naczelny „The Interpreter Magazine”, obecnie współpracuje z „The Daily Beast” i CNN, <https://www.linkedin.com/in/michael-weiss-7b585051>, dostęp 13.09.2016

² Hassan Hassan – z wykształcenia specjalista w zakresie stosunków międzynarodowych, przez lata pracował jako dziennikarz i korespondent. Specjalizuje się w zakresie rejonu Bliskiego Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem krajów Zatoki Perskiej. Ekspert w zakresie islamskich ruchów fundamentalistycznych, w szczególności ruchów salafickich i dżihadystycznych. Obecnie współpracuje z The Royal Institute of International Affairs Chatham House. <https://www.chathamhouse.org/expert/hassan-hassan>, dostęp 13.09.2016

organizmu państwowego. Bardzo często przedstawiane analizy oraz ich wielowymiarowy kontekst miały charakter powierzchowny i niezrozumiały, gdyż w swojej treści nie odnosiły się do przedstawienia rysu historycznego, obejmującego ostatnie dekady budowania radykalnych organizacji dżihadystycznych. Dodatkowo, pozbawione były wskazań, dość oczywistych, połączeń pomiędzy ośrodkami, ugrupowaniami, związków rodzinnych czy towarzyskich, na jakich dana siatka terrorystyczna bardzo często była budowana. Pod tym względem publikacja Michaela Weissa i Hassana Hassana jest wyjątkowa, gdyż w swej treści naświetla istotne epizody z historii islamskiego terroryzmu, które tak naprawdę zaowocowały powstaniem samozwańczego Państwa Islamskiego.

Publikacja składa się z wprowadzenia, zakończenia i czternastu rozdziałów. Jest to dość obszerna pozycja, gdyż obejmuje ponad 370 stron. Dodatkowo obfituje w przypisy, których można się doliczyć 591. Bardzo istotnym elementem książki jest jej pierwsza część, czyli wprowadzenie. Jest to przedstawienie historii młodego, szesnastoletniego chłopca, spoza terenu konfliktu, który chciał walczyć w szeregach Kalifatu jako ochotnik. Wątek otwierający tę fascynującą pozycję jest niebywale istotny, gdyż przedstawia powody, dla których młodzi muzułmanie stają po stronie fundamentalistów islamskich i idą ginąć w wojnie, w imię świętego dżihadu³. Autorzy traktują te przypadki z chłodnym reporterskim dystansem. Nie stają po żadnej stronie, jednak ich komentarzem do tragicznych decyzji młodych ludzi jest opis dramatu jaki przeżywa rodzina. Niejednokrotnie głęboko zaskoczona poglądami nastolatka, jego bestialskimi czynami już w szeregach organizacji dżihadystycznych, czy po prostu bezsensownością śmierci. W wielu przypadkach rodziny mudżahedinów, za których uważają się ci młodzi chłopcy, wcale nie postrzegają ich śmierci jako męczeńskiej. I po prostu opłakują swoje dzieci jak ofiary. Młodzież, która decyduje się walczyć w imię Kalifatu, czyni to przede wszystkim z pobudek ideologicznych i religijnych⁴. Jednak nie mniejsza ilość trafia na front w poszukiwaniu przygody, emocji czy po prostu sławy i chwały wielkiego wojownika⁵. Jednak aspekt atrakcyjności Państwa Islamskiego dla młodzieży muzułmańskiej to nie jedyny element poruszony we wprowadzeniu. We wstępie, autorzy pobieżnie omawiają większość wątków, które zostaną rozwinięte w dalszych rozdziałach.

³ M. Sadowski, *Dżihad – święta wojna w islamie*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego VIII, Warszawa 2013, s. 29

⁴ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS wewnątrz armii terroru*, Warszawa 2015, s.11 „(...) A najważniejszym powodem jest to, że tęskniłam za niebem, chciałam być blisko proroka Mahometa, pokój niech będzie z nim (...)”

⁵ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s.11 „(...) Choć otrzymał stanowisko nadzorcy, zawsze szukał okazji, żeby walczyć na pierwszej linii frontu. „Nie mogę siedzieć beczynnie. Przyjechałem tutaj w nadziei na męczeńską śmierć, wszędzie jej szukam.”

Rozdział pierwszy zatytułowany: "Założyciel. Dżihad Abu Musaba az-Zarkawiego", to przede wszystkim opowieść o chłopcu z miasteczka Az-Zarka w Jemenie, który na przestrzeni lat stał się jednym z najbardziej poszukiwanych dżihadystów na świecie i jednocześnie ojcem założycielem współczesnego Kalifatu. Prowadząc hulaszcze życie, podczas wizyty w meczecie za namową matki, zetknął się z doktryną salafizmu. Miało to na niego olbrzymi wpływ. Zgodnie z ideologią ruchu, postrzegał zachodni model życia, nie tylko politycznego, ale społecznego i religijnego, jako niezgodny z islamem oraz główne źródło głębokiej defensywy, w jakiej znalazła się cywilizacja muzułmańska. Dodatkowo, przyszły lider irackiej Al-Kaidy, opowiedział się za najbardziej ekstremalnym odłamek, który w swoich działaniach, mających na celu restaurację imperium pierwszych muzułmanów, dopuszcza się aktów zbrojnych i przemocy. Momentem bezwzględnej radykalizacji Az-Zarkawiego było zapoznanie się z doktryną takfiryzmu⁶. Walka z wewnętrznym wrogiem islamu – muzułmanami, którzy zostali uznani za heretyków tylko dlatego, że nie byli piewcami fundamentalizmu islamskiego, bądź akceptowali prawa i reguły funkcjonowania krajów niemuzułmańskich, w których przyszło im żyć, stała się sensem dżihadu Az-Zarkawiego. Skutkowało to działaniem islamskich terrorystów w mateczniku islamu – co działo się za cichym przyzwoleniem Zachodu. Pozorny spokój i bezpieczeństwo Zachodu, skutkowało zamachami i akcjami terrorystycznymi w świecie islamu – od Pakistanu, przez Irak aż po Egipt – finalnie doprowadzając do powstania samozwańczego Państwa Islamskiego. „Szajch rzeźników” – takim mianem został określony Az-Zarkawi w drugim rozdziale publikacji Weissa i Hassana. Określenie, pozostaje w silnym związku z budowaniem przez Az-Zarkawiego struktur Al-Kaidy w Iraku oraz jego działalnością na tamtym terenie. W przedmiotowym rozdziale autorzy szczegółowo przedstawiają koncepcję budowania siatki kontaktów, zawierania zaskakujących sojuszy czy poszukiwania sprzymierzeńców. Dla niektórych mogło być zaskoczeniem wsparcie Al-Kaidy Iraku przez byłych wojskowych reżimu Saddama Husajna. Jednak, według autorów publikacji, salaficka indoktrynacja ideologiczna wśród irackich wojskowych zaczęła się jeszcze przed wejściem wojsk amerykańskich do Iraku w 2003 roku.⁷ A skutkowała ich przyłączeniem się do nowej organizacji terrorystycznej, bazującej na doktrynie odwołującej się do okresu pierwszego

⁶ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 25, Takfiryzm – wykluczenie muzułmanina ze wspólnoty wiary za herezję. W islamie karą za herezję była śmierć.

⁷ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 55, „(...) Ich spoiwem była tożsamość Araba sunnity, poszukiwanie utraconych władzy i prestiżu, to one stały za powstaniem sunnitów. Często się to pomija w analizie sytuacji.(...)”

pokolenia muzułmanów, doskonale zsyntezowanej w naukach szkoły hanbalickiej⁸, z której radykalny fundamentalizm islamski się wywodzi.

W kolejnym rozdziale autorzy stawiają ciekawą tezę. Uważają, że zarówno dyktatorzy Husajn czy Al-Asad jak i wywrotowcy Bin Laden czy Az-Zarkawi byli świadomi, że największym zagrożeniem dla dyktatury i demokracji nie jest ani dżihadyzm, ani baasizm lecz sunnicki rewanżyzm.⁹ Zatem celem rewanżyzmu jest odbudowa imperium islamskiego pod rządami sunnitów, z jakże głęboko zakorzenionym w islamie takfiryzmem, po pierwszej muzułmańskiej fitnie¹⁰ w VII wieku.¹¹ Az-Zarkawi szczerze nienawidził szyitów. Nigdy nie ukrywał, że to głównie w tej sekcie dopatrywał się największego wroga islamu.¹² Państwo Islamskie Iraku i Syrii kontynuuje tę doktrynę. Na terenach podbitych dochodzi do prześladowań i eksterminacji ludności szyickiej. W rozdziale o działalności Az-Zarkawiego, autorzy omawiają zainicjowane przez niego działania czy koncepcje, które są sprawnie kontynuowane przez obecnych liderów i działaczy ISIS. Weiss i Hassan wskazują na wizytówkę Az-Zarkawiego, którą był mariaż aktów przemocy i okrucieństwa ze środkami masowego przekazu. Dziś, oglądając liczne egzekucje zamieszczane w Internecie przez propagandzystów ISIS, wydaje się nam, że jest to jednoznacznie połączone z działalnością samozwańczego Państwa Islamskiego. Teatralne bestialstwo wydawało się dzieckiem islamistów z ISIS – jednak prekursorem tej makabrycznej strategii był właśnie Az-Zarkawi. Warto przypomnieć egzekucję Nicholasa Berga w 2004 roku. W tym samym roku, czasopismo dżihadystów z saudyjskiej Al-Kaidy, zatytułowane „Głos Dżihadu”, pisało z uwielbieniem o Az-Zarkawim jako o szajchu morderców.¹³ Niech to będzie komentarz do budowanej strategii działania organizacji dżihadystycznych, zapoczątkowanej przez Az-Zarkawiego, a mistrzowsko kontynuowanej przez Państwo Islamskie.

Rozdział trzeci, został poświęcony okolicznościom narodzin Islamskiego Państwa w Iraku. Nawiązuje on do strategii Az-Zarkawiego w zakresie ustanawiania kalifatu, jako nowożytnego, doskonałego porządku funkcjonowania państwa muzułmańskiego. Szczegóły wizji jaka przyświecała Az-Zarkawiemu nakreślił Abu Bakr Nadzi, w publikacji z 2004 roku

⁸ M. Samojedny, *Sunnickie Szkoły Prawa Muzułmańskiego*, Acta Erasmiana t. V Varia, Wydawnictwo: Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2013, s. 198

⁹ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 55

¹⁰ Fitna – podział w łonie wspólnoty muzułmańskiej, pierwszy miał miejsce gdy doszło do podziału na sunnitów i szyitów w VII wieku

¹¹ G. Kepel, *Fitna. Wojna w sercu islamu*, Warszawa 2006, s.36.

¹² M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 61, „(...) szyici mieli być „przeszkodą nie do pokonania, czyhającym wężem, zwinny i złośliwym skorpionem, szpiegującym wrogiem i wnikająca trucizną. (...) Uważny i wnikliwy obserwator zorientuje się, że szyizm jest nadciągającym zagrożeniem i prawdziwym wyzwaniem.”

¹³ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 64

zatytułowanej „Rządy Barbarzyństwa”. Dotyczyło to przede wszystkim, nowatorskiej koncepcji prowadzenia wojny, której celem było osłabienie wrogich państw, poprzez wciągnięcie armii amerykańskiej w bezpośrednią wojnę i okazanie słabości armii Zachodu. Gdy amerykańska armia wkroczyła do Iraku, plan Az-Zarkawiego mógł się urzeczywistnić. Operacja rozpoczęta 20 marca 2003 roku, pod kryptonimem „Iracka Wolność”, otworzyła puszkę Pandory i dzisiejsze samozwańcze Państwo Islamskie, jakie wyrosło na pograniczu iracko – syryjskim, jest pokłosiem niefrasobliwej, niekonsekwentnej i krótkowzrocznej polityki nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale całego Zachodu wobec krajów Arabskich. W pierwotnym założeniu, likwidacja liderów organizacji uważanych za niebezpieczne miała zakończyć ich działalność. Jednak, zarówno w przypadku obalenia Husajna, Kaddafiego, likwidacji Bin Ladena czy w ostatnich dniach drugiej figury ISIS, propagandzisty i rzecznika prasowego Państwa Islamskiego Abu Mohammada Al-Adnaniego, tego typu akcje wcale nie skutkują osłabieniem terroru i demokratyzacją systemów politycznych, wręcz przeciwnie – pogłębiają chaos i dezintegrację. Na miejsce starych liderów pojawiają się dziesiątki zastępców – nie rzadko dużo gorszych od swych poprzedników. Amerykanie lekcję o podziałach na Bliskim Wschodzie, wynikających nie z linii granicznych państw, lecz z podziałów etnicznych czy plemiennych, odrobili dopiero po odniesieniu licznych strat w sprzęcie i ludziach. Według wielu ekspertów, zrozumienie mechanizmów jakimi rządzą się irackie plemiona jest kluczem do podjęcia prób rozwiązania problemów nie tylko Iraku, lecz całego Bliskiego Wschodu.

W kolejnych rozdziałach, autorzy skupili się na prześledzeniu przebiegu budowania siatki wpływów Państwa Islamskiego w Iraku, a także odpowiedzi lokalnych społeczności na tę koncepcję budowania porządku państwowego. Ale przede wszystkim, w tych rozdziałach Michael Weiss i Hassan Hassan rzucają dużo światła na istotną rolę Iranu w irakijskich rozgrywkach, szczególnie szyickich Korpusów Badr. Istotnym wydarzeniem, opisanym w wyżej wymienionych rozdziałach, jest śmierć Az-Zarkawiego. Szczególnie, komentarz Bin Ladena, który w peanie na rzecz zabitego dżihadysty, nazywa go „rycerzem, lwem dżihadu”¹⁴. Ta zmiana stosunku lidera Al-Kaidy do Az-Zarkawiego jest o tyle istotna, że kontynuatorzy misji Az-Zarkawiego będą silnie odwoływać się do Bin Ladena. Współczesne Państwo Islamskie Iraku i Syrii pod przewodnictwem Abu Bakra al - Baghdadiego przedstawia się jako spadkobierca idei Osamy Bin Ladena, jednocześnie odcinając się i deprecjonując działania obecnego lidera al-Kaidy – Ajmana Az-Zawahiriego.

¹⁴ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 109.

Śmierć Az-Zarkawiego nie zatrzymała radykalizacji Iraku i okolic. Silna antyamerykańska propaganda, powszechne prześladowania ludności szyickiej, chaos i przemoc. Wszystkie te elementy, zaowocowały powstaniem samozwańczej organizacji radykalnych dżihadystów pod początkową nazwą Państwo Islamskie w Iraku, z czasem rozszerzając swoje wpływy na Syrię, docelowo przyjmując nazwę Państwo Islamskie (IS). Na czele organizacji stanął salafita – Abu Bakr al-Baghdadi.

Rozdział siódmy podjął kwestię Syryjską oraz rolę reżimu Al-Assada w rozbudowie struktury dżihadystycznej, niestety nie tylko na terenie Iraku, lecz również w Syrii. Autorzy opisują politykę, jaką prowadził w Syrii reżim Hafiza, a potem Baszara Al-Assada. Z perspektywy czasu, można pokusić się o analizę rzeczywistych skutków tej polityki w porównaniu do skutków polityki prowadzonej przez samozwańcze Państwo Islamskie czy obóz rebeliancki. Dziś, mając szeroki obraz wyników wojny domowej w Syrii, możemy śmiało postawić tezę, że reżim Al-Assada, jest bardziej demokratyczny niż Państwo Islamskie al-Baghdadi. W rozdziale tym, opisana jest także rola reżimu syryjskiego w przepływie fali zewnętrznych bojowników, udających się by walczyć w szeregach IS. Jednak, pomimo oczywistych okoliczności świadczących o takim działaniu, Baszar Al-Assad nigdy nie przyznał się, że częściowo koordynował bądź organizował działania dżihadystów na terenie Iraku.¹⁵ Wręcz przeciwnie, podkreślał chęć współpracy z Zachodem w zakresie obalenia samozwańczego Państwa Islamskiego, a także innych organizacji dżihadystycznych.

Rozdział ósmy, to przede wszystkim, przedstawienie przebiegu przejścia władzy nad samozwańczym Państwem Islamskim przez Abu Bakra al-Baghdadi¹⁶. Był to młody salafita o wysokich aspiracjach. Według osób, które miały z nim styczność, zanim stał się radykalnym fanatykiem, był osobą cichą i spokojną. Początkowo nie przejawiał charyzmy przyszłego religijnego przywódcy. Swoje pierwsze szlify w organizacjach islamistycznych, zdobywał w Bractwie Muzułmańskim, do którego przystąpił, gdy poszedł na studia. Jednak jego sercem zawładnął salafizm. Według autorów, w roku 2000 al-Baghdadi miał doktorat z teologii, żonę i syna.¹⁷ Kilka lat później został mianowany na nowego lidera Państwa Islamskiego po zabiciu poprzednich dwóch przywódców – Abu Ajjuba al-Masriego i Abu Umara al-Baghdadi. Wbrew temu co mogło się wydawać, nowy przywódca nie był osobą znikąd. Świadectwem jego popularności wśród dżihadystów, niech będzie fakt, iż w głosowaniu na nowego lidera IS został wybrany zdecydowaną większością głosów. Za jego

¹⁵ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 179

¹⁶ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 190 Abu Bakr al-Baghdadi – urodził się w 1971 roku, koło Samarry. Studiował teologię islamską na Uniwersytecie w Bagdadzie w dzielnicy Al-Azamija.

¹⁷ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 192

kandydaturą zgłosiowało dziewięciu z jedenastu członków Rady Doradczej. Istotnym powodem jego wyboru było pochodzenie. Podobnie jak Mahomet, wywodził się z rodu Kurajczytów. Drugim ważnym elementem, było jego wcześniejsze zasiadanie w Radzie Doradczej, i dodatkowo bardzo dobre stosunki z poprzednim przywódcą organizacji – Abu Umarem.

Istotne informacje zostały zawarte w rozdziale dziewiątym. Ten fragment książki należy dość wnikliwie przestudiować, gdyż autorzy podejmują się przedstawienia sylwetek bojowników Państwa Islamskiego. Przede wszystkim, w rozdziale „Neofici i „pięciogwiazdkowi dżihadyści”, publicyści dociekają powodu atrakcyjności Państwa Islamskiego. Jak wskazują Michael Weiss i Hassan Hassan, Państwo Islamskie to niejednolita organizacja skupiająca ludzi o różnym zapleczu religijnym, ideologicznym i kulturowym.¹⁸ W rozdziale znajdujemy opis przypadków pozyskiwania i skłaniania nowych rekrutów do wstąpienia w szeregi Państwa Islamskiego. Proceder, odbywa się nie tylko wśród ludności irackiej, ale również muzułmańskich Kurdów, Syryjczyków, Turków czy obywateli Europy. Jednak, zgodnie z raportami niezależnych organizacji, największa ilość bojowników-obcokrajowców w szeregach IS, pochodzi z Tunezji i Arabii Saudyjskiej.¹⁹ W swoich analizach, żaden z autorów nie wskazał, czy w szeregach Państwa Islamskiego funkcjonują niemuzułmanie. Zatem można przyjąć, iż pomimo zróżnicowania ideologicznego, kulturowego czy stopnia religijności, cała ta wspólnota posiada jeden arcyistotny mianownik – wszyscy są muzułmanami odłamu sunnickiego.

Autorzy w swej książce podejmują również kwestię wojny propagandowej prowadzonej, *nota bene* bardzo skutecznie, przez Państwo Islamskie. Propagandyści, tej terrorystycznej organizacji, są bardzo aktywni w Internecie, szczególnie na portalach społecznościowych, głównie na Twitterze. Jednak kilkudziesięciu-znakowe wiadomości przesyłane do obserwujących, to nie jedyne źródło inspiracji dla nowych dżihadystów. Państwo Islamskie wydaje również czasopismo internetowe zatytułowane „Dabiq”²⁰, które nazwą nawiązuje do miejscowości w Syrii, gdzie, według hadisów, ma dojść do apokaliptycznego starcia sił muzułmańskich z niewiernymi. Doskonałym komentarzem do

¹⁸ M. Weiss, H. Hassan, *ISIS ...*, s. 245 “(...) od bezbożnych oportunistów po spekulantów wojennych, od pragmatycznych członków plemion po zdeklarowanych takfiryków (...)”.

¹⁹ The Soufan Group, *Foreign Fighters. An Updated Assessment of the Flow of Foreign Fighters into Syria and Iraq*, Nowy Jork 2015, http://soufangroup.com/wp-content/uploads/2015/12/TSG_ForeignFightersUpdate3.pdf, dostęp 13.09.2016

²⁰ Dabiq – magazyn propagandowy, wydawany w formie elektronicznej przez Państwo Islamskie. Dotychczas ukazało się piętnaście numerów, <http://www.clarionproject.org/news/islamic-state-isis-isil-propaganda-magazine-dabiq>, dostęp 13.09.2013

rozbudowanego zaplecza propagandowego, jakim dysponuje Państwo Islamskie, niech będzie cytą z początku rozdziału jedenastego: "Nie słuchajcie mediów, posłuchajcie nas".

Pomimo, iż początkowo można było odnosić wrażenie, iż Państwo Islamskie pod rządami Abu Bakra al-Baghdadiego stanowi iracko-syryjskie ramię Al-Kaidy jako bezpośredni spadkobierca Al-Kaidy w Iraku, zależności między organizacjami są bardzo skomplikowane. Nowe przywództwa w obu organizacjach, a także zdeformowana doktryna zaowocowały separacją obu ugrupowań terrorystycznych. Az-Zawahiri, w jednym z oświadczeń, oficjalnie odciął się od działań al-Baghdadiego.²¹ Przedmiotowy rozbrat w ciekawej sytuacji stawia organizację Al-Nusra. Warto też mieć na uwadze, że w ostatnich tygodniach i ta organizacja dokonała wewnętrznych podziałów. Przebieg konfliktu, jaki narastał na linii Al-Kaida a Państwo Islamskie, autorzy dokładnie przedstawili w rozdziale dwunastym, zatytułowanym „Rozwód. Al-Kaida wypiera się Państwa Islamskiego”.

W ostatnim rozdziale, czternastym, autorzy poruszają bardzo istotną kwestię, tzw. „uśpionych komórek” Państwa Islamskiego. Są to niewielkie grupki dżihadystów, bądź samotni bojownicy, którzy na zlecenie organizacji dokonują zabójstw czy też przygotowują zamachy terrorystyczne. Zagadnienie to jest szczególnie interesujące w kontekście wielkiej fali imigrantów z terenu Bliskiego Wschodu, jaka dotarła do granic Europy w 2015 roku i wciąż trwa, a także w świetle licznych zamachów terrorystycznych, jakie miały miejsce między innymi w Paryżu, Brukseli czy Nicei. Zamachowcy powoływali się bowiem na działanie w ramach struktur samozwańczego Państwa Islamskiego.

Mając pewne doświadczenie w zakresie recenzowania publikacji dotyczących funkcjonowania samozwańczego Państwa Islamskiego oraz mając odpowiednie przygotowanie merytoryczne, pozwalam sobie na rekomendację pozycji zatytułowanej „ISIS: wewnątrz armii terroru” autorstwa Michaela Weissa i Hassana Hassana. Jest to książka, która powinna być pierwszą pozycją dla osób, które chciałyby zgłębić temat budowania struktur organizacyjnych dżihadystycznej. Wraz we wszystkich niuansami ideologicznymi, zagmatwanymi relacjami personalnymi, a także z rzeczowym kontekstem historyczno – politycznym. Publikacja jest doskonałym źródłem informacji, które są przedstawione w dostępny sposób, a przede wszystkim z zachowanym ciągiem przyczynowo – skutkowym. Zatem, w mojej ocenie, zaznajamianie się z obecnie panującym chaosem w Syrii i Iraku, należy rozpocząć od przeczytania przedmiotowej książki.

²¹ D.L. Byman, J.R. Williams, *ISIS vs. Al Qaeda: Jihadism's global civil war*, Waszyngton 2015, <https://www.brookings.edu/articles/isis-vs-al-qaeda-jihadisms-global-civil-war/>, dostęp: 13.09.2015

BIBLIOGRAFIA

- Byman D.L., Williams J.R., *ISIS vs. Al Qaeda: Jihadism's global civil war*, Waszyngton 2015, <https://www.brookings.edu/articles/isis-vs-al-qaeda-jihadisms-global-civil-war/>
- Kepel G., *Fitna. Wojna w sercu islamu*, Warszawa 2006 .
- Sadowski M., *Dżihad – święta wojna w islamie*, Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego VIII, Warszawa 2013
- Samojedny M., *Sunnickie Szkoły Prawa Muzułmańskiego*, Acta Erasmiana, t. V, Varia, Wrocław 2013
- The Soufan Group, *Foreign Fighters. An Updated Assessment of the Flow of Foreign Fighters into Syria and Iraq*, Nowy Jork 2015, http://soufangroup.com/wp-content/uploads/2015/12/TSG_ForeignFightersUpdate3.pdf
- Weiss M., Hassan H., *ISIS – wewnątrz armii terroru*, Warszawa 2015.

ISSN 2451-2060
ISBN 978-83-65158-06-2